



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

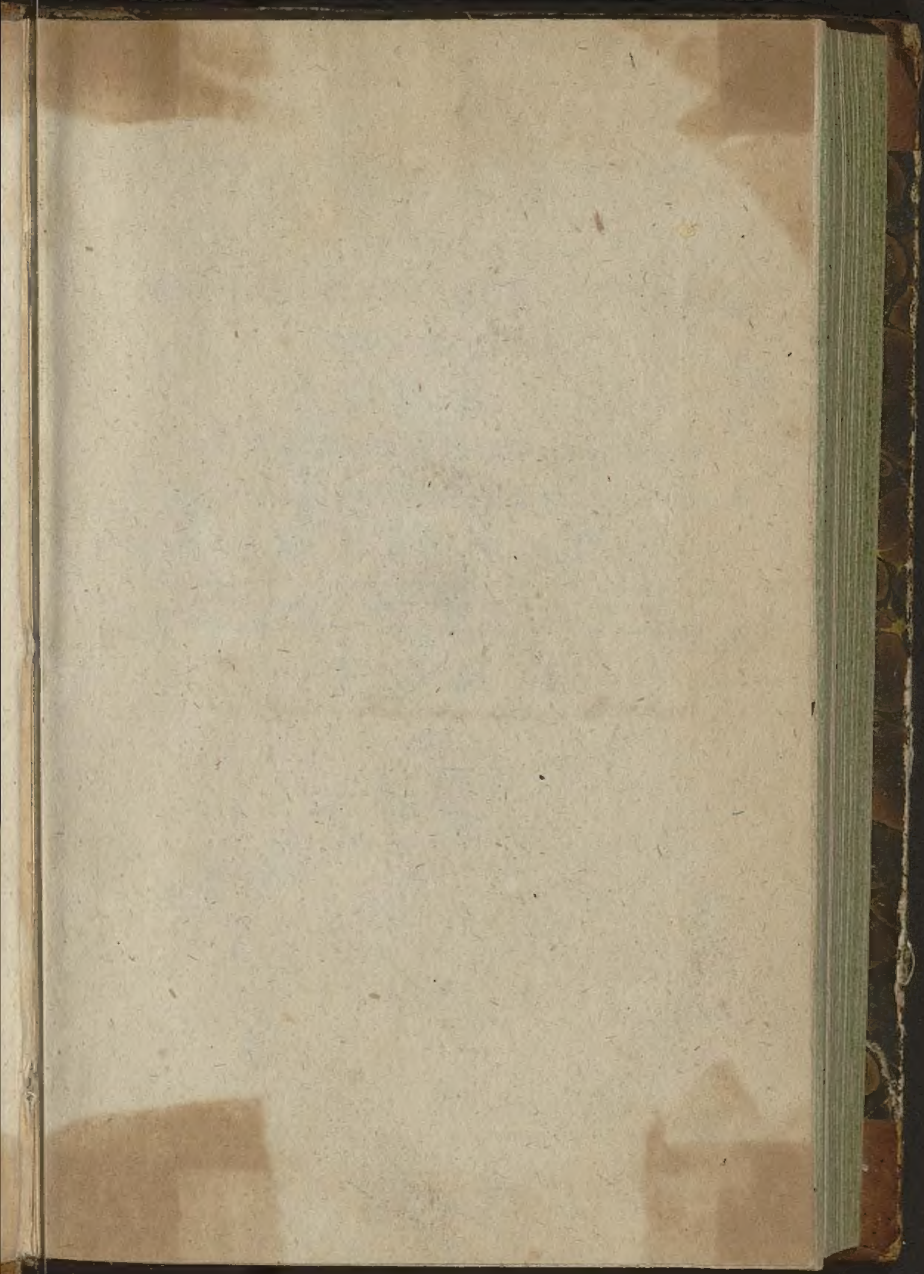
910112

Mag. St. Dr.

I



910112 I
Mag. St. Dr.



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

TRAKTATY
MIĘDZY
MOCARSTWAMI EUROPEYSKIEMI
OD ROKU 1648.
Z A S Z Ł E.
PODŁUG LAT PORZĄDKU
Z przyłączoną potrzebney Historyi wiadomością
O P I S A N E.

Nihil age, quod non prosit. Phadrus.

T O M I.

przez Xydra Fulgencisissia Obermajera.



w WARSZAWIE Roku 1773.

w Drukarni J. K. Mei y Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum.

УТАТРАЛТ

1830



940112 I/1

1830. 1830.

St Dr. 2007 D. 78/2 (153)

nia,
Mocar
woyn
swoie
bardzi
ły, n
czeń
go K
ce ied
Ton



W S T E P.

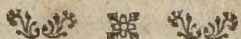


UROPA długo zostawała bez żadnego politycznego ułożenia, y bez tego powszechnego rozporządzenia, które wszystkie teraz wrowni utrzymuje Mocarstwa. Wszystkie albowiem Państwa, które wojny z drugimi wiodły, albo przymierza swoje z niemi czyniły, szczególnego swego bardziey pożytku w tym wszystkim upatrywały, niż powszechnego całej Europy bezpieczeństwa szukały. Dlaczego ani wzrost iednego Krolestwa, a upadek drugiego, ani służące iednemu Mocarstwu szczęście, a nieszczę-

Tom I.

A

ście



ście drugiemu, bynajmniey nikogo nie raziły, ani żadnego u inszych podziwienia nie czyniły. A lubo trafiało się czasem, iż iedne Państwa wiązały się z sobą przeciwko drugim, to z prywatney bardziey ichże samych, niż publiczney całej Europy pochodziło potrzeby: takdalece, że każde Państwo swoją się własną rządziło polityką, y we wszystkich swoich Taktatach, swoje własne, a nie powszechne Europy za cel miało dobro.

Ktoż nie wie z Historji o owych ciężkich, długich, y krwawych Angielskich wojnach, ktoremi za panowania Walezyuszow cała była skolatana Francya? y w których Dom Plantażenetow w Anglii panujący ledwie nie całe Francuzkie zawoiował był sobie Krolestwo? Z tym wszystkim ani to tak wielkie Francyi nieszczęście sąsiedzkich Kraiow do litości nie wzruszyło, ani też ta tak bardzo wzrastająca z zdobytych tylu Francuzkich Prowincyi, Krolow Angielskich potęga, postronne Narody tak w oczy biła, żeby im tego szczęścia zazdrościć miały. Wszczęte zatym między dwoma rozjątrzonemi przeciwko sobie Narodami nienawiści bardzieyby się podobno szerzyły, y wzmacniały, gdyby ich same czasu okoliczności nie zahamowały, y nie przydusiły były. Kłotnie albowiem domowe, które w Anglii od Henryka VI. aż do

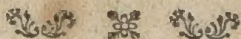
Edwar-



Edwarda IV. panowały, tak siły Angielskie przytępiły, iż Francya lubo niemal iuż do upadku nachylona, z nieprzyjacielskiej atoli zewnątrz, y wewnątrz korzystając słabości, wszystkie podbite odzyskała kraie, y z tego, które na nią Angielscy Krolowie wkładali, wybiła się iarzma.

Woyny Włoskie Ludwika XII. Krola Francuzkiego z Ferdynandem Katolickim Krolewem Aragońskim, zdawały się poniekąd czynić nieia-
kās w Xiążętach Włoskich impressyą, kiedy przeciwko tym dwom Krolom, z których każdy z zguby, y ruin Państw Włoskich chciał korzy-
stać, wiązać się z sobą poczęli: ale tey ich o-
dobro pospolite gorliwości ten tylko iedyny był skutek, że Ludwik XII. z Neapolu, y Włoch przez Ferdynanda wypędzony, przez całe życie swoje w nieprzyjaźni z nim był, y pierwszy niemal założył kamień tych niechęci, które potym między temi dwoma Koronami panowały.

Karol V. Syn Filippa pięknego Austryaka, y Joanny Krolewny Aragońskiej, y Kastylijskiej, po Maxymilianie I. Dziadzie swoim Państwa Austryackie, y Cesarstwo, a po Ferdynandzie V. całą Hiszpańską Monarchią objąwszy, całą nie-
co zatrwożył był Europę, takdalece, iż wi-
dząc to szczęście, które przy tak wielkiej potę-
dze woyskom iego sprzyjać zdawało się, wszy-



stkie niemal Potencye swoje nań obrociły oczy: ale ta ich boiaźń z szczęścia, y ambicyi Karolowey pochodząca natychmiast ochłoneła, skoro Państw Karolowych stanął podział, przez który Ferdynandowi I. Bratu Cesarowskiemu Austrya y Cesarstwo, a Filippowi II. Synowi Karola V. Hiszpańska w dziele dostawała się Korona.

Y lubo Filip II. tyle do Monarchii Hiszpańskiej należącemi Państwami władnąc o wielkich rzeczach zamyślał, te jednak zamysły jego nigdy do skutku nie przyszły. Albowiem Elżbieta Krolowa Angielska częścią oczywiście z nim woiując, częścią buntowników Niderlandzkich potajemnie posilkując, tak jego osłabiła siły, y całą wyniszczyła Hiszpanią, iż wszystkie jego projekta spełznąć musiały. Piszą niektorzy, iż Henryk IV. Krol Francuzki pamiętny naprzod tych praktyk, ktoremi mu Filip II. do Korony Francuzkiej iawnie, y skrycie przeszkadzał, potym widząc tę tak nieokreśloną panującą w Europie Austryakow ambicyą, pierwszy z Krolow Francuzkich miał być, który za cel sobie wziął poniżenie Austryackiego Domu, y tym końcem o ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii zamyślał. Jakożkolwiek bądź, śmierć, która go wkrotce potym zaskoczyła, niepozwoiliła mu tego, które przedsięwziął, wykonać dzieła: Krolowa też Matka jego, która po śmierci jego rządy

Pań-



Państwa obiegła, w niczym się tey, którą on ułożył, nie trzymała plany.

Ze zaś przy tak wielkiew Domu Austryackiego w Niemczech, y Hiszpanii potędzie, nie się Filippowi II. według myśli, y ułożenia iego nie wiodło, przezorni Politycy mniemają, iż to ztąd naybardzniey pochodziło: iż on w niechęciach z Dworem Wiedeńskim zawsze będąc, sam bez żadney od Domu swego pomocy, wołował. Trzeba albowiem wiedzieć, iż lubo Karol V. ustąpił był Cesarstwa Ferdynandowi I. Bratu swemu, atoli Filip II. Syn iego nie kontent będąc z tey Oycowskiey dyspozycyi, zawsze na Ferdynanda I. Stryia swego nalegał, ażeby mu wzajemnie Cesarskiej Korony ustąpił. Czego poñieważ Ferdynand I. żadną miarą uczynić nie chciał, zaczęmy niechęć ta, którą z tey przyczyńny Filip II. przeciwko Ferdynandowi powziął, nie tylko poki Ferdynand żył trwała, ale też y do iego rozciągała się następcom. A przeto widząc Maxymilian II., Rudolf II., y Maciey, Ferdynanda I. następcy, że Filip II. Krol Hiszpański do wzrostu Domu Austryackiego w Niemczech bynajmniey im nie pomagał, oni też unikali mieszania się w te zatargi, które między Filippem, y innemi Europeyskimi Mocarstwami zachodziły; y kontenci będąc z tey władzy, którą w Niemczech mieli, o niczym bardziey nie



myśleli, iako o sposobach, ktoremiby w Domu swoim Cesarską uheśpieczyli Koronę. Ale ta obojętność, która między Dwoma Dworami przez całe życie Filipa II. panowała, nie przeniosła się we spadku do Filipa III. Syna jego. Ten albowiem Król skoro rządy Państwa po Ojcu swoim objął, zaraz tak się mocno z Dworem Wiedeńskim związał, iż odtąd ścisła zawsze między temi dwoma Dworami panowała przyjaźń.

Ferdynand II. który po Macieju Cesarzem w Niemczech obrany był, częścią dufając szczęściu swemu, które na ten czas woyskomiegi służyło, częścią spodziewając się znacznych posilków od Filipa III. w którym w ścisłej bardzo przyjaźni żył, wszystkich zażyć umyslił sposobów, ktoremiby się iednowładnym Rzeszy Niemieckiej Panem uczyniwszy, z tych się mógł wybić praw, które Cesarską jego obarczały powagę. A że po dziesięcioletniej wojnie, którą po batalii Praskiej z Partyzantami Fryderyka V. Hrabi Palatyna Ryńskiego szczęśliwie wiodł, znacznie był Pany Niemieckie osłabił, chcąc ich zatym zupełnie zniszczyć, y na ruinie ich swoją władzę ugruntować, surowym naprzód od siebie wydanym wyrokiem im nakazał, ażeby wszystkie Dobra Kościelne, które iakimkolwiek sposobem trzymali, nazad Duchowieństwu pooddawali; a potym im wojnę o to wydał. Który to jego postępek



pek lubo sam z siebie święty, y gorliwości o dobro Kościoła S. pełny, tym iednak skażony był, że to wszystko tym końcem czynił, ażeby pozorny miał być pretext, do wykonania tego zamysłu, który mu sama ambicya, y niepohamowana iednowładnego panowania dyktowała chciwość. Dlaczego postrzegłszy Rzesza Niemiecka, że Ferdynand Cesarz pod płaszczykiem obrony Wiary na zgubę ich wolności zakrawa, nie tylko się sama z sobą mocno związała, ale też y postronnych Panow na pomoc sobie wzwala, ażeby się tym skuteczniey ambicyi Cesarzskiej oparła, y broniąc Wiary, wolność oraz swoję w całości utrzymała.

A chociaż nieprzyjazna Ferdynanda II. zamysłom fortuna, znaczne mu już była dała ciosy w tyłu przegranych w Niemczech potyczkach, tym czasem Ferdynand III. następca iego, zapomniawszy o tey nieszczęsney Oyca swego doli, y mniemając, iakoby po batalii Nordlingskiej, w tychże samych okolicznościach czasu co y Karol V. panował, Xiążęta Niemieckie w wyrokach swoich buntownikami mienił, y ażeby iednowładna przy nim, iako Głowie Rzeszy Niemieckiej, bez żadnego podziału zostawała władza, wszelkiemi dopiąć, y dokazać usiłował sposobami. W czym że oczywiście wolnościom, y przywilejom Panow Niemieckich gwałt się czy-

A 4. nił,



nił, zaczęli ciż sami Xiążęta Niemieccy do Ludwika XIII. Krola Francuzkiego się udali, y onego o pomoc przeciwko Cesarzowi na zgnęb ich wolności czuwającemu. prosili. Ten lubo od samego woyny Niemieckiey początku zawsze potajemnie Protestantom sprzyiał, w ten czas atoli iawnym Cesarza oświadczył się nieprzyjacielem: y pod pretextem uwolnienia Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuzką zostającego, którego Hiszpani w własnym Państwie w niewolą wziętego do Wiednia zaprowadzili, z licznym woyskiem do Niemiec wtargnął, y z tym się ogłosił, że wolności Niemieckiey bronić, y tych krzywd, które Xiążęta Niemieccy od Cesarza ponosili, mścić się pragnie. Woyna zatym, która się z tej przyczyny między Francyą, Cesarzem, y Hiszpany wszczęła, tak Cesarzkie, y Hiszpańskie siły wyniszczyła, iż Ferdynand III. nie mogąc iey dłużej prowadzić, zezwolić naostatek musiał, na te Traktaty pokoju, które już w Monasterze, y Osnabrydze rozpoczęte były. Gdzie ponieważ Francya z Szwecyą wszystkie pokoju kondycye układała, takimi więc Cesarzką powagę określiła, y obarczyła prawami, któreby na potym nie tylko w Niemczech, ale też y w całej Europie do przedsięwzięcia takich zamachow mocnym dla Cesarzow były hamulcem.

Otoż ta to Cesarzow ambicya całej Europy
po-

postać odmieniła, y dała początek temu politycznemu ułożeniu, ktore na Westfalskim zasadzając się Traktacie, od wieku już przeszło wszystkie rządzi, y w równi utrzymuie Mocarstwa. Co więc w ustanowieniu uniwersalney w Europie Monarchii Henryk IV. Krol Francuzki sobie zakładał, tego Kardynał Ryszeli Traktatem Westfalskim nieiako dokazał. Ten albowiem Monarcha w założeniu takowey Monarchii między inszemi ten naycelniejszy koniec miał, ażeby w niey naywyższe były ustanowione sądy, do którychby ubożsi bogatszych, słabsi mocniejszych, Krolowie nawet Krolow pozywaiąc, wszelką tamże bez naymniejszego krwi rozlania, sprawiedliwość dla siebie znaydowali, y teyże sprawiedliwości pewni zawsze będąc, bezpiecznemi u siebie zostawali. Tym iego zba wiennym zamysłem, lubo inszym daleko sposo bem, iednakowym atoli skutkiem, Traktat Westfalski dogodził, kiedy określaiąc powagę Cesar ską względem Niemieckich Panow, do czynienia podobnych przeciwko mocniejszym krokow, całej Europie drogę pokazał. Dlaczego widząc Europeyskie Mocarstwa co za skutek w Niem czech Traktat Westfalski sprawował, tenże Traktat za wzor, y przykład sobie wzięły do czy nienia takich na potym z sobą Traktatow, kto reby obopólnie wchodzące w nie Osoby wiążąc,

do



do wykonania przyrzeczonych sobie warunków obopólnie pociągały, a gwałtcicielow ich za powszechnych całej Europy nieprzyjaciół, y spokojności iey burzycielow miały.



TRA-



T R A K T A T

Passawski w R. P. 1552.

TEGO Traktatu , który między Karolem V. y Protestantami Rzeszy Niemieckiey pod imieniem Passawskiej ugody w Passawie zawarty był , następująca była przyczyna.

Gdy nauka Luterska krzewiła się w Niemczech , Karol V. który na ten czas Cesarzem był , sądząc iż to do niego należało , ażeby się iey szerzyć nie dał , na Seymie Spirskim R. 1526. mianym , wyrok przeciwko Lutrom wydał. Xiążęta Niemieccy , którzy za nauką Marcina Lutra poszli naprzód protestowali się przeciwko niemu , dłaczego też *Protestantami* ich nazwano ; a potym na piśmie wyznanie wiary swoiey Cesarzowi podali , które się pospolicie teraz zowie *Confessio Augustana* , od Miasta Auszpurga , do ktorego się byli na ten koniec ziachali , a które się po łacinie zowie *Augusta Vindelicorum* : y tak dla utrzymania iego we wszystkich swoich punktach , iako też y dla własney swoiey obrony , w Smalkaldzie związek uczynili , z ktorego wielka potym wybuchnęła woyna.

Protestanci wyszli w pole ze stem tysięcy ludzi , ktorych Jan Frydrych Kurfirstrz Saski , y
Filip

Filip Landgraf Haski Hetmani byli. Karol V. Cesarz, znaczne woyska z swoiey strony zebrawszy, sam w sobie swoiey do Saxonii poszedł, y pod Milbergą bitwę z Kurfirstrem zwiódłszy, onego zbił, y w niewolę wziął. Toż samo w krotce potym y z Landgrafem Haskim uczynił, zachwyciwszy go niespodzianie u Xiążęcia d'Albe podczas obiadu. Kurfirstz bannicyą wielką skera-ny, z urzędu swego złocony był, y godność iego z starszey linii Ernestyńskiej (a) na Xiążęcia Maurycego Sasa, pochodzącego z linii młodszey Albertyńskiej przeniesiona była. Granwel Kanclerz Cesarzski z rozkazu Cesarza sąd na Jana Fryd-
dryka

(a) Dom Saski ma swoy początek pd Wittykinda Xiążęcia Saskiego, ktorego Karol Wielki Cesarz w kilku potyczkach poraziwszy, do przygicia Wiary S. przywiódł. Tego Potomek Frydryk nazwany Spokoyny, który XIV. wieku żył, dwóch Synów zostawił: Ernesta y Alberta, którzy dwóch Domu Saskiego linii głowami stali się. Starsza linia od Ernesta pochodząca, nazwana Ernestyńska podzieliła się potym na 6. linii, które są: Saxe-Gotha, Saxe-Weymar, Saxe-Eysenach, Saxe-Meiningen, Saxe-Hildburghausen, y Saalfeld. Młodsza zaś od Alberta idąca Albertyńska nazwała się, z ktorey 4. znowu wyniknęły linie, to iest: Elektorska, Saxe-Weissentfeltz, Saxe-Mersburg, y Saxe-Naumburg, albo Zeitz. Lecz z tych ostatnie wygasły, y iedna się tylko Elektorska linia została, która teraz Elektorstwo Saskie, y wygasłych linii Państwa dziedziczy.

dryka (a) złożył, y onego iako Kacerskiey nauce sprzyiającego, y dla poparcia oney przeciwko Głowie Rzeszy Niemieckiey powstaiającego na śmierć skazał. Ale Cesarz, częścią przez wzgląd na tak wielkiego Pana, częścią dla proźb wielu wdaiących się za nim do niego Xiążąt, dał się przecię potym nakłonić, iż nie tylko skazanie śmierci w samo tylko więzienie odmienił, ale też Maurycego nowego Elektora Saskiego obowiazał, ażeby Janowi Frydrykowi w więzieniu będącemu, y dzieciom iego, pięćdziesiąt tysięcy talerow co rok dawał. Y ten ci to był koniec wojny Smalkaldzkiey tak bardzo w Historyi sławney.

Po tym tak trasznym nieszczęściu, które potkało Frydryka, y wszystkich tych, którzy się byli z nim związali, widząc Protestanci wszystkie swoje daremne zawody, a miarkuiąc, że przy tak wielkim Cesarza szczęściu, y mocy, sami mu się oprzeć nie zdołaią, do Henryka II. Krola Francuzkiego, który po Franciszku I. Oycu swoim

(a) Jan-Frydryk nazwany był Wielkomyślny, z tey przyczyny, iż gdy mu w więzieniu w Szachy grającemu o ferowanym na siebie śmierci Dekrecie doniesiono, on iako zawsze w swym nieszczęściu wesołym pokazywał się, tak też y na ten czas nic się tą nowiną nie trwożąc, do spólgraacza swego rzekł: Kończmy grę.

im świeżo na Państwo nastąpił, udali się, prosząc go, ażeby im przeciwko Cesarzowi na ratunek przybył. Ten pamiętny dobrze Tyczyński przegrany, y Madryckiego więzienia, w którym Oyciec jego 13. Miesiący siedział, chcąc ten zakął Narodowi Francuzkiemu wyrządzony, jeżeli nie zmazać, to chociaż go się jakim sposobem na Karolu V. zemścić, chętnie się tey chwycił okazji, którą mu do tego Xiążęta Protestanci podawali, y wszedłszy zwoyskiem swoim do Lotaryngii, tamże trzy Biskupstwa, y Miasta wolne Rzeskie Metz, Tul, y Werdun, które się potem przy Francyi zostały, bez żadnego odporu opanował.

Tegoż samego prawie czasu, Maurycy Kurfirstz Saski niemogąc się Cesarza doprosić, ażeby był dwóch Xiążąt po batalii pod Milbergą w niewolą zabranych na wolność wypuścić, sam ich z zbroyną ręką szukać poszedł, y o mało w Inszpurgu Stołecznym Hrabstwa Tyrolskiego Mieście samego Krola V. nie schwycił; który w takim niebezpieczeństwie na ten czas był, iż w nocy na koniu oklep, y bez uzdy z Miasta uciekać, y Jana Frydryka z więzienia wypuścić musiał. Ale ten, niechcąc temu hołdować, który ziego nieszczęścia, y zguby korzystał, wolał się w tęż samą drogę za Cesarzem puścić, niż z Maurycym do swego się Kraiu powracać.

Pu

Po przegranej pod Miastem Metz z Fancu-
zami batalii, umyśliwszy sobie Karol V. tak Ce-
sarską, iako też y Hiszpańską Koronę złożyć,
wszystkie swoje starania na to obrocił, ażeby te
Państwa, w których Ferdynandowi Bratu swemu,
y Filippowi Synowi swemu ustępować chciał,
spokoyne zostawił. Widząc się zatym z iedney
strony podeszłym już, y chorowitym, z drugiej zaś
miarkując, że tey powstającej w Niemczech na
Kościoł Boży burzy gwałtem, y siłą uśmierzyć nie
potrafi, do śrzedkow zgody, y traktowania z Pro-
testantami o pokoy udał się. Ten ażeby tym prę-
dziej do skutku przyprowadzić było, mieysce do
tego w Passawie naznaczył, gdzie za pośredni-
ctwem Ferdynanda Brata iego R. 1552. Traktat
stanął, a potym w Auszpurgu potwierdzony był.

Ten Traktat ktory z 17. Artykułow był zło-
żony, między innemi to w sobie zawierał. *Ze*
Landgraf Haski z więzienia wypuszczony będzie.
Ze tak wolność w Wierze, y w rzeczach sumnienia ty-
czących się, iako też y trzymanie dobr Kościelnych,
ktore na ten czas trzymali, Xigżętom Protestan-
ckim pozwolone będą. *Ze Trybunał Cesarski, ktory*
się Kamerą Cesarską nazywa, a ktory na ten czas
znaydował się w Spirze, Roku zaś 1693. prze-
niesiony był do Weclarzu, z Radnych oboygą Re-
ligii składany odtąd będzie. Y że naostatek Cesarz
żądnych

śadnych więcę przeciwko Protestantom z strony ich Wiary wydawać nie będzie wyrokow, &c.

Otoż ten to iest Pokoy Passawski, albo Pokoy Religii, który uroczyscie potym na Scymie Auszpurskim w Roku 1555. potwierdzony był. Y do tegoć to Traktatu odwoływaią się zawsze I utrzy, ile razy wolności sumnienia, iako oni mienia, przeciwnego co widzą.

TRAKTATY

*Monasterski, y Osnabrydzki
w Roku P. 1648.*

TE DWA Traktaty następuią po Passawskim.

Nazywaią się zaś pospolicie Traktatem Westfalskim, dlatego, iż te dwa Miasta Monaster, y Osnabryga, gdzie zawarte były, położone są w Westfalii. Katolicy Traktat swoy czynili w Monasterze, a Protestanci w Osnabrydze. Woy-na, która poprzedziła ten sławny Traktat, iest iedna z nacyelniejszych, y nayspamiętniejszych w Historyi wojen. Albowiem trzydzieści lat blisko trwaiąc, całą niemal Europę zakłociła, y Pokoy, który po niey nastąpił, całego Chrześciaństwa ułożenia odmienił, y stał się na potym gruntem wszystkich późniejszych Traktatow.

Uczyniona w Passawie, a potym w Auszpurgu.

gu,
gła
to p
targo
wa n
sie n
cona,
stanci
iego
przec
A tak
dnak
gelick
niem
z Pro
iey p
Rzesz
Kalwin
szczep
wili w
Po
odsyła
częła s
Tom
(b)
naprzod
sława z
Roku 1
do Wac
Wacław

pli. Jug.
gu, potwierdzona z Protestantami ugoda, nie mogła być trwała; gdy Katolicy rozumieli, iż nad to pozwolili Protestantom, ci że bardzo mało wy-targowali, a przynajmniej, że pozwolone im prawa nie były dosyć ugruntowane. W tymże czasie nauka Kalwina z Francyi do Niemiec zachwycona, szerzyć się znacznie poczęła, gdy Protestanci lubo Kalwinistów za członki Kościoła swojego nie uznawali, chętnie jednak dla wspólnej przeciwko Katolikom obrony, z niemi się łączyli: A tak lubo różni artykułami wiary, interes jednak ieden mający, uformowali ligę *Unią Ewangelicką* nazwaną. Katolicy nowej Nauki szerzeniem się w Niemczech, y związkiem Kalwinistów z Protestantami ztrwożeni, poczęli żałować swojej powolności, z którą Luteranom wolność w Rzeszy Niemieckiej nadali, y przynajmniej na Kalwinistów, którzy nie mieli żadnego prawa mieszczenia się w Państwie, wszystkę swoją postanowili wyrzucić gorliwość.

Po różnych przypadkach, których opisanie odsyła się do Historyi, wojna w Niemczech zaczęła się z rokoszu Czechow, (b) którzy roziątrze-

Tom I.

B

ni

(b) Czeskie Krolestwo około R. 550. założone, naprzód było pod Xiążętami, których aż do Wratysława 22. liczy się. Ten pierwszy był, który się w Roku 1061. Krolem nazywać począł, y od niego aż do Wacława IV. 20. Krolow było. Po wygasłej na Wacławie Przemysława familii, Rudolf Austryak

ni przeciwko Ferdynandowi II. Cesarzowi, iż nie będąc od nich za Króla obranym, ale przykładem Przodków swoich, (iako oni sami twierdzili,) gwałtem się na Tron Czeski wdarłszy, żadnego na Prawa, y przywileje ich względu nie miał, posłuszeństwo mu wypowiedzieli, y Frydryka V. Kurfirsta Ryńskiego w Pradze sobie za Króla obrali. Ferdynand zebrawszy Woysko, y wezwawszy sobie na pomoc Xiążęcia Bawarskiego, y Kurfirsta Saskiego, do Czech poszedł, y w Roku 1620. krwawą pod białą Górą niedaleko Pragi

Królem Czeskim obrany był, a po nim Henryk z Domu Luxemburskiego, z którego s. było Królów: Henryk, Jan ślepy, Karol IV. Waśław, y Zygmunt. Po Luxemburskim Domie Albert II. Austryak Czeskie Królestwo objął, a po Synie jego Ładysławie nazwanym Pogrobowcu, Podziebrad Czechami władał. Po śmierci Podziebrada Czechowie Władysławowi Jagellończykowi najstarszemu Kazimierza IV. Króla Polskiego Synowi Koronę Czeską ofiarowali, który po Macieju Hunniadzie Królem Węgierskim obrany będąc, te obadwa Królestwa Ludwikowi II. Synowi swemu zostawił. Ten pod Mohaczem bezdzietny zginawszy, Ferdynand I. Austryak, iako Annę Siostę jego za sobą mający, te obadwa Królestwa objął, y do Państw ie dziedzicznych Domu Austryackiego przyłączył. Lecz ponieważ Węgry, y Czechy, utrzymując, że te Królestwa przez Elekcyą nie przez Sukcesyą zawsze szły, dziedzictwa tego Domowi Austryackiemu przyznać nigdy nie chciały, zaczęły to być przyczyną tych wojen, ktoremi potem Węgry, y Czechy skołatane były.

gi z Kurfirstrem batalią zwiódł, na ktorey tak go mocno poraził, iż samych Czechow na dziewięć tysięcy trupem na placu legło. Po tey przegrany gdy Frydryk (do Śląska umknął, Cesarz go z tamtąd przy pomocy Elektora Saskiego wygnawszy, bannicyą wielką skarał, z Kurfirstrstwa złożył, y tę godność, w nagrodę tych usług, ktore mu Xiążę Bawarski pod czas tey wojny uczynił, na młodszą linią Domu Bawarskiego przeniósł. Kurfirstrowi także Saskiemu Janowi Jerzemu I. dał Luzacyą, z tym atoli warunkiem, ażeby Krolow Czeskich za Lennodawcow swoich uznając, iako lenność do Krolestwa Czeskiego należącą wiecznemi ją czasy trzymał.

Protestanci, ktorzy się byli do rokoszu Czechow przymieszali, po odniesionym przez Cesarza zwycięztwie, przyzwali sobie na odsiecz Krystyerna IV. Krola Duńskiego. Ten pobity w Xięstwie Brunświckim od Tyllego Cesarzkie woyska hetmaniącego, przymuszony był prosić się Cesarzowi o pokoy, który otrzymał w R. 1629. Tu Ferdynand widząc statecznie służące woysku swoiemu szczęście, wydał wyrok, w którym Xiążętom Protestanckim nakazywał; ażeby wszystkie do bra Ductowne, ktore sobie po Traktacie Passawskim przywłaszczyli, nazad Katolikom oddali. A że w ogłoszeniu tego Wyroku skrytą Cesarza polity-

Tom I.

Bz

kę,

kę, y inszy wcale koniec Protestanci postrzegali; zaczęli wszyscy Xiążęta Protestantcy, nade wszystko Kurfistrzowie Saski, y Brandeburski, swoją naprzód przeciwko pomienionemu Wyrokowi protestacyą uczynili, a potem dla własney swojej obrony przymierze z sobą w Lipsku zawarli, Gustawa Adolfa Króla Szwedzkiego ku swojej pomocy wezwali. Korzystał chętnie z tey pogody Gustaw, dawno tego żądający, aby nabył iakiey w Niemieckim Państwie dzierżawy. A z Francyą poniżenia Austryackiego Domu szukającą, ligę uczyniwszy, woysko z Polski, z którą przerwał woyny do lat sześciu uczynił, wyprowadził, a na trzebi Pomeranii 24. Czerwca 1630. wystąpiłszy, Obroncą całej Rzeszy Niemieckiey ogłosił się.

Tam zaraz Rugią Wyspę opanował, wypędziwszy z Pomeranii Woyska Cesarzskie, które mu wejścia do Niemiec broniły, wszystkie niemal tey Prowincyi Miasta, y Zamki bez najmniejszego odporu obłą. Prawda jest, że część Woyska Cesarzskiego napadłszy na Gustawa, który dla dostania ięzyka z małą garsztką woyska ku niemu zbliżył się, z innemi go Szwedami poimała; ale ponieważ nikt go z woyskowych nie znał, Finlandczykowie zaś tym czasem na odsiecz mu przybyli, zaczęli Neapolitańczykowie, którzy go już w rękach mieli, z innemi ięncami wolnym go puścić musieli.

Gu-

Géné
Saxo
batal
iz tą
Cesar
z dzie
spodz
Cesar
oproc
wyno
P
im na
dobna
woys
szedł
skie
atoli,
złego
cznyel
mego
wypro
W
szaniu
sobie
odebra
cznym
skoro

Gustaw z Kurfirstem Saskim złączywszy się, Góralowi Tyllemu, który woyska Cesarskie w Saxonii hetmanił, dnia 17. Września R. 1631. batalią pod Lipskiem wydał, y onego tak zbił, iż tą iedną wygraną nie tylko znacznie zaraz Cesarza osłabił, ale też wszystkie te, których się z dziesięcioletnich zwycięztw odnieść w zysku spodziewał, odiał mu pożytki. Strata ludzi Cesarских, którzy na ten czas na placu polegli, oprócz brańców, y rannych, na dziesięć tysięcy wynosiła.

Potym zwycięztwie Gustaw szczęściem swoim nadęty co dokazywał, wyrazić tego niepodobna. Nie tylko albowiem z zwyciężkim swoim woyskiem całe Niemce od końca do końca przeszedł, ale też gdzie się tylko pokazał, wszystkie Miasta bramy mu swoje otwierały. Bawaryja atoli, która przy Cesarzu obstawała, naywięcey złego od Gustawa doznała, który oprócz znacznych szkód w tym kraju poczynionych, z samego Monachium na sto czterdzieści sztuk armat wprowadził.

W tym tak wielkim całym Niemiec zamieszaniu, chcąc Cesarz siebie, y zprzymierzonych sobie przyjaciół ratować, Tyllemu hetmaństwo odebrał, a Wallenszteynowi go dawszy z licznym go woyskiem ku Saxonii wyprowadził. Tam skoro pod Luceną 16. Listopada R. 1632. nie-

przyjacielskie się polki zeszyły, tak zaraz z obu stron na siebie uderzyły. Bitwa była żwawa, y długa: ale fortuna, ktoreyby bardziey sprzyać miała stronie, długo się wachając, naostatek się na Szwedzką nakłoniła. Y lubo w tey potyczce Gustaw od postrzału, ktorego z muszkietu w głowę dostał, zginął, z tym wszystkim Generałowie jego Cesarzkich zbili, y zupełne z nich otrzymali zwycięztwo.

Po śmierci Wielkiego Gustawa cała się wojny postać odmieniła w Niemczech. A chociaż Generałowie Szwedcy pod wodzą Hrabi Oxenstjerna Kanclerza Szwedzkiego dosyć długo dzielnie, y walecznie ją prowadzili, atoli w Roku 1634. pod Nordlingą Miastem Szwabskim, tak słabo Szwedzi porażeni byli, iż tą iedną przegraną wszystkie niemal z tylu przedtym odniesionych zwycięztw stracili pożytki. Do tey wygranej mało dopomogła Jazda Polska, którą swym kosztem zaciągnioną Stanisław Lubomirski. Woiewoda Krakowski, y Hetman W. Woysk Koronnych Cesarzowi do Niemiec w posilku posłał; za co potym od Ferdynanda III. Cesarza Xiążęciem w Rzeszy Niemieckiey uczyniony był, iako o tym świadczy Dyploma od tegoż Cesarza w Presburgu Roku 1540. na Xięstwo mu dane.

Po tey Nordlińskiej klęsce olawiając się Elektor Saski spustoszenia kraju swego, ażeby, ostateczniej

Francya przypatrując się powodzeniu tej wojny spokojnie dotąd u siebie siedziała. A lubo skrycie ją zawsze podniecała, y sprzymierzyszy się z zmarłym jeszcze Gustawem, znaczne mu w pieniądzech posilki na toczenie iey dawała, oczywiście iednak nigdy się w nią nie mieszała. Ale widząc po batalii Nordlińskiej, że Dom Austriacki, znowu głowę w Niemczech podnosić poczynął, wojnę mu wypowiedzieć umyśliła. A tu wszyscy Politycy wydziwić się dosyć nie mogąc wielkiey Kardynała Ryszelego pierwszego na ow czas Francuzkiego Ministra przezorności, y dalekie rzeczy głęboko przenikającemu rozumowi iego, iż z tak pomyślnych dla Francyi okoliczności czasu profitować umiał, kiedy ją w taką wciążął wojnę, z ktorey ona potym nie tylko z korzyścią, y sławą wyszła, ale też na następujących po niej Traktatach stała się Autorką tego politycznego ułożenia, do ktorego się teraz wszystkie w Europie Mocarstwa stosują. Jakoż chcąc mieć pozorny iaki do wydania Cesarzowi wojny pretext, Posły do niego wyprawił, dopominając się przez nich imieniem Krola Pana swego, ażeby Elektora Trewirskiego pod protekcyą Fran-

cuzką zostającego, którego od Hiszpanow do Wiednia zaprowadzonego dotąd w niewoli trzymał, na wolność wypuścić. Czego gdy Cesarz uczynić nie chciał, wojnę mu w Roku 1635. wypowiedział, y w wydanych naten koniec Manifestach to wyraził, iż Krol Francuzki w wypowiedzeniu tey wojny inszego celu nie ma, tylko obronę wolności Rzeszy Niemieckiey, y zemstę tych krzywd, które Xiążęta iey od Cesarza ponoszą. Ta wojna była zacięta, y krwawa, y poty trwała, poki obiedwie strony, sprzykrzywszy ią sobie, nie nakłoniły się naostatek do pokoju, który zawarty był w Osnabrydze z Szwecyą, y Xiążętami Protestantkiemi, a w Monasterze z Francyą, y Panami Katolickiemi.

Tych obudwoch Traktatów te były przednieysze
Artykuły:

1mo. Koronie Francuzkiey Cesarz, y Rzesza Niemiecka ustępuje Miast, y Biskupstw Metckiego, Tulskiego, y Werduńskiego z wszelkimi ich należytościami, warując prawo Metropolitańskie Arcy-Biskupowi Trewirskiemu. Bryzak, Sundgaw, Filispsburg, y Państwo Alsackie z wszystką udzielnoscią ustąpione Francuzom. Do Hrabstwa tudzież Pinierolskiego, którego Francuzi przez prywatne traktaty od Sabaudzkiego Xiążęcia byli dostali, Cesarz wszelkiego prawa odstąpił. Nakoniec obowiązał się Dom Austriacki

za-

żadny
 wojny
 24
 nych,
 podięt
 swoich
 była z
 tey str
 Kamie
 stawio
 ma by
 ktorow
 pięci po
 skupstw
 należec
 Arcy-B
 deński

(c)
 miało X
 1630. b
 fundam
 między
 Brande
 Szwedz
 że Mia
 Traktat
 z tamte
 ktorowi
 Biskupst
 kie, M

żadnych nie dawać posiłkow Hiszpanom, którzy wojnę na ow czas z Francuzami wiedli.

2do. Szwecyi w nadgrode trudow woien-nych, ktorych się na żądania Xiążąt Niemieckich podięła, y kosztow, ktore na utrzymanie woysk swoich w Niemcezech przez lat tyle łożyła, dana była z Wyspą Rugią część Pomeranii, (c) z tamtey strony Odry leżąca, reszta zaś z Biskupstwem Kamińskim przy Elektorze Brandeburskim zostawiona Nazwisko, y herb Xiążąt Pomorskich ma bydz spolny Krolowi Szwédzkiemu, y Elektorowi Brandeburskiemu; po ktorego męskiey płci potomkach wygasłych, cała Pomerania z Biskupstwem Kamińskim, do Korony Szwedzkiej należeć będzie. Miasto także Wismar z portem, Arcy-Biskupstwo Bremeńskie, y Biskupstwo Ferdeńskie Szwecyi ustąpione, z warunkiem ocale-
nia

(c) Pomerania, albo Xięstwo Pomorskie swoich miało Xiążąt: z tych ostatni Bogusław XIV. w Roku 1630. bezdzietny zmarłszy, Elektor Brandeburski na fundamencie zaszfey dawniey o dożywociu umowy między Domami Xiążąt Pomorskich, y Margrabiow Brandeburskich, Pomeranią obiał. Ale ponieważ Szwedzi podczas trzydziestoletniey wojny wiele tamże Miast od siebie opanowanych trzymali, zazcym Traktat Osnabrydzki, tę część Pomeranii, ktora iest z tamtey strony Odry, przy Szwecyi zostawił, a Elektorowi Brandeburskiemu, w nadgrode tego, Arcy-Biskupstwo Magdeburskie, y Biskupstwa Halbersztackie, Mindańskie, y Kamińskie przysądził.

nia wolności, y przywileiow Miasta Bremy. Krowa Krystyna, y iey na Tronie Szwedzkim następcy będą mieli miejsce na Seymach Rzeskich, mocą rzeczonych Dzierżaw Niemieckich. Cesarza iako Lennodawcę swojego uznawać, od niego brać inwestyturę, y iemu zwykłą wierności przysięgę czynić będą. Nakoniec Stany Niemieckie złożą się na zapłacenie Szwecyi trzema ratami, pięciu milionow talerow.

3to. Elektorowi Brandeburskiemu w nadgródę części Pomeranii Szwedom ustąpioney dane Arcy-Biskupstwo Magdeburskie, (wyiąwszy cztery Powiaty Querfurt, Guterbock, Dam, y Borck, ktore Domowi Saskiemu dane,) tudzież Biskupstwa Halbersztackie, Mindeńskie, y Kamieńskie.

4to. Francya obowiązała się zapłacić trzema ratami trzy miliony Liwrow, czyli frankow, Ferdynandowi Karolowi Arcy-Xiążęciu Inspruckiemu, skoroby Hiszpania dała swoje przyzwolenie na kraioy wyżej wzmiankowanych ustąpienie Francuzom. Lecz gdy wspomniony Arcy-Xiążę umari, rzeczona summa wypłacona była bratu iego Zygmuntowi Franciszkowi w Roku 1663. y w następnych.

5to. Młodsza linia Domu Bawarskiego (d) utrzymała się przy Elektorstwie, wyższym Pałacy-

(d) Ludwik Xiążę Bawarski, nazwany Surowy

tynacie, y przy Hrabstwie Chamskim, z ktorego linia starsza Palatyńska wyzuta była. Bawarczyk zaś odstąpił swojego długu 13. milionow Domowi Austriackiemu pożyczonych, y na Austrii wyższey zapisanych.

6to. Dla Palatyńskiej Linii osme Elektorstwo ustanowione, z tym warunkiem, iż ieżeby linia młodsza Bawarska kiedy wygasła, aby Państwa iey do Palatyńskiej się linii powrociły; podobnyż warunek y dla linii Bawarskiej uczyniony, gdyby płeć męska Palatyńskiej linii wprzody wygasła. Wobudwoch zaś razach osme Elektorstwo będzie zniesione.

7mo. Domowi Mekleburskiemu na Szwerynie,

dlatego, iż bez żadnego dowodu, ale z samego tylko podeyrzenia żonę swoją stracić kazał, dwóch z niey zostawił Synow, Rudolfa, y Ludwika, ktorzy dwóch Domu Bawarskiego linii stali się głowami. Starsza linia od Rudolfa pochodząca nazwała się Rudolfową y Palatyńską, do ktorey wyższy y niższy Palatynat należał: młodsza zaś od Ludwika idąca nazwała się Xiążęcą, y Xięstwo Bawarskie w dziele sobie dane miała, ktore potym na Elektorstwo podniesione było. Rudolfa linia podzieliła się potym na trzy inne linie, to iest, na Elektorską, Symmeryńską, y Biponcką, ta ostatnia na Neyburską, Sulbacką y Birkenfeldską. Po zgasiey Elektorskiej linii, naprzod Symmeryńska R. 1559. a po niey Neyburska R. 1685. nastąpiła. Teraz zaś od Roku 1741. Sulbacka linia Elektorstwo Ryńskie, y wszystkie do niey należące Państwa dzierży, a Birkenfeldska od Roku 1733. Xięstwo Biponckie trzyma.

nie, w zamianę Wizmaru Szwedom ustąpionego, dano Biskupstwa Szweryńskie, y Racburskie, tudzież dwie Kommanderye do Zakonu Maltańskiego należące, Mirowską, y Nemerowską.

8^{vo}. Domowi Brunświckiemu na Luneburgu przyznała alternata z Katołkami do Biskupstwa Osnabryckiego; temuż Probstwo Walkenrydzkie, y Klasztor Groeningski dany w zamianę u stąpionych Koadiutcryi Magdeburskiej, Halbersztackiej, Bremeńskiej, y Racburskiej.

9^{no}. Dom Hessen-Kasselski dzierżyć będzie Opactwo Hirsfoldzkie z wszystkiemi należytościami, y z Probstwem Gelingskim.

10^{mo}. Land-Graffom Haskim dano Schaumbourg, Ruckembourg, Saxenhagen, y Stattenhagen.

11^{mo}. Między dwiema Domu Badeńskiego Liniami alternatą precedencya na Seymach Rzeskich ustanowiona.

12^{mo}. Domowi Sabaudzkiemu częśćka Montferratu ustąpiona dawniej, potwierdzona, którzy z swojej strony zrzekli się wszelkich praw swoich do Xięstw, Mantuańskiego, y reszty Montferratskiego.

13^{tio}. Zamki Reggiolo, y Luzara, z swoiemi Powiatami wroci do Xięstwa Mantuańskiego Xiążę Gwastalski, któremu waruie się roczna Summa 6000. Talerow na nich miana.

14to. Rzeczpospolita Hollenderska, ktora się z pod Panowania Krolow Hiszpańskich wybiła, uznana iest, podług zawartego w Antwerpii przymierza 1609. wolną, udzielną, y od nikogo nie należącą. Między tąż y Hiszpanami zaszyły wspólne obowiązki, aby żadna strona w Niderlandzie nowych nie stawiała Fortec, ani rowow nie kopała, ktoreby mogły zaszkodzić drugiey. Na zburzenie niektorych Zamkow wzajemnie zgodzono się. W Indyach Zachodnich, y Wschodnich, obie strony zostały się przy Dzierżawach, ktore wtedy rzetelnie posiadały.

15to. Bazylea, y Kantony Szwaycarskie uznane są za niepodlegające bynajmniey sądom, ani Trybunałom Niemieckim.

16to. Miastom Anzeatyckim znaydującym się w kraiach od Szwedow świeżo odzierzonych, obwarowana swobodą, y Przywileiow wszystkich całość.

17mo. Naywyższa w rządach Państwa władza przy całej Rzeszy Niemieckiey, y iey Seymach zostawiona, ktorey ona w swoich z Cesarzami przy wstępie na Cesarstwo umowach, onym udziela. Elektorowie do dawnych swoich Praw, y Przywileiow wszystkich przywroceni, za społrządcow Cesarzkich poczytani, przyznana tudzież, y im, y innym Xiążętom Rzeskim wszelka wolność łączenia się, y wiązania nie tylko z sobą, ale

ale, y z postronnem Pany, byleby te ligi nie były ani przeciwko Cesarzowi, ani przeciwko Niemieckiey Rzeszy, ani przeciwko ustawom Westfalskiego Traktatu. Nakoniec wzniecona kłotnia, czyli Cesarz może Xiążęcia Rzeńskiego bannicyą wielką ukarać, do pierwszego Seymu udesłana, tak była ułatwiona, iż nie może bez dozwolenia Elektorow. Inni Xiążęta Rzeszy, y Stany dopiero przy wstępie na tron Karola VI. tenże sobie wyrobili Przywilej.

1800. Nakoniec że wojna tak długa, y tak straszna naywięcey była z przyczyny Protestantow podniesiona, Traktat Osnabrydzki waruie im summienia wolność, Traktat Passawski, y ugodę Auszpurską potwierdza; między Elektorami, Xiążętami, Stanami, iedney, y drugiey Religii zupełną stanowi równość. Miastom, które w Roku 1624. miały wolne obrządkow Religii Protestantckiey sprawowanie, oneż w zupełności zostawia; Magistratow, y Urzędow równą Protestantow, y Katolickow liczbę mieć każe; względem zaś urzędu iedynego, alternatę między oboiey Wiary obywatelami naznacza. Auszpurgowi w Radzie Sekretney z siedmiu Senatorow składającej się, z których dwóch zowią się Prezydentami, a pięciu Radcami, pozwolono mieć iednego zawsze Katolika Prezydentem, a trzech Konsyliarzami; gdyby iednak Katolicy większości tey głosow na
zle

złe używali, wolno będzie Protestantom wspomnieć się o alternatę piątego Konsyliarza. Na Seymach prywatnych, y publicznych liczba Deputatów równa obojey Religii ustanowiona, W Kommissyach nadzwyczajnych z tey Religii Osoby za Kommissarzow wybierani będą, z ktorey sprawy; a w sprawach obu wiar tyczących, Kommissarze w rowney liczbie z obu Religii być mają. Trybunał Kamery Cesarskiej składać się będzie z iednego Sędziego Katolika, a z czterech Prezydentow, między ktoremi powinno być dwóch Protestantow, z 26. Assessorow Katolikow, a 24. Protestantow, Rada Zadworna równą Sędziow liczbę z obojey Religii mieć będzie; A gdy Katolicy wszyscy iednego w czym byliby zdania, a Protestanci wszyscy przeciwnego, rozsąd sprawy do Seymu Rzeskiego ma być odesłany. Dobr Duchownych w Swieckie zamiana ztwierdzona, a ieszcze y nowe niektore Biskupstwa, Opactwa, Przeorstwa, y Probostwa do dzierżenia Swieckim Panom przydane. Nakoniec Traktat Osnabrycki oprócz Katolickiey, Auszpurskiey, y Kalwińskiej wiary, żadney inszey cierpieć, ani przyjmować do Państwa niedozwala.

Y teć to były walniesze Traktatu Westfalskiego Artykuły, od dnia 10. Lipca 1643. aż do 28. Pazdziernika 1648. układane. Warownictwa ich podięły się wszystkie Mocarstwa, wchodzące
w Tra-

w Traktat. Innocenty XI. Papież naprzód przez Posła swojego w Monasterze, a potym sam przez siebie uroczystą zaniósł protestacyą, przeciwko uczynionym w tym Traktacie o Dobrach Kościelnych, y o Religii rozrządzeniom. Karol II. Xiążę Mantuański w Roku 1649. także protestował się przeciwko tym Artykułom, które się tykały iego z Domem Sabaudzkim pretensyi.

Traktak opisany nie tylko wewnętrzną Państwa Niemieckiego postawę wcale odmienić, ale nad to stał się Prawem powszechnym Europy, y zasadą wszystkich, które się w dalszym czasow ciągu czynić miały, Traktatow.

TRAKTAT

Szczeciński w Roku P. 1653.

WZględem Pomeranii Traktatem Westfalskim między Szwecyą, y Domem Brandeburskim podzieloney, wszczęły się między dwiema Dworami o granice sprzeczki; które Traktat Szczeciński w Maiu 1653. zupełnie zaspokoił. Krol Szwedzki Karol Gustaw ustąpił Elektorowi połowy dochodow swoich z Ceł, które się w Portach dalszey Pomeranii wybierały. Inszych Traktatu tego artykułow nie wspomina się, gdyż Traktatem Sztokolmskim, o którym niżej, wcale są odmienione.

TRA-



TRAKTAT

Sztacki w Roku P. 1654.

Brema, Westfalskim także Traktatem, iako się wyżej rzekło, Szwecyi ustąpiona, przy dawnych wolnościach swoich mężnie obstać, opierała się Korony Szwedzkiej względem siebie rozrządom; Generał Szwedzki Köningsmark z wojskiem na poskromienie Bremeńczyków przysłany, mężny od Miasta znalazł odpor. Nakoniec za wdaniem się Cesarza, y Stanów Niemieckich, zatargi te, Traktatem 23. Listopada 1654. w Sztadzie zawartym, ugodzone. Karol Gustaw uznał Bremę za Miasto wolne; które z swojej strony obowiązało się tenże Koronie Szwedzkiej oddawać hold, który przedtym swojemu Arcy-Biskupowi oddawało.

TRAKTAT

Westminsterski w Roku P. 1654.

WOyna, która była powodem do Traktatu Westminsterskiego, wszczęła się między Anglią, y Rzeplą Hollenderską w Roku 1652. Parlament Angielski uważając, że Kromwel co raz

Tom I. C. o. w. wię-

w większą wzbijał się potęgę, osądził u siebie za rzecz koniecznie potrzebną, ukrocić swojego Protektora siły, y kredyt, aby nakoniec samemu Nadodowi nie był fatalny. Potrzeba więc było wzniecić wojnę morską, ktorey znaczne nakłady służyłyby za sprawiedliwy pozor do uszczuplenia woysk lądowych, ktore stały się już niepotrzebne po uskromnieniu Irlandczyków, y Szkotow. Wszakże Parlament mimo wszelkich życzeń swoich, nie śmiał wypowiadać pokoju Hollandyi, bojąc się obrazić Narodu, ledwo co poczynającego oddychać, y po domowych zamieszkach, y po wojnie z Szkotami, y Irlandczykami. Ze zaś na tym wszystka Parlamentu obrotność zależała, aby było pierwszą Hollandyą przy wieść do zaczepki, więc końcem tym ogłoszony Wyrok zakazujący do Angielskich Portow wnieść Cudzoziemskim towarom, chyba na Angielskich Statkach, albo Statkach tego Narodu, ktorego towary pierwotnym były płodem.

Hollendrzy niczego więcej, iako pokoju nie żądający, wyprawili nadzwyczajne Poselstwo do Londynu, dopraszając się zniesienia pomienioney ustawy, niszczącej wcale ich handel. Zuchwała odpowiedź, którą Posłom ich uczyniono, dała im poznać, że wojny chce Anglia; iakoż Admirał Blak odebrał ukaz zaczęcia nieprzyjacielskich czynności, tak iednak aby się zdawać mogło, iż przymuszony był do potyczki.

Krom-

Kromwel nie przeciwiał się tej Parlamentu imprezie, czy to nie poznając się na iey zamierzeniu, czyli też chcąc się pomścić na Hollendrach, iż, iak rozumiał, Domowi Krolewskiemu sprzyiali; y że odwrocili ukartowany od niego Projekt, tak ściślejszy Stanow sprzymierzonych z Anglią Unii, aby na potym dwa te Mocarstwa jedną Rzpląą były.

Parlament z polityki swoiey nie zyskał tych, ktore sobie obiecował, korzyści. Kromwel bowiem tego y owszem dokazał, że Parlament woyskom ohydziwszy, zniósł go; a doszedłszy tym sposobem naywyższego potęgi stopnia, tym się snadniey nakłonił do zawarcia z Hollandyą pokoju, iż y Anglia mimo pomyślnie dla siebie szczęście pokoju usilnie żądała, y wojny daley wieść nie można było bez nowych podatkow, a tym samym bez ohydzenia się w samych panowania początkach Narodowi. Podpisany tedy dnia 15. Kwietnia Roku 1654. w Westmainszterze Traktat, ktorego przednieysze obowiązki te były: że Stany sprzymierzone żadney iakimkolwiek sposobem pomocy dodawać nieprzyjaciolom Angielskiego Rządu, ani ich w Państwach swoich cierpieć nie będą; że młodemu Xiążęciu Arauzykańskiemu (e) nie dadzą nigdy tych w swoiey Rzeczypospolitey godności, ktore Przodkowie iego

*Tom I.**C2**dzier.*

(e) Xiążę ten sławny potym pod imieniem Gwielma III. z Corki Karola I. był zrodzony Gdy Oy-

dzierżyli. Kromwel z swoiey strony zniósł ow wyrok Parlamentowy handlowi Hollenderskiemu przeciwny, lubo żegludze, y kupiectwu Anglikow dziwnie użyteczny.

TRAKTAT

Londyński w Roku P. 1655.

GDY Kromwel, kazawszy głowę uciąć Monarsze swojemu Karolowi I. pod imieniem Protektora nad Anglikami panował; Krolowie Ludwik XIV. Francuzki, y Filip IV. Hiszpański, wojnę na ow czas z sobą wiodący, na przestęgi o przyiaźń iego ubiegali się. Madrycki Dwor przez swiego w Londynie Ministra namawiał usilnie Kromwela do Aliansu z sobą przeciwko Francyi, obiecując wielkie, y dla Familii Protektora, y dla Narodu pożytki; między inszemi Dunkierka zaraz po podpisaniu Traktatu miała być Protektorowi oddana, y Krol Hiszpański wszelkimi siłami

cięć iego miał naywyższą w Rzpltey Hollenderskiey godność, nie widać już było owej obojętności, którą przedtym Hollendrzy zachowali względem domowych Anglii zamieszek. Bał się więc Kromwel, aby Karol I. Siestrzeniec zostawszy niegdyś Statuderem, Domowi Sztuartow nie sprzyiał. Artykuł ten iedna tylko Prowincya Hollenska podpisała.

łami miał się starać, aby Kalet, dawna Anglikow
dzierżawa, nazad się do nich wrocila. Wszakże
Kardynał Mazaryni Ludwika XIV. Minister, lubo
takie tylko ofiarował korzyści, które od wojen-
nego losu zależały, przecież dokazał tego, że
Kromwela z Panem swoim przeciwko Hiszpanom
złączył. Traktat ten w R. 1655. podpisany, a
znowu w Roku 1657. potwierdzony, obowiązał
Anglią do dawania Francuzom w posilku 6000.
piechoty przez cały wojny Hiszpańskiej prze-
ciąg: Francya zaś obiecała Kromwela utrzy-
mywać wszelkimi sposobami na tronie Angiel-
skim, przeciwko usiłowaniam następcow nie-
szczęśliwego Karola, którym natychmiast wynieść
się z krajow swoich kazała, y po dobytciu Dun-
kierki, którą w ten czas w obleżeniu trzymał Tu-
renniusz, Miasto to Aglikom natychmiast oddać.
Obowiązki te uskutkowane; Dunkierka dobytą,
y Kromwelowi oddana, którą potym Karol II.
tron Angielski osiadłszy przedał Ludwikowi XIV.
za cztery miliony.

Przyganiłi niektorzy Protektora Angielskie-
go polityce, że się z Francuzami przeciwko Hi-
szpanom związał; mówiąc że potęga Francuzka
poczęła już wtedy uchybiać równi, y być straszną
Europie; Kromwel przeto wspierając Hiszpanią
do upadku wtedy schyloną, mógł był ścisnąć w
karbach swoich Francją, a nadwierzoną mię-
dy

dzy Mocarstwami Europejskimi mocy równią przywrócić. Wszakże z gruntu rzecz uważwszy, nie można nie przyznać głębokiej w tej mierze Kromwelowi rzeczy przenikłości. Kardynał Rydzeli, lubo człowiek wielki, nie przewidział jednak tego, aby Anglia miała być kiedy Francyi Rywałką, rozumiejąc że Dom Burboński, z Domem tylko Austryackim passować się o większość potęgi będzie. Kromwel już wtedy ułożył sobie przeciągnąć do swojego Narodu szalkę, y to było duszą wszystkich iego z Francją, y Hiszpanią negocyacyi. Łącząc się więc z mocniejszym, przewagę Domu Burbońskiego uczynił bardzo widoczną, którą gdyby byli chcieli Xiążęta Niemiecocy, iako stroże równi Traktatem Westfalskim określoney, w obręby swoje przywrócić, łącząc się z Domem Austryackim przeciwko Burbońskiemu; Anglia wtedy do żadney nie przywiązując się strony, kłotni ich stałaby się była Pośredniczką, y politycznym Europy interessom znaczney dodawałaby wagi.

T R A K T A T

Badeński w Roku P. 1656.

RZesza Szwajcarska z trzynastu Kantonow, iak wiadomo, składająca się, od samych początkow,

tkow, swojego z pod panowania Austryackiego
 Domu wybawienia się, to jest od wieku czterna-
 stego, w tak ścisley zostawała iedności, że iey nie
 rozerwać nie mogło. Dopiero przy samym wstę-
 pie szesnastego wieku, który znaczną część Eu-
 ropy od iedności Kościoła Rzymskiego oderwał,
 wraz z nową nauką Zwingliusza, wkrađł się w
 Kantony Szwaycarskie duch niezgody; który le-
 dwo do upadku Rzpltey nie zbliżył. Uspione do
 czasu te kłotnie przez nadaną wszystkim Kanto-
 nom wierzenia wolność, w R. 1655. z wielką wy-
 buchły żwawością, z małej bardzo iskierki. Oby-
 watęle Kantonu Szwickiego nową przyiąwszy
 wiarę, postanowili z majątkami swoimi wynieść
 się do Kantonu Zurych. Schwymano ich, y mimo
 oczywiste Kantonow Protestanckich za nimi in-
 teressowanie się, osądzono na śmierć, y iak Ana-
 baptystow stracono. Kantony Zurych, y Bern, wzię-
 ły się do oręża przeciwko Kantonowi Szwickie-
 mu, z którym Lucern, Ury, Underwald, y Zug
 związały się. Insze do żadney nie mięszając się
 strony, pracowały wspólnie z Francją na przy-
 wrocenie między swoimi zgody, która nakoniec
 stanęła Traktatem w Badzie dnia 7. Marca 1656.
 podpisanym. Obowiązkami iego obwarowana ka-
 żdemu Kantonowi Religia, niepodległość, prawa,
 y udzielnosc rządu. Jeżeliby kiedy sprzeczki ia-
 kie między członkami Unii Szwaycarskiej zaszły,

te przez Arbitrow mają być zagodzone. Wolność sumnienia wszystkim poddanym trzynastu Kantonów pozwolona. Względem odmiany Religii, y wolności przeniesienia się z ruchomościami swoimi, y majątkiem z Kantonu iednego do drugiego, w tym nakazano każdej Prowincyi do dawnych zwyczajów stosować się.

Traktat ten tak biednie sklecony, nic nie stanowiący w szczególności względem sprzeczek, które wojny tey przyczyną były, y utwierdzający dawne zwyczaje, mogące służyć za pozor do różnych niesprawiedliwości, nie mógł nie być słabym pokoiu węzłem; Szwycarom iednak gruntowną aż do roku 1712. dochował spokojność.

T R A K T A T

Kopenhaski w Roku P. 1657.

GDY Polska wojnę z Krolem Szwedzkim, iako się o tym obszerniey pod Traktatem Oliwskim powie, toczyła, nie mogąc sama, zwłaszcza y innemi nieprzyjaciółami rozerwana, dać sobie rady, weszła z Danią w przymierze, które w Kopenhagdzie dnia 28. Lipca 1657. podpisane, wieczną między obiema Narodami stanowiło przyjaźń; nad to dwa te Krolestwa obiecują sobie wzajemnie, gdy

by które z nich zaczepione od Szwedów było, wszystkimi ratować się siłami; a wzięwszy się raz do oręża, osobney ugody z nieprzyjacielem nie czynić, ale wspólnie interessa swoje aż do zawarcia Traktatu utrzymywać. Na fundamencie tego to Traktatu Dania rozrywając siły Szwecyi, wojnę iey wydała; y Polacy chociaż u siebie nie bardzo szczęśliwi, nie zaniedbali jednak iść na odsiecz swoim Sprzymierzeńcom Duńczykom.

T R A K T A T

Paryski w Roku P. 1657.

Traktat ten między Ludwikiem XIV. Krolew Francuzkim, y Xiążęciem *de Longueville* Panem Hrabstw *Neusatzu*, y *Walenginu*, dnia 12. Grudnia podpisany, stanowi wieczną między Koroną Francuzką, y wspomnionemi Hrabstwami przyiaźń; Krolowi Chrześciańskiemu pozwala zaciągu ludzi w tych krajach, za ostrzeżeniem Xiążęcia; który ani bronić im iścia w służbę Francuzką. nie ma, ani odwoływać, chyba gdyby sam był atakowany, a w tym razie powinni prosić o pozwolenie, które im bronione nie będzie. Płaca ich ma być, taż, która y Szwaycarow, y wszystkich Przywileiow w Państwach Francuzkich Kan-

tonom pozwolonych, oni także używać mają. Neuszatel, y Walengin obowiązują się nigdy przeciwko Francyi nie służyć; nieprzyjaciółom iey wolnego przez swoje kraie nie dawać przechodu, który woyskom Krola Chrześciańskiego zawsze ma być wolny.

Oba te Hrabstwa po śmierci Xiężny Nemurskiej ostatniej z Domu Longewilskiego Dziedziczki, w Roku 1707. przez Stanow tamiecznych przysądzenie dostały się Krolowi Pruskiemu, iako Dziedzicowi po Matce z Domu Arauzykańskiego, mającey do Hrabstw rzeczonych prawo, że była zrodzona z Dziedziczki Domu *de Chalons*, do ktorego Hrabstwa te prawnie należały. Idących zaś z Domu Longewilskiego Pretendentow prawa nie były przyznane, gdy Stany Neuszatełskie dowiodły, że Dom Longewilski bez żadnego prawa kraie te posiadał do Domu *de Chalons* sprawiedliwie należące.

T R A K T A T

Welawski w Roku P. 1657.

GDY Karol Gustaw Krol Szwedzki, Janowi Kazimierzowi Krolowi Polskiemu w Roku 1655. woynę wydał, Frydryk Wilhelm Kurfirstz Brandebur-

burski
swoie
udziel
tey o
mysłu
do K
N
znow
Listo
Elekt
Xięst
kiej

(
przez
zach
wię,
kow,
1454
sami
stwo
Brand
leństw
Xiążę
y Kro
siggał
go be
Zygm
damer
chimo
ciw n
y od
debur

burski, który na to zawsze godził, ażeby Prusy swoje (f) od leńskiego poddaństwa uwolniwszy, udziałnym ich Panem byź mógł, chwytając się tey okoliczności która mu do wykonania iego zamysłu wszelką zdawała się pokazywać łatwość, do Karola Gustawa przewiązał się strony.

Naprzod tedy dnia 17. Stycznia w Krolewcu; znowu 25. Czerwca w Malborgu, y znowu 20. Listopada, stanęły między Krolew Szwedzkim, y Elektorem Traktaty, któremi Elektor uznawszy Xięstwo swoje Pruskie za lenność Korony Szwedzkiej, otrzymał od Gustawa uwolnienie od wszelkiego

(f) Prusy od Krzyżaków Roku 1283. podbite przez dwieście przeszło lat w rękę ich zostawały. Z tych zachodnie Prusy, które się teraz Prusami Polskimi zowią, sprzykrzywszy sobie okrutne panowanie Krzyżaków, Kazimierzowi IV. Krolowi Polskiemu Roku 1454. poddały się: a wschodnie, które się teraz Prusami Xiążęcemi nazywają, od Zygmunta I. na Xięstwo podniesione, Roku 1525. Albertowi Margrabi Brandeburskiemu natenczas Wielkiemu Mistrzowi w leństwo dane były, z tym warunkiem, ażeby każdy Xiążę Pruski przy wstępie swoim na Xięstwo, Krolowi y Krolestwu Polskiemu na leńskie poddaństwo przysięgał. Po śmierci Alberta Frydryka Syna Albertowego bez potomstwa męskiego Roku 1611. zmarłego, Jan Zygmunt Elektor Brandeburski Prusy wziął, na fundamencie Inwestytury, którą Zygmunt August Joachimowi II. Oycu iego w R. 1569. dał, lubo przeciw niedozwalaniu wielu Panów, y Szlachty Polskich: y od tego czasu Xięstwo Pruskie do Elektorów Brandeburskich na leżec poczęło.

kiego poddaństwa lennego ; tenże Krol Szwedzki Warmią, y niektore Wielkiej-Polski Woiewodztwa Elektorowi w udzielność nadał: nad to Elektor wspólnie z Gustawem obowiązał się przeciwko Rzpltey Polskiej wojować. Woysko jego które się ze Szwedami złączyło, nie mało dopomogło do sławnego owego zwycięztwa, które Gustaw z Polakow pod Warszawą odniósł. Wiedząc jednak Wilhelm, że Krol Polski ze wszystkich stron od Szwedow obarczony w wielkim bardzo niebezpieczeństwie się znajdował, y że Szwedowie podbiwszy sobie Prusy Krolewskie, ku Krolewcowi się także pomykali, Gustawa porzucił, y za staraniem Barona Lizoli Ministra Cesarskiego z Janem Kazimierzem pokoy uczynił, ażeby przeciwko powszechnemu nieprzyjacielowi tym skuteczniey z nim wojować mógł.

Ten Traktat Roku 1657. dnia 10. Września w Welawie zaczęty, a 6. Pazdziernika tegoż samego Roku w Bydgoszczu zakończony, słowo w słowo z Oryginału Łacińskiego przełożony dla Rodakow naszych kładzie się, podobnież y insze Traktaty z Polską poczynione położone będą.

Wiadomo niech będzie wszystkim, iż gdy przeszłych lat, y tego nawet czasu, kiedy Nayaśnieyszy, y Naypotężnieyszy Pan, Jan Kazimierz Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, &c. z całym Przesiawnym Krolestwem

swem
Nioskie
cony b
dobnie
Krolew
dzac
grabia
ckiey
ski, P
swoie
Woysk
uciśni
ciężkie
nieprz
skim,
pity, y
osobli
Nayias
polda
go Ka
ktatow
Frane
niając
cie z
bniey
Lesze
centy
W.X.

stwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, Moskiewską wojną, y Kozackimi buntami zakłócony był, a Szwedzi nieprzyjacielskim trybem podobnie na Polskę uderzywszy, do Prus potym Krolewskich, y Xiążęcych wpadli byli, tak, iż widząc Nayiaś: Xiążę y P. Frydryk Wilhelm Margrabia Brandeburski, Naywyższy Rzeszy Niemieckiey Podkomorzy, Elektor, y Xiążę Magdeburski, Pruski, Julii, Kwilii, &c: siebie, y Państwa swoje, wraz z poddanemi swemi od Szwedzkich Woysk zewsząd przeciwko sobie ściągnionych uciskione, do zawarcia z niemi iakiegoś Pokoju w ciężkiey owey potrzebie przymuszony był, z kąd nieprzyjaźni iakieś między Mayiaś: Krolewskim, y Nayiaś: Kurfirszttem Brandeburskim nastąpiły, y popełnione były; przecieź naostatek za osobliwszą łaską Boską, y za wstawieniem się Nayiaś: y Naypotężniejszego Cesarza JMci Leopolda Krola Węgierskiego, y Czeskiego, przez swego Kanclerza Kamery Nadworney, a do tych Traktatów, wyznaczonego Posła J. W. JMci Pana Franciszka Lizolę, do wzajemney zgody, nakłaniającego, Pełnomocnicy z obu stron, a mianowicie z strony Krola JMci Polskiego Nayprzewielebniejszy J. W. JMci X. Wacław Hrabia na Lesznie Leszczyński Biskup Warmiński, y JMci Pan Wincenty Korwin Gąsiewski Podskarbi W. y Hetman P. W.X.L. z strony zaś N: Kurfirszta JMci, JJ. WW.

Jch-

Jeh Mość Panowie Otto baron Szweryński, Pan na Landsbergu &c. y JMć Pan Krzysztof de Somnitz Podkomorzy • dziedziczny w Xięstwie Pomorskim &c. Nayiaśnieyszego Elektora Brandeburskiego naytaiemnieysi Stanu Konsyliarze, należyci do tego instrumentami opatrzeni, wieczny pokoy, zgodę, y przyiaźń między wzwyż wspomnionym Nayiaś: y Naypotężnieyszym Krolew, y Wielkim Xiążęciem Litewskim, y Jego następcomi, y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, tudzież Nayiaś: Kurfirsztmem Brandeburskim, Xiążęciem Pruskim, y Jego następcomi, pod temi, ktore następują, warunkami ułożyli, y zawarli.

imo. Wzwyż wspomniony pokoy iako wiecznemi czasy wierny, szczery bydź ma, tak też od tegoż samego momentu wszelkie z obu stron między obiema woyskami, y poddanemi, nieprzyiaźni ustać mają. Żadna strona ku szkodzie drugiey niczego czynić nie będzie, ani nikomu co podobnego czynić nie dozwoli, ale iedna drugiey chwałę, pożytek, y bezpieczeństwo wszystkiemi sposobami pomnażać będzie Cokolwiek zaś pod czas tych wojen bądź iedney, lub drugiey stronie tak w Krolestwie Polskim, iako y w Prusiech Xiążęcych, bądź każdemu z osobna ich obywatelowi, od iedney, lub drugiey strony krzywd, uszkodzenia, przykrości, czyli to przez gwałt, y wyprawy woyskowe, czyli przez podatki, zabranie, lub insze

spo-

sposob
zapom
ne nie
y Krol
niego
kolwie
Kurfirs
dnicy,
iemnie
dubr, K
upomin
prosić,
wszyst
dzie,
gać, a
się tu
lestwa
watela
gnione
Ani ty
tey w
Nayiaś
Kroles
tane b
wienia
y w ż
inszyr
bydż
ktoryc
uczyn

sposoby uczyniono, to wszystko iako w wiecznym zapomnieniu pogrzebione, tak też nigdy wzniecane nie będzie. Ani z tey przyczyny tak J. K. Mość, y Krolestwo Polskie, albo ktora z Prowincyi do niego należących, lub ktory z poddanych iakieykolwiek godności, y kondycyi, iako też y Nayiaś: Kurfirszt JMość, iego poddani, żołnierze, Urzędnicy, nie będą się niczego mogli, ani sami wzajemnie u siebie, ani u ich z osobna dziedzicow, lub dobr, Kraiow, Generałow, żołnierzy, poddanych, upominać, domagać, albo czego od nich żądać, lub prosić, a tym bardziey mocą wydzierać; ale to wszystko z obudwoch stron w zapomnienie poydzie, y odtąd ieden drugiego potrzebom dopomagać, a szkody wzajemnie odwracać będzie. Warują się tu atoli dłużnicy, y długi cywilne między Krolestwa Polskiego, W. X. L. y tegoż Xięstwa obywatelami, przed, lub pod czas tey wojny zaciągnione, ktore wypłacić każdy powinien będzie. Ani tym, ktorzy załogi Kurfirsztowskie pod czas tey wojny mieli, albo iakimkolwiek sposobem z Nayiaś: Kurfirsztem, lubo iego Urzędnikami w Krolestwie Polskim umowy mieli, za złe poczytane będzie, ale to wszystko dla przyiaźni, y wstawienia się Nayiaś: Kurfirszta J. K. Mość im darnie, y w żadney rzeczy przeciwko dawnym Prawom, y inszym wszystkim ich wolnościom, iakiekolwiek bydz mogą, bez najmniejszego braku, y warunku, ktorych przedtym zażywali, krzywdy im nie uczyni.

zdo.

2do. Ktorzy z przyczyny terażnieyszey wojny tak od Polakow, iako y Kurfirsztowskich woysk poimani byli, bez okupu, y z wydanym sobie pozostałym sprzętem, na pierwszą wolność wypuszczeni będą. Jeżeliby zaś ktorzy pod znaki drugiej strony przeszli, y woyskową przyięli, ci zostawieni bydź mają owej stronie, przy ktorey się znajdują, ani się o nich nikt upominać nie ma. Dobra nieruchome, y papiery, ktore z obudwu stron z przyczyny tego poróżnienia zaaresztowane, albo skonfiskowane, na skarb publiczny zabrane były, prawym ich Panom, mimo wszelkich donacyi od kogożkolwiek, iakimkolwiek tytułem poczynionych, przywroczone być mają.

3tio. Obiedwie strony w tych wojennych czasach usilnie o spólną całość, y obronę przeciwko wszystkim swym kłownikom; iako też y o pokoy, y wzajemnego bezpieczeństwa utwierdzenie, o wypędzenie z Krolestwa Polskiego, y W. X. L. y Xięstwa Pruskiego nieprzyjaciół, spólną radą, potęgą, y usiłowaniem starać się będą, bez względu na iakiżkolwiek inszy związek, y umowę; ktoraby tey nader sprawiedliwej intencji, y wzajemnemu obowiązкови mogła bydź na przeszkodzie, a która mocą tego przymierza kassuje się, y znosi się.

4to. Nayiaś: Kurfirszt wszystko, co po całym Krolestwie Polskim, y W. X. L. y Biskupstwie Warmińskim przez tę wojnę, albo Traktaty Szwedzkie, iakim-

iakimk
dzierz
Senato
ru swe
pełnić
Wypr
oboyg
trybu,
telow
(chyb
scach,
y bez
skupst
tych, i
innych
czyn,
te, w
nym p
tak on
miecz
y inni
dzie, M
odtąd p
dziedz
powin
5to
męskie
stwa, i
Tom

jakimkolwiek sposobem opanował, y rzeczą samą
dzierży, zaraz iak tylko ta ugoda od J. K. Mci, y
Senatorow, tudzież osobliwych Krolestwa y Dworu
swego Urzędnikow potwierdzona będzie, zupełnie
odda, y bez żadney rezerwy przywróci.
Wyprowadzenie załog za spólną Kommissarzow z
oboyma stron radą według zwykłego wojennego
trybu, bez żadney przykrości, y krzywdy obywa-
telow, bez burzenia fortec nowych y starych,
(chyba żeby tego potrzebę na niektórych niey-
scach, za spólną radą, obiedwie strony uznały,) y
bez tykania wojennych Rynsztunkow do Bi-
skupstwa należących stanę się. A przeto tak dla
tych, iako też osobliwie dla niżej wyrażonych, y
innych niektórych jeszcze sprawiedliwych przy-
czyn, Xięstwo Pruskie w tych granicach zamknię-
te, w których go Nayiaś. Kurfirszt niegdyś len-
nym prawem przed zaczęciem tej wojny trzymał,
tak on sam, iako też y wszyscy następcy iego po
mięczu od niego idący, z prawego łoża zrodzeni,
y inni iacyżkolwiek, poki płci męskiej stawać bę-
dzie, Nayiaś: Kurfirsztą potomkowie, udziałnym
odtąd prawem, a zupełną y iednowładną mocą mieć,
dziedziczyć, y bez żadnego do pełnienia dawnych
powinności obowiązku w nim panować będą.

5to. Lubo zaś Nayiaś: Kurfirszt, y wszyscy
męskiej płci następcy iego od leńskiego poddań-
stwa, którym dotąd Krolowi, y Rzpltey Polskiej

obowiązani byli, y od wszystkich tych powinności, które za tym idą, uwalniaią się, nie przeto jednak oderwanie lenna na zawsze za tym idzie; ale gdy męskiey pći z wspomnioney linii prawey Kurfirsztowskiey pochodzący nie stanie, Nayias: Krolom, y Rzpłtey Polskiey swoje zupełne nad wspomnionym Xięstwem zostanie się prawo, a przeto tym sposobem wspomniane Xięstwo od Rzpłtey oderwane bydź nie może. Który to atoli warunek, przed ziszczeniem się takowego przypadku, prawu naywyższego panowania Nayias: Kurfirszta, y iego potomstwa w niczym uwłoczyć nie ma.

6to. Obiecuie także J. K. M. tak swym, iako y następcom swych Imieniem. że w niedostatku prosto idącego od Nayias: Kurfirszta potomstwa, osobliwszy wzgląd mieć będzie na powinowatych po Oycu iego, to iest: na Dom Kulmbacki, y Onolsbacki, y o to się na Seymie walnym starać, aby, ieżeliby zgasła kiedy linia męska Kurfirsztowska, oni nad innych preferencyą mieli, y do successyi wspomnionego Xięstwa, pod temiż samemi lenstwa kondycyami, y obligacyami, pod ktoremi go ten Nayias: Elektor, y iego przodkowie mocą Inwestytury dziedziczyli, przypuszczeni byli.

7mo. J.K. Mość, y Rzpłta Polska, Stany, Urzędniki, y wszystkich Prus Xiążęcych poddanych od pierwszey przysięgi, którą dotąd obowiązani byli, tym samym uwalniaią, zamiast ktorey Nayias:

Kur-

Kurfirszt y siebie, y wszystkich poddanych Pruskich do zachowania tych Pakt, y Przymierza wiecznego, skoro ratyfikacya ich wydana będzie, przysięgą obowiązę. Nad to wszystko Pruskie Stany, Magistraty, Urzędniki Zamkow, Portow, twierdz, Miast Przetożeni przysięgną, że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło, że Nayias: Krola, y Rzpłtą Polską za samych, y naybliższych Panow uznają, y toż samo przy oddawaniu przysięgi wierności każdemu swemu nowemu Xiążęciu, przed zesłanemi od J. K. Mci y Rzpłtey Polskiey Deputatami, podług tey wyraźney rot y przysięgi, ktora tu niżej wyraża się, ponowią: o dniu zaś, ktory do wykonania przerzeczoney przysięgi bydź ma, podług umowy z J. K. Mcią, lub Jego Posłami postanowi się. *Ja NN: Przysięgam, że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło, przez co, podług tenoru Traktatu między Jego Krolewską, y Elektorską Mością dnia 19. Miesiaca Wrzesnia Roku 1657. uczynionego, dziedzictwo, y zupełna władza nad Xięstwem Pruskim do J. K. Mci, y Rzpłtey Polskiey wroci się, Nayias: Krola JMci Polskiego, Jego następcow, y Rzpłtą, za samych, y prawych, a naybliższych Panow moich uznawać, y im należytą wierność, y posłuszeństwo pełnić będę. Tak mi Boże dopomoż, przez Jezusa Chrystusa, Amen.*

8vo. Jeżeliby nie stało płci męskiej pocho-
dzącej z linii Kurfirsztowskiey teraz panującej,
tedy pozostałym białogłowskiey płci Margrabi-

nom, albo gdyby y te z świata zeszyły, w bliskim stopniu pokrewieństwa po Oycu z Jego Elektorską Mcią, y jego Potomkami zostaiącym, ten co na Xięstwo Pruskie na ow czas nastąpi, sumnę, o którą się J. K. Mość z N. Kurfirsztę JMcią w samym potwierdzeniu, czyli ratyfikacyi umowy ugodzi, y która tamże wymieniona będzie, wypłaci. Nim zaś pomieniona summa wypłaci się, przerzeczonym Margrabinom, albo wzwyż wspomnionym bliskim dziedzicom, będzie wolno Starostwo Instersburskie ze wszystkimi do niego należytościami, włościami y Starostwami Kamery, które zowią Cammer Heuter, dzierżać, y tych wszystkich wszelakim sposobem zażywać; z tym atoli warunkiem, że cokolwiek z pomienionego Starostwa pożytku odniosą, to na defalkę, y wycieńczenie summy głównej poydzie, po ktorey wypłaceniu, będą powinni owego Starostwa ostatnim Prus Dziedzicom ustąpić, ani się więcej czego nad nie dopominać. Nayias: Kurfirszt, y następcy jego po mieczu, Baronow, Szlachtę, Miasta, y Magistraty, tudzież wszystkich Prus poddanych, iakichkolwiek godności, y Kondycyi przy starodawnych, y zwyczajem potwierdzonych prawach, y wolnościach tej umowie nieuwłaczających, utrzymywać będą, y ani sami nie przeciwko nim zamyślać, y wznawiać, ani ażeby kto co zamyślał, lub wznawiał, dopuszczać nie będą; y sprawiedliwość, według Prawa Pruskiego, iakie jest przyjęte, y iakim

kim się dotąd rządili, y inszych ustaw, y zwyczajow, administrować im starać się będą. Jeżeliby kto w niższych sądach obciążonym, y ukrzywdzonym się bydź rozumiał, do najwyższego appellacyi Trybunału, który J. Elek: Mość postanowić raczy, appellować, y tam przyzwoitym sposobem sprawę swoją bez dalszey appellacyi, bądź ordynaryney, bądź extraordynaryney, lub jakimkolwiek inszym imieniem nazwaney, popierać, y kończyć będzie. Prezydent zaś zaś, y Raycy tego ostatney appellacyi sądu od Nayiaś: Kurfirszt JMci, y Jego Męskich potomkow z samych obywatelow, y Ziemian Prus Xiążęcych wyznaczeni, y im samym przysięgę wypełniać mają. A iako poddani żadnych praw swoich do Krola, y Krolestwa Polskiego odsyłać nie będą mogli, tak też Krol JMość, y Rzplta przyjmować ich nie będą. Podobnież J. K. Mość y Rzplta Polska przyrzekaia, że po spadley tey do siebie lenności, wszystkie wzwyż wspomniane Stanow Pruskich wolności, przywileie, ustawy, zwyczaje, y prawa w zwyczaj weszłe, y przyjęte, w całości pomienionym Stanom na potym zachowaią, y one w spokojnym zażywaniu, y dzierżeniu tego wszystkiego utrzymywać będą, ani nic w tym wszystkim odmieniać, y wznawiać nie będą. W zamianę zaś lenńskiego poddaństwa Nayiaś: Kurfirszt, y Jego Potomkowie wiecznym, y nienaruszonym przymerzem z Nayiaś: Krolew, y Rzpltą Polską

sprzymierzeni będą, przez które, bezpieczeństwo obudwu stron wiecznie ustanowione będzie, w ten który nastąpi sposób, Nayiaś: Kurfirszt, y iego Następcy w stałej z Nayiaś: Krolami, y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xęstwem Litewskim, przyiaźni, y jednośni żyć będą; z nieprzyjaciołami Nayiaś: Krolów, lub Krolestwa Polskiego w żadne przymierza, oczywistym, lub potajemnym sposobem, z uszczerbkiem Krola, y Rzpltey wchodzić nie będą, przeyscia nieprzyjacielowi przez Państwa swe, porty, twierdze, tudzież zboża, y żywności, y żadney inney pomocy nie dadzą, ani mu portow swych, y fortec pod żadnym pretextem powierzać nie będą. Posiłki, które podczas terażniejszey wojny N. Krolowi y Rzpltey Polskiej obowiązany będzie dawać, te w osobnym Traktacie uczynionym wyraźnie naznaczone, y okryslone są, która to umowa na fundamencie terażniejszey ugody, we wszystkich swych punktach zachowana bydź ma. Jle razy zaś po skończoney terażniejszey wojnie; nowa iaka woyna przeciwko Nayiaś: Krolowi, y Rzpltey Polskiej wszczęta będzie, J. E. Mość, y iego potomkowie obowiązani będą 1500 jazdy N. Krolowi, y Krolestwu Polskiemu przystawić, którym, iak tylko z granic Prus Xiążących wynidą, Krol, y Krolestwo Polskie należyta sustentacyą, y wyżywienie obmyślić będą powinni. Wzajemnie tak Nayiaś: Krol JMé y Następcy Je-

go.

go, iako też Krolestwo Polskie, y W. X. Lit: zopolną z Nayiaś: Kurfirszttem JMcią, y Następcami Jego, przyiaźń zachowywać, żadnego nieprzyiacielom Jego przystępu do Państw Nayiaś: Kurfirsztta JMci nie pozwalać, ale raczey o obronę, całość, y bezpieczeństwo Xięstwa Pruskiego usilnie się starać będą; osobliwie gdyby z przyczyny tey umowy, albo posłanych posiłkow, (o czym wyżej) Nayiaś: Kurfirsztowi, y Jego Następcom, ktożkolwiek, czy teraz, czy potym wojnę wypowiadać, lubią z Xięstwem Pruskim wiesć chciał, Nayiaś: Krol JMć, y Krolestwo Polskie, rownież posiłki mu dać, y niem go wesprzeć powinni będą. Woyskom Krolewskim przez Prusy Xiążęce, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie, przeyscie wolne zostawione będzie: bez wszelkier atoli krzywdy, szkody, y uszczerbku obywatelow: a J. E. Moś drogi, y cokolwiek do tego należeć może, zawczasu rozporządzi. Co ażeby tym lepiej stać się mogło, J. K. Moś, lub Hetmani, o przyięciu Woysk Polskich, lub Pocztow, Nayiaś: Kurfirsztowi, albo Potomkom iego, lub w nieprzytomności Ich, tym, którym rząd Xięstwa powierzony będzie, wczesnie donieść będą powinni: ktoremu to rozporządzeniu Woysko Polskie, y Wodzowie iego we wszystkim podlegać, y posłusznemi być mają. Podobnież Nayiaś: Kurfirsztowi, y Jego Potomkom Xiążętom Pruskim, takimże sposobem, y pod takiemiż wyżej wspo-

mnionemi warunkami, wolno będzie przez Polskę, y Prusy Krolewskie woyska prowadzić. Jeżeliby zaś obudwom stronom wodą ie przeprowadzać przyszło, ażeby przy zachowaniu wszelkiego bezpieczeństwa, tak przeyscie przez porty, które się w obudwu Państwach znajdą, iako też y przystępy do nich, wolne były. Wszystko to zaś ma się dzieć bez najmniejszey uymy handlow, y szkody Fortec, o których wszelkie bezpieczeństwo obie strony umowieć się mają. Wolno także będzie obudwom stronom iedney u drugiey zboża, żywności, y wszelkie posiłki woienne zakupować, iako też w krajach iedney, y drugiey werbunki czynić, nadgłosiwszy się atoli wprzód po przyziacielsku podług tego, iako przymierze, y przyziąż, lub czasow okoliczność wyciągać, będzie, co się zawsze zachować ma, ażeby się przez to żadney w pogranicznych krainach przykrości, y poddanym szkody nie działo. Wyznanie wiary Katolickiey Rzymakiey, iak przed tą wojną Szwedzką, podług dawnych świeżych paktow w Prusiech Xiążęcych kwitnęło, albo kwitnąć powinno było zachowane, albo przywroczone będzie. Wolno będzie każdemu, który będzie chciał ią wyznawać, ani żaden z tych poddanych Xiążęcych, którzy ią już przyieli, lub przyiść mają, o to do sądu pozywany kiedy będzie; tudzież Kaplice y Oratoria, iako też dobra wszystkie Kościelne do nich należące, gdziekolwiek czy na po-

pograniczu, czy kąd indziej będą, e, nienaruszo-
ne, bezpieczne, y pozwolone, będą: ani o to ni-
kogo kłócić, ani żadnego gwałtu, zniewagi, lub
przykrości nikomu czynić się nie będzie, y ktoby-
kolwiek iakąkolwiek krzywdę im czynił, surowo
za to karan będzie. Do urzędów, y honorów, tym
którzy z Katolików zdolni będą, wolny przystęp
będzie. Ktorzykolwiek także w Xieście Katolicy
Bironowie, Szlachta, Miasta, godziwym, y slu-
sznym sposobem, prawa kollacyi ni byli, na owych
miejscach, gdzie im owe prawa służą, zażywać
ich bez przeszkody, y spora wolno będzie. Jeżeliby
się zaś inisi spółkollatorowie Religii Rzymskiej
niesprzyiający znaleźli, a między niemi spor o
Religii sprawowanie wszcząłby się, ten od Kom-
missarzów, których na to Nawiast: Kurfirszt JMie
w rowney z obu stron licznie wyznaczy, według
przepisania Prawa Kościelnego, ugodzony, lub
rozszadzony będzie. Kościół także Krolewiczki z
Cmentarzem swym, y miejscami do niego należą-
cemi, y fundacją, iako też y inszemi przywile-
jami sobie nadanemi, w tym stanie, w którym
przed tą wojną były, lub byź były powinny,
zachowany, y utrzymany będzie. Osoby Ducho-
wne tych wolności, y tegoż sądu uczestnikami
będą, których dotąd używali, albo używać po-
winni byli. Władza Duchowna J. O. JMci Xie-
dza Biskupa Warmińskiego nad Plebanami, y
wszystkiemi inszemi osobami Katolickiej Reli-
gii

gii podług Paktów nienaruszona, y zupełnie zachowana będzie. Wszystkich naostatku przywilejow, Praw, y wolności, które tak w dawnych, iako y w świeżo uczynionych paktach, y fundacyach wyrażone są, a które się tu z przyczyny tcy materii znowu potwierdzaiz, y za wyrażone y uznane już kładą, używać będą. Kalendarza nowego dotąd używanego równie y przyjętego trzymać się będą. Podobnież Nayaś: Krol Polski, y Rzeczpospolita swym, y następcom swych Imieniem obiecuiz, że po wygastey Familii Kursiustowskiej nic z uszczerbkiem tak Luterskiej, iako też y Kalwińskiej religii wznawiać, y zamyslać nie będą. Handle między obywatelami Krolestwa Polskiego W. X. Lit: y Xięstwa Pruskiego wolne, y bezpieczne będą. Na uspokojenie zaś krzywd, y skarg iakichkolwiek z przyczyny handlu, y innych rzeczy do tego się ściągających, lub ztąd pochodzących, albo które do niego iakimkolwiek sposobem należeć mogą, Kommissya na prozbę strony powodowey naznaczona będzie, y na niey przez Kommissarzow, ktorzy z obudwoch stron na instancją bądź Mayiaś: Krola Jmci, bądź N. Kurfirsztu Jmci, w rowney liczbie, w przeciągu dwóch miesięcy wyznaczeni będą, wszystko po przyiacielsku zagodzone będzie. Po włościach zaś, y dobrach obudwoch stron żadne nowych celł ciężary, tak ziemskie, iako y nad-Morskie, które przed tą woyną mie były, z uciśnieniem nikogo nazna-

naznac
nego p
podwy
stać się
ich po
dzy Na
Krolest
firszt
wania,
umowy
wątpli
wszyst
cyą ca
wprze
stron
liby te
czy zi
Jeżeli
stanow
monet
stwach
Na
Krola
wzwy
iako t
Brand
wszel
swego
cnicy

naznaczane być nie mają. Jeżeliby zaś dla spo-
 nego pożytku zdało się niektóre postanowić, albo
 podwyższyć, to za zezwoleniem obudwu stron
 stać się ma. Jeżeliby między obiema stronami, lub
 ich poddanymi z przyczyny granic, lub też mię-
 dzy Nayiaś: Krolm JMcią, y przyszłemi Krolmi,
 Krolestwem Polskim, y W. X. Lit: y Nayiaś: Kur-
 firsztm JMcią y Jego Następcami, gwoh zach-
 owania, y wypełnienia przymierza y terażniejszey
 umowv, lub inszey iakieykolwiek przyczyny,
 wątpliwość iaka, albo sporka wszczęta była; to
 wszystko przez Kommissarzow, ktorzy na instan-
 cyą tak Nayiaś: Krola, iako też y Elektora JMci
 w przeciagu dwoch miesięcy w rowney z obudwu
 stron liczbie wyznaczeni będą, y ktorzy ieże-
 liby tego potrzeba była, do widzenia obecnie rze-
 czy ziadą, po przyiacielsku ugodzone bydź ma.
 Jeżeliby także kiedy trzeba było namowić się o po-
 stanowieniu, y opisaniu ceny, waloru, y szacunku
 monety, y wolney iey kurrencyi w obudwoch Pań-
 stwach, to się wszystko w dobry sposob stać ma.

Na instancją Nayiaś: y Naypoteźniejszego
 Krola JMci Węgierskiego y Czeskiego, przez
 wzwyż wspomnionego Posła swego wniesioną,
 iako też y na rekwizycją Nayiaś: Kurfirsztza JMci
 Brandeburskiego o zupełne przywrocenie, y
 wszelkie bezpieczeństwo Xiążęcia krewnego
 swego iak nayusilniey należącego, Pełnomo-
 cnicy Nayiaś: Krola JMci Polskiego mając dobrze
 sobie

sobie zaiomą, y wiadomą osobliwa J.K. Mei łaskawość, iako wszystkim innym do siebie się powracającym, tak też w szczególności J O Xiążęciu JMci Panu Bogusławowi Radziwiłłowi Xiążęciu na Bierżach, Dubinkach, Stucku y Kopyli, w Rzeszy Niemieckiey Xiążęciu, wielorakim na piśmie danym dowodem oświadczoną, zezwolili, y pozwolili, aby pomieniony Xiążę, iako ten, który w rzeczy samey z należytą uniżonością do pierwszego posłuszeństwa razem ze wszystkimi swemi już się powrocił, y wszelkiego z nieprzyjacielem spółkowania wyrzekł się, y poprzestał, a na potym Nayias: Krolowi JMci y Rzeczypospolitey posłuszeństwo, y wierność przyrzekł, nietylko zupełney amnistyi skutkow zażywać mógł, ale też mocą wyraźną niniejszey ugody do dziedzicznych swych Xięstw, y wszystkich dobr sprawiedliwie, y prawnie doniego należących, doskonale, y zupełnie przywrocony, y za mającego bydź przywroconym poczytany był; ani żeby z przyczyny krzywd, szkod, y nieprzyjacielskich postępko, bądź od niego, bądź od Urzędnikow y żołnierzyiego pod czas tey wojny komu poczynionych, nikt tak iemu samemu, iako też, y tym, którzy z nim trzymali, prawem, lub uczynkiem przykrym bydź, ani szkodzić nie mógł; ale żeby to wszystko, cokolwiek się przedtym stało, rzetelną amnistią pokryte, y mocą także terażniejszey ugody,

za pog
ne by
wilne,
Pr
Instru
ne bę
iakoż
rami p
czyście
przyrz
stępną
wszyst
dzone,
JMc u
sobem
wicz
obran
stąpi,
gą na t
nec
swych
żeliby
y przy
nie p
ła, te
dnikow
Artyki
starani
Przeto

za pogrzebioné w wieczney niepamięci poczytane było. Waruią się tu atoli dłużnicy, y długi cywilne, które koniecznie wypłacone bydź mają.

Przymierze to, y to wszystko co się w tym Instruencie zamyka, iż nienaruszenie zachowane będzie, obiedwie strony przysięgą stwierdzą, iakoż teraz zaraz Nayiaś: Krol Polski z Senatorem przy boku swoim zostającemi tę ugode uroczyscie potwierdzą, y przysięgą umocnią, y oraz przyrzeką, że na przyszłym Seymie, albo na następującym Ziezdzie Seymową moc mającym, wszystko, co w nim uchwalonego jest, potwierdzone, y uznane będzie; co samo y N. Kurfirszt JMć uczyni, y to przymierze podobnymże sposobem potwierdzi, y przysięgę zmoćni. Które to wieczne Przymierze ile razy rowy Krol Polski obrany będzie, albo Xiążę Pruski na Xięstwo nastąpi, od obndwu stron odnowione, y przysięgą na to wykonaną przez wysadzonych na ten koniec Pełnomocników na duszę Pryncypałow swych przysięgających stwierdzone będzie. Jeżeliby zaś kiedy jedna z tych stron tey umowie, y przymierzu temu sprzeciwiła się, a przystoynie przestrzeżona zadosyć mu uczynić nie chciała, tedy strona obrażona będzie powinna Pośrzedników y NN: Krolow, y Stany w następującym Artykule wymienione o tym uwiadomić, y ich starania zażyć do wyrobienia sobie satysfakcyi. Przeto o sposobie ustanowienia tey ugody obiedwie

dwie strony usilnie pomyślą, y o to się starać będą, aby wszystko po przyjacielsku dobremi, y słusznemi sposobami ugodzone było. Dla bezpieczeństwa zaś, y stałości tych paktow, aby też słowem swym przyłożyli się NN. y Naypotężnieysi Krowie Węgierski y Czeski, tudzież Duński y Norwecki, nakoniec, Naypotężniejsze sprzymierzonego Niderlandu Stany upraszane będą, ażeby krzywdę, albo gwałt, któryby tej ugodzie uczyniony mógł bydz, wszelkim sposobem, iaki tylko najlepszy bydz może, od niey odwracały, y należytą mu satysfakcyą przymosiy. Napisane zaś są od wyżej wymienionych Jch Mościow PP. Pełnomocnikow do zkładania Artykułow tej ugody, y tego Przymierza wysadzonych, dwa iednegoż tenoru *exemplarze*, ktore od N. Krola JMci Polskiego wraz z Senatorami przy boku iego mieszkaiącemi, a od N. Kurfirsztu JMci Brandeburskiego w czasie sześćciu tygodniowym od niżej napisanego dnia potwierdzone, y przysięgą zmoncione bydz mają. Z tych ieden Nayiaś: Krola JMci Polskiego Pełnomocnikom, a drugi N. Kurfirsztu JMci Plenipotentom oddany, oadwa zaś dla lepszey wiary, y większey mocy, od tyle razy wspomnionych Jch Mościow PP Pełnomocnych Posłow oboygą stron, rąk własnych podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem opatrzone są. Działo się w Welawie Mieście Pruskim, dnia 16. Miesiāca Września, Roku Zbawienia świata 1657.

Wacław

Wacław
skiey
Wincen
Poln
Peln
Francis
skiey
srze
Otto B
n pp
Wawr
Mci
Nastę
Polsk
zstre
nsze
tak K
tych
sci
Poni
bu
Krole
ktory
uchro
mimo
powro

Wacław na Lesznie B. Warminski J. K. Mci Polskiej y Szwedzkiej Pełnomocnik mpp. (L.S.)

Wincenty Korwin Gąsiewski Podkarbi W. y Hetman Polny W. X. L. J. K. Mci Polskiej y Szwedzkiej Pełnomocnik. mpp. (L.S.)

Franciszek de Lisola Konsyliarz J. K. Mci Węgierskiej y Czeskiej, a do tych Traktatów Posel Pośredniczy. mpp. (L.S.)

Otto Baron à Schwerin Pełnomocnik J. Kurf: Mci mpp. (L.S.)

Wawrzeniec Krzysztof Somnitz Pełnomocnik J. Kurf: Mci mpp. (L.S.)

=====

Następuje osobna Umowa między Krolem Polskim, y Margrabią Brandeburskim z strony złączenia sił do oczyszczenia ze wszelkich nieprzyjaciół Polski, y Prus tak Krolenskich, iako y Xigżących, przez tychże Pełnomocników, na tymże miejscu, tegoż Roku, y dnia uczyniona, y zawarta.

Ponieważ za łaską Boską N. Kurfirszt Brandeburski do szczerego pokoju, y przyjaźni z N. Krolem, y Krolestwem Polskim, y W. X. L. od których dla nadchodzących wojen, y dla nieuchronney potrzeby ratowania się w tym razie, mimo swej woli oderwał się był, szczęśliwie się powrócił, y przez wieczne Przymierze tak się z Nayaś:

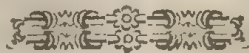
z Nayiaś: Krolem, y Krolestwem Polskim, tudzież Wielkim Xięstwem Litewskim złączył, iż się o wzajemny pożytek, wygodę, y bezpieczeństwo szczerze starać, y one wyrabiać obowiązali: do dostąpienia więc tego końca: nic zgodniejszego nie zdawało się, iako żeby do oczyszczenia Polski z iakichkolwiek nieprzyjaciół, do oswobodzenia całych Prus Krolewskich, y Xiążęcych, y do oddalenia wszelkich przeszkód, które spolney obojga stron spókoyności nie dopuszczają, y dla tym prędszego, y skuteczniejszego dostąpienia pożądanego pokoju spolną pomocą, siłami, y radą; woyska, y starania związane były, a przeto na ten koniec między stronami przez tych JJ. OO. JJ. WW. Jch Mciow PP. obudwu stron Pełnomocników w Instrumencie Pokoju wymienionych, osobna umowa w następujący sposób stała. I. Nayiaś: Krol y Krolestwo Polskie, iako też y W. X. L. przez całą tę wojnę, z należyty w bróń y ludzi opatrzonym woyskiem, Nayiaś: Kurfirsztowi Brandeburskiemu, y iego Stanom, y Prowincyom tak w Niemczech, iako y tu w Prusiech, przeciwko wspomnionym nieprzyjaciółom, lub wszelkim ich sprzymierzeńcom, y adherentom, ile razy potrzebować będzie, w posiłku przybędą: którym Nayiaś: Kurfirszt ile razy dla obrony iego w Państwach iego wojować będą, płacę, y wyżywienie, tak iak własnemu żołnierzowi swemu, obmyślać będzie. Podobnież N. Kurfirszt Brandeburski dla wspólne-

go stron pożytku, przez cały czas, przez który ta
woyna trwać będzie, woysko dobrze opatrzone
we wszystkie wojenne potrzeby; to jest sześć
tysięcy żołnierza, częścią łazdy, częścią Piecho-
ty, trzymać będzie, które lub sam przeciw wzwyż
wyrażonemu nieprzyjacielowi hetmanić będzie,
lub też ie, podług tego, iak rzeczy wyciągać będą,
za radą wspólną, która tym końcem trzymana bę-
dzie, z Polakami złączy; któremu to woysku,
choćby też y więcej go było, podobnie Nayias:
Krol, y Rzplta Polska poty żywność, y wszelką
subsystencyą dawać będą powinni, poki za nich
w ich Państwach wołować będą: ani N. Elektor
JMé, poki ta woyna trwać będzie, nad przerzeczoną
liczbę więcej żołnierzy dawać, chyba żeby z
własney woli swoiey to chciał uczynić, obligowa-
ny będzie. II. Jeżeliby Szwedzi, albo ich Sprzy-
mierzeńcy, z nienawiści tego związku, lub pod
jakim innym pretextem, w przeciągu dziesięciu lat
po skończoney tej wojnie, Nayias: Kurfirszt
nie tylko w Xięstwie Pruskim, ale też w Rzeszy
Niemieckiey woyskiem swym zaczepiać zamy-
ślali, Nayias: Krol Polski, y Rzeczpospolita, przy-
być mu na pomoc obowiązani będą; wzajemnie
także w podobnym razie, N. Kurfirszt JMé przez
całe te dziesięć lat po uczynionym pokoju, obli-
gowany będzie Nayias: Krolowi, y Rzpltey, na ich
obronę, pod temiż, które wyżej, kondycyami, po-
siłki dawać. O których to posiłkow wzajemnym

siebie dodawaniu, między J. K. Mcią, y N. Kurfirszt-
 sztem w samym potwierdzeniu osobna Deklaracya
 zaszła. III. Wolno tudzież będzie N. Kurfirszt-
 wi do tego przymierza, które między N. Domem
 Austryackim, y Nayiaś. Krolem, y Rzpltą Polską
 uczynione jest, przystąpić, y tych wszystkich
 przywileiow, które w nim wyrażone są, zażywać.
 IV. Gdy obudwu stron woyska razem się złączą,
 wyprawy wszystkie wojenne za spólną radą, za
 wzajemną z obu stron Wodzow, czyli Generałow
 zgodą, odprawiać się będą. Jeżeli w kraiach do
 N. Kurfirszta należących, albo na inszych iakich
 mieyscach, z przyczyny szczególnie N. Kurfir-
 szta JMci woyna będzie, dyspozycya iey do N.
 Kurfirszta należeć będzie; w nieprzytomności zaś
 Jego, wszystko się za radą dziać będzie, y pryn-
 cypalne osoby o tym zawiadowaniu między sobą
 umowią się, zawsze iednak na sposobność Gene-
 rałow mieć wzgląd będą powinny. Toż samo za-
 chować się ma w Woyskach Kurfirsztowskich, ile
 razy Nayiaś: Krol JMé, y Rzplta ku swojej pomo-
 cy potrzebować ich będą. Z tym wszystkim obo-
 yga stron Generałow nad swym żołnierzem wolna
 zwierzchność, y rowny zawsze między żołnie-
 rzami oboygą stron, podług ich liczby, wymiarko-
 wany prac podział będzie. W iakimkolwiek zaś po-
 wiecie, lub ziemi, woyska tak Krolewskie, iako y
 Kurfirsztowskie znaydować się będą, ci ktorzym o
 żywność, y prowianty staranie zlecone będzie, za-
 rowno

rowno obojga stron żołnierzy, podług ich liczby, subsystencyą opatrować będą V. Zadna strona nie będzie mogła bez wiedzy, zezwolenia, y przytomności od drugiej strony. zesłanych Posłów, pokoiu, albo przerwy wojny z nieprzyjacieli czynić, broń swoją składać, poki onndwu stronom wszelakie bezpieczeństwo, z zupełną satysfakcyą obmyślane nie będzie. Nayias: Kurfirszt Brandeburski pokoy z Nayias: W. Carem Moskiewskim, z wszelkim obwarowaniem przy mierza wiecznego, y zaszley ugody z Nayias: Krolew, y Krolestwem Polskim, y W. X. Lit: zawrze. VI. A lubo mając względ na szkody, y niebezpieczeństwa, które podczas tey wojny Jego Kurfirsztowska Mość ponieść będzie musiał, y dla innych przyczyn, słuszną rzecz zdawała się J. K. Mci, y Rzpltey, aby przychylność swoją y Krolestwa, ku N. Kurfirsztowi, y Jego zacnemu Domowi rzeczą samą pokazali, y na to wszystko słuszny względ mając, przyzwolitą mu jaką nadgodę uczynili; gdy jednak Jego Kurfirszt: Mość pewney ieszcze pieniężney summy, albo podatkow, na koszta wojenne, y potrzebny żołnierzy werbunek wyciągał; Nayprzewielebniejszy; y JJ. WW. Jch Mość Pełnomocni Posłowie Jego Kurfir: Mci żądaniu zupełnie zadosyć uczynić sobie życzyli, y niektóre rzeczy, które względem tego podatku w Instrukcyach swych mieli, oświadczyli: ale ponieważ do zupełnego, y dostatecznego interessu tego ula-

twienia daney sobie Instrukcyi nie mieli, zaczym rzecz ta do dalszey J. K. Mci rezolucyi y umowy, którą przy potwierdzeniu Przymierza tego uczynić ma, odesłana iest, tak iednak, ażeby pokoy tym czasem zawarty był. Z tym wszystkim Nayiaś: Kurfirszt JMość z tym się oświadcza y protestuie, że przed przerzeczoną deklaracją, czyli potwierdzeniem przymierza tego, żadną miarą obligowanym bydź nie chce do wypełnienia tego, o co się w Artykule IV. o wyprowadzeniu woysk z kraju y fortec umowiło. VII. Co wszystko iż nienaruszenie, y sumniennię zachowane będzie, obiedwie strony pod słowem swym, y przysięgą obiecuia, iako ttraz zaraz Nayprzewielebniejszy, y JJ. WW. Jchmość PP. Plenipotenci imieniem NN. swych Pryncypałow w samey rzeczy przyrzekaia, że w czasie sześciotygodniowym, tak Nayiaś: Krola z Senatorami przy nim mieszkaiącemi, iako też y Nayiaś: Kurfirszt JMcí, y na przyszłym Krolestwa Seymie, tego wszystkiego, cokolwiek się tu stało, zupełne potwierdzenie wyrobią. Co wszystko dla lepszey wiary, tyle razy wspomnieni Pełnomocnicy, własnym rąk podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem zmocnili, y stwierdzili. W Welawie Pruskiej dnia 19. Miesiąca Września Roku Zbawienia ludzkiego 1657.



POTWIERDZENIE POLSKIE
PRZYMIERZA WIECZNEGO,
Y OSOBNEY UMOWY,

Ktorem Imieniem Krola JMci Polskiego, y Stanow Krolestwa, nie tylko to, co przez swych Pełnomocników w Welawie Pruskiej z Brandeburskimi Postami zawarte było, tu krotko powtorzywszy, potwierdza się, ale też, y Elbląg z całym swym Powiatem, udzielnym Prawem w zastaw dać Xiążęciu Pruskiemu obietnicę się, y w którym to wszystko, co w Przy mierzu, y osobney Umowie do samego Krola JMci, y Jego Stanow odesłane było, bardziey się objaśnia. Dan w Bydgoszczy Starostwie Wielkopolskim w Woiewodztwie Inowrocławskim, Roku 1657. dnia 6. Listopada.

MY JAN KAZIMIERZ Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Inflantski, Smoleński, Czerniechowski, tudzież Szwedow, Gottow, Wandalow, Krol dziedziczny. Zeznaliśmy ninieyszym listem naszym, tak na Nas y następcow naszych Krolow Polskich, y za Krolestwo Polskie, y W. X. Litewskie, żeśmy wszystkie ogólnie, y w szczególności punkta w Paktach wzwyż wyrażonych zawarte za Senatu Radą szczerze aprobowali, potwierdzili, y za ważne uznali, iako ie teraz tymże Instrumentem, za Radą Senatu, approbujemy, po-

twierdzamy, y za ważne uznaiemy, przyobiecuiąc słowem Krolewskim, y pod przysięgą, tak od Nas, iako y Rady naszej, y Urzędnikow przy boku naszym zostających wykonaną, iż My przerzeczonych Paktow na potym statecznie się trzymać, y o to się starać będziemy, aby wszystkie, y każde z osobna Paktow Punkta, ktore Naszym, y Rzpltey Polskiey Imieniem przyrzeczone są, nie naruszenie, y sumniennie zachowane były, y ażeby ich kto nie gwałcił, mocno temu przeszkadzać będziemy. A ponieważ niektore rzeczy do Nas gwoli złączenia woysk, y innych materyi odesłane są, y o nich w następujący sposób między Nami, y Nayiaś: Kurfirszttem JMcią stanęła umowa, zaczym oneż w sposob niżej opisany, podług zasłtey umowy, tu dodaiemy, y za Radą Senatu, aby z wyżej wyrażonemi Artykułami też moc, y wagę miały, chcemy, y imtey mocy użyczamy, y że na następującym Seymie wszystko, co w wyżej wyrażonych Artykułach zamyka się, y co tu następuje, za zgodą wszystkich Stanow potwierdzone, y za ważne uznane będzie, pod tąż samą przysięgą obiecuiemy.

A więc dobrze zważając tak te nieszczęścia, ktore Jego Kurfirsztowską Mość, y kraie Jego przez to odstrychnienie się od strony Szwedzkiey czekają, iako też iak wiele na tym Nam, y Rzeczypospolitey należy, ażeby Sąsiedzkiego Xiążęcia należyttami oboowiązać sobie sposobami,

mi, a osobliwie markując, iak wielką, y iak po-
żyteczną Nayaśnieyszy Kurfirszt JMé Nam, y
Krolestwu Polskiemu, przez skuteczne, y istne
woysk swoich z nami złączenie, tak podczas
woyny, iako też y podczas pokoju czynić potym
może przysługę: na pokazanie tedy osobliwszey
życzliwości naszej, y Krolestwa naszego ku N.
Kurfirsztowskiej Mci, y iego zacnemu Domowi,
temuż Kurfirsztowi JMci, y wszystkim z linii
Jego po mieczu pochodzącym prawego łóza Na-
stępcom, za Radą także Senatu, y za zezwoleniem
Ministrow Krolestwa Naszego, tak Duchownych,
iako y Swieckich, dwa Starostwa Lawembur-
skie, y Bytowskie, ze wszystkimi ich hoł-
downikami, urodzajami, wolnościami, przywi-
lejami, podatkami, dochodami, prawami, y tym
wszystkim, cokolwiek do nich należeć może, aże-
by ie on, y następcy iego prawem lennym mieć,
trzymać, używać, y dziedziczyć wiecznemi cza-
sy mogli, Naszym, y Następcom naszych Kro-
low Polskich imieniem puściliśmy, y pozwolili-
śmy, y onemuż też same Zamki, y Miasteczka
Bytow, y Lawenburg w lenno daliśmy, y niniey-
szym listem naszym dаемy, pozwalamy, y w
lenność puszczamy, uwalniając tym samym tamże
Urzędnikow naszych, y iakichżekolwiek obywa-
telow od przysiąg, y poddaństwa, przez ktore
dotąd Nam, y Rzpltey obowiązani byli. Nadto dla
pokazania tym większey łaski, y dobrośliwości

Na-

Naszey, Nayiaś: Kurfirszt JMei, y Jego Dzie-
 dzicow, od wszelkiej przysięgi, iako też y po-
 datkow, y wypraw iakichkolwiek, ktore Nam,
 y Potomkom Naszym, z przyczyny wspomnio-
 nych Zamkow y Miasteczek oddawać się zwy-
 kły, uwalniamy, y wolnemi czyniemy, tym spo-
 sobem, iakim niegdyś od Xiążąt Pomorskich
 też Starostwa Bytów, y Lawenburg trzymane
 były. Nad to, Naszym y Następcow Naszych
 imieniem obiecuiemy, że przerzeczonego N.
 Xiążęcia, y Jego Dziedzicow w przerzeczonych
 Zamkach, y należących do nich majątnościach,
 ile z Nas iest, bronić y utrzymywać będziemy,
 Nayiaś: zaś Kurfirszt, y Jego Następcy obli-
 gowani, y powinni będą na każdą Sukcessorow
 Naszych Krolow Polskich Koronacyą, Raycow,
 lub Urzędnikow swych posyłać, ktorzy toż sa-
 mo lenne Prawo, czyli lennodawstwo, gwoli
 wspomnianych Zamkow, y Miasteczek do Krole-
 stwa należące wyznają. A ieżeliby słuszną iaka
 przyczyna przeszkodą im do tego była, żeby te-
 go obowiązku, y tey powinności przy Korona-
 cyach Sukcessorow Naszych nie wypełnili, omie-
 szkanie to nie ma im bydź za złe poczytane, by-
 leby tylko wkrótce zaraz po Koronacyi to wy-
 konać starali się. Jeżeliby zaś kiedy albo sam N.
 Xiążę Pan Frydryk Wilhelm Margrabia y Kur-
 firszt Brandeburski, Xiążę Pruski, bez prawych
 płci męskiej lenstwa dziedzicow, lub iego prawi
 płci

plci męskiej następcy, lenstwa tego dziedzice, nie zostawiający potomstwa Męskiego, z tego świata zeszedli, y tym sposobem całe ich pokolenie, y potomstwo męskie wygasło; na ow czas przerzeczony Zamki y Miasteczka, Bytow y Lawenburg, ze wszystkimi swymi dobrami, poddanemi, hołdownikami, urodzajami, wolnościami, prawami, przywilejami, pagorkami, y z tym wszystkim, cokolwiek do nich należeć może, y z zupełnym prawem y dziedzictwem, bez wszelkiej trudności, do Nas, y Potomków naszych Krolow Polskich, natychmiast powroczą się. A ponieważ teraz te Starostwa Donataryuszowie nasi trzymają, przeto należyte im zażywanie pożytkow, których przed tym ustąpieniem zażywali, y cokolwiek nad nimi kiedy prawa mieć mogli, inszemi zgodnemi sposobami im nadgrodziemy tak, ażeby wolne wcale dzierżenie, y zupełne pożytkow zbieranie do N. Jego Kurfirszt: Mei należało, y przy nim odtąd zostawało, ani mu się o uczynienie jakiej sobie satysfakcyi nikt naprzykrzać nie ma. Publiczne Wiary Katolickiey wyznanie w wspomnionych Starostwach Lawemburskim y Bytowskim, iako do dziś dnia było, wolne będzie. Władza Biskupa Kuiawskiego nad Kościołami Katolickimi, y ich Xieźmi, w całości zostać ma; prowenta, dziesięciny, czynsze, y inne iakiekolwiek dochody są, Plebanom y Kościołom ich oddawane będą, a od mawiający ich, od Starostow Jego Kurf: Mei do odda-

oddawania ich przymuszeni będą. Sprawy Ma-
żeńskie tak Szlacheckie, iako y chłopskie, do Są-
dow Kościelnych należeć będą. Szlachta: praw,
przywileiow swych, dobr swoich, tym właśnie
sposobem, iako pod świeżym rządem naszym, uży-
wać, y przy nich pod Nayiaś: Kurfirsztem J. Mcią
zostawać będą. Dekreta rzeczy osądzonych, tak
iak za naszego panowania ferowane były, nie-
naruszone zostaną: rządzenia, y appellacyi spo-
sob tenże sam będzie, co y za Xiążąt Pomor-
skich, nie uwłaczając w niczym przywileiom.
Kollacye Krolewskie Nayiaśnieyszey J. Kurf:
Mci, y Szlachcie, jeżeli iakie z nich mają, we-
dług przywileiow zwyczajem stwierdzonych,
zostawnią się, tak atoli, że podług deklaracyi
gwoli tej umowy od Nayiaś Kurfirszta uczynio-
ney, do Kościołow Katolickich Farnych poda-
wać będzie J. Kurf: Mość Xięży Katolickich, za
zaleceniem Biskupow Kulawskich, ktorzy od
tychże Biskupow poświęceni bydź mają tak, aże-
by Kościół przez dwa Miesiące bez Xiędza nie
był.

Dla tegoż woysk złączenia, y wzwyż wspo-
mnionych inszych przyczyn Nayiaś: J. Kurf: Mo-
ści Miasto Elbląg z całym iego Powiatem, y Zie-
mią, ze wszystkimi oraz dochodami, ktore z
tamąd do Krolow, y Krolestwa Polskiego przed-
tym należały, z zupełnym panowania prawem
mieć, y trzymać pozwalamy, y nad to obiec-
ujemy,

iemny, że iak prędko od Szwedow odebrane, lub
inszym sposobem odzyskane będzie, tak zaraz
po wyprowadzeniu z tamtąd nieprzyacielskiego
żołnierza, nikomu innemu, iedno Nayaś: Kur-
fiszowski Jmci, bez żadnych pretensyi, y zwłok,
w possessyą dane będzie; ktore J. Kurf: Mośe
żołnierzem swoim, żadnych na to kosztow, y
nakładow od Krola, y Krolestwa nie wyciągając,
osadzi. Ktore to Miasto Elbląg J. Kurf: Mośe, y
Jego Potomkowie w taki sposob, wiaki od Nas,
y Krolestwa Polskiego do ostatniey tey Szwedz-
kiey wojny 1655. trzymane, y dzierżone było,
tak co do handlow, iako też y Praw inszych
Miastr naszych Pruskich, żadnych cel nowych nie
wznawiając, posiadać, trzymać, y mieć będą.
Kommissya, ileby razy tego potrzeba wyciągała,
naznaczona będzie z Kommissarzow z obudwu
stron w rowney liczbie złożona, ażeby przez to
wszystkim interes w tym mającym, a nade wszy-
stko Miastom naszym Pruskim dogodzić się mo-
gło, ażeby one w handlach swych, y w tym
wszystkim, co do tego należy, krzywdy nie po-
nosily, y ażeby uciemiężenia, y pretensye, ktore
między sobą mieć mogą, przez Kommissyą znie-
sione były, wezwawszy na dzień Kommissyi
Miastr tychże Pruskich Deputatow. Religii Kato-
lickiey, y Luterskiey sprawowanie w Elblągu
wolne będzie, y taż Wiara Katolicka w tymże
stanie zostanie, w którym przed tą wojną
była.

była. Juryzdykcyą Biskupa nad Xięźmi Katolickimi, iako przed tą wojną, w całości niech zostanie. Prawo Kollacyi tegoż Kościoła Elbląskiego do Nas nał... będzie. Kościół Katolikom odiety, przywrócony będzie; dochody, y grunta wszystkie tegoż Katolickiego Kościoła, których przed tą ostatnią Szwedzką wojną używał, oddane mu będą. Katolikom procz tego do Urzędow przystęp łatwy będzie. Co się zaś tycze summy, która ma być wypłacona podług Artykułu osmego Przymierza wiecznego, o tey tak stanęła umowa: iż Dziedzicom w pomienionym Artykule wymienionym, y wypisanym, w przypadku tamże wzmienionym, summa stu pięćdziesiąt tysięcy Talerow bitych wypłacona być powinna. Co wszystko ponieważ dokładnie, y za radą Senatu uczynione, y zakończone iest, dla lepszey zatym wiary, y większey tego wszystkiego mocy, ten Instrument ręką naszą podpisanym, Pieczęcią nad to Krolestwa naszego stwierdzić kazaliśmy. Działo się w Bydgoszczy dnia 6. Miesiąca Listopada R. P. 1657. Panowania naszego w Polszcze Roku dziewiątego, a w Szwecyi dziesiątego.



Poży-

Pożyczenie summy stu dwudziestu tysięcy Talerow, y puszczenie w zastaw Starostwa Drabimskiego Nayiaś: Kurfirsztowi JMci Brandeburskiemu.

JAN KAZIMIERZ Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, &c. Wszem w obec, y każdemu z osobna, terażniejszym y przyszłym, osobliwie tym, którym o tym wiedzieć należy, niniejszym Listem naszym do wiadomości podajemy: że do traktowania z Nayiaś: Xiążęciem Panem Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Kurfirsztem, y Naywyższym Rzeszy Niemieckiey Podkomorzym, a Xiążęciem Magdeburgskim, Pruskim, &c. pewnych naznaczyliśmy Pełnomocników, ktorzy z Nayiaś: J. Kurf: JMci Pełnomocnikami złączywszy się, po uchwalonych Pokoju, y wiecznego przymierza, tak między Nami, y Krolestwem naszym Polskim, iako też, y Nayiaś: J. Kurf: JMcią Paktach, oprócz tego o inne z strony złączenia woysk Artykuły, ktore do Paktow wiecznego Przymierza przyłączone, tu za przyłączone mieć chcemy, umowili się, y nakoniec niektore z nich do naszego wspólnego zniesienia się, y umowy odłożyli; Między innymi co do Nas wspomnieni Pełnomocnicy z obudwu stron wyznaczeni odesłali, to także w Artykule III. o złączeniu woysk odesłano, abyśmy spólnym zezwoleniem z N. J. Kurf: Mcią deter-

mino-

minowali wielkość, y iakość woyska, ktore przez te dziesięć lat po skończoney wojnie jeden drugiemu w posiłku dawać obowiązany będzie; zaczym w ten sposób między sobąśmy się umowili, to jest: że My, czyli następcy nasi Krolowie, y y Krolestwo Polskie, ośm tysięcy żołnierzy, to jest: pięć tysięcy Jazdy, a trzy tysiące Piechoty Nayiaś J. Kurfi Mei, albo Jego Następcom posiłkowym sposobem dawać będziemy powinni; Nayiaś: zaś Kurfi J. Mość Nam, y Następcom Naszym, y Krolestwu Polskiemu połowę tegoż woyska, to jest dwa tysiące Jazdy, a dwa tysiące Piechoty przystawić będzie powinien.

Co się zaś tycze summy pieniężney, ktorey od Nas, y Krolestwa-Nayiaś: Kurfi J. Mość na koszt woienne, y potrzebne, y żołnierskie werbunki żąda, ponieważ y to także do nas Artykułem VI. w Traktacie ołączeniu woysk odłożone, y odesłane jest; zaczym pozwoliliśmy, y pozwalamy Nayiaś: Kurfi J. Mei na koszt woienne, y werbunki żołnierzy, ktore przez całą tę wojnę, później lub przedzay skończyć się mającą, czynić będzie, summy stu dwudziestu tysięcy Talerow, raz na zawsze, ktora w czasie trzech lat od terażniejszey daty wypłacona mu będzie, tak dalece, że każdego Roku przez to trzylecie; czterdzieści tysięcy Talerow bitych My, y Rzplta wypłacić mu obowiązani iesteśmy. Dla większego zaś bezpieczeństwa, y gdyby do wypłacenia

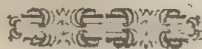
sum-

summa
przys
Duch
nato,
y zast
do t
Nayia
wszy
down
mi, p
wszy
do n
Krol
zach
praw
plyw
siad
tysię
poto
płac
skoń
listu
Nay
stę
wsz
żon
wpr
o ty
tego

summy wspomnioney 120. tysięcy Talerow nie przyszło, za Radą Naszych Radnych Panow tak Duchownych, iako y Świeckich, za zdaniem Senatu, Zamek, y Miasteczko Drahim zapisujemy, y zastawiamy, y mocą ninieyszego listu naszego do tegoż Starostwa Drahimskiego Intromissyą Najiaśnieyszenmu Kurfirsztowi J. Mci daliśmy, ze wszystkimi tegoż Starostwa Drahimskiego holdownikami, poddanemi, urodzaiami, wolnościami, przywilejami, podatkami, dochodami, y z tym wszystkim ogołem; y w szczegulności, cokolwiek do niego należy; (nie nie warując ani Nam, y Krolestwu naszemu, ani Następcom Naszym nie zachowując,) z pełnomocnym tamże panowania prawem, ze wszystkimi pożytkami ztąd wypływającemi, aby ie poty trzymać, mieć, y posiadać mógł, poki przerzeczona stu dwudziestu tysięcy Talerow bitych summa J. Kurf: Mci, albo potomkom Jego rzeczywiście, y zupełnie wypłacona nie będzie. Y to takim sposobem; że po skończonych trzech leciech od daty ninieyszego listu, gdyby wypłacenie nie nastąpiło, tedy, y Najiaś: wspomniony Kurf: J. Mość, albo iego Następcy, przerzeczone Starostwo Drahimskie ze wszystkimi iego należytościami wzwyż wyrażonemi, własną powagą; (uczyniwszy iednak wprzod rekwizycyą o wypłacenie, y doniosłszy o tym do kogo należy,) bez żadnego użycia do tego prawnego w Sądzie iakim postępku,

w dzie-

w dziedzictwo wzięść, y ztąd wszystkie pożytki brać, aż do zupełnego zapisaney summy wypłacenia, prawo y moc ma. Na ten czas zaś My, y Następ y nasi, obow. ążani będziemy Dziedzicą, albo Tenutaryusza, czyli też Donataryusza, który pomienione Starostwo trzymać będzie, inszym zgodnym sposobem uspokoić, y iemu nadgrodzić, a N. Kurf. JMci, y Dziedzicow Jego, gwoli tego zapisu utrzymywać, y przeciw komużkolwiek ewinkować. Ktorą to umowę w tym liście zawartą, do wyżej położonych Paktow y Artykułow, w powszechnym ich potwierdzeniu wypisanych, przydamy, y aby też samę, co y one, moc y wagę miały, za Radą Senatu chcemy. A ieżliby dla niewypłaconey wspomnioney summy w przeciągu trzech lat N. Kurf. JMci w possessyą wspomnionego Starostwa Drahimskiego wszedł, na ow czas wiarę Katolicką Rzymską w tym stanie, w którym teraz iest, w tymże Starostwie Drahimskim zachowa. Prawo atoli Kollacyonalne do Urzędow Kościelnych, w tymże Starostwie Drahimskim będących, Nam, y Successorom Naszym Krolom Polskim zachowuiemy. Ktora to rzecz aby lepszą wiarę miała, niniejszy list ręką Naszą podpisany, pieczęcią Krolestwa umocnić kazaliśmy. Dan w Bydgoszczy dnia 6. Miesiąca Listopada, Roku Pańskiego 1657.



WARU.

WARUNEK PRAWA

DO PRUS XIĄŻĘCYCH

*J. O. Xiążęciu Jmci Panu Chrystyanowi Wilhel-
mowi Margrabi Brandeburskiemu.*

JAN KAZIMIERZ Krol &c &c. Wszem w obec,
y każdemu z osobna, terażniejszemu, y przy-
sztem, ktorzy ten list widzieć będą, osobiłwie zaś
do ktorych należy, wiadomo czyniemy: Iż lubo
ustąpiliśmy Prus Xiążęcych z Prawem najwyższe-
go Panowania, z zupełną, y iednowładną mocą
Najiaś: Frydrykowi Wilhelmowi Margrabi Bran-
deburskiemu, Rzeszy Niemieckiey Arcy Podko-
morzemu, y Kurfirsztowi, a Xiążęciu Migdebur-
skiemu, Pruskiemu &c. y iego następcom pći
męskiey z prawego toża spłodzonym; iednako-
woż przez te w.e. n.e. g. przymierza Pakta dnia
19. Września w Welańie uczynione, a dnia 6.
Listopada tegoż Roku 1657 od Nas potwier-
dzone, w niczym ubliżać nie chcieliśmy, y że-
śmy bynajmniey nie ubliżyli, tym listem Na-
szym oświadczamy się, prawu leanemu, ktoręgo
na toż Xięstwo Pruskie Chrystyan Wilhelm Mar-
grabia Brandebourski, na się, y na prawych pći
męskiey Dziedzicow swoich przez Pakci Roku
1611. z Najiaś: godney pamięci Pinem Zygmun-
tem III. Krolew Polskim y Szwedzkim, Oycem
naszym wielkiey czci godnym, y Krolestwem Pol-

skim zawarte, słusznie nabył. Ktore to Prawo Jego iż mu nienaruszenie zachowane będzie, za Nas, y Nayiaś: Następcom naszych przyrzekamy. Czemu aby wiara dana była, niniejszy List ręką Naszą podpisany, pieczęcią Krolestwa stwierdzić kazaliśmy. W Bydgoszcy dnia 6. Miesiąca Listopada Roku P. 1657.

Uwolnienie Obywatelów Xięstwa Pruskiego od dawney przysięgi.

JAN KAZIMIERZ Krol &c. &c. Wszem w obec, y każdemu z osobna, komu o tym wie- dzieć należy, wiadomo czyniemy: iż wszy- stkich, y każdego z osobna Prus Xiążęcych oby- watelów, iakiegokolwiek stanu, y godności, do- stoieństwa, y kondycyi są, za Nas, y Nayiaś: Na- stępców Naszych Krolow Polskich, y przezacne Krolestwo Polskie, od wykonanych bądź Nam, bądź Przodkom Naszym, na fundamencie Pokoju wiecznego Roku 1525. y Tranzakcyi Roku 1611. przysięg, holdow, obietnic, y/ wszelkich iakich- kolwiek warunkow dobrowolnie, z własney wo- li, y przy dobrym uwiadomieniu naszym, uwol- niliśmy, wypuściliśmy, wyzwoliliśmy, y mocą te- rażniejszego Reskryptu Naszego uwalniamy, wy- puszczamy, wyzwalamy; z tym atoli dokiadem, ażeby do przestrzegania, y zachowania Paktow, y Przy-

y Przymierza wiecznego z Nayaś: Xiążęciem
 Frydrykiem Margrabią, y Kurfirszttem Brandebur-
 skim, Rzeszy Niemieckiej Arcy-Podkomorzym,
 y Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim &c. &c.
 przez Kommissarzow, y Plenipotentow z obudwu
 stron dnia 19 Września, Roku terażniejszego w
 Welawie wszczętego, y zakończonego, y od Nas
 za zezwoleniem Panow Radnych Naszych, tak
 Duchownych iako y Swieckich, za Radą Se-
 natu dnia 6. Listopada Roku terażniejszego mia-
 ną, z dodaniem pewnych Artykułow potwierdzo-
 nego, y Naszym, tudzież Senatorow, y Ministrow
 przy boku Naszym będących, przysięgą umo-
 cnionego, swoim, Potomkow, y następcow swo-
 ich imieniem obowiązali się, y przysięgli przed
 Kommissarzami Naszemi taką przysięgi formą,
 iaka w przerzeczonych Paktach Przymierza prze-
 pisana jest; podług których to Paktow Jego N.
 Kurfirszt: Mei, y Jego Potomkom męskiey płci,
 tegoż lenna Dziedzicom, którykolwiek z nich
 będzie, wszelką wiarę, y posłuszeństwo pełnić
 będą. A ieżliby żadnego z nich nie stało, w ten
 czas dopiero JMci Panu Chrystyanowi Wilhelmo-
 wi Margrabi Brandeburskiemu (ieżeli na ow czas
 żyć będzie) ostatniemu z trze h niegdyś braci,
 którzy R. 1611. wraz z Nayaś: Xiążęciem Pa-
 nem Janem Zygmuntem Margrabią Brandebur-
 skim &c. &c. Xiążęciem Pruskim, Inwestyturę na
 to Xięstwo wzięli, wiarę, y posłuszeństwo po-

dług pierwszych Paktów wykonaia. Co dla le-
pszey wiary &c. &c. Dan w Bydgoszczy dnia 6.
Listopada 1657.

*Upewnienie o przywroceniu Elbląga
Krolestwu Polskiemu po wypłaceniu
summy.*

FRYDRYK Wilhelm z Bożey łaski Margrabia
Brandeburski, Rzeszy Niemieckiey Arcy Pod-
komorzy, y kurfirszt, Magdeburski, Pruski, Ju-
lii, Kwilii, Gor Szczecińskich, Pomorski, Ka-
szubski, Wandalow, tudzież w Śląsku na Krośnie,
y Karnowcach Xiążę, Burgrabia Norymberski &c.
Xiążę Halbersztadzki, y Mindański, Hrabia Mer-
syi, y Rawensberga, Pan na Rawenszteynie. Wia-
domo czyniemy, y zeznaniemy tym Rewersem Na-
szym, że lubo Nayiaś: Krol JMość Polski, y
Szwedzki w potwierdzeniu, y przyięciu Paktow
miedzy Nayiaśnieyszą J. K. Mcią, y Rzeczapo-
spolitą Polską, y Nami w Welawie 19. Września
Roku terażniejszego zawartych, a potym w Byd-
goszczy potwierdzonych, y poprzysiężonych,
Miasta Elbląga z pełnomocnym Panowania Pra-
wem w nadgrode Nam pozwolił: My iednak ma-
iać wzgląd na ustąpienie Nam pięciuset Jazdy z
posiłku dwóch tysięcy, ktore mocą wzwyż wspo-
mnionych Paktow Przymierza wiecznego mieli-

śmy

śmy Rzeczypospolitey Polskiej swego czasu do-
stawić, iako też y na deklaracyą imieniem J. K.
Mci, y Rzpltey uczynioną, że mury, y fortyfi-
kacye wszystkie rzeczonego Miasta Elbląga,
przed przywroceniem iego, przez naszą załogę
zburzone bydź mają, obiecaliśmy, y tak Nas, iako
y dziedzicow naszych obowiązaliśmy, iakoż, y
niniejszym listem obiecujemy, y obowiązujemy
się, że po wypłaconych Nam od Nayias: J. K. Mci,
y Królestwa Polskiego z Publicznego Skarbu
swego czterechkroć sto tysięcy Talerow bitych,
od J. K. Mci Nam przyobiecanych, wspomniane-
go Miasta z swym Powiatem znowu J. K. Mci,
y Jego Następcom, y Jego Królestwu, na swoy
pożytek, y dla siebie tylko samych toż Miasto wy-
kupiączym, My, y Potomkowie nasi ustąpić, y
nazad go oddać będą powinni. Co aby wiarę mia-
ło, ręką własną podpisaliśmy, y pieczęć naszą
Kurfirsztowską przyłożyć kazaliśmy. W Bydgo-
szczy dnia 6. Listopada Roku Pańskiego 1657.

T R A K T A T

Roszyldski w Roku P. 1658.

DANIA, y z obowiązkow z Polską Traktatem
Kopenhagskim 1657. przyiętych, y z namo-
wy Leopolda Cesarza, chcąc korzystać co na
Szwedach wojną z Polakami zabawnych, wypo-

wiada Karolowi Gustawowi pokoy, y Generałowi Bildowi Woysko pod władzę oddawszy, wysłała go w Bremeńskie Xięstwo, które całę prawie w czasie prędkim, Duńskim orężem opodowane. Karol Gustaw zostawiwszy w Polsce Brata swego Xiążęcia Adolfa, sam z wyborem woyska na Duńczyków poszedł; wypędzeni ci z Bremeńskiego Xięstwa, poszli po kilkakroć w Holzacyi, utraciwszy kilka Wysp Danu przyległych, gdy już o Stolicę nawet Krolestwa, której Krol Szwedzki oblężeniem groził, bać się poczęli; Fryderyk III. Krol Duński wyprawił Pełnomocników swoich do traktowania o pokoy, który za pośrednictwem Francuzkiego, y Angielskiego Posłowa, dnia 8. Marca 1658. w Roszyl-dzie podpisany, te miał w sobie znaczniejsze Artykuły: Dania ustępuje Szwedom Hallandyi, (b) Skanii, Blekingii, Wyspy Bornholmu, tudzież Powiatow Bahus, y Dronteim w Norwegii. Krol Duński zrzeka się wszelkiej zwierzchności, tak Kościelney, iak polityczney, którą mógł mieć nad Wyspą Rugią; Okrętom Szwedzkim, lub podda.

(h) Hallandya w R. już 1645. dana była od Krysty-erna IV. Krola Duńskiego Krystynie w zakład pozwolonego Szwedom wolnego przez Zunt, y Belt przejazdu; a to na lat trzydzieści; które gdy upłynęły, Dania Prowincyi tey nie mogła inaczej odebrać, tylko dając Szwecyi inszy zastaw, równie kontentować Szwecyą mogący.

poddanych Szwecyi, z ktoreykolwiek bądź Pro-
wincyi, obiecnie wolne zawsze dawać przez Zunt
y Belt przeyscie, bez cła, bez roztrząśnienia,
bez przytrzymywania; wszystek nawet towar,
choćby na Okrętach cudzoziemskich wieziony,
byle do Szwedow, lub poddanych Korony
Szwedzkiej należący, tenże Przywilej dzierżyć
będzie. Krol Szwedzki się wszystkich pretensyi,
ktore mógł mieć do Hrabstw Delmenhorst, y
Datmarsen, iako Bremeński Xiążę, y do dobr
niektorych Szlachty w Holzacyi. Wreszcie obadwa
Monarchowie rzekli się wszelkich z wzajemne-
mi nieprzyjaciołami swoimi związkow, y na
potym nie łączyć się z niemi, ani ich posilko-
wać przyobiecaci. Nakoniec Krol Duński za in-
teressowaniem się Krola Szwedzkiego, obiecał
pogodzić się z Xiążęciem Sleświckim, Holsztyń-
skim na Gottorpie. Dopełniając tego ostatniego
Artykułu Fryderyk III. zawarł z Xiążęciem Hol-
sztyńskim ugodę tegoż samego Roku w Kopen-
hadze dnia 22. Maia, którą ustępuje Xiążęciu, y
iego męskiej płci potomkom, w udzielnosc Sle-
świckiego Xięstwa, y Wyspy Femeren; odna-
wia dawne Traktaty 1533 y 1623. ktoremi po-
stanowiona była wspolność rządu, tak dalece, że
oba równą w Xięstwie Holsztyńskim władzę mie-
li, y oba zarowno przysięgę wierności odbiera-
li od poddanych: ci zaś innym ukazom nie po-
winni byli być posłuszni, tylko tym, ktore od
wspol-

wspolney Regencyi obudwoch Panow wycho-
dziły. Możnaż nad takowy rząd wymyśleć co
dziwaczniejszego? Rozum sam uczy, że na ugrun-
towanie pokoju między Xiążętą Holsztyńskie-
mi, y Krolami Duńskimi, krnu raczey, niżeli
władzy, podział uczynić by'ło potrzeba.

TRAKTAT

Olinski w Roku P. 1660.

KORONA Szwedzka, którą na ten czas Wazo-
wie (i) posiadali, po śmierci Jana III.
Krola Szwedzkiego na Zygmunta III. Krola Pol-
skiego Syna iego dziedzicznym prawem spadła.
Ale kłótnie, które między Krolew Zygmuntem,
y Stanami Szwedzkimi, za poduszczeniem Karo-
la Xiążęcia Sudermanii Strya iego, z przyczyny
wiary wszczęły się, do tego kresu przyprowa-
dzo-

(i) Gustaw I. Waza, który z pod iarzmą Krolow
Duńskich Szwedow wybił, Krolew Szwedzkim Roku
1523. obrany, a R. 1544. na Sejmie Westeraskim za
Dziedzica teyże Korony z Potomkami swemi pier. Mg-
skiey uznany był. Ten 4. zostawił Synow: Eryka,
który po nim na Krolestwo nastąpił; Jana III. kto-
ry po straconym Eryku rządy Szwedzkie objął; Ma-
gnusa, który wkrótce po O. cu umarł; y Karola Xią-
żęcia Sudermanii, który po zleniu Zygmunta III.
Syna Janowego, Szwedzkim Krolew pod imieniem
Karola IX. ogłoszony był.

dzione były, iż po mienione Stany Królewską Ko-
ronę Karolowi ofiarowały, który ją chętnie przy-
jął. Ten Karola postępek nie tylko Zygmunta
mocno przeciwko sobie uraził, ale też był po-
czątkiem tych nieprzyjaźni, które między obie-
ma Królami, poki tylko żyli, trwały, y tych wo-
ien, któremi skołatana była Polska przez ten ca-
ły czas, przez który Dom Wazow w Polsce
panował. Królowie albowiem Pols y od Janapo-
chodzący, mając ozywiste, y sprawiedliwe za-
wsze prawo do Tronu Szwedzkiego, z którego
tak niesłusznie strąceni byli, wszelkich do po-
wrocenia się nań zażywali sposobów. Z przeci-
wney strony królowie Szwedzcy od Karola idą-
cy, chcąc im do przedsięwzięcia iakich przeciw-
ko sobie zamachow wszelkie sposoby odjąć, nay-
mnieyszey się okazyi chwytali, która im się tylko
do toczenia z niemi wojen, y najeżdżania ichże
w swych Państwach podawała. Jakoż Polska kto-
ra zawziętości, y niechęci ich ku sobie widoko-
wym nieiako placem była, doznała ich skutkow,
przez te nieszczęścia, które na nią wojny
Szwedzkie ściągnęły, y które się nie prędzey za-
kończyły, jak przez Traktat Olwski.

Wojna, która poprzedziła ten Traktat, lubo
zaiste wypowiedzianna była od Karola X. który
w Roku 1655. z woyskiem swoim w Polskę wtar-
gnął; atoli w samey rzeczy ieszcze się od cza-
sow Karola IX. ciągnęła, którą on zaraz po wy-
nie-

niesieniu swoim na Tron Szwedzki Zygmuntowi III. Synowcowi swemu wydał. Tę wojnę Gustaw Adolf Syn Karola IX. kończył, y wiele nawet krajow w Polsce zdobył; ale ponieważ go Protestanci do Niemiec wzywali, przeto Polskę opuścić, y z nią na sześć lat przerwę wojny uczynić musiał, ażeby tym skuteczniey przeciwko Cesarzowi woiować mógł. Tę przerwę wojny Krystyna Krolowa Szwedzka Córka iego nie tylko potym z Polakami odnowiła, ale też oddawszy im zawoiowane od Gustawa Prusy, pokoy z niemi na 16. lat uczyniła. Ale Karol Gustaw Xiążę Bipontskie po złożeniu Korony od Krystyny cioteczney Siostry swojej, Krolew Szwedzkim zostawszy, chcąc w ślady Gustawa Wuią swego wstępować, y tey sławy dopiąć, na którą on sobie woiennym orężem zarobił, a bardziey po wyniesieniu swoim na Tron, pragnąc przed Szwedami z swoją się walecznością okazać, nie tylko wychodzącego z Polakami pokoiu przeciągnąć nie chciał, ale też wojnę (k) im wydawszy, na porozumieniu się Radzieiowskiego

(1)

(k) Jeszcze y to pobudką do wojny przeciwko Polakom Karolowi było, że Poseł Jana Kazimierza w Sztokolmie Canasil protestował się imieniem swojego Monarchy przeciwko Koronowaniu Karola-Gustawa, gdy mu Tronu ustępowała Krystyna.

(1) z Szlachtą Polską zasadzony, mocno sobie tuszył, iż to obszerne Krolestwo łatwo sobie podbiie.

Jakoż w początkach tej wojny znacznie woyskom Karola służyło szczęście. Szlachta Polska, częścią o zgwałcone Prawa, y przywileie swoje przeciwko Janowi Kazimierzowi rozjątrzona, częścią namowami, y obietnicami Radzieiowskiego złudzona, hurmem się do Karola garnęła, który z zwyciężskim swoim woyskiem całą Polskę przeszedłszy; tak Jana Kazimierza zewsząd obarczył, iż ten w własnym swoim Krolestwie żadnego dla siebie bezpieczeństwa nie widząc, za granicę do Śląska uchodzić musiał, y tam o posiłek przeciwko Szwedom Cesarza prosić,

(1) Jarosz Radzieiowski Podkanclerzy Koronny w R. 1651. z przeiętych listow swoich o porozumienie iakieś z Kozakami przekonany, iakoby ich nie tylko do buntu podżegał, ale też się y o protekcyą dla nich u Krolowy Krystyny starał, do Sądow Marszałkowskich pozwany był, y na nich iako zdrajca Oyczyzny od czi, y wszystkich urzędow odsądzony, na śmierć skazany był. Unikając zatem eksekucyi ferowanego na siebie dekretu, z Polski do Wiednia naprzód uszedł, a z tamtąd potym do Szwecyi udał się, gdzie na Dworze Krolowy Krystyny bawiąc się, zawsze przeciwko Oyczyźnie swoiey tę knował wojnę, która potym za panowania Karola Gustawa wybuchnęła. Radzieiowski miał dwóch Synow, z których ieden był potym Arcybiskupem Gnieźnieńskim, Prymasem Polskim, y Kardynałem.

się, dawszy mu wprzód pewny warunek, (m) swoją, y niektórych Senatorow Polskich ręką podpisany, ktorego się D-vor Wiedeński w nadgrode tę przysługi, którą miał Polaszczę w tak gwałtownym razie wyświadczyć, od niego dopominał. Ale gdy Karol szczęściem swoim nadęty całą Polskę plondrował, y niezwyčajnie pobory na Woiewodztwa nakładał; na ten czas Polacy chcąc siebie, y Oyczyznę swoją w tak okropnym stanie zostającą ratować, Konfederacyą Tyszowieką uczynili, y związawszy się z Krol'em swoim, przeciwko czuwałcym na zgubę ich wolności Szwedom wszystkie swoje siły obroci-
li. Czarnecki, na ow czas Kasztelan, a potym Woiewoda Kiiowski, y Hetman Polny Koronny, który pod czas tej wojny naywięcey dokazywał, w kilku potyczkach znacznie Szwedow porazi-

(m) Ten Traktat Jana Kazimierza z Ferdynandem III. Cesarzem uczyniony, a od Leopolda Syna jego potwierdzony, iako dla Narodu Polskiego haniebny, y wolnościom jego ubliżający, od Jana III. na Wiedeńską wybierającego się, w Oryginale odebrany był. Zawierał zaś w sobie te Artykuły: 1. Ze nietylko po śmierci Jana Kazimierza Krol'em Polskim obrany będzie Arcy-Xiążę Austryacki, ale też zawsze przy obieraniu Krolow Polskich Arcy-Xiążęta Austryaccy preferencyą do Korony mieć będą. 2. Ze werbunki wolne będą Cesarzowi w Polaszczę. 3. Ze unkoż'a na woysko wydane Rzeczpospolita Cesarzowi wroci. Jakoż na fundamencie tego ostatniego Artykułu, Zupy Solne Cesarzowi puszczone były, ktore on aż do czasow Augusta II. trzymał.

raziwszy, ku Warszawie z woyskiem swoim poszedł, zkad Szwedow wypędziwszy, nie tylko Miasto odebrał, ale też Witemberga Generała Szwedzkiego w niewolę wziął, y z innemi brańcami do fortecy go Zamoyskiej odesłał. Te, y tym podobne pożytki, które Polacy na różnych miejscach ze Szwedow odnosili, chociaż zupełnie Gustawa nie osłabiły, jednakowoż sprzyjające wojskom jego szczęście w swym pędzie wstrzymując, znaczna mu do wykonania jego zamysłów przeszkodę czyniły. Chcąc zatym Karol Gustaw swego dopiąć, y wszystkie do dania sobie odporu Polakom sposoby odjąć, z Elektorem Brandeburskim, y Rakocym Xiążęciem Siedmiogrodzkim złączył się, y w nadgrodzie zawarte go ich z sobą przymierza, znaczne im obiecywał kraie, które po podanym tym Królestwie w podziale im się dostać miały.

Polacy od tylu nieprzyjaciół ze wszęch stron obarczeni, y po przegranej ze Szwedami pod Warszawą batalii znacznie osłabieni, już byli wcale o sobie zwątpili, kiedy się w tym samym prawie czasie nowa w Europie wywinęła okoliczność, która nieprzyjacielskie rozrywając siły, wszystkie ich zaostrzone na zgubę Polski przyćpiła zamachy, a Polakom iakążkolwiek jeszcze do ratowania siebie, y Ojczyzny swojej uczyniła nadzieję. Naprzód bowiem Car Moskiewski, który lubo na ten czas w wojnie z Polakami był, y

y wie-

y wiele Kenow, y Miast w Litwie nazdobywał, widząc iednak Polskę tak zewsząd od Szwedow ścisnioną, pokoy z Janem Kazimierzem uczynił, y na zawołowane od Szwedow Inflanty z woyskiem swoim rzucił się.

A gdy Elektor Brandeburski, za staraniem Leopolda Cesarza od Gustawa strony odciągniony, Traktat Welawski z Polakami rozpoczynał, Krol także Duński strwożony tak wielkim Karola Gustawa szczęściem, które w podbiciu tyle w Polsce krajow woyskom iego służyło, woynę mu wydał, y sprzymierzywszy się przeciw niemu z Janem Kazimierzem, na kraie Szwedzkie w Niemczech leżące, uderzył.

Karol o tym wszystkim, co się w dziedzi-
cznych Państwach iego działo, upewniony, nie
chcąc pewnych dla niepewnych rzeczy opuszczać,
część tylko woyska swego w Polsce zostawił,
a sam z resztą wybrawszy się z Polski, ku obro-
nie Państw swoich przeciwko Duńczykom po-
śpieszył. Tam skoro z woyskiem swoim przycią-
gnął, nie tylko wiele Miast w Jutlandzie, y
Xięstwie Holsztyńskim Duńczykom poodbierał,
ale też dla tęgiey bardzo pod ten czas zimy, po-
lodzie do Zelandyi wtargnąwszy, prosto ku Ko-
penhadze poszedł. To tak niespodziane Gustawa
do Zelandyi wtargnienie tak Frydryka III. Kro-
la Duńskiego strwożyło, iż bojąc się o Stolicę
swoię, żadnym woiennym ryszunkiem nie opa-

trzo-

trzoną, pokoy z Gustawem w Roszyldzie zawrzeć,
y wiele mu podbitych w Państwach swoich kra-
iow ustąpić musiał.

Gdy Karol Gustaw woynę Duńską zabawny był,
Polacy Rakociego w kilku potyczkach porażo-
nego z Polski wygnawszy, na pozostałych
Szwedów uderzyli, y poodbierawszy im wiele
Miast, woyska swoje pod Krakow ściągęli,
aby byli tego miasta, w którym się Szwedzi zam-
knęli, dobywali. Jakoż iuż byli Krakow opasa-
li, kiedy im w tymże samym prawie czasie po-
słanki Cesarskie z Śląska nadeszły. Ale ledwie się
z Polakami złączyły, tak zaraz częścią dla za-
chodzących między Polakami o kommendę kłotni,
częścią dla zageszczonych w woysku chorob,
mało co zrobiwszy, nazad się do Śląska powrocily.

W tym Krol Duński z Traktatu Roszyldskiego,
iako nazbyt dla siebie uciążliwego, zrzucił się,
woynę powtorną Szwedom wydał; zabawny
nią Karol Gustaw, musiał cokolwiek Polakom
zfolgować, którzy pozbywszy się innych nie-
przyjaciół, snadnieyszą iuż mieli z samymi Szwed-
kami sprawę. A gdy Karol Gustaw 23. Lutego
1660. umarł, Regentka Szwecyi Jadwiga Eleo-
nora zezwoliła imieniem Syna swojego Karola
XI. na pokoy, który w Oliwie 3. Maja tegoż ro-
ku zawarty między Szwecyą z Iedney, a Polską,
Cesarzem, y Brandeburczykiem z drugiey stro-
ny. Artykuły tego Traktatu do słowa przełożo-
ne kładą się tu.

I.

Niech będzie powszechny, y wieczny Pokoy, prawdziwa, y szczerą przyiaźń między Nayaśniejszym, y Nayspotężniejszym Xiążęciem y Panem, P. Janem Kazimierzem Krolew Polskim, y W. X. Litewkim, &c. &c. y J. K. Mei Następca-mi, y Potomkami Krolami Polskimi, Wielkimi Xiążęcy Litewskimi, Krolestwem Polskim, y W. X. Lit: y do nich należacemi Państwami, y Prowincyami, y tegoż Krola Jmci, y Krolestwa Polskiego Szerymierzami: a naprzód między Nayaś: y Nayspotężniejszym Xiążęciem, Panem P. Leopoldem, Cesarzem Niemieckim, ustawicznym Państwa Pomnożycielem, Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroackim, Słowiańskim Krolew, Arcy-Xiążęciem Austrii &c. &c. y Jego Cesarzkiej Mei Dziedzicami, y Następca-mi, Prowincyami, Państwami, bądź to w Rzeszy Niemieckiej, bądź gdzie indziej położonemi; y Nayaśniejszym Xiążęciem y Panem, P. Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Xiążęciem Kurfirsztew, y Arcy-Podkomorzym Rzeszy Niemieckiej, a Magdeburskim, Pruskim &c. &c. Xiążęciem, y Jego Dziedzicami, y Następca-mi, Prowincyami, y Państwami tak w Rzeszy Niemieckiej, iako y gdzie indziej położonemi, z iedney, a Nayaś: y Nayspotężniejszym Xiążęciem, y Panem, P. Karolem Szwedow, Gottow, y Wandalow Krolew, W. Xiążęciem Finlandyi &c.

&c. y Jego Następcami y potomkami Krolami Szwedzkimi, y Krolestwem Szwedzkim, y należącemi do niego, tak w Niemczech, iako y indziej Prowincyami, y Państwami, z drugiej strony: Tak dalece iż jedna strona drugiej żadnego nieprzyjaźni, y niezgody znaku iawnie, lub potajemnie, umyślnie, lub nieumyślnie nie da, ani tak swoim, iako y cudzym, co takowego wyrzucić nie dopuści; pomocy nieprzyjacielom drugiej strony żadną miarą nie da, ani w Przemyierza z nieprzyjaciółmi drugiej wchodzić nie będzie, ale obiedwie strony pożytek, honor, y wygodę, jedna drugiej pomnażać, dobre między sobą porozumienie, sąsiedztwo, Pokoy, y przyjaźń wzajemną mocno zachowywać, y utrzymywać będzie. Pakta zaś y Przemyierza wszystkim, które godzące się strony z sobą, lub z innymi Xiążętami, y Stanami mają, co do wszystkich swych punktów, y Artykułów, nienaruszone, y w swoim wigorze zostać powinny: tak iednak, żeby dla nich niniejszy Traktat Pokoju żadnego uszczerbku nie ponosił.

II.

§. I. Niech będzie z obu stron wieczne zapomnienie, y amnistya tego wszystkiego, cokolwiek jakimkolwiek sposobem, y na jakimkolwiek miejscu, od ktoreykolwiek z przystępujących do ugody strony dotąd po nieprzyjacielsku stało się, tak żeby ani z tey, ani z żadney inney

przyczyny, lub pozoru, żadna strona na potym po nieprzyjacielsku sobie z drugą, bądź pod kształtem prawa, bądź drogą uczynku, tak przez się, iako y przez kogo innego nie postępowała.

§. II. To powszechnie Zapomnienie rozciągac się ma do wszystkich, y każdego z osobna, iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii iest, iako też do społeczeństw, y zgromadzeń wszystkich: ktore albo się do ktorey nieprzyjacielskiej strony przywiazaly, albo się też nieprzyjacielowi ktoremu w ręce dostały; Ani ta woyna niczym Prawom, Przywileiom, y zwyczajom powszechnym, y szczegulnym, tak w rzeczach Duchownych, iako też y Swieckich, ktoremi przed tą woyną zaszczytali się, y ktorych wszyscy podług praw Krolestwa zażywać na potym mają, w niczym uwłoczyć nie powinna: ani o to żadne zgromadzenia, y osoby nawet prywatne, że z nieprzyjacielem trzymały, kogo trzodzić, ani mu ie kiedy wymawiać, nikomu nie wolno będzie.

§. III. Miasta Prus Krolewskich, ktore Krol JMć Szwedzki, y Krolestwo Jego przez tę woynę trzymało, także przy swych Prawach, Swobodach, y Przywileiach, ktorych tak w Duchownych, iako też y Swieckich rzeczach przed tą woyną zażywały, z wolnym Katolickiey, y Luterskiej Religii sprawowaniem, iakie przed tą woyną w przerzeczonych Miastach kwitnęło,

zosta-

zostaną, y J. K. Mę Polski, ichże Powiaty, Magistraty, zgromadzenia, obywatelów, mieszkańców, y poddanych, w teyże co y przedtym łasce, y dobroci trzymać, y w swey opiece mieć, y bronić będzie. Budynki tak publiczne, iako y prywatne, które pod czas tey wojny zburzone, lub nadwerężone są, naprawiać, y z fundamentu wystawiać, wszelka wolność y pozwolenie dane im będzie; za te zaś, które z potrzeby obrony zepsute są, bynajmniey odpowiadać nie mają. Co zaś tycze się tego; co w podatku na siebie nałożonym poddani z obudwu stron Wyspy wojskom Szwedzkim wypłacić musieli, tego się nikt u nich upominać, ani ich o te dziesięciny y czynsze; którym pod czas tey wojny poddani Wyspy zadłosić czynić nie mogli, nikt kłócić nie ma.

§. IV. Wszelkie Sprawy, y Inkwizycyę przeciwko tym; którzy pod czas tey wojny do strony nieprzyjacielskiej się przywiązali, albo o to przywiązanie obwinieni są; gdziekolwiek w Polsce, albo W. X. Litewskim, w Prusiech Krolowskich, lub Kurlandyi mieszkają, iakiegożkolwiek Stanu; y kondycyi, albo Religii są, bądź prywatnie żyjący, bądź na Urzędzie publicznym zostający, albo w służbie Krola Jmci Szwedzkiego woienney, lub Dworskiej będący, zaczęte, a dotąd nieskończone, y do skutku nie przyprowadzone; zaniechane, y bez skutku wiecznemi czasy zostawione być mają, ani ie na potym

przeciwko tymże nikt wznawiać, ani wskrzeszać nie ma. Dobra czyli to Krolewskie, czyli też prywatnych, które pod czas tej ostatniej wojny z przyczyny, albo też pod protekcyą przeciwney stronie sprzyiania, lub też pod protekcyą zostawiania, komużkolwiek, bądź to z Szlachty, lub z pospolstwa, bądź innemu iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii człeku, odjęte, y na Skarb Publiczny zabrane, lub też inszym nadane były, jeżeli ruchome są, przy niniejszych swych dziedzicach, jeżeli zaś takowe dobra pod Kaduk podpadające, dotąd od tych, którym są nadane, obięte nie są, przy dawnych swych dziedzicach zostawione niech będą, ani na potym z przyczyny takowych dobr prawować się z społeczeństwy, albo prywatnemi będzie się godziło. Dobra zaś nieruchome, dziedziczne, dożywotnie, zastawne, które skonfiskowane są, iako też y te, na które donacye zasły, lub też które w largicyi komu puszczone, bądź dawniej iuż komu puszczone, bądź dotąd nikomu nie puszczone, przy dawnych swych Panach zostać mają, którzy o dochody y intraty z dobr tak publicznych, iako też y prywatnych przez ten czas brane, z nikim prawować się nie mają.

III.

Nayiaś: y Naypotężniejszy Xiążę y Pan, P. Jan Kazimierz Krol Polski za siebie y Dziedzicow Potomkow swoich, mocą terazniejszego Instru-
men-

mentu Pokoju, wszelkich swoich pretensyi do Krolestwa Szwedzkiego, y W. X. Finlandyi, y do inszych do niego należących Prowincyi, Krajow, Państw, Miast, Grodow, Zamkow, tak świeżo, iako też y dawniey nabytych, tudzież do dziedzicznych dobr Oyczystych w Krolestwie Szwedzkim, y pomienionych Prowincyach położonych, uroczyscie, y raz na zawsze rzeka się, y że na potym nigdy więcey do Krolestwa Szwedzkiego, y przerzeczonych Prowincyi, y dobr, pretensyi sobie rościć nie będzie, przyrzeka. Co się zaś tycze Tytułow, y Herbow, o te taka stanęła umowa: iż Krol JMć Polski, iako dotąd czynił, tak też y do śmierci wszystkich Tytułow, y Herbow Krolestwa Szwedzkiego w Polsce, y do wszystkich Xiążąt, Stanow, y prywatnych osob, krom iedney Szwecyi, zażywać będzie, z tym. atoli warunkiem, ażeby to zażywanie zupełnemu wyżej wyrażonemu zrzeczeniu w niczym nie ubliżało. Do Nayiaśnieyszych zaś Krolow Szwedzkich, y Krolestwa Szwedzkiego w Listach swych, albo Dyplomatach, lub innych pismach, wspomnionych Tytułow y Herbow zażywać nie będzie, ale zachowany będzie z obudwu stron wzięty dotąd zwyczaj skracania tytułow przez &c. &c. &c. tak iż po słowach W. X. Lit. trzy &c. w Tytule Nayiaś: teraznieyszego Krola Polskiego, y wzajemnie po słowach W. X. Finl: trzy &c. w Tytule Nayiaś: Krola Szwedzkie-

go przydawane będą. Herby atoli Krolestwa Szwedzkiego w pieczęciach Krolewskich, y Rze-
czypospolitey Polskiej, kiedyby do Szwecyi pi-
sać przyszło, kłaść się nigdy nie będą. Po śmier-
ci zaś terażniejszego Nayiaś: Krola Polskiego
Następcy Jego, (n) y Rzplta Polska Tytułow, y
Herbow Szwedzkich zażywać więcey nie będą,
ale obadwa Krolestwa, y ich Krolowie własne-
mi tytułami, y herbami się kontentować, y nie-
mi się zaszczycać będą.

IV.

§. I. Nayiaśniejszy Krol, y wszystkie Sta-
ny Krolestwa Polskiego, y W. X. Litevskiego
odtąd na zawsze odstąpią mocą terażniejszego
Pokoiu Nayiaś: Krolowi JMci Szwedzkiemu, y
Jego Następcom Krolom, y Krolestwu Szwedz-
kiemu wszystkich Inflant z tamtey strony Dźwi-
ny leżących, które dotąd Szwecya przez cały
Przerwy wojenney czas trzymała, y dzierżyła,
iako też y wszystkich z tey strony Dźwiny Kra-
iow Inflantskich, y wyspy Runen na morzu le-
żącey, które przez tenże Przerwy wojenney

czas

(n) Arykuł ten nie mógł należeć, chyba do tych
Jana Kazimierza Następcow, którzyby z Domu iego
byli, Bo Rzplta żadnego prawa do Szwecyi nie mia-
ła. Ale Jan Kazimierz nie miał potomka, y na niego
starsza Wazow linia wygasła, gdy Tron Polski zło-
żywszy 1672. Gustaw Adolf Krystyn Oyciec zabity
w batalii pod Łuceną 1632, ostatni był z linii młodszej.

czas Szwecya trzymała y posiadała; nadto wszystkie Praw, ktorychkolwiek dotąd Krolowie, y Rzplta Polska do Estonii, y Osolii mieć mogli: y to wszystko z tym, cokolwiek do nich tak na ziemi, iako y na morzu należeć może, z Miastami, Zamkami, Kasztelami, Dobrami, y dochodami, tudzież prawami, władzami Krolewskimi, dochodami, y zwierzchnościami, tak w Duchownych iako y w Politycznych rzeczach, nic wcale z nich sobie nie zachowując, w zupełną moc y własność Krolow, y Krolestwa Szwedzkiego przenoszą; Stany y poddanych w tychże Infantach, y wymienionych ich częściach, ze wszystkich ku Krolowi y Rzpltey Polskiej posłuszeństwa obowiązkow, y przysięgi wierności uwalniając, przyrzekając, iż się nigdy więcej na potym do nich, y wspomnianych Infant, z tym wszystkim co do nich należy, mieszać y wdawać nie będą. Infanty zaś z tey strony Dźwiny leżące, w tych samych granicach, w ktorych teraz są, nie rozciągając ich daley w Kurlandę, albo Semigallię, Nayiaśnieysi Krolowie Szwedscy dzierżeć, ani się pańszczyzn, y innych posług od poddanych J. O. Xiążęcia JMci Kurlandzkiego domagać, ani wrębu, lub inszego iakiego prawa w Kurlandyi, y Semigallii pretendować będą. Do wyznaczenia zaś, ustanowienia granic, z iedney y drugiey strony Kommissarze wyznaczeni będą, y Kommissya ta w czasie czteroniedzielnym od

podpisania Traktatu zaczęta, a we dwu Niedzielach skończona być ma.

§. II. Co się tycze wiary Katolickiey, y sprawowania obrządkow iey w Infantach Szwedzkich, tę wszyscy obywatele, y poddani Infantscy wyznawający, we wszelkim bezpieczeństwie żyć, y przy wolności sumienia wiarę swoję wyznawać, y nabożeństwa swoje, bez szperunkow, y strofowania o to, prywatnie odprawiać będą.

§. III. Urzędy Prowincyalne tak Duchowne, iako y Świeckie, Senatorskiego y Rycerskiego Stanu w Infantach Szwedzkich, przy tych, którzy ie ninie posiadają, niech zostaną, y niemi się poki żyć będą niech zaszczycają, ale bez żadnych dochodów, y wszelkich mniemanych do nich pretensyi. Ktore to pozwolenie prawu Krola, y Krolestwa Szwedzkiego do Infant Szwedzkich, w niczym ubliżać, ani przez to do wzniecenia iakich teraz, albo potym pretensyi żadnego pre-textu Krolestwu Polskiemu y W. Xięstwu Litewskiemu dawać nie ma.

§. IV. Sądy wszystkie y Dekreta, ktore na czyjąkolwiek instancyą, byle nie przeciwko poniewolnym, lub nieprzytomnym stanęły, tudzież Kontrakty y transakcye na mieyscach owych, ktore przez tę wojnę w Szwedzkiey mocy były, w przytomności sądu, lub też y bez sądu poczynione, w niczym iednak Stanowi publicznemu, ktory przed tą wojną był, ani też te-
rażniey-

rażniejszey ugodzie nie przeciwnie, stałe, y nieodmienne zostaną, tak właśnie, iakoby żadna odmiana Rządu Magistratow nie nastąpiła. Zostawuie się atoli wolność appellacyi w tych osobliwie rzeczach, w których ieszcze wszystkie prawne postępkı zażyte nie były, y które dotąd zupełnie ieszcze rozsądzone nie są. Sentencye zaś, y Dekreta tak Krolewskie, które na obywatelow, y poddanych W. X. Litewskiego, iako też Kurlandy y Semigallii, na poniewolnych, lub też niewysłuchanych, iako też y te, które od Urzędników W. X. Lit: y Kurlandy, na poddanych Inflantskich podczas samey wojny ferowane były, żadnego wiecznemi czasy waloru, y mocy mieć nie będą.

V.

§. I. Część Inflant Południowa, która tak pod czas przeszłych, y terażniejszych wojen, iako też y podczas przerw wojennych, zawsze do Rzepltey Polskiej należała, to iest: Duneburg, Rosityn, Lutzen, Marienhausen &c. tudzież wszystkie mieysca, które od wyznaczonych na ten koniec Kommissarzow pokażą się, iż podczas Przerwy wojenney w ręku Rzepltey Polskiej były, ze wszystkiemi należytościami, Powiatami, Miastami, wsiami, urodzajami, y dochodami, cłami, prawami, ze wszelką udzielnoscią, y zupełnym Panowaniem, w possessyi Nayiaśniejszych Krolow, y Krolestwa Polskiego, y W. X.

Litew-

Litewskiego, zostaną; ani kiedy Nayiaśnieyszy Krolowie, y Krolestwo Szwedzkie do tey części Inflant, iako różney od pierwszey, ani do Xięstwa Kurlandzkiego y Semigalii, y do Powiatu Piltyńskiego, bądź z przyczyny Inflant połnocnych, bądź pod innym jakim pretextem, żadnego prawa wznawiać nie będą, ani go rościć nie będą mogli. A że Wielki Xiążę Moskiewski nie tylko wspomniane Inflanty Polskie, ale też y Szwedzkie od siebie zawoioowane teraz trzyma, zaczym stanęła umowa, że ieżeliby Rzplta Polska co z Inflant Szwedzkich kiedykolwiek Moskwie bądź wojną, bądź przez Traktaty, bądź jakimkolwiek inszym sposobem odebrała, ażeby wszystko to dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc kosztu wojennego, Szwecyi przywrocić obowiązana była. Podobnym sposobem, ieżeliby kto z Krolow Szwedzkich, iaką częśćkę z Inflant Polskich ktoregokolwiek czasu od Moskwy bronią, Traktatami, lub innym jakim sposobem odebrał, ażeby to wszystko Polszcze y W. X. Lit: dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc kosztow wojennych, przywrocić wzaiemnie obligowany był.

§. II. Tytułow, y Herbow Inflantskich tak Krol JMć Polski, y Następcy Jego Krolowie Polscy, y W. X. Litewscy, względem południowych Inflant, iako y Krol JMć Szwedzki, y Następcy Jego Krolowie Szwedzcy względem Inflant Połnocnych, spolnie pod tytułem Xięstwa zażywać będą.

§.

§. III. A jeżeliby jakie na potym zatargi o granice, lub co innego między Krolestwem Polskim, albo W. X. Litewskim, Infantami Polskimi, Kurlandią y Semigallią z iedney strony. a Krolestwem Szwedzkim, y temu poddanemi Prowincyami, mianowicie Infantami Szwedzkimi z drugiej, wznieć się miały, te przez wyznaczonych z obu stron Kommissarzow przy granicach Infantskich po przyjacielsku bydź uspokojone będą powinny. Jeżeliby zaś pomnieysze jakie spory między obywatelami poddanemi obudwu stron zaszyły, a kłóćący się, po przyjacielsku ugodzeni bydź nie mogli, każda z tych stron do przyzwoitego sobie sądu odesłana będzie, a sprawiedliwość nieomieszkanie uczyniona bydź ma.

§. IV. Poddani, którzy pod czas tej ostatney wojny z W. X. Litewskiego, Zmudzi, Infant, Polski, Kurlandyi, y Semigallii puciekali, albo którzyby na potym uciekali, a w Infantach Szwedzkich znaleźieni byli, Panom swym bez żadnego prawnego postępku wespół z ruchomymi dobrami, przy nich się znajdującemi, ktoreby zbieg z sobą przyniosł, a nie pod nowym Panem ich nabył, oddani będą. Co też wzajemnie zachowane będzie względem poddanych, jeżeliby się którzy z Infant Szwedzkich w W. X. Lit: Infantach Polskich, Kurlandyi, y Semigallii znajdowali. Jeżeli także z tych, którzy przyprowadzeni są, jeszcze się w Kraiu znajduią, y ci bez żadne-

żadnego o to prawnego processu każdy swojemu Panu oddani byćdź mają.

§. V. Dla oświadczenia zaś przychylności swey Krolowi JMci Polskiemu, pozwala się, aby znaki Morskie w Domesnes, y Luseroth wystawione, tam stać mogły. O sposobie zaś zachowania, y utrzymywania ich w dobrym porządku, Szwedzi z Panami gruntu zniesą się, y umowią: ztąd iednak żadnego prawa, albo pretensyi Krolestwo Szwedzkie do wspomnianych gruntow, iako też y do Powiatu Piltyńskiego rościć sobie nie ma, y nie będzie.

VI.

Jaśnie Oświecony w Infantach Xiążę Kurlandyi y Semigallii, z Nayjaśnieyszą Małżonką swoją, y potomstwem swym Xiążęcym, y z całą Familją y Dworem, bez żadney zwłoki y przedłużenia czasu, w sześciu Niedzielach od dnia piątego Kwietnia, podług Kalendarza Rzymskiego, do Rygi ziedzie, ztamtąd zaś we dwu Niedzielach przystoynym, y godności Jego należytym, y przyzwoitym sposobem, po podpisaniu teraznieyszego Traktatu, na granice Semigallii sprowadzony będzie, y wszystkie tak iego, iako y służących iego ruchomości, y sprzęty w całości, gdziekolwiek zabrane, lub złożone, pisma tudzież tak prywatnych osob, iako y publiczne Dokumenta, wiernie wydane, y do Mittawy odwiezione będą. Przed uwolnieniem zaś swoim,

y zupeł-

y zupełnym sobie wszystkiego przywróceniem, niech ręczną Assekuracją na siebie da, iako Nayiaśnieyszego Krola JMci, y Krolestwa Szwedzkiego w niczym nie urazi, ani na nich potym nigdy zemsty szukać nie będzie, nie ubliżając iednak przez to w niczym wierności y obligacyi swej, która Krolom, y Krolestwu Polskiemu, y W X. Litewskiemu od niego się należy.

VII.

§. I. Nayiaś: Krol, y Krolestwo Szwedzkie przywraca Nayiaś: Krolowi y Rzpltey Malborg, Elbląg, z ich Zamkami, y insze wszystkie w Prusiech Miasta, które Szwedzką załogą osadzone są, który Malborg wespół z Zankiem y Twierdzami swemi, iako też y Sztum, w ośmiu dniach: od Podpisania ninieyszego Traktatu, za oddaniem w ręce J. W. JMci P. Rószrednika prowizyonalnego od Nayiaś: Krola JMci Polskiego tych Paktow potwierdzenia, wyprożniony, a Załoga Szwedzka ztamtąd do Elbląga wyprowadzona będzie. Elbląg zaś z Twierdzami swemi, skoro Traktat ninieyszy od Nayiaś: Krola JMci Polskiego zupełnie potwierdzony, y od wysłanych od Rzeczypospolitey Polskiej Seymową powagą na przyszy Ziazd Posłow ratyfikowany będzie, we czterzy dni po zamianie ratyfikacyi bez wszelkiej trudności wyprożniony, y w ręce Nayiaś: Krola Polskiego, y Kommissarzow Jego oddany będzie. Z Banskum także, iako y zinnych Miast w Kurlan-

landyi, jeżeli iakie są w ręku Szwedzkich, Załogi Szwedzkie w ośmiu dniach wyprowadzone będą, iak tylko do Wodza woysk w Inflantach, albo w nieprzytomności iego; do Namiestnikow iego, o podpisaniu Traktatu wiadomość doydzie; która to wiadomość przez Trębaczow obojga stron razem złączonych do Rygi zaniesiona bydź ma.

§. II. Woyska Szwedzkie wspoł z armatami, y inną pomniejszą bronią, podług uczynionej tutaj umowy; tudzież z taborami z Elbląga kilką zawodami wyprowadzone będą, to iednak w czasie przepisany do zamienienia ratyfikacyi, y wyprożnienia Elbląga, z wolnym y bezpiecznym przeysciem przez Hębun do Portu Pilawskiego, a z tamtąd do własnych okrętow, w które żołnierz wsiąść, y niemi ku Państwu Szwedzkim płynąć ma. Wspomnione zaś woysko, gdy czas wyprowadzenia iego nadchodzić będzie, na statki Elbląskie; a jeżeliby te nie wystarczyły; to na ow czas y na statki przyległych Powiatow inszych, bez wszelkiey płacy, wsadzone będzie. Zniesie się także z Generałem Woyska Kurfirsztowskiego, lub z Namiestnikiem iego, y naradzi się o sposobie przeyscia przez wspomniony Port Pilawski. To zaś przeprowadzenie bez żadney krzywdy y szkody poddanych, tak w Prusach Polskich, iako y Kurfirsztowskich stanie się. A gdyby dla niebezpieczeństwa wojny, woysko morzem bezpiecznie puścić się nie mogło, naten

czas

czas przydawszy do pomienionego wyprowadzenia od NN: Krola Polskiego, y Kurfirsza Brandeburskiego Kommissarzow, wolne y swobodne lądem iako naykrotszą drogą przeyscie do naybliższych Państw Szwedzkich, bez szkody iednak obywatelow Rzepltey Polskiej, y Nayias: Kurfirsza Brandeburskiego, pozwolone mu bydź ma. Starsi zaś, y przełożeni nad woyskiem, ukrzywdzonym nieodwłocznie sprawiedliwość uczynić powinni będą.

§. III. A iezliby komu, lub którym, w tych Miastach Pruskich, z ktorych woyska Szwedzkie wyprowadzone bydź mają, y Powiatach ich, mieszkac się nie podobalo; ale odmieniwszy mieszkanie gdzieindziej się przeniesć chcialo; tym w czasie trzech odtąd lat dobra swe sprzedac, innym ie zbyc, lub w arendę puscic, albo teź podług swego upodobania one rozporzadzic, y rozdac wolno będzie, ani im w tym przeszkadzac, ani na nie ciężary nakladac. pod iakimkolwiek pozorem nikt nie będzie mogł, nie ubliżając w tym dawnym Miast Prawom y Przywileiom.

VIII.

Cokolwiek w Polsce, y W. X. Litewskim, y Prowincyach do nich przyłączonych, tudzież y w Kurlandyi podczas tey wojny Nayias: Krolowi, y Krolestwu Szwedzkiemu, ich Wodzom y Posłom, tak prywatni, iako y zgromadzenia, woyska y Prowincye z potrzeby wojenney, lub
z inney

z inney iakiey przyczyny dał, pod iakimkolwiek nazwiskiem Dyplomatow, obligacyi, listow, Instrumentow, y Aktow publicznych, takowe wszystkie oryginalne Dokumenta, ktore pozostaly, Nayias: Krolowi, y Rzeczypospolitey Polskiej, y Xiążęciu Kurlandzkiemu, około czasu zamiany Ratyfikacyi rzetelnie wydane będą. Jeżeli zaś zatonęły, lub innym iakim sposobem zginęły, wszystkie takowe Pisma, y dzieie prywatne, y publiczne, od tego momentu za nieważne się poczytują, niszczą, y znoszą się, y że odtąd Krolowie, y Krolestwo Szwedzkie do Prowincyi, Woysk, Powiatow, albo prywatnych w Polsce, W. X. Litewskim, albo do Prowincyi do nich przyłączonych, lub poddanych, a mianowicie do Kurlandyi y Powiatu Piltyńskiego, żadnego sobie prawa przywłaszcząć nie będą, ani będą mogli, iak naydokładniey ostrzega się.

IX.

Przywroczone także będą z strony Szwedow wszystkie Archiwa, Dzieie publiczne Grodowe, Prawne, Kościelne, iako też y Biblioteka Krolewska, ktore z Krolestwa Polskiego wywiezione są, ktore się znaleźć mogą: a to podczas zamiany Ratyfikacyi, albo naydaley w przeciągu trzech miesięcy od uczynioney Zamiany.

X.

Obligacye, y Rekognicye, ieżeli iakie na J. O. Xiążęciu JMci Kurlandyi, y Semigallii, lub oby-

wate-

watach Xiestwa Kurlandzkiego, y Semigallii, y Powiecie Paltyńskim przez Szwedow, albo wzajemnie na Szwedach przez Polakow wymuszone są, te wszystkie niszczą się, y za nieważne ogłaszają się, y poczytują się.

XI.

Długi, ktore poddani, y obywatele obojga stron, iako też y Wodzowie, y Urzędnicy Wojskowi gdziekolwiek zaciągali, rzetelnie wypłacone będą. Jeżeli zaś i kiej podczas tej ostatniej wojny obowiązek, y rekoznicy z obu stron wymuszone na kim są, te się wcale niszczą, y żadney mocy mieć nie powinny.

XII.

Składy, y inne ruchome dobra, gdziekolwiek znajdujące się, ktore na skarb publiczny dotąd zabrane nie są, wiernie swym Panom przywrócone bydź mają: tych zaś, ktore na Skarb publiczny zabrane, y jemu przysądzone są, nikt nadgradzać obowiązany nie będzie.

XIII.

Armaty, y broń ręczna w Polsce, W. X. Litewskim, Prusach, Kurlandyi, y innych przyłączonych Prowincyach od Szwedow zabrane, bądź to Rzęplcy, bądź Prywatnych, albo Miast, ktorekolwiek po Fortecach, z ktorych załogi Szwedzkie wynisć mają, znajduią się, zupełnie zostawione będą: ktore zaś z Szwecyi do Polski, Litwy, Prus, Kurlandyi, przywiezione są,

te wolno będzie Szwedom bez żadney preten-
syi z sobą zabrać. Względem także poddania się
Torunia, w czymkolwiek ieszcze nie stało się
zadosyć tranzakcyi uczynioney, to wszystko wy-
pełnione być ma.

XIV.

§. I. Ktorzykolwiek pod czas tey wojny z o-
bu stron z Polakow, Litwinow, y Szwedow, na
jakimkolwiek mieyscu poimani są, iakieykolwiek
Kondycyi, y Stanu, wolni, y bez żadnego okupu,
chyba gdyby inaczey pod zawarciem tego Tra-
ktatu umowili się, wypuszczeni, y na pierwszą
wolność przywroceni być mają, zapłaciwszy ato-
li koszty tym, którzy na żywienie ich łożyli, y
y uspokoiwszy te długi, które podczas detencji
swoiey zaciągnęli. Naostatek między ieńcami
policzeni, a zatym wolnością darowani być ma-
ją y owi, którzy służbę woyskową u iedney z
dwóch stron poniewolnie przyjęli. Wszyscy zaś
wspomnieni, którzy w Polszcze, W. X. Litewskim,
Prusach Krolewskich, oboygu Inflantach, albo w
Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech nie-
dziel od podpisania ninieyszego Traktatu, owi
zaś którzy gdzieindziej a nie w Polszcze, Li-
twie, Inflantach, y Kurlandyi zatrzymani są, w
czasie trzech miesięcy uwolnieni, y oddani być
powinni. Co się tu zaś rzekło o zaplaceniu oku-
pu umowionego, to się o samey tylko starszy-
nie iako to o Generałach, Pułkownikach, Na-
mie-

miestnikach Pułkownikowskich, y Kapitanach rozumieć ma.

§. II. J. K. Mć, y Krolestwo Polskie, y W. X. Litewskie, dla Pokoju tego wiecznego, y to uczynić rzeczy, iż powagą swą wstawić się do Hana Ord Tatarskich za Szwedami od Tatarow poimanemi obiecali, aby w przeciagu sześciu miesięcy bez okupu wypuszczeni byli, a ztamtąd przez Krolestwo Polskie, y W. X. Litewskie, y należące do nich Prowincye, wolne, y bezpieczne przeyscie znaleźli, łaskawie przyjmowani, do Prowincyi, y Państw Szwedzkich przeprowadzić bydy mogli.

XV.

§. I. Handle dawne wolne bydy mają, y bez wszelkier przeszkody między obiema krolestwy Polskim, y W. X. Litewskim, y Szwedzkim, Prowincyami do nich należącemi, poddanemi ich, y obywatelami, tak morzem, iako y lądem, iako zdawna były, y kwitnęły, y w jakim stanie pod czas tey przerwy wojny były, w takim utrzymywane, y zachowane będą. A nayprzod wolne niech będzie handlow sprawowanie, y wolne spuszczenie towarow przez rzekę Dėwinę, y Bulderawę, Poddanym, y obywatelom Krolestwa Polskiego, y W. X. Litewskiego, Polskich Infant, Kurlandyi, y Semigalii, z poddanemi, y Obywatelami Infant Szwedzkich; y wzajemnie poddanym, y Obywatelom Krolestwa Szwedzkiego, y

Infant Szwedzkich, wolne bydź ma handlu prowadzenie przez też same rzeki z poddanemi, y Obywatelami Polskimi, Litewskimi, Infant Polskich, Kurlandy, y Semigallii; Cła zaś, y myta na rzece Dzwinie, y Bulderawie, iako też tak nadmorskie, iako y ziemskie w Infantach, tak się płacić, y na tych tylko samych miejscach od obojga stron potym będą, iak, y gdzie podczas Przerwy woyny, y przed tą ostatnią woyną płacone były.

§. II. Wielkopolscy także Obywatele, iakiekolwiek kondycyi, lądem lub wodą, handle swe prowadzący, żadnemi nowemi cłami, ani podatkami w Szczecinie obciążeni nie będą.

§. III. Miasto także Gdańsk, y insze Pruskie Miasta, w Krolestwie Szwedzkim, y w należących do niego Prowincyach też samą wolność w prowadzeniu handlu mieć będą, którą przed tą ostatnią woyną mieli, y te tylko cła płacić, które przed nią płacili.

XVI.

JMć P. Hrabia Königsmark Feld-Marszałek Szwedzki bez żadney zwłoki w przeciągu szesciotygodniowym od dnia 5. Kwietnia do Gdańska przystoynie sprowadzony, ztamtąd zaś we dwóch niedzielach po podpisaniu niniejszego Traktatu uwolniony będzie: nim iednak do zupełnego uwolnienia iego przydzie, niech da ręczny na siebie warunek, iako J. K. Mci, y Krole-

stwa

stwa Polskiego w niczym nie obrazi, ani na nich, a mianowicie nad Miastem Gdańskiem żadney zemsty szukać nigdy nie będzie; nie ubliżając atoli w niczym należytemu Krolom, y Krolestwu Szwedzkieny posłuszeństwu, y wierności.

XVII.

Nayias: Krol JMość, y Rzplta Polska należyty wzgląd mieć będą na J. O. Xiężniczkę Annę Maryą zmarłego J. O. Xiążęcia Janusza Radziwiłła Woiewody Wileńskiego Hetmana W. W. X. Lit: corkę, iedynaczkę, aby podług sprawiedliwych Krolestwa, y W. X. Lit: zwyczajow, do odziedziczenia Oycowskich, y Macierzystych Dobr przypuszczona była, y aby iey sprawiedliwość w tey mierze na fundamencie powszechney amnistyi dla wszystkich warowaney, administrowana była.

XVIII.

Zmarłych tey wojny Wodzow, y innych Urzędnikow ciała, bądź w Polsce, bądź w Prusiech dotąd nie pogrzebione, ale po niektórych mieyscach zachowane, wydane, y nieodmowne będą tym, ktorym staranie wyprawdzenia ich z tamtąd zlecone będzie. Ktorych zaś ciała tak pod czas pierwszey, iako y pod czas tey ostatney wojny w Elbląskim, Malborskim, y innych Pruskich, y Polskich Kościołach pochowane są, te nietykane niech tamże leżą, y gro-

by ich od wszelkiego gwałtu, y niespokojności wolne bydź mają.

XIX.

Co się tycze żądania Xiążęcia JMci Kroiańskiego, gwoli długow iego u Rzepltey Polskiej, taka stanęła umowa: że przerzeczony Xiążę JMci na blisko agitować się mającym Walnym Seymie prawo swe, za pokazaniem oryginalnych dokumentow swoich, obiasni, y tamże należyty na niego wzgląd miany będzie, nieuoliżając także w niczym prawu J. O Xiążęcia Kurlandzkiego, ieżeli y on do wspomnianych summ pieniężnych należec pokaże się.

XX.

Żądania Jch Mc PP. Hrabiow a Dokna, y dług u Rzepltey Polskiej, ieżeli się taki z dokumentow pokaże, należytemu względowi na przysłym Walnym Seymie zalecaią się.

XXI.

Szwecya także należyty wzgląd mieć będzie na P. Barona Zygmunta Guldenstern, względem Dobr iego, ktore w Krolestwie Szwedzkim, y w innych do Szwecyi należących Prowincyach położone są.

XXII.

§. I. Podobnyż także pokoy, taż sama przyiaźń, amnistya, y przeszłych spraw wieczne zapomnienie pod temiż warunkami, y obowiązkami, w tym Instrumencie zawartemi, trwać, y na wie-

czne

czne
ias:
polde
Niemi
Kroac
Austr
Karyn
Luxe
Wirt
Hrabi
Kory
Niemi
Luzac
on, y
skim,
Dzie
podd
iako
obyw
role
lem,
żcier
Inflan
zani,
Páne
nem
Dzied
Szwec
Cesar

czne czasy ugruntowane bydź mają, między Nay-
ias: y Nayspotężniejszym Xiążęciem, y P.P. Leo-
poldem Cesarzem Rzymskim, zawsze iasniejącym,
Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim,
Kroackim, Słowiańskim Krolew, Arcy-Xiążęciem
Austrii, Xiążęciem Burgundyi, Brabancyi, Styryi,
Karyntyi, Karnioli, Margrabią Morawy, Xiążęciem
Luxemburgu, tudzież wyższego y niższego Śląska,
Wirtembergu y Thecke, Xiążęciem Szwabskim,
Hrabią Habsburgu, Tyrolu, Ferretu, Kyburgu, y
Koryty, Land-Grafem Alsacyi, Margrabią Rzeszy
Niemieckiey, Burgawii, tudzież wyższej y niższej
Luzacyi Panem, Marchii Słowiańskiej, Portu Na-
on, y Salin, osobliwszym Sprzymierzeńcem Pol-
skim, y Społecznikiem wojny, iako też y między
Dziedzicami, y Następami Jego, Krolestw, y
poddanemi mu Prowincyami, tak w Cesarstwie,
iako y gdzie indziej leżącemi, y poddanemi, y
obywatelami ich, a Nayias: Xiążęciem y P. P. Ka-
rolem Szwedzkim, Gockim, Wandalskim, Kro-
lem, y Dziedzicznym Xiążęciem, y Wielkim Xią-
żęciem Finlandyi, Xiążęciem Skanii, Estonii,
Inflant, Karelii, Bremy, Ferdy, Szczecina, Pome-
ranii, Kaszubow, y Wandalow, Xiążęciem Rugii,
Panem Ingryi, y Wismaru, tudzież Hrabią Palaty-
nem Ryńskim, Xiążęciem Bawarskim, y jego
Dziedzicami, y następami Krolami, y Krolestwem
Szwedzkim, y poddanemi mu Prowincyami tak w
Cesarstwie, iako y gdzieindziej położonemi, y

ich poddanemi, y Obywatelami; tak dalere, że iakieżkolwiek wzajemne urazy, albo nieprzynajmniej, lub też pretensye, tak przed, iako też y podczas tej wojny, bądź to w Polsce, bądź też y gdzieindziej, czyli to z przyczyny posilkow Krolowi JMci, y Rzeplitey Polskiey danych, czyli też dla iakieykolwiek inney przyczyny zayść, y stać się mogły, te wszystkie w wieczney niepamięci pogrzebione zostaną. Zadney z tych stron wolno bydź nie ma, na drugiey strony Krolestwa, Państwa, albo Prowincye, iawnie, lub potajemnie, rzeczywiscie, lub skrycie, z woyskiem następować, albo iakie nieprzyjacielskie postęпки czynić, ale iedną drugiey pożytku upatrywać będzie, y wszystko między temi dwoma stronami, ich Państwa, y Poddanemi, do pierwszego cale stanu, zgody, y dobrego, a stałego porozumienia przywroczone bydź ma. Nikomu z poddanych obojga stron, albo z Stanow Cesarstwa, y lennikow za winę poczytane nie będzie, ani mu to szkodzić ma, iż się do drugiey strony przywiązał, y iey radą, lub bronią służył, ale ktokolwiek dla samey szczegulnie terazniejszey wojny fortunę, lub stan swoy utracił, ten do dawnego stanu, w którym przed tą wojną był, tak co do Honorow, y dobr nieruchomych, iako też y ruchomych, ieżeli ieszcze do Skarbu przyłączone, y odebrane nie są, nieodwłocznie, y bez oporu przywrocony niech będzie, y onych zupełnie używa.

§. II.

§. II. Ażeby zaś na trwalszych, y gruntowniejszych fundamentach ten Pokoy, y przyiażń zasadzać się mogła, Jego Cesarzaska Mość miasta wszystkie, które w Xięstwach Pomorskim, y Megalopolitańskim żołnierzem iego osadzone są, Najis: Krolowi JMci, y Krolestwu Szwedzkiemu, Xiążęciu Holsztyńskiemu Gortorpskiemu (który za poprzedzającym upewnieniem o niemszczeniu się podług formuły, na którą tu przystano, do tego pokoiu za zgodą stron należec ma) z Armatami Jego, y wszystkim Rynsztunkiem wojennym, y ruchomościami wszelkiego rodzaju, tudzież z Aktami Kancellaryi, dokumentami, y Archiwami, w tym stanie, w którym te wszystkie rzeczy podczas obięcia, lub poddania się owych mieysc, tam się znajdowały, y dotąd się jeszcze nietykane znajdują, zupełnie przywroci, y w całości odda. Ktore to ustąpienie z przereczonych mieysc, to iest z Pomeranii, y Megalopolu, krom Miast nazwanych Wolhin, Dam, Greisenhagen, w czasie dwuniedzielnym, rachując od dnia zamiany Ratyfikacyi stanie się, y pod tenże sam czas Elbląg także Polsce oddany będzie. Wolhin zaś, Dam, y Greisenhagen, tudzież fortece Holsztyńskie, y Xięstwa Szleświckiego, w czasie drugich dwóch następujących niedziel, rachując od dnia wzwyż wspomnioney Ratyfikacyi odmiany, wyprożnione będą, y oraz tak załogi żołnierskie z wspomnionych mieysc,

mieysc, iako też y woyska wszystkie z Prowincyi do Króla JMci, y Krolestwa Szwedzkiego, Xiążąt Megalopolitańskich, y Xiążęcia Holsztynu Szleświckiego należących, pod tymże warunkiem, y takowymże sposobem, na który się Generalowie obudwoch stron, lub Namiestnicy ich, w czasie do zamienienia Ratyfikacyi wyznaczonym zgodzą, wprowadzone będą.

§. III. Naostatek iakiekolwiek względem interessow Rzeszy Niemieckiey zaydą kiedy zatargi, y spory, te według Praw Rzeskich, y Pokoju Niemieckiego, bez żadnego wojennego postępku do tego użycia, uspokojone, y rozsądzone będą, y obiedwie strony we wszystkim rozporządzenia Paktow Osnabrydzkich, y Ustaw Rzeszy Niemieckiey trzymać się, y na nich polegać będą.

XXIII.

Podobnież, tak z strony Nayiaś: Cesarza, iako y z strony Nayiaś. Króla JMci Szwedzkiego, Jeńcy terazniejszey wojny, iakieykolwiek bądź kondycyi, y stanu, wolni, y bez najmniejszego okupu, chyba gdyby się inaczey przed podpisaniem Traktatu zgodzili, w przeciągu trzech niedziel, rachując od dnia zamiany Ratyfikacyi, wypuszczeni, y oswobodzeni, y po zapłaceniu od Urzędników na to wyznaczonych kosztow na żywienie ich poczynionych, y długow w niewoli od nich zaciągnionych, do pierwszey swoiey wolności przywroceni będą. Między Jeńcami także
liczyć

liczyć się, y zarowno z obu stron wyzwoleni bydź
maią, ktorzy poniewolnie do przyzięcia u drugiey
strony służby wojenney przymuszeni byli. Co się
tu zaś rzekło o zaplaceniu okupu, na który się
zgodzono, to się iedno o większych Officerach,
iako to o Generałach, Pułkownikach, Namie-
stnikach ich, y Kapitanach rozumieć ma.

XXIV.

§. I. Niech także będzie pokoy wieczny, pra-
wdziwa, y szczera przyiaźń, między Nayaś: y
Naypotężniejszym Xiążęciem, y Panem, P. Ka-
rolem Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Krolew-
&c. &c. a Hrabią Palatynem Ryńskim Xiążęciem
Bawarskim, Jego Dziedzicami, Następcami y Po-
tomkami Krolami, y Krolestwem Szwedzkim, Pro-
wincjami Jego tak w Cesarstwie, iako y indziey
leżącemi Stanami, y Państwy: y Nayaś: Xiążęciem
a P. P. Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Bran-
deburskim, Arcy-Podkomorzym, y Kurfirsztem
Rzeszy Niemieckiey, Xiążęciem Magdeburgskim,
Pruskim, Julii, Kłiwu, &c. &c. Sprzymierzeńcem
Polskim, y Spolnikiem wojny. Jego Dziedzicami,
y Następcami, y Prowincjami, Stanami, Pań-
stwami, w Cesarstwie, y gdzie indziey położonymi,
tak dalece, iż ieden drugiego honor, pożytek,
wygodę szczerze, y wszelkimi siłami pomnażać, y
utrzymywać wiecznemi czasy powinien będzie.

§. II. Pakta, y Przymierza wszystkie, które
godzące się strony z sobą, lub innemi Xiążętami, y
Stana-

Stanami wspólnie mają, co do wszystkich swych punktów, warunków, y Artykułów w całości, y w zupełney swej mocy zostaną, tak iednak, aby przez nie niniejszy zawarty Pokoy najmniejszego uszczerbku nie ponosił.

§. III. Niech także będzie z obu stron amnistya, y przeszłych wszystkich postępów wieczne zapomnienie, tak dalece, iż cokolwiek dotąd gdziekolwiek, y z iakieykolwiek przyczyny tak w Cesarstwie iako y indziej od iedney z tych stron, lub od zostających pod ich rządem, y mocą, bez wszelkiego na osoby, y rzeczy względu stało się, y popełniło, tego ażeby pod żadnym pozorem, gwałtem, albowi też prawem, rzeczywiście, albowi też potajemnie mścić się kiedy nikomu niewolno byfo; y żeby ani z tych, ani z żadney inney przyczyny, lub pretextu, ieden drugiemu na potom najmniejszego nieprzyiacielstwa, nawet Ministrom, Urzędnikom, y innym Obywatelom, y poddanym, Państwu, Majętnościom, albo względem bezpieczeństwa, przez się, albo przez innych, potajemnie, albo iawnie czynić nie ważył się.

§. IV. Nikomu także z Poddanych obojga stron, lub z hołdowników, iakieykolwiekby ci kondycyi, y dostojności byli, za winę poczytane, ani to nikomu, iż się do drugiey strony radą, lub bronią przywiązywał, szkodzić nie będzie: ale ktokolwiek dla samey przyczyny terażniejszey

woy-

woyny possessye, y dziedzictwa swe utracił, ten do pierwszego stanu, w którym przed tą wojną znaydował się, co do honorow, y dobr tak nieruchomych, iako też y ruchomych, ieżeli takowe ruchome dobra Skarbowi ieszcze przysądzone, y nań zabrane, albo też inaczey rozporządzone nie są, nieodwłocznie, y bez najmniejszego oporu przywrocony bydź powinien, y onych zupełnie zażywać ma. A zatym tak Feld-Marszałkowi Hrabi à Königsmark, iako też y Feld-Marszałka Hrabi Wittenberga Dziedzicom, dobra nieruchome, ktore w Państwach Nayiaś: Jego Kurfirsztow: Mii gdziekolwiek przed tą wojną posiadali, w tymże stanie, w którym teraz są, mocą terażnieyszey ugody przywrócce, y tym prawem trzymane bydź mają, którym ie przed zaczęciem terażnieyszey wojny trzymali, y posiadali.

XXV.

Zeby zaś z przyczyny przeszłych nieprzyjacielskich postępów kłótnie, y niesnaski iakie niewszczywały się, Krol JMć Szwedzki za siebie, y Dziedzicow swoich, y Następcow swoich Krolow, y Krolestwo Szwedzkie mocą tego instrumentu Pokoju iako nymorniey, y naygruntowniey bydź może, wiecznie, y nieodwołanie odstępuie od Paktow, ktore dnia 7. y 17. Stycznia Roku 1656. w Krolowcu, dnia 15. y 25. Czerwca tegoż samego Roku w Malborgu, y naostatek
dnia

dnia 10. y 20. Listopada pomienionego roku
 w Labiau między Nayiś: Krolom Szwedzkim
 chwalebney pomocy z tego świata zeszlým, y
 Nayiś: Kurfi JMcią zawarte były, iako y od wszy-
 stkich innych umow, ktore do nich przydane,
 albo osobno iakimkolwiek sposobem pod czas
 tey ostatniej Polskiej wojny, y z tey przyczy-
 ny stanęły. Y to wszystko ogólnie, y każde z
 osobna ze wszystkimi warunkami, kondycyami,
 y Artykulami piszeży, psue, y za takie ogłasza,
 wszelką im moc, wigor, y skutek, tym samym, y
 mocą tego Przymierza zupełnie, y wiecznie
 odeymie: tak ażeby przeciw Nayiś: Kurf JMci
 Brandeburskiemu, y Dziedzicom Jego, Wnukom,
 Następcom Jego, Prowincyom gdziekolwiek
 zostającym, a w szczególności przeciw Xięstwu
 Pruskiemu, Stanom, y Obywatelom Jego, albo też
 przeciw Nayiś: Krolowi JMci Polskiemu, y Jego
 Potomkom Krolom, y Krolestwu Polskiemu, z
 pomienionych, y wyżey wyrażonych Paktow, y
 ugody zniesionej teraz, y potym bądź z przy-
 czyny successyi do Prus, bądź z pretexts ugo-
 dy, lub innych iakich przyczyn, tak imieniem
 Krola, iako też y Krolow Dziedzicow, y Na-
 stępcow Szwedzkich, y Krolestwa Szwedzkie-
 go nie nigdy nie przytaczać, niemi się zastawiać,
 albo czego od nich wyciągać nie można było. A
 że wspomnionych Paktow, y ugody oryginały
 wroczone bydź nie mogą, zaczym mocą terażniet-
 szego

szego Przymierza za oddane, zdrapane, y w popioł obrocone poczytane są, y na zawsze poczytane bydź mają. Jakoż y Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski, Xiążę Pruskie, iako bydź może naymocnicy wiecznemi czasy, y nieodwołanie mocą tego Instrumentu Pokoju za siebie, Dzieddziców, y Następców swoich przytzeka, iż nic, tak On, iako y Dziedzice Jego z pomienionych Paktow, y Ustaw od J. K. Mei, y Krolestwa Szwedzkiego pretendować nie będą, y że Jego Kurfirszt: Mość swym, Dzieddziców, y Następców swych imieniem, tym samym, mocą teraznieyszego Przymierza, wzwyż wspomnionych Paktow wszystkich już zniesionych odstępuje, y oneż za oddane, poszarpane, y w popioł obrocone teraz, y na zawsze poczytanie, y za nieważne, y żadney mocy nie mające osądza, y wszelką im moc, wigor, y skutek wcale, y wiecznie odeymie.

XXVI.

Nayiaś: Kurfirszt JMć Brandeburski wszystkie fortece, które w Pomeranii pod czastey woyny żołnierzem swym osadził, Nayiaś: Krolowi JMci, y Krolestwu Szwedzkiemu, owe zaś, które w Xięstwach Holsztyńskim, y Szlezwickim. J. O. Xiążęciu JMci Holsztyńskiemu Gottorpskiemu (który dawszy wprzod na się upewnienie o niemszczeniu się, podług formuły na którą się tu zgodzono, w tenże Pokoy za zgodą, y uchwaleniem stron wchodzić ma,) z Armatami ich własnymi

snymi, zbrną, ryszunkiem, y całym narędziem
woiennym, tudzież wszelkimi ruchomościami, z
Aktami Kancellaryi, Archiwami, y dokumentami
tak, iako te wszystkie rzeczy pod czas opano-
wania, lub poddania się tych Miast w nich znale-
zione, a dotąd nienaruszone ieszcze są, zupeł-
ne, y w całości przywróci. Ktore to wyproźnie-
nie fortec, a mianowicie w Pomeranii, wyją-
wszy Wolhin, Damm, y Greiffenhagen, we dwóch
niedzielach stanie się, rachuiąc od dnia zamiany
ratyfikacyi; y tegoż samego czasu Ebląg także
Polszcze oddany będzie. Wolhin zaś, Damm, y
Greiffenhagen, tudzież inne Miasta Xięstw Hol-
sztynńskiego, y Szlezwickiego aż po dwóch znowu
innych tygodniach od dnia wspomnionego przy-
wrocenia owych wyzey namienionych Miast, wy-
proźnione będą, y z nich tegoż samego czasu
załogi wyprowadzone będą. Z Prowancyi także
do Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego, y Xiążęcia
Holsztynńskiego, y Rządecy Szlezwickiego należą-
cych, woyska wszystkie wyprowadzone będą, w
ten sposób, na taki się obu stron Wodzwowie, lub
ich Namiestnicy, w czasie zamian Ratyfikacyi na-
znaczonym, umowią, tak iednak, aby wspomnio-
nym Miastom, lub społeczeństwom, z ktorzych
ustępować, y ktore oddawać mają, y tym ktorzy
załogi Kurfirsztowskie mieli, albo iakimkolwiek
sposobem podczas tey wojny pod mocą Jego
Kurf. Mci zostawali, albo od niego na porękę wzięci
byli,

byli, tudzież żadnemu prywatnemu, któryby na stronę Kurfirsztowską był przeszedł, żadną miarą za winę, y zdradę poczytane nie było, ani mu winney iakiey rzeczy, co do dawnych Praw, Przywileiow, dobr, lenn, y swobod iemu pozwo-
lonych bez braku, y rezerwy krzywda się żadna za-
to nie działa.

XXVII.

Jeńcy iakieykolwiek kondycyi, y stanu, kto-
rzy na tey wojnie poimani byli, wolni y bez
najmniejszego okupu, chyba gdyby się inaczey
przed podpisaniem tego Traktatu umowili, w
czasie trzech niedziel od dnia potwierdzenia one-
goż wypuszczeni, y na pierwszą wolność przy-
wroceni będą. Urzędnicy atoli, do których to
należy, zapłacić wprzod będą powinni koszty na-
żywność ich poczynione, y długi ktore w nie-
woli zaciągnęli. Między Jeńcami liczyć się, a
przeto z obudwu stron oddani bydź mają y ci,
ktorzy poniewolnie służbę woyskową u przeci-
wney strony przyjęli.

XXVIII.

Długi między poddanemi, y obywatelami obo-
ga stron, iako też y te, ktore Wodzowie, y Urzę-
dnicy Woyskowi gdziekolwiek pozaciągali, z
obu stron rzetelnie zapłacone bydź mają. Jeżeli
zaś iakie pod czas tey ostatney wojny obligacye,
y rekognicye ztąd, y owąd wymuszone były, te

za niegodziwe poczytane być mają, y żadney wagi mieć nie powinny.

XXIX.

Miedzy Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego, y Nayiaś: Kurfirsztą JMci Brandeburskiego, Krolestwa, Prowincyi, Stanow, Państw, tak w Cesarstwie Rzymskim Niemieckim, iak y gdzie indziey położonych poddanemi, y obywatelami dawne handle przywroczone, y na potym w zupełnym wigorze zachowane, y utrzymane niech będą.

XXX.

Jeżeli iakie dobra poddani J. Kurfirszt: Mci, albo Państw Jego obywatele, w Krolestwie, Prowincyach, y Państwach, albo Miastach Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego, które opanowali, y dotąd trzymali byli, przed, lub pod czas tey wojny złożyli, lub iakimkolwiek innym sposobem tam zanieśli, te bez żadney zwłoki, y wybiegow, Panom swym przywroczone niech będą, wyjąwszy te, które iuż Skarbowi przysądzone, y nań zabrane są.

XXXI.

Ponieważ zaś do utwierdzenia tego Pokoju wiele na tym zależy, ażeby bezpieczeństwo handlow ustanowione, y miedzy wszystkiemi tey wojny społecznikami dobrze opatrzone było, przeto lubo zatargi, które miedzy Nayiaś: Krolestem JMci Szwedzkim, y Krolestem Duńskim zachodziły, tutaj wygodnie uspokojone być nie mogły.

gły, a wsamey Danii z nadzieją dobrego powodu rozpoczęte są; jednakże przystano na to, ażeby: Nayias: Danii y Norwegii Krol, y iego Krolestwa, y Państwa, do tegoż Traktatu po zawar- tym w Danii Pokoju należały, tak dalece, iż to wszystko, co wspomnieni Szwecyi, y Danii Krolowie między sobą postanowią, y uchwalą, do tego pokoju, nie inaczej iako gdyby w tym Instrumencie wyraźnie, y wszczegulności wy- pisane było, należeć ma. Nie ubliżając w niczym samemu Traktatowi, który w Danii między obiema Krolami, y Krolestwą zawarty iest, albo bydz ma.

XXXII.

§. I. Niech ustana wszystkie nieprzyjaćiel- stwa między stronami do ugody przystępującymi wszystkimi, tak głównymi, iako sprzymierzo- nemi, y ich woyskami, rachując od dnia zawar- cia, y podpisania tego pokoju, to iest w Prusiech tak Krolewskich, iako y Xiędczych po skończo- nych czterech, w Pomeranii, y Megalopolu dwu- nastu, w Kurlandyi, y Inflantach czterem, a w Holsztyńskim, y Szlezwickim Xięstwie do skoń- czonych dwudziestu dniach, y tegoż samego za- raz dnia, niech po wszystkich tych wymienio- nych miejscach, wszystkie handle do dawnego stanu wrocą się, y pocztę wolne będą.

§. II. Generałowie załogi Elbląskiej w Prusiech, y tak Cesarscy, iako y Kurfirsztowscy w Pomeranii po odebraniu wiadomości o ob-

wieszczeniu zawieszenia broni, mocnego starania przyłożą, aby aż do doskonałego pokoju zawarcia, sustentacya woyska wybierana więcey nie przyiacielskimi sposobami nie była, y żel y nasprawiedliwą, y koniecznie potrzebną żywność Prowincyi nie uciskać, y na ten koniec Kommissarze z obu stron wyznaczeni będą, ktorzy pilnego starania przyłożą, aby się żadne bezprawia przeciw tey ugodzie nie działy.

XXXIII.

Naostatek wszystkich wojujących stron w Cesarstwie woyska, gdy już wzajemnie Miasta iedna strona drugiey przywróci, rozpuszczone, y ich chorągwie zwinione będą, y taką tylko woyska liczbę każda z owych stron sobie zostawi, y do swego z tamtąd kraju wyprowadzi, iaką dla bezpieczeństwa swego potrzebną bydz osądzi.

XXXIV.

Pakta te potwierdzone niech będą od Nayias: Krola JMci Polskiego, y Rzępltey Polskiey, y iey Sprzymierzeńcow z iedney, a od Nayias: Krola JMci Szwedzkiego z drugiey strony, ó co się w następujący sposób umowiono.

I. Instrument tego Pokoju rękami, y pieczęciami Jch Mciow PP. Kommissarzow obudwoch stron, iako też y J. O. JMci. Pana Posła Pośredniczego podpisany, y wzajem oddany, y zamieniony niech będzie.

II. Nayias: Krol JMci Polski też same Pakta

zaraz

zaraz po podpisaniu ich, y po przyłożonych pieczęciach od JMé PP. Kommissarzow Polskich, Dyplomatem potwierdzenia podług umowionej formuły niech potwierdzi, y teraz zaraz swoje upewnienie niech da, iż naydaley za trzy miesiące rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoju, zupełna J. K. Mci Ratyfikacya nastąpi, z zupełnym w niej wypisaniem tego instrumentu Pokoju zawartego, podług formuły od Kommissarzow obudwu stron podpisaney.

III. Nayiaś: Krol JMé Szwedzki Solennym Instrumentem swoim, y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem, przez podpisanie Nayiaś: Krolowy Matki swej, y Panow Administratorow Krolestwa Szwedzkiego, podług opisaney formuły, też Pakta potwierdzi.

IV. PP. Postowie od Rzepltey Polskiej wyznaczeni Seymowym Prawem R. 1659. Imieniem Rzepltey wysłani, też Pakta podpisaniem, y Pieczęciami swemi niech potwierdzą na przyszłym Seymie, który za trzy miesiące odtąd złożyćny być ma.

V. Dyplomata Ratyfikacyi tak Nayiaś: Krola JMci Polskiego, iako y Posłow Seymowych Prawem wysłanych, na przyszłym Seymie w Konstytucye, y Xiegi praw wpisane, y wwiedzione niech będą.

VI. Instrumenta te solenne Ratyfikacyi tak obudwu Nayiaśniejszych Krolow, iako y wspo-

mnionych Rzepltey Posłow, od obyga stron Kommissarzow, za trzy naydaley miesiące, rachując od podpisania tego Instrumentu Pokoju, na granicach Powiatow Elbląskiego, y Malborskiego J. O. JMć. Pośrednik od stron podających się odbierze, y one zamieniwszy obadwom stronom natychmiast odda.

VII. Niech także tego Cesarska Mość, y Nayaś: Kurfirszt Brandeburski potwierdzenia swe na tymże samym miejscu, y tegoż samego czasu do zamienienia oddadzą.

VIII. Nakoniec aby wspomniane Nayaś: Krolow, y Rzepltey Polskiey, y sprzymierzonych z nią, Instrumenta potwierdzenia podług umowionej, y opisanej Formuły, co do tytułow, y pieczęci, y innych należytości, żadnego słowa, ani Syllaby nieodmieniałąc, napisane, y wzajem zamienione były.

XXXV.

§. I. Dla tym większego zaś pokoju tego umocnienia, utwierdzenia, y obwarowania, y aby od nikogo nienaruszony wiecznie trwać mógł, przyrzekają wzwyż wspomniane wszystkie godzące się strony, tak Główne, iako y sprzymierzone, iż tę ugodę, y Pokoy ze wszystkimi w nim zawartemi Artykułami, punktami, y warunkami, świątobliwie, y nienaruszenie zachować chcą, y powinni będą: Y aby przyszłemi czasy zgwałcony byź nie mógł, wzajemnie się

się do powszechnego pilnowania, y przestrzegania tego pokoju, tudzież do wspolney Ewikcyi, y wzajemney obrony ze wszech miar obowiązują: Przyrzekając iak najmocniej przez ninieysze, iż jeżeliby się trafiło, żeby iedna z tych stron na drugą, lub iedne na drugie, morzem, lub lądem biły, y wojnę wypowiadały; wszczynający wojnę tym samym za łamiącego Pokoy od wszystkich miany, y pożytek, który ztąd odnosił, tracić będzie; w ten czas zaś tak druga strona; iako też y inne w ten Traktat wchodzące, obrażoną po doniesieniu sobie, y wezwaniu siebie od niey, naydaley we dwa miesiące, spólnym woyskiem wspierać, y wojnę przeciw wszczynającemu ją poty wieść wzajemnie będą powinni, poki pokoy za spólnym wszystkich stron zezwoleniem przywrocony nie będzie.

§. II. Jeżeli się zaś przytrafi, iżby iedna strona od drugiej, lub iedne od drugich ciężką iaką krzywdę, mimo atoli przecię gwałtu wojennego, ponosiła, albo ponosiły, urażonemu przeto brać się do broni nie będzie godziło, ale wprzod starać się będzie, ażeby takowe poruszenia, y zatargi w dobry sposób, y po przyjacielsku ugodzone były; tak dalece, iż jeżeliby obrażony odniósłszy krzywdę, nieodwłocznie z obrażającym pogodzić się nie mógł, inszych do teyże ugody należących uwiadomi, ażeby Kommissya powszechna wszystkich w tę ugodę wchodzących

Imieniem postanowiona była, y na granice ukrzywdzonego w czasie czterech miesięcy ziachała, przez któryby to czas od wyznaczonych z obu stron Kommissarzow sprawa roztrząsniona, y ile bydź może, we czterech innych miesiącach zakończona była.

§. III. A ieżeliby ci obrażającego, opierającego się, y na sprawiedliwe, które podadzą środki nieprzystającego znaleźli, na ten czas ukrzywdzonym wolno będzie, za uczynionym atoli wprzod należytym wojny wypowiedzeniem, prawa swego bronią popierać, y wojnę z drugim, iako się wyżej powiedziało, toczyć.

§. IV. Jeżeli zaś natarczywości, y zaczepki, mocą, y danym odporem uskromione będą, iedynie tylko dla obrony granic, postęпки takowe za zgwałcenie pokoju poczytane nie będą. Spor tym czasem o granice wszczęty, bez najmniejszej wojny zakończyć się będzie powinien.

XXXVI.

Gdy zaś dla większego ubeśpieczenia tego Pokoju tak Nayiaś: y Naypotężniejszy Krol, y Rzeplta Polska, iako też y Nayiaś: y Naypotężniejszy Krol Szwedzki, tudzież Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski, prosili, ażeby Nayiaś: y Naypotężniejszy Xiążę y P. P. Ludwik XIV. Francuzki, y Nawarski Krol, za ktorego staraniem, y usiłowaniem między wspomnionemi Nayiaś: Krolami, y Nayiaś: Kurfirsztem Braneburskim,

Pokoy

Pokoy zaczęty, y przez Jego pośrednictwo do
pożądanego końca przyprowadzony iest, wzglę-
dem zachowania, y wykonania onegoż, waro-
wnictwa podiął się, Nayias: Krol JMc Francuz-
ki na prozby, y ządania ich zezwalając, y wie-
czney trwałości pokoju tego, tymże umysłem,
ktorym go wyrobił, życząc, zasiebie, y następ-
cow swoich Krolow Francuzkich przez J. O.
JMcí Pana Antoniego de Lumbres, Posła swego,
pełnomocnym Instrumentem do zachowania sobie
tego warownictwa uprzywileiowanego, przyrze-
ka, y obiecuie, iż wykonania tych Paktow, ich
zachowania, y trwałości, między wzwyż wspo-
mnionemi Monarchami wszelkim żywym sposo-
bem, nawet y bronią, ieżeli się przyacielskie
śrzedki nie udadzą, przestrzegać, y bronić bę-
dzie; y ieżeliby ktoren z tych, za ktorych on
waruie, one zgwałcił, J. Krolewska Mość woy-
sko, y siły swoje z stroną ukrzywdzoną na re-
kwizycją iey złączy. Co aby wszystkim dosko-
naley wiadomo bylo, wspomniony P. Poseł Fran-
cuzki przyobiecuie, że potwierdzenie od Krola
swego tego warownictwa, w ten czas, gdy po-
twierdzenia Pokoju zamieniać się będą, odda.
Wolno zaś będzie godzącym się wszystkim Nay-
iasniejszego Krola JMcí Francuzkiego warowni-
ctwo, y ręczenie przyiąć, a wczasie potwier-
dzenia, y innych także Xiążąt, y Mocarzow do
teyże uczynności wezwać, y mianować.

XXXVII.

Jeżeli ktorzy z Krolow, Xiążąt, tudzież Rzeczypospolitych, y Stanow Przyjacielskich w tychże Paktach przy ktoreykolwiek godzących się stronie pisać się zechcą, wolno im będzie, byle się z tym oświadczyli w czasie sześciu od-
tąd miesięcy, y to za zgodą wszystkich stron stać się ma.

Co wszystko aby lepszą wiarę, y moc miało, Posłowie, y Kommissarze stron z J. O. JMcią P. Pośrednikiem terażniejszy Pokoju Instrument, a ten exemplarz Krola, y Rzeczy Polskiej Posłowie, y Komissarze rękoma własnemi, y pieczęciami stwierdzili, y umocnili. Działo się w Oliwie dnia 3. Maia R. P. 1660.

Antoni de Lumbres (L. S.)

Jan Hrabia na Lesznie, Wła: Pozn: Generał Wielkopolski, Najwyż: Krolu, y Krolestwu Polskiego Poseł Pełnomocny. (L. S.)

Mikołaj Prażmowski, Nominat na Biskupstwo Łuckie, y Brzeskie, Kanclerz W. K. Poseł Pełnomocny. (L. S.)

Krzysztof Pac, Kanclerz W. y Poseł Pełnomocny W. X. L. (L. S.)

Jan Jędrzej Morsztyn, Referendarz Koronny Poseł Pełnomocny. (L. S.)

Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Koronny Poseł Pełnomocny. (L. S.)

Jan

*Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski, Nayiaś:
Krola, y Krolestwa Polskiego Poseł Pełnomocny.
(L. S.)*

POTWIERDZENIE

Nayiaś: Krola Polskiego

*Artykułu osobnego z strony wydania
Eledyga.*

MV JAN KAZIMIERZ z Bożej łaski Krol
Polski, W. X. Litewski, Ruski, Pruski &c.
&c. oznaymujemy wszystkim, y każdemu z oso-
bna komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ
Jaśnie Wielmożni, y Urodzeni Nasi, y Rzeczy-
pospolitey Kommissarze do Traktatów Pokoju
wiecznego między Nami, y Krolestwem naszym
Polskim, y W. X. Litewskim, y Naszemi Sprzy-
mierzeńcami, y Społecznikami wojny z ie-
dney, a Nayiaśnieyszym Krolom, y Krole-
stwem Szwedzkim z drugiey strony, w Oliwie
odprawiających się z JJ. W. W. Urodzonymi
Nayiaś: Kurfirsztu Brandeburskiego Kommissa-
rzami artykuł osobny wykładający, y objaśniający
Artykuł II. ktory o amnystyi, y o ocaleniu, albo
ponowieniu praw w instrumencie Pokoju wyra-
żony iest, tak iak następnie, uczynili, y tenże
od stron przyięty był.

My niżej, wyrażeni J. K. Mci, y Rzepley
Pol-

Polskiej do Traktatów Polsko-Sawedzkich Posłowie Pełnomocni wiadomo czyniemy, komu wiedzieć należy, albo jakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna. Ponieważ w pryncypalnym Instrumencie Pokoju dziś podpisanym, w Artykulach Amnistyi, w których tak społeczeństw, iako y każdego z osobna Prawa ocalają się, wszystko w powszechności napisano iest, a o nabytych tak w Prusiech Xiążęcych, iako y gdzieindziej od Nayias: Kurfi JMci Brandeburskiego przez Pakta z Krolew JMcią Polskim, y Rzeplą w Welawie naprzod, a potym w Bydgoszczy zawarte, y Konstytucyą Walnego Seymu potwierdzone, J. Kurfi. Mei, Prawa względem wyzwolenia zupełnego Xięstwa Pruskiego od lenńskiego poddaństwa, y dania wleństwa Bytowskiego, y Liwemburskiego, Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim leżących, tudzież względem prawa, ktore ma do Miasta E. obłaga, y Starostwa Doshimskiego, żądneę tamże wzmianki nie uczyniło się; zaczyn aby to wspomnionym Nayias: Kurfi JMci Prawom w niczym nie ubliżało, wiele sposobow gwoli wyrażenia, y zamknięcia tychże to praw w pomienionym Artykule Amnistyi podanych danych było. Gdy iednak stronom zadosyć uczynić żadaną miarą nie mogły, naostatek za rostopnym J. O. JMci Pana Posła Nayias: Krola JMci Francuzkiego pośrednictwem, niespracowanym Jego w
przy-

przysporzeniu Pokoju staraniem, zgodzono się, ażeby szczególnym Artykułem, który atoli tegoż waloru być, y też moc mieć powinien, iakoby w Instrumencie samym Pokoju położony był, też same Prawa Nayiaś: Kurfirsztowi warowane były, co się y stało od Poselstwa Szwedzkiego przez następujący Artykuł, ktorego tenor jest taki.

Poselstwo Szwedzkie Nayiaś: Krola, y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem ogłasza, iż to, co w drugim Artykule Pokoju o przywroceniu Praw nakazuje się, stosować się bynajmniej nie ma do Standw, Państw, Miast, Ziem y Fortec, ktore J. Kurf: Mość posiada, ani one do tego należeć mają; ani ten Artykuł bynajmniej nie przeszkadza do oddania Nayiaś: Kurfirsztowi JMci Elbląga, aby go tym prawem, ktore do niego mieć może, trzymał, atoli tegoż Miasta Przywileie, y wolności, tak w Duchownych, iako y w Politycznych sprawach, nieuwłaczając także w niczym prawu, wzajemnego warowania zgodnie pozwołonego Jego Krolewskiej Mci, y Rzepltey co do Elbląga. Który to Artykuł, nieinaczy iakoby w samym Instrumencie Pokoju wyrażony, y tamże z innemi wpisany był, iednegoż z nim waloru być, powinien.

A zatym y my niżej wyrażeni Posłowie, Kommissarze z zupełną mocą od Nayiaś: Krola JMci, y Stanow Rzepltey sobie nadaną, ichże Imieniem, myśl naszą gwoli terażniejszego tudzież

dzież Artykułu, (który za wpisany w instrument pokon, y ażeby też co y on miał wagę, y moc, chcemy,) ogłaszamy, y uwiadomiamy, iż Artykuł Amnystyi powszechney w Instrumencie Pokoju zawarty, żadną miarą Prawom Nayaś: Kurfi: Mei tak dawnym, iako y nowo nabytym, a w szczególności oddaniu Miasta Elbląga, pódług Paktow z Nayaś: J: Kurfi: Mei uczynionych, w niczym ubliżać, y szkodzić nie może, ani powinien; owszem też Pakta we wszystkich ich Artykułach, Punktach, y warunkach w całości, y nie naruszone zachowywać, y utrzymywać ma. Czemu aby wiara dana była, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnemi podpisaliśmy, y pieczęciami naszymi Domowemi stwierdziliśmy dnia 3. Maia, R. P. 1666. w Kłasztorze Oliwskim. . .

Jerzy Lubomirski, Marszałek, y Hetman W. Kor:

Jan Hrabia na Lesznie Wda Pozn: Gen: Wiel.

kopolski, Malborski y Korsuński Starosta.

Mikołaj Prażmowski, Biskup Lucki y Brzeski,

Krzysztof Pac, Kanclerz W. W. X. Lit.

Jan Jędrzey Morsztyn, Referendarz Kor.

Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Kor.

Jan Gniński, Podkom: Pomorski. Ssta Gnieźn.

MY więc JAN KAZIMIERZ z teyże łaski
Krol Polski, W. X. Lit: &c. &c. obięcuiemy,
y Krolewskim naszym, Następcow, y Po-
tom-

tomkow naszych, y Rzepltey Polskiej Imieniem przyrzekamy, iż wyżej położony artykuł, ze wszystkimi ogółem, y w szczególności punktami, za słuszny uznaliśmy, y potwierdzamy, tak iż iednęże powagi z Instrumentem Przyncypalnym bydź, y iednęż z nim moc mieć powinniemy, y niedopuszczymy, żeby od ktorego Rzepltey Stanu, hołdownika, Urzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek sposobem gwałcony bydź miał, y upewniamy, że Dyplomata potwierdzenia Pokoju tego, tak ten Nasz, iako Senatorow, y Rycerskiego Stanu, od Nas, y Rzepltey Polskiej Seymowym Prawem wysłanych na następującym Seymie Walnym Krolstwa w Xiegi Praw Rzepltey Polskiej wpisane będą. Co dla lepszey wiary, y pewności ręką Naszą podpisaliśmy, y pieczęcią Krolstwa stwierdzić kazaliśmy. W Warszawie na Ziezdzie walnym dnia 26. Miesiąca Czerwca Roku 1660. Krolstw Naszych Polskiego, y Szwedzkiego. XIII.

(L. S. Regii
appensi) JAN KAZIMIERZ Krol.

Szczepan Hankiewicz Sekr. J. K. Mci.

PO-

POTWIERDZENIE KOMMISSARZOW

Krolestwa Polskiego, y W. X. Lit.

Prawem Seymowym wyznaczonych Artykułu Poselskiego gwoili wydania Miasta Elbląga.

MY Senatorowie y Rycerskiego Koła od Nayiaś: Krola, y Rzepltey Polskiej Prawem Seymowym wyznaczeni Kommissarze wiadomo czyniemy, komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ JJ. OO. y JJ. WW. PP. Nayiaś: Krola JMci Pana Naszego Miłościwego, y Rzepltey Kommissarze do Traktatow Pokoju wiecznego między Nayiaś: Krolem JMcią Panem Naszym Miłościwym, y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, y Ich Sprzymierzonymi, y wojny Społecznikami z iedney, a Nayiaś: Krolem JMcią, y Krolestwem Szwedzkim z drugiej strony w Oliwie odprawniających się, mocą powagi od J. K. Mci, y od Rzepltey sobie daney, Artykuł który o Amnistyi, y przywroceniu Praw w Instrumencie Pokoju wyrażony iest, w następujący sposob z JJ. OO. JJ. WW. JMci Panami Kommissarzami Nayiaś: Kurfi Brandeburskiego zawarli, y tenże od stron przyięty był:

My niżej wyrażeni J. K. Mci, y Rzepltey Polskiej do Traktatow Polsko-Szwedzkich Pełnomocni Posłowie wiadomo czyniemy, komu o tym

tym wiedzieć należy, lub jakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna.

Ponieważ w pryncypalnym Pokoju Instrumencie Artykuł Amnistyi, w którym tak zgromadzeniom, iako też y każdemu w szczególności swoje się prawa przywracają, w ogólnych tylko słowach zamknięty iest, o nabytych zaś tak w Prusiech Xiążęcych, iako y gdzieindziej od Nayiaś: Kurfi: Brandeburskiego przez Pakta z Nayiaś: Krolew JMcią, y Rzeplą Polską naprzod w Wewellawie, potym w Bydgoszczy zawarte, y Konstytucyą Seymową pochwalone, Prawach Jego Kurfi: Mci, iako to: względem uwolnienia Xięstwa Pruskiego od leńskiego poddaństwa, względem danych sobie w leństwo Bytowskiego, y Lawemburskiego Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim położonych, tudzież względem Praw, ktorych do Miasta Elbląga, iako też y do Starostwa Drahimskiego nalył, żadney w szczególności wzmianki uczynioney tamże nie ma: zaczym aby to z uymą Praw Nayiaś: J. Kurfi: Mci nie było, różne sposoby gwoli wyrażenia wspomnionych Praw w przerzeczonym Artykule Amnistyi podane były; gdy iednak stronom żadną miarą zadosyć uczynić nie mogły, naostatek za roztropanym J. O. JMci Pana Nayiaś: Krola JMci Francuzkiego Posła pośrednictwem, y niespracowanym Jego w przysporzeniu Pokoju staraniem zgodzono się, aby osobnym Artykułem (który

atoli za wpisany w Instrumencie Pokoju byź miany, y iednegoż z nim waloru byź powinien,) też same Prawa Nayiaś: Kurf: JMci obwarowane były, co Poselstwo Szwedzkie uczyniło przez następujący Artykuł, którego tenor iest taki.

Poselstwo Szwedzkie oznaymuie Nayiaś: Kro-
la, y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem, iż to co
w Instrumencie Pokoju w Artykule drugim o
przywroceniu Praw nakazuie się, ściagać się by-
naymniey nie powinno do Państw, Stanow, Miast,
Ziem, y Fortec, które Jego Kurf: Mość dziedziczy,
ani to o nich rozumieć się ma, y że ten Ar-
tykuł bynaymniey nie przeszkadza, aby Nayiaś:
J. Kurf: Mci Elbląg, do trzymania go, tym, które
do niego ma prawem, oddany byź nie miał, za-
chowując atoli w całości tegoż Miasta przywile-
ie, y wolności, tak względem Duchowieństwa,
iako też y Politycznych spraw, zachowując tak-
że w całości prawo warunku zgodnego Nayiaś:
J. K. Mci y Rzępltey Polskiej do Elbląga. Który
to Artykuł tak iak gdyby w samym Instrumencie
Pokoju znajdował się, y tamże z inszemi był
wpisany, iednegoż z nimi waloru, (iako się wy-
żey powiedziało) byź, y iednęż moc mieć po-
winien.

" Dlatego y my niżej wyrażeni Posłowie, y
Kommissarze Pełnomocni, J. K. Mci, y Stanow
Rzępltey Imieniem, myśl Naszę w terażniey-
szym także Artykule (który wpisany tamże, y
iedne-

iednegoż z Instrumentem Pokoju, waloru bydż
 chcemy,) oznaymujemy, y wiadomo czyniemy,
 że Artykuł Amnistyi powszechney w Instrumen-
 cie Pokoju wyrażony, żadną miarą nie może,
 ani powinien Prawom Nayias: J. Kurf: Mości tak
 dawnym, iako y nowo nabycym, a w szczegulno-
 ści oddaniu Miasta Elbląga, podług Paktow z
 Nayias: J. Kurf: Mcią zawartych, ubliżać, y szko-
 dzić, y owszem iż też Pakta we wszystkich ich
 Artykułach, punktach, y warunkach, całe, y nie-
 naruszone, zachowane, y utrzymywane bydż ma-
 ią. Co aby lepszą wiarę mało, ninieyszą Dekla-
 racyą rękoma własnemi podpisałiśmy, y pieczę-
 ciami Naszemi Herbownymi zmocniliśmy. Dnia
 3. Miesiąca Maia R. P. 1660. w Klasztorze
 Oliwskim.

Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman W. Kor.

*Jan Hrabia na Lesznie, Wda Poznań: Generał
 Wielkopolski, Malborski, y Korsuński Ssta.*

*Mikołaj Prażmowski, Biskup Łucki, y Brzeski,
 Kanclerz W. Kor.*

Krzysztof Pac, Kanclerz W. W. X. L.

Jan Jędrzey Morsztyn, Referę Kor.

Władysław Rę, Podskarbi Nadw: Kor.

*Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Ssta Gnie-
 źniński.*

MY więc Senatorowie, y Koła Rycerskiego od Nayiaś: Krola JMci, y Rzepltey Polskiej Prawem Seymowym naznaczeni Kommissarze, obiecuiemy, y przyrzekamy mocą powagi Nam od Rzepltey udzieloney, oneyże Imieniem, iż My wyżey wyrażony Artykuł, y wszystkie ogołem, y w szczegulności w nim zawarte punkta, podług Konstytucyi Krolestwa Roku 1659. pochwalamy, y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z przysięgą Pryncypalną bydz, y za taki miany bydz powinien: Ani cierpieć będziemy, aby od ktorego Rzepltey Stanu, Holdownika, Urzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek sposobem gwalcony był. Waruiemy także, y obiecuiemy, iż Dyplomata potwierdzające ten Pokoy tak Nayiaś: Krola JMci, iako y ten nasz, na następującym Seymie Walnym Krolestwa w Konstytucye, y w Xiegi Praw wpisane będą. Dla lepszey zaś tego wszystkiego wiary, ninieysze to potwierdzenie podpisaniem rąk naszych, y pieczęciami Imieniem Senatu J. O. Xiążęcia JMci Prymasa, a Imieniem wyznaczonych z Stanu Rycerskiego J.W. Jmci Pana Podkomorzego Pomorskiego, iako na świeżo skończonym Seymie Marszałka Izby, stwierdzone, y umocnione iest; Ktore też samę moc mieć będzie, iako gdyby wszystkich, y każdego z osobna z Deputatow pieczęciami przyciśnione było. Dan w Warszawie na Ziezdzie Walnym dnia 26. Miesiaca Czerwca R.P. 1660.

Wa.

Wacław Hrabia na Lesznie, Arcy-Biskup Gnie-
 źniński. Kazimierz Xiążę Czartoryski, Biskup Ku-
 iawski. Jan Stefan Wyżga Biskup Warmiński. To-
 masz z Łożenice Biskup Chełmski. Tomasz Wieyski,
 Biskup Kłiowski. Jerzy Białozor, Biskup Smoleński,
 Siewierski, y Czarniechowski. Jan Karol Kopeć, Wo-
 iewoda Brzeski. Fędrzey Trzebicki, Biskup Krakow-
 ski, Xiążę Siewierski. Jan Zawisza, Biskup Wileń-
 ski. Jan Gembicki Biskup Płocki. Mikołay Stefan
 Pac, Woiewoda Trocki. Władysław Hrabia na Le-
 sznie, Woiewoda Łęczycki. Adam Maciey Sakowicz,
 Woiewoda Smoleński, Podskarbi. W. W. X. Lit.
 Jan Tarło, Woiewoda Lubelski. Alexander na Bo-
 dzisławie Wysocki, Łowczy Brzeski, Deputat z Wo-
 iewodztwa Inowłocławskiego. Jan Jgnacy Bąkowski,
 Podkomorzy Chełmiński, Konsyliarz Ziem Pruskich,
 Deputat. Mikołay na Radzanowie Łabicki, Podkomo-
 rzy Gostyński, y Deputat Woiewodztwa Rawskiego.
 Jan Albert na Mazeninie Opacki, Podkomorzy Ziemi
 Wiskiej, Deputat. Jan Piotr Tucbotka, Pisarz Ziem-
 ski Pomorski, Deputat.

(Locus Sigilli)
 appensi.

(Locus Sigilli.)
 appensi.

TRAKTAT

Kopenhagski w Roku P. 1660.

TRAKTAT Roszyldski między Szwecyą, y Danią pod pośrednictwem Francyi, y Anglii zawarty, Karola, y Fryderyka widzeniem się w Fryderyksburgu, y przyrzeczeniem sobie wzajemney przyjaźni utwierdzony, czynił nadzieię bliskiego na Północy uspokojenia. Ale się pokazało, że Traktatowe obrzędy słabym są obietnic węziem, ktorego dopoty tylko nienaruszają, dopóki w zerwaniu nie upatrnią korzyści. Karol Gustaw bojąc się, aby Duńczykowie, gdy on wojnami innszem i roztargniony będzie, o zrzczeniu się z przyiętych z potrzeby obowiązkow nie pomyśleli, wolał się tej boiaźni pozbyć zupełnym sił Duńskich osłabieniem. Węc Traktat Roszyldski, ledwo co po podpisaniu oschły, zrywając, z woyskiem do Zelandyi wtargnął, Wysp kilka opinował, y Stolicę Duńską szturmować począł. Duńczykowie mężnie szturmujących odparli, y wycieczkami swoimi znacznie im się naprzykrzyli. Wszakże Kopenhaga byłaby podobno od siły, y liczby przemożona, gdyby w samym czasie przybyła im na odsiecz Hollendrow Flotta, obleżeńcow była, y ludźmi, y żywnością nie zaratowała. Stoczona między Flottami Hollenderską, y Szwedzką bitwą, z równą obu stron stratą, y niepewnym odprawiła się zwycięstwem. Wszakże

Krol

Krol Szwedzki obleżenia Kopenhagi nie opuszczał, owszem kilka potym straszliwych szturmow przypuścił, ale zawsze odpędzony.

W tym Anglia, Francya, y Hollenderskie Stany związek z sobą dnia 21. Maia 1659. w Hadze, *Unową Hageńską* nazwany uczyniwszy, obowiązały się pracować wspólnie, y dzielnie na przywrocenie pokoju Pałnocnym Państwom. Hellendrzy odwołali swoje od Duńczykow posiłki; Anglicy wzajemnie żadney Szwedom pomocy nie dawać więcej przyrzekli, a nie chcąc zgody Potencją, trzy ci Sprzymierzeńcy orężem przymusić mieli. Tym zamierzeniem Flotty Angielska, y Hollenderska, pod żagle wyszły.

Krol Szwedzki za niegodną siebie rzecz poczytając, aby do zawarcia pokoju był przymuszany, tym uporniey chciał się przy zwycięstwach swoich utrzymać, iż mu ie wydierać chciano. A lubo woysko iego od Duńczykow z swoiemi sprzymierzeńcami, Hollendrami, y Polakami (którzy tam z Czarneckim byli) złączonych, na głowę porażone pod Niburgiem zostało, przecięż sama Karola Gustawa śmierć naywięcey ułatwiła ten pokoy, który w Oliwie, iako się rzekło, 3. Maia 1660. między Polską, Cesarzem, y Elektorem Bnandeburskim, a 6. Czerwca w tymże Roku pod namiotami między Kopenhagą, y Obozem Szwedzkim rozbitemi, z Danią podpisany został. Traktat ten pod pośredni-

ctwem Francyi, tudzież Anglii, y Hollandyi zawarty, za część Traktatu Oliwskiego miał być poczytany. Warunki iego te były ważniejsze:

Dania zrzekła się wszelkich do Szwecyi pre-
tensyi.; Krolowie iednak Duńscy będą mogli
herbow Korony Szwedzkiej zażywać, byleby
z tąd żadnego sobie do niey prawa nie rościli.
Procz krajow ustąpionych Traktatem Roszyl-
skim, ktory się potwierdza, Dania ustępuje ieszcze
Szwedom wszelkiey udzielnosci nad Jemtyą z
częścią Herdalii oddzieloney od Norwegu gora-
mi Ofrafiel; tudzież Wysp Ozelii, y Gotlandyi.
Zasza między Krolew Duńskim, a Xiążęciem
Sleszewickim Holsztyńskim na Gottorpie 22. Ma-
ia 1658. w Kopenhadze ugoda nienaruszenie bę-
dzie zachowana. Szwecya obiecuje niewymagać
żadnego nigdy Cła na Zuncie; ale Dania płacić
iey corocznie będzie dwiema rownemi ratami
2500. Ryńskich. Każdy Okręt Szwedzki prze-
chodząc przez Zunt witać powinien będzie Za-
mek Kronenburski, od ktorego wzajemnie z ar-
mat Zamkowych witany będzie; toż na tymże
Zuncie czynić będą Okręty Duńskie względem
Zamku Elzymburskiego, y od niego wzajemnie
odbierać będą. Ilekroć z dwoch Monarchow kto-
ry zechce, albo na morze Bałtyckie, albo z nie-
go na Ocean, wyprowadzić więcej niż pięć okrętow
woiennych, lub więcej niż tysiąc dwieście ludzi,
powinien będzie drugiego na trzy Niedziele
wprzód

wprzód zapowiedzieć. Krol Szwedzki zapowiedzenie to czynić będzie w Niburgu, albo w Elsenorze, Krol Duński zaś w Elzymburgu. Krol Szwedzki wraca Danii wszystkie świeżo zawoioowane Prowincye, y zrzeka się prawa, którym go to zawoioowanie nadło, " Czytając ten Artykuł, mowi Mabły, rozumiałby kto, że warowany był między dwiema grubemi Narodami, które nie uznają inszego Prawa tylko oręża, y które tak myślą, że dosyć iest opanować Kray cudzy mocą, ażeby prawnym iego stać się Panem. Może zaiste Monarcha orężem podbić sobie Prowincyą do niego należącą, kto-rey mu nieprzyiaciel wrocie nie chce; może nadto karząc iego niesprawiedliwość, y koszta sobie wojenne do których był przymuszony, nadgradzając, coś więcej opanować nad Kray, który iako swoy sprawiedliwie odbiera. Ale oręż sam przez siebie żadnym do posiadania prawem nikogo nadać nie może; gdyż powinien supponować miane już pierwey Prawo, o którego zgwałcenie wojna podnosi się. Inaczey Krol iaki przez nieprzyaciela z kilku Prowincyi wycyty, straciłby już do nich wszelkie prawo, a zatym nie potrzebnaby rzecz, y śmieszna była, aby zwycięzca wymagał po nim zupełnego ich przy Traktatu zawarcia zrzeczenia się. Nadto, gdyby same oręża prawo ważne było, nie potrzebaby się pytać, czy wojna z

„ spra-

„sprawiedliwych, czy z niesprawiedliwych wy-
 „dana przyczyn; skutek albowiem zawszeby
 „usprawiedliwił Zwycięzcę; a więc do prowa-
 „dzenia sprawiedliwie wojny, dosyćby było bi-
 „tniejsze mieć, y liczniejsze siły. Tak dziwo-
 „tworne utrzymywać zdanie, nie byłoby to
 „gruntować prawo mocniejszego na gruzach
 „przyrodzonego, y moralnego prawa?

T R A K T A T

Pireneyski. w Roku P. 1660.

T R A K T A T ten, sławny w Historyach niesku-
 teczności, y nierzetelności swoich, zawarty
 był w Roku 1660. w lat po Pokoju Monaster-
 skim dwanaście, między Hiszpanią za panowania
 Filipa IV. y Francją podczas Młodszeństwa
 Ludwika XIV. Wojna która go poprzedziła, trwa-
 ła od Roku 1635. Kiedy Francya widząc Domu
 Austriackiego siły w Niemczech po Nortlińskiey
 wygrany znacznie wzmocnione, wojnę Cesarzo-
 wi wydała, biorąc za pretext, Elektora Trewir-
 skiego pod protekcyą Francuzką zostającego, w
 niewolę od woysk Hiszpańskich wzięcie, y w
 Wiedniu pod aresztem trzymanie.

Hiszpania, y z dawney przeciwko Francu-
 zom zawiści, y z ścisłego z Dworem Wiedeńskim
 Przymierza, siły swoje z Cesarzem przeciwko
 Ludwi-

Ludwikowi XIV. złączyła. Pożar wojny Hiszpanow z Francuzami naygwałtowniejszy był od Flandryi, y Nidernandu przy Hiszpanach pozostałego. Dwadzieścia sześć tysięcy wybornego woyska Franciszek *de Melos*, stary, y dowodny General ku Szampanii poprowadził, a pobrzeżne tey Prowincyi mieysca splondrowawszy, obległ, y szturmem dobywał *Rocroi*, z wzięcia Fortecy tey wielkie sobie obiecując korzyści. Ale Ludwik *de Bourbon* Xiążę na ow czas *d' Eughien*, sławny potym pod Imieniem Wielkiego Kondesza, woyska Francuzkie w tamtych stronach hetmanujący, nie tylko Miasto od oblężenia oswobodził, ale jeszcze zwycięztwo pamiętne, y iedno z naywiększych w przeciąg caley tey wojny na Hiszpanach odniósł. Przegrali, y drugą sławną batalią Hiszpani pod *Lens* od tegoż Kondesza pobici. Do ciosow tych, ktore Hiszpani od nieprzyiaciela odniesli, przystępowały y inne okoliczności, ktore rozrywając Hiszpańskie siły, czyniły Narod niezdatnym do dania odporu Francyi. Bunt albowiem wszczęty w Neapolu (o) nie dozwalał

(o) W Roku 1647. Rybak pewny na imię Mazaniello, albo Thomas Agnello, z przyczyny podatku na owoce, y leguminy nałożonego w Neapolu bunt wszczął, y złączywszy się z chał astrą mieyską, której na 50. tysięcy zebrało się, naprzod z nią celne, y poborowe komory ze wszystkimi tam się znajdującymi rejestrami, y papierami popalił, Domy Poborcom zburzył,

łał Filippowi IV. sprowadzać z tamtąd posiłki, potrzebne tamże do uśmierzenia wewnętrznych rozruchów. Katalończykowie (p) pod iarzmem wytrzymać nie mogący, z pod panowania Hiszpańskiego Krola wybiwszy się, Francuzom się poddali. Nakoniec Portugalia (q) sposobną upatrzywszy pogodę do zrzucenia z siebie tej niewoli,

rzył, wielu Panow ten bunt uskronić chcących na śmierć pozabijał, a potem na Pałac Wice-Reia Hrabiego d'Ognate uderzywszy, Miasta całego spustoszeniem mu groził, ieżliby tego poboru zaraz nie zniósł, y tych mu Przywileiow, które Ferdynand, y Karol V. Neapolitańczykom nadali, w ręce oddać nie chciał. A lubo wymógłszy na Wice-Reiu wszystko to, czego się z buntowniczym pospolstwem od niego domagał, wkrótce potem oszalał, y od drużyny swojej zabity był; ponieważ jednak Francya skrycie zawsze ten bunt w Neapolu podniecała, zaczęły Hiszpania te woyska, które z tamtąd na obronę swoją wyprowadzać przedtym zwykła była, na ten czas na poskromienie swawolnych kup w Neapolu trzymać musiała.

(p) Katalończykowie rozjątrzeni przeciwko Xiążęciu Oliwarosowi Ministrowi Krolewskiemu, zwałając na ich ziomekow winę przegranej pod Salses batalii, wszystkie ich przywileje skasował, y kray ich leżami żołnierskimi uciskał, bunt przeciwko Krolowi podnieśli, y wygnawszy z kraju swego woyska Hiszpańskie, Francyi się Roku 1646. poddali.

(q) Portugalia od Alfonsa IV. Krola Kastylliiskiego Henrykowi Francuzowi z Dofnu Burgońskiego pochodzącemu w Roku 1093. pod Imieniem Hrabstwa dana, a od Alfonsa I. Syna Henrykowego na Krolestwo podniesiona, aż do Sebastjana swoich miała

Kro-

woli, w którą ią Filip II. wciągnął, nakazane od Madryckiego Dworu przeciwko Francuzom woysk werbunki, na Panow, albo raczey Tyranow swoich obrocila. Xiążę d'Albuquerque Hetman Portugalczykow poraził na głowę Hiszpańskie woyska pod *Badaioz*. Wszakże mimo te wszystkie nieszczęścia, ieszcze była straszna Francuzom Hiszpania z Dworem Wiedeńskim złączona. Ale Traktatem Westfalskim, na którym Francya z Szwecyą prawa dyktowała, Dom Austriacki panujący w Niemczech obowiązka się, odstąpić ligi z Hiszpanią, y natę z Francuzami wojnę żadnych iey nie dawać posilkow. Hiszpania bowiem w Traktacie tym nie zawarła z Francuzami pokoju, raz, że Francya za korzyści

Krolow. Ten w Roku 1578. na wyprawie wojenney zginawszy bezdzietny w Afryce, Henryk Kardynał Stryi iego rzady Państwa po nim obiał. A iako Filip II. Krol Hiszpański urodzony z Izabelli Córki Krola Emmanuela, a Siostry Henryka, naybliższym iego czynił się następcą, tak tez po śmierci Henryka Kardynała Portugalią w Roku 1580. opanował: która tym sposobem do Hiszpanii przyłączona, blisko 60. lat pod Krolami Hiszpańskimi zostawała. A gdy w Roku 1640. przeciwko zbuntowanym Katalończykom armując się Hiszpania, na koń wsiadać Portugalczykom kazala, ci zażywając tey okazji na wybiecie się z pod iarżma Hiszpańskiego, broń przeciwko Hiszpanii podnieśli, y wypowiedziawszy posłuszeństwo Filipowi IV. Janowi Xiążęciu Braganckiemu pochodzącemu od Katarzyny drugiey Siostry Izabelli, y Henryka Kardynała, Koronę Portugalską ofiarowali.

ści swoich zwycięstw nazbyt wiele dopominała się, powtore że wszczęte w Francyi domowe zawieruchy czyniły Dworowi Madryckiemu nadzieję, iż korzystając w nich na nieprzyjaciela będzie. Jakoż Xiążę Kondęusz ow sam, który wojska Hiszpańskie zniósł pod *Rocroi*, urażony przeciwko Dworowi, a raczey przeciwko Ministrowi Ludwika XIV. Kardynałowi Mazaryniemu, przeszedł w Króla Hiszpańskiego służbę, y stał się Hetmanem tychże woysk, których pogromem był przedtym. Wielki ten Woioownik miał przeciwko sobie, sławnego równie umiejętnością wojny Turenńskiego, woysk Francuzkich Wodza. Kondęusz od obleżenia Miasta *Arras* przez Turenńskiego odpędzony, męstwem, y biegłością ocalił woysko; Turenński w podobnymże razie pod *Walansyenną* znajdujący się, równy Kondęuszowi dosięgnął sławy. Z tym wszystkim Francuzów potęga widocznie przeważać nad Hiszpańską poczęła, gdy Kardynał Mazaryn przerwawszy Posła Hiszpańskiego negocyacye z Dworem Londyńskim, Kromwela Protoktora na ow czas Angielskiego w ligę z swoim wciągał Monarchą, pod temi które się opisały wyżej warunkami. Dunkierka nayznaczniejsza całego Niderlandu Forteca, lądem, y morzem obleżona; przybyły na odsiecz Hiszpańskie woyska od złączonych sił Francuzkich, y Angielskich zupełnie zbite, których nawet przytomność Kondęusza

nie

nie obroniła od przegrany; wkrótce potym Forteca zwycięzcom poddała się, y podług umowy wyżej wzmiankowanej, Anglikom była oddana. Po tej klęsce Hiszpania z ludzi, y pieniędzy wyniszczona, poczęła żądać pokoju, od którego y Francya niedaleką być zdawała się, gdy ią mimo pomyslnie wojny powodzenie, niedostatek pieniędzy ciężko trapił. Naprzod tedy zawieszenie broni między woiującemi Mocarstwami ugodzone w Paryżu dnia 7. Maia 1659. a 7. Listopada tegoż Roku stanął Traktat Pireneyskim nazwany, że Konferencye odprawione były na Wyspie Bażantów, na Rzece Bidassoa gorom Pireneyskim między dwoma Krolestwami graniczącym przyległym. Pełnomocnikami do ułożenia tego Traktatu byli z strony Francuzkiej Kardynał Mazaryn, z strony Krola Hiszpańskiego Ludwik de Haro; Ministrowie ci straciwszy cztery Miesiące na konferencyach, nakoniec na tych warunkow podpisanie ugódzili się:

Naprzod Infantka Hiszpańska Marya Teressa obiecana Ludwikowi XIV. w zamęcie z posagiem 2. Milionow 500. tysięcy Liwrow, z tym obowiązkiem, ażeby się zrzekła wszelkiego do Państw Oycowskich Prawa; zrzeczenie się to było potym od samego Ludwika XIV. iak nayuroczyściey potwierdzone, y w Akta Parlamentowe zapisane. Artezya cała przy Francuzach zostawiona, oprócz Miast, *d'Aire*, y *St. Omer*,
kto.

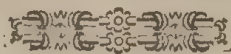
które z swoimi Powiatami Hiszpanom wroczone. W Flandryi *Grawelina, Filip, Ecluse, Hannuin, Bourbourg, St. Wenanty*, w Hannonii *Landrecy y Quesnoy*; w Luxemburgu *Tlionville, Montmedy, Damwillers, Juvy, Charvancy, y Marville* z swoimi należytościami Francyi ustąpione. Hiszpania żadney nowej Fortecy nie postawi, któraby mogła przeciąć, lub zatrudnić komunikacyą wspomnionych Miast, lub z sobą samemi, lub z Francyą; do Kraiow Traktatem Monasterskim Francuzom przysądzonych, a osobliwie do Hrabstwa Ferreteńskiego (r) rzeka się wszelkich pretensyi. Krol Francuzki protestuje się przeciwko wszelkiej czasow dawności, względem Krolestwa Nawarry, y warnie sobie wolność upomnienia się po przynajcielsku tak o nie, iako y o insze swoje pretensye, ktorych sięgani on sam, ani jego Przodkowie nie wyrzekli; podobnyż warunek, y na stronę Krola Hiszpańskiego był napisany. *Roussillon, Perpignan, y Conflans* Krolowi Francuzkiemu z wszelką udzielnoscią ustąpione. Przywrocenie Xiążęcia Kondesza wiele miało trudności, y Mazaryn nie prędzey na

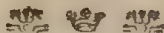
ten

(r) Hrabstwo to dopiero 16. Grudnia 1660. oddane było Francyi przez zawartą ugode w Paryżu między Ludwikiem XIV. y Ferdynandem Karolem Arcy-Xiążciem, Inspruckim, a potwierdzoną potym 4. Czerwca 1663. przez Zygmunta Franciszka Arcy-Xiążęcia.

ten Artykuł zezwolił, że jeżeli Krol Francuzki Kondesuszowi amnystyi nie da, Hiszpania będzie obowiązana dać pomienionemu Xiążęciu niektóre w swoim Niderlandzie Zamki. Karol IV. Xiążę Lotaryński umieszczony w tym Traktacie; wroczone mu iego Xięstwo; ale mu wojska trzymać zakazano, y twierdze Nancy zburzono. Jeżeliby zaś Xiążę nie chciał uczynionego o sobie rozrządzenia przyjąć, albo musieć potym przeciwie ważył, Krol Francuzki wroci się do posiadania iego Xięstwa. Karol II. Syn mieszczęśliwego Karola I. zbliżył się był pod czas tych negocyacyi do Fontarabii, spodziewając się, że traktujące Mocarstwa nakłoni do przywrocenia go na Tron Angielski; ale sam Kromwela w Roku 1658. zmarłego cień straszny był jeszcze: Ministrowie widzieć się nawet z sobą Karolowi nie dozwolili; y tak w Traktacie najmniejszym żadney o nim wzmianki nie uczyniono.

Tento był sławny Pirenejski Traktat ze stu dwudziestu czterech Artykułów złożony; z których potym żadne nie były uskutecznione, oprócz tych, w których Hiszpania Kraiow iakich Francuzom ustępowała. Potwierdzenie iego z obu stron dopiero w Roku 1660. nastąpiło.



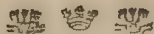


TRAKTAT

Pleysemoncki w R. P. 1661.

POD czas Północney wojny Traktatami Oliwskim, y Kopenhagskim skończoney, Moskwa z razu przeciwko Polakom woiowała; ale widząc potym oręża Szwedzkiego pomyślność, poczęła swoje w zwycięztwach Karola-Gustawa upatrować niebezpieczeństwo. Krol Polski też razem od kilku nieprzyjaciół ściśniony, życzył sobie usilnie zgody z Moskwą. Zaczyn przy pośrednictwie Cesarza, który zewsząd nieprzyjaciół na Szwecyą podburzał, Moskwa zawarła z Polską przerwę wojny, a do Karelii, y Inflant wkroczywszy, potężną Krolowi Szwedzkiemu czyniła dywersyą. Y lubo insze Mocarstwa woiujące w Roku 1660. pokoy z sobą zawarły; Moskwa iednak dopiero w następującym Roku do Traktatu przystąpiła, którym wszystkie zawoioowane w Inflanciech, y w innych Prowincyach Szwedzkich Fortece, nazad Szwedom oddała. Poddanym Szwecyi, w Moskwie, y Moskiewskim w Szwecyi handlującym warowane wspólnie jest obrządkow swoich Religii sprawowanie w domach prywatnych; ale Kościołow budowanie zabronione; Kościół iednak Moskiewski w Rewlu miał być w całości zachowany.

TRA



T R A K T A T

Wincenneński w Roku P. 1661.

TRAKTAT Pireneyski takie na Karola IV. Xiążęcia Lotaryńskiego włożył obowiązki, które nie mu nie zostawiały więcej, oprócz czego nazwiska Xiążęcia. Chciano bowiem ukarać go za jego niewierność, y zabezpieczyć na potym niebezpieczeństwom, które z niestateczności jego wyniknąć mogły. Wszakże Ludwik XIV. zezwolił na inszy mniej uciążliwy z Xiążęciem Traktat, który 23. Lutego 1661. w Wincennach podpisany, dziewięcią dniami przed Kardynała Mazaryniego tamże śmiercią. Traktatem tym Krol Francuzki przywrócił Xiążęciu Xięstwo Barskie, niektóre tylko jego Miasta sobie zatrzymawszy; Xiążę Karol ustąpił procz tego Ludwikowi XIV. praw swoich do Zamku, y gory *Mont-clair*, który do niego wspólnie z Trewirskim Elektorem należał. Na fundamencie tego to ustąpienia Krol Francuzki zawarł z Trewirskim Elektorem ugodę 12. Pazdziernika 1661. w *Fontainebleau*, mocą ktorey Zamek *Montclair* miał być zburzony, y nigdy więcej nie naprawiany.

Xiążę Karol, Pan do wojny dosyć sposobności mający, ale niestateczny, y nierostropny, znówu 6. Lutego 1662. nowy Traktat z Francyzą

Tom I.

L2

zawie-

zawiera w *Montmartre* ; którym Krola Francuzkiego dziedzicem wszystkich swoich krajow czyni, y w zakładzie uskutecznienia swojej tey obietnicy, oddaje mu Miasto *Marsal*, pod tym szczegulnie obowiązkiem, ażeby potomkowie iego wszyscy Xiążętami krwi Francuzkich Krolow ogłoszeni byli, y zdadni do nastąpienia na tron, ieżeliby Domu Burbońskiego brakło. Traktat ten nie przyszedł wtedy do skutku; *Marsal* atoli wojskiem Francuzkim osadzony. A że tu iuż wciąż wszystko położę, co się za targow Lotaryńskich dotyczy, stanął nowy między Karolem, y Ludwikiem XIV. 31. Sierpnia 1663. w Metz podpisany Traktat: iego mocą *Marsal* Krolom Francuzkim przysądzony; inne warunki wszystkie podług Traktatu Wincenneńskiego ponowione.

T R A K T A T

Hageński w Roku P. 1661.

FILIP II. Krol Hiszpański opanowawszy Portugalią po śmierci Krola Henryka Kardynała, Porty wszystkie tego Krolestwa zamknął Niderlandczykom zbuntowanym na ow czas przeciwko niemu. Straszny to był cios dla rosnącej Rzeplitey, ktora kosztem wojennym wystarczyć
bez

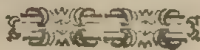
bez handlu nie mogła, a handel iey naygłówniejszy zależał na braniu towarow Indyjskich z Lisbony, y rozsprzedawaniu ich iuż w Niemczech, iuż w Północnych Europy Kraiach. Wszakże co się zdawało zgubę Hollendrom przynosić, to stało się wzrostu ich, y potęgi przyczyną. Gdy bowiem Portugalia pod iarzmem Krolow Hiszpańskich zostawała, Hollendrzy potrzebą przyciśnieni, y utrzymania się przy wolności uniesieni chęcią, do osad Portugalskich wtargnęli, w których naygłówniejsze opanowawszy Fortece, założyli mocą zasadę bogatego handlu, który ich Panami Morz Indyjskich, y potężną w Europie Rzeplą uczynił.

Już nawet byli znaczną część Brezylji, y kilka nadbrzeżnych Afryki Zachodniej Fortec wydarli Portugalczykom, gdy ci w Roku 1640. iako się wyżej rzekło, wybili się z pod Hiszpańskiego iarżma. Jan Xiążę Bragancki tron Portugalski osiadłszy, Hiszpanow tylko za prawdziwych nieprzyjaciół swoich poczytał, w Hollendrach zaś lubo Krolestwu iego znaczne uczynili krzywdy, upatrywał przyjaciół iedenże z nim mających przeciwko Hiszpanii interes. Więc zgodę z Rzeplą chcąc zachować, zawiera z nią pokoy, mocą ktorego oba Mocarstwa miały się ostać przy owych kraiach, ktore na ow czas dzierżyły.

Pokoy ten nagle, y w potrzebie sklecony, nie mógł być trwały. Hollendrowie korzystając z za-

bawki Portugalczyków, którą im Hiszpani czynili, potęgę swoją w krajach za Europą nabytych gruntowali, y handel rozprzestrzeniali. Dwór Lizboński żalił się o zwałcenie Traktatu, a oswobodzony od bicia się pod Hiszpańskie iarżmo, nie mógł nie mieć za nieprzyjaciół Hollendrow, którzy mu tak wiele, y tak pięknego Kraju zabrali. Więc krokami tajemnymi dokazawszy tego, że powszechny bunt w Brezylji przeciwko Hollendrom powstał, Prowincyą tę w R. 1657. zupełnie odzyskał: Wszczęta ztąd wojna trwała do Roku 1661. w którym ją zawarły w Hadze 6. Sierpnia Traktat zakończył.

Stany Sprzymierzone zrzekają się wszelkich pretensyi do Brezylji; w ktorej jednak pozwolone im iest wszelkiego handlu prowadzenie, oprócz Brezyljskiego drzewa, dana tudzież wolność żeglugi, y kupczenia we wszystkich Portach, y Zambach Portugalskich nad brzegami Afrykańskimi leżących. Kupcy Hollenderscy w Portugalii, y wzajemnie Portugalscy w Hollandyi, zażywać będą wszelkich swobód Rodakom w oboim Państwie pozwolonych. Co się Indyi Wschodnich tycze, oboie traktujące strony zostaną tam przy dzierżeniu tych Miast, Portow, y Zambkow, ktore przy ogłoszeniu ninieyszego pokoju, rzetelnie posiadać będą.



T R A-

T R A K T A T

Hageński w R. P. 1662.

TRAKTAT ten 14. Czerwca 1662. w Hadze zawarty między Stanami Hollenderskimi, y Arcy-Xiążęciem Leopoldem, iako Wielkim Mistrzem Zakonu Niemieckiego, Rzeplta Hollenderska ustępuje Zakonowi Miasta, y Powiatu Gemert, pod obowiązkiem wypłacenia iey czterdziestu tysięcy złotych, y zostawienia Cywilney nad pomenionym Miastem Zwierzchności przy Mieście *Bois-le-Duc*.

T R A K T A T

Londyński w R. P. 1662.

FRANCYA chcąc odzyskać od Anglikow Dunkierkę, Kromwelowi, iako się wyżej powie-
działo, po zdobyciu iey na Hiszpanach oddaną, zleciła Hrabi *d'Estrades* swojemu na ow czas u Karola II. Krola Angielskiego Posłowi, aby wielki ten interes z Dworem Londyńskim negocyował. Rzecz pomyślnie skończoną; Traktat 27. Listopada zawarty, którym Krol Angielski za pięć milionow Liwrow oddał Francyi Dunkierkę, y niektóre Zamki, które Anglicy na pograniczu Flandryi posiadali. Parlament Londyński nie kontent

z tego Traktatu, winę na Ministra Klarendona zwałif, który w rzeczy samey wiele się do tego uskutkowania przyczynif, y który ledwo się z życiem przed roziuszonym przeciwko niemu Pośpółstwem schronif.

Tegoż Roku stanęło Troiste Przymierze między Francją, Anglą, y Rzpltą Holenderską.

T R A K T A T

Paryski w Roku P. 1663.

KRYSTYAN Ludwik Xiążę na Mekleburgu oddaie się z wszystkimi Kraiami swoiemi w szczegulnieyszą Krola Francuzkiego protekcyą, ktorego przeciwko wszelkim nieprzyaciółom bronić wszelkimi siłami obiecuje; Francuzom wolne przez Państwa swoje przechody, werbunki, y zaciągi Woysk dozwala, ilekroć chodzić będzie o utrzymanie w całości warunkow Traktatu Westfalskiego. Traktat ten podpisany w Paryżu 18. Grudnia 1663.

T R A K T A T

Pizański w Roku P. 1664.

TRAKTATOWI temu między Stolicą Rzymską, y Krolew Ludwikiem XIV. następująca okoliczność powod dała. Xiążę *de Crequi* Posetę Fran-

Francuzki w Rzymie, obraził był Obywatelow tamiecznych hardością swoją. Służalcy Xiążęcia, Pańską wadę aż do zuchwałości przeymuiący, po nocach burdy, y swawole czynili, napastuiąc Korsykanow, żołnierzy Papieskich, których powinność była Zbirom do pełnienia wyrokow sprawiedliwości pomagać. Regiment Korsykanow rozgniewany o te zniewagi, y podmowiony ci cho od Maryi Chigi Brata Papieża Alexandra VII. w nocy na dzień 20. Sierpnia 1662. obległ zbroyno Dom Posła; strzelono do karety Posłowej do Pałacu swojego powracającej, Paź jednego zabito, y służących kilku raniono. Poseł zniewagą tą, y zgwałceniem bezpieczeństwa prawem Narodow sobie warowanego urażony, wyjechał z Rzymu. Papież dosyć uczynienie Krolowi Francuzkiemu dać ociągał się. Krol kazawszy Nuncyuszowi Papieskiemu z Kraiow Francuzkich wyjechać, *Avenion* odbiera, y woysko do Włoch pod kommendą Marszałka *du Plessis-Pralin* naznacza. Wtedy Papież Alexander musiał pomyśleć o nadgrózeniu uczynioney Krolowi Francuzkiemu krzywdy. Więc podług warunkow Traktatu Pizańskiego 12. Lutego 1664. zawartego, Brat Papieski na wygnanie z Rzymu skazany; Synowiec Papieski Kardynał Chigi przyjechał do Francyi z przeproszeniem Krola; winowaycy skarani; Korsykanie wygnani na zawsze z Stanu Papieskiego; naprzeciwi-

ko dawney ich kordegardy wystawiona Piramida z całym sprawę tey opisaniem; Nadto Krol Francuzki przywiódł Papieża do wrocenia Xiążęciu Parmeńskiemu *Castro*, y *Ronsiglione*; a Xiążęciu Modeńskiemu do nadgrózenia iego prawa, y pretensyi do *Commachio*, wszakże z dwóch tych ostatnich artykułów na ten czas nic nie było. Piramida owa trwała przez cały przeciąg panowania Alexandra VII. y dopiero przy wstępie na Papieństwo Klemensa IX. w Roku 1667. pozwolił ją Ludwik XIV. zrzucić; *Avenion* zaraz Alexandrowi VII. był oddany; wzięty znowu za Papieństwa Innocentego XI. y Alexandrowi VIII. wroceny.

TRAKTAT

Temezwarski w R. P. 1664.

WOYNA Turecka, która ten Traktat uprzedziła, zaczęła się w Roku 1660; Turcy bowiem rozgniewani na Xiążęcia Rakoczego, że bez ich opowiedzenia wojnę przeciwko Polakom podniosł, y z Szwedami się sprzymierzył, wtargnęli do Transylwanii, y Xiążęcia zabili. Następca Rakoczego Kemini poddał się pod Protekcyą Cesarza Leopolda; ale przysłane na odsiecz woyska nie mogły go przeciw Tureckiey potęgde obronić; zabity y ten w potyczce. Michał

chał Abaffi Xięstwo Siedmiogrodzkie po nim ob-
iąwszy, także przymierze z Leopoldem odna-
wia. Turcy mszcząc się na Leopoldzie Cesarzu,
że hołdownikowi ich zbuntowanemu posiłki da-
je, wpadają do Węgier, zdobywają Fortecę Neu-
hausel, woyska Cesarские pod Parkanem zno-
szą, y aż do Morawy wpadłszy, onę plondrują.
Leopold otrzymawszy od Xiążąt Rzeszy Nie-
mieckiey na tę wojnę posiłki pod wodzą Margra-
bi Badeńskiego, od Xiążąt ligi Reńskiej pod Hra-
bią Hohenlohe, y od Ludwika XIV. sześć tysięcy
woyska pod Xiążęciem Coligni, y Margrabią *la*
Fenillade, woyska te wszystkie, tudzież swoje
pod wielkim Generałem *Montecuculli* wysłał do
Węgier. Stoczona walna dnia 1. Sierpnia 1664.
pod Miastem S. Gottarda bitwa, między Cesar-
skimi, y Wezyrem W. Kapruhim Tureckie wo-
yska hetmaniącym. Przy pierwszym natarciu Ce-
sarscy z boiowego placu spędzeni, ale nawroce-
ni do potyczki na głowę Turkow porazili. Mar-
grabia *la Fenillade*, bo *Coligni* dla słabości nie
znaydował się w potrzebie, z partyą Francuzow
pięknie się w tey sprawie popisał. Turcy porażką
tą tak byli potrwożeni, że na Wezyra natrętnie,
buntem nawet grożąc, o pokoy nalegali. A że, y
Leopold Cesarz inne mając zamiary, nie był od
pokoiu daleki, zgodzono się łatwo na Traktat,
ktory między Leopoldem Cesarzem z iedney, a
Mahumetem IV. z drugiey strony w Temezwarze
dnia

dnia 17. Września 1664. podpisany. Artykuły jego przedniejsze były: Aby Siedmiogrodzkie Xięstwo w dawnych swoich granicach, przy dawnych prawach, y swobodach zostało pod rządem Michała Abassiego, który dań Sultanom Tureckim płacić będzie: aby Cesarzowi wolno było Guttę, y Nitę umocnić, ale fortyfikacye Zechetydy mają być zburzone. Powiaty Zatmar, y Zabochl ustąpione dawniey Xiążęciu Rakoczemu, dane są Cesarzowi; a Waradyn, y Neuhausel Sultanowi zostawione. Traktat ten, albo raczey Przymerze do lat dwudziestu zawarte.

T R A K T A T

Lipski w R. P. 1665,

TRAKTAT ten zawarty był między Elektorami Saskim, y Mogunckim z następującej przyczyny: Erfort Miasto Turynгии Stoleczne, należało od dawnego czasu do Elektorow Mogunckich; ale przywileie wielkie dzierżyło, y pod protekcyą Elektorow Saskich, ktorzy na nim y insze niektore prawa mieli, od Roku 1482. zostawało. Po Traktacie Westfalskim, Elektor Moguncki nakazał, aby iego w pacierzach publicznych wymieniano, iako Pana Miasta, ale Magistrat, Ministrowie Protestantcy, a osobliwie Pospolstwo, sprzeciwili się temu rozkazowi, mając nadzieję że Dom
Saski

Saski nie odstąpił ich, że y owszem korzystać z tey pogody będzie do wzięcia Mogunckiemu Elektorowi Stolicy swego dziedzicznego Landgrafstwa. Elektor uskarżył się Cesarzowi o to Erfortczanow nieposłuszeństwo, y otrzymał od niego wyrok pomyślny; ale y tego nie usłuchało Miasto, lubo od Domu Saskiego ostrzeżone, ażeby się poddało. Cesarz zuchwałość Miasta ukarał bannicyą; ale Pospolstwo ieszcze gwałtowniey rozżarte do tey zapalczywości przyszło, że Wrotnego Cesarzkiego wyrok ten głosić chcącego potępiało, y dwóch swoich Magistratowych chcących uspokoić te hałasy, zabiło. Ogłoszony powtornie przeciwko Miastu dekret bannicyi, y iego uskutecznienie Elektorowi Mogunckiemu poruczone, mimo protestacyą Saskiego Elektora, który twierdził, że to do niego należało, iako do Głowy Cyркуtu Saskiego Wyższego, y Prôtektora Miasta. Moguncki Elektor oblega Erfort, y 5. Października 1664 przez poddanie się bierze; Protestantom wolność sumnienia potwierdza; przywileie Miasta uszczupla, y Cytadellę na Pospolstwa uskromienie wystawia. Dnia zaś 20. Grudnia 1665. Elektor Saski zawartym w Lipsku Traktatem zrzeką się zupełnie protekcyi, y praw wszelkich, które miał do Erforta. Ale Syn tego Elektora Jan Jerzy III. Elektor protestował się przeciwko rzeczonemu Traktatowi.

TRAKTAT

Klinski w R. P. 1666.

JAN Gwihelm Xiążę Kliwii, Juliaku, Bergi &c: umarł bezpotomnie 15. Marca 1609. Siostry jego cztery były poślubione, Marya Eleonora najstarsza Albertowi Fryderykowi Xiążęciu Pruskiemu; Anna Filippowi Ludwikowi Palatynowi Renu Xiążęciu Neyburskiemu; Magdalena Janowi Xiążęciu Palatynowi Dwoch Mostow; Sybilla Karolowi Austryakowi Margrabi Burgawskiemu.

Zaraz po śmierci Xiążęcia, cztery pomienione Xiężne, albo raczy Mężowie ich odezwali się z swoimi do tej successyi prawami: ale nierozdzielność tych Stanow mocno była obwarowana już to dawnemi uchwałami, już opisami od samychże Paktow Kliwii za pozwoleniem Cesarzow, y Stanow Niemieckich poczynionemi. Ządania więc Xiążęcia Dwoch Mostow, y Margrabi Burgawskiego, domagających się podziału, żadney mieć nie zdawały się wagi. Odrzucone podobnie Xiążęcia Niwernskiego pretensye wzięte z tąd, że Xiążę herb Klinski nosi; y wszystka sporka stoczyła się między Xiążęcia Neyburskiego, y Jana Zygmunta Elektora Brandeburskiego Męża Xiężniczki Anny spłodzoney z Alberta Frydryka Xiążęcia Pruskiego, y Maryi Eleo-

Eleonory najstarszey ostatniego Xiążęcia Kliwskiego Siostry zmarley w R. 1608.

Xiążę Neyburski gruntował swoje prawa na dwóch Dyplomatach, iednym Karola V. drugim Ferdynanda I. Cesarzow. Gwilhelm Xiążę Kliwii poślubiwszy sobie Maryą Austryackę Corkę Ferdynanda Krola Rzymskiego, a Karola V. Siostrzenicę, korzystając z tego z Domem Cesar skim spokrewnienia, otrzymał od Cesarza wyrok zgodnie od Stanow Rzeszy Niemieckiey potwierdzony, aby w niedostatku męskich potomkow w Domu Kliwskim, successya iego dostawała się Corkom żyjącym, a po śmierci tych, aby ią między sobą podzielili sami męskiey płci potomkowie. Ferdynand Tron Cesar ski osiadłszy, wydał drugie Dyploma, którym ucalaiąc prawo żeńskiej płci do successyi Juliackiey, warwie nierozdzielność iey dla najstarszego męskiey płci po kądzie li potomka.

Elektor przeciwnie Brandeburski dowodził, że Stany te, które składały successyą Kliwiyską były z istoty swoiey, y na żeńską płeć spadające; należawszy albowiem dawniey do różnych Domow, nie inaczey w ieden się zeszyły, tylko przez ożenienia. Powtore Elektor zasadzał się na testamencie Gwilelma przedostatniego Xiążęcia Kliwiyskiego, który w niedostatku męskich Potomkow, wzywał do dziedzictwa swojego najstarszey z Cork.

Gdy

Gdy cała Europa natężyła ciekawość swoje do uważania, iak się ta zawilość rozwiąże, nowy niespodziewanie odezwał się pretendent. Xiążę Saski ukazał *Expektatywę*, czyli Dyploma na odzierżenie Xięstw Bergeńskiego, y Juliackiego po wygasłym panującym Domie, jednemu z Przodkow swoich od Fryderyka III. Cesarza w Roku 1483. dane; twierdził zaś, że y do całkowitey sukcesyi należy, na fundamencie ożenienia swoiego Dziada z Xiężniczką Kliwii.

Rodolf II. Cesarz sprzeczkę tę do swojego pociągnąwszy Trybunału, kraie te wszystkie po Xiążęciu Kliwii w sekwestr wzięść kazał Arcy-Xiążęciu Leopoldowi Biskupowi Passawskiemu; y trzymać do zupełnego sprawy zagodzenia. Elektor Brandeburski, y Xiążę Neyburski domyślili się łatwo, że Cesarz pod pozorem utrzymania spokoyności w Państwie Niemieckim, y obrony praw Rzeskich, chce opanować te kraie, aby swoje Niemieckie Prowincye z Niderlandem Hiszpańskim złączył. Zaczym sprzymierzywszy się z sobą Traktatami w Dartmoncie 31. Maia, w Dousburgu 14. Lipca 1609. zawartemi, wciągnęli w swoją sprawę Protestantow Niemieckich, y wielu innych Xiążąt, ktorym potęga Domu Austryackiego cięń czyniła. Juliak już był od Austryakow opanowany; Sprzymierzeni ci Xiążęta odebrali go 1. Września 1610. y podług Artykułow z sobą ugodzonych, w nowych tych

swo-

swoich Paktach ustanowili zobopolne rządy. Razem w iednym Pałacu mieszkali, Miasta, y twierdze równą żołnierzy poosadzali liczbą, y interessa wszystkie wspólnie sprawowali.

Rządow ta wspólność między dwoma różnych Domow, y Religij Panami, prędko się stargać musiała. Przyjaciele obudwoch postrzegając wzajemne między niemi zawiści, starali się wszelkimi sposobami przyjaźń ich skojarzyć. Za namową tych Neyburczyk łatwiejszy do zgody, oświadczył się Elektorowi, że Corki iego za małżonkę żąda. Lecz gdy podczas uczt pewny Elektor o jakieś od Neyburczyka wymowione słowo gwałtownie rozgniewany, policzek mu wyciął, ani potym uczynić przyzwoitey za to pokrzywdzenie nagrody nie chciał, chciwego zemsty Xiążęcia snadno Hiszpani złudzili, biorąc go w swoją opiekę, żeniąc go z Siostrą Xiążęcia Bawarskiego; Woyskiem, y pieniędźmi wesprzeć obiecując.

Jakoż przystany z mocnym woyskiem od Hiszpanow Generał Spinola, Zamki, y Miasta tych Xięstw, niby na Neyburczyka, w rzeczy samey na Hiszpanow odebrał. Z drugiey strony Holendrzy pod wodzą Maurycego Xiążęcia, niby Brandeburczyka posiłkując, także Miasta, y Fortece żołnierzem swoim osadzili. Nieprzyjacielskie te kroki przerwane były podpisana w Santanie 12. Listopada 1614. ugodą pod Anglii;

y Francyi pośrednictwem. Podług tey ugody cała successya miała być na dwie równe części podzielona; iedney naznaczono Xięstwo Kliwii z Hrabstwami *de la Marck*, *Rawensberg*, y *Rawenstein*; drugiey Xięstwa *Juliackie*, y *Bergskie*, z Powiatami *Winendael*, y *Bresk*. Części te losem miały być brane, a tak Elektor, iako y Xiążę Neyburski, mieli rządzić swoimi, y swojego współ-Pretendenta imieniem, nie odmieniając nic, ani w politycznych, ani w Kościelnych sprawach.

Traktat ten nie przyszedł do skutku; Dwor albowiem Madrycki chciał się uporczywie zostać przy opanowanych tam Miastach, co samo służyło za pozor *Hollandyi*, że y ona ustąpić nie chciała z tych, które swoim woyskiem osiadła. Poznali dopiero Xiążęta, że Obróńcy ich są prawdziwie nieprzyjacielami obudwoch; poiednali się z sobą, y w *Dusseldorp* 9. Marca 1629. ugodzili, aby Elektor samotnie posiadał Xięstwo *Kliwii*, y Hrabstwo *de la Marck*, a wspólnie z Neyburczykiem Hrabstwo *Rawensberskie*; Neyburczyk zaś aby Panem był Xięstw *Julii*, *Bergi*, y Hrabstwa *Rawenstein*. Traktat ten do lat 25. zawarty, potwierdzony był w *Dusseldorp* 8. Kwietnia 1647. y znowu w *Essen* 11. Października 1651. Nakoniec 9. Września 1666. w *Kliwii* między Fryderykiem *Gwilhelmem* Elektorem *Brandeburskim*, y *Filippem Gwilhelmem* Palatynem *Renu*, Xiążęciem *Neyburskim* sta-

nął

nał pod temi znaczniejszymi warunkami Traktat: Aby Xiążę Neyburski z potomkami swoiemu dziedziczył Xięstwa Julii, y Bergi, tudzież Powiaty *Winnendael*, y *Bresk*; Elektor zaś Brandeburski z swoiemu Xięstwo Kliwii, z Hrabstwami *de la Mark*, y *Rawensberg*. Hrabstwo Ravensstein, o które się wtedy nie zgodzono, osobną Roku 1670. ugodą Domowi Neyburskiemu przyśądzone. Wszystkie zaś te kraie mają być wiecznie sobie sprzymierzone; Xiążęta jedney części Panowie, y drugiey nazwiska nosić będą; iedna strona drugiey posiadanie Kraiow niniejszą umową wydzielonych, iak nayuroczysciey waruie. Traktat ten ieszcze się niezdawał dosyć być stały, raz przeto, iż przydany w nim warunek ostrzega, że się niechce w niczym ubliżyć pretensyom innych Xiążąt do rzeczonych Xięstw, a zatym prawa Domu Saskiego, y Xiążąt Dwóch Mostow, zostawione w całości; powtore że Xiążęta Neyburscy za siebie tylko, y swoje potomstwo traktowali; więc nowa trudność względem ugodzonego działu mogła być wzniecona po śmierci ostatniego Elektora Palatyna. Zniesione te wszystkie wątpliwości przez późniejsze Traktaty, ktorych tu treść położę, ażeby cały ten interes ciągnął każdy miał pod oczyma.

Naprzod tedy osobnym artykułem Traktatu Wroclawskiego 5. Czerwca 1741. między Francją, y Krolęm Pruskim, zawartego, Krol Francuz-

ki swoim, y następcow swoich wszystkich imieniem, warwie, y utrzymywać wszelkiemi siłami przyrzeka, wieczne Krolowi Pruskiemu, y następcóm jego posiadanie Dolnego Szląska; Krol Pruski wzajemnie obiecuie sposobem iak naywyraźniejszym, y nayuroczystszym za siebie, następcow, potomkow, y Dziedzicow swoich, uczynić Domowi Palatyńskiemu na Sultzbachu wieczne, y nieodmienne zrzeczenie się praw swoich do Julii, y Bergi; tudzież Dom Palatyński przy spokojnym Xięstw rzeczonych dzierżeniu, przeciwko wszelkim od kogożkolwiek zamiesionym pretensyom potężnie utrzymywać, y bronić. Artykuł ten słowo w słowo wypisany był w inszym Wrocławskim także Traktacie 4. Listopada 1741. Między Krolew Pruskim, y Elektorem Bawarskim, potym Cesarzem Karolem VII. Procz tego od Domu Brandeburskiego, podział w Roku 1666. uczyniony wzajemnie potwierdzony, ponowiony, y warowany. A lubo Traktatem Roku 1670. opisano było, aby Hrabstwo Ravenstein wrocilo się do Brandeburskiego Domu po wygasłych męskiej pći potomkach Domu Palatyńskiego na Neyburgu; atoli Krol Pruski ustępuie prawa swojego Domowi Palatyńskiemu *de* Sultzbach, skoro spokojne Hrabstwa Glackiego posiadanie mieć sobie potwierdzone będzie. W roku następującym Elektor Palatyn ostatni Domu Neyburskiego potomek ponowił tę z Krolew

lem Pruskim ugodę, do ktorey dzisieyszy Elektor Palatyn, iako głowa Domu Palatyńskiego na Szultzbachu przystąpił. Prawa tego Xiążęcia do rzeczoney sukcesyi są niezawodne; ponieważ pochodzi z małżeństwa Anny Xiężniczki Kliwskiej z Ludwikiem Neyburczykiem, przez Augusta Hrabiego Palatyna na Sultzbachu, Brata młodszego Wolfganga Gwilhelma, który Głową był starszey linii Neyburskiej. Gdy zaś Krol Pruski w Traktatach wyżej wzmiankowanych mowi, że ustępuje *Domowi Sultzbach, y iego Dziedzicom* swoich praw &c: przez to słowo *Dziedzicom* rozumieć się mają te Domu Palatyńskiego linie, ktore po linii Sultzbach, gdyby wygasła, następują; a przeto zdaie się, iż Dwor Berliński nie mógłby czynić trudności Xiążętom Dwoch Mostow do odziedziczenia tych Państw, gdyby po linii Szultzbach nastąpili.

TEgoż Roku zawarty był inszy w Kliwii Traktat 18. Kwietnia między Biskupem Monasterskim, y Stanami Rzepltey Hollenderskiej. Prałat ten nazwany Van-Galen wojennemiprymiotami sławny, od Karola II. Krola Angielskiego podmówiony, y posilkow znacznych nadzieją złudzony, wkroczył do Owerysselu, y godnym Attyli okrucieństwem Prowincyą tę plondrował. Hollendrzy lubo wojną z Aglikami zabawni, dali przecię mężny odpor napastnikowi.

M 3 y do

y do zawarcia Traktatu przymusili, którym Biskup zrzekł się wszelkiego prawa do Miasta, y Zamku Borekelo, o kture Woyna ta była podniesiona, gdy Biskup twierdził go być Biskupstwa swojego dawną lennością, Hollendrzy należytością Xięstwa Geldryi.

T R A K T A T

Hageński w Roku P. 1667.

TRAKTATEM tym 28. Lipca 1667. w Hadze zawartym, Kompania Szwedzka handlu Afrykańskiego, zrzeka się wszelkich praw swoich do Cabo-Corso, y Kompanii kupieckiej Hollenderskiej Indy Zachodnich, ustępuje tego Miasta z wszelką udzielnnością, tudzież innych swoich osad na brzegach Gwinei mianych.

T R A K T A T

Bredeński w Roku P. 1667.

ZAWISC między dwiema handlującemi Narodami zwyczajna, y chęć w Karolu II. Krolu Angielskim pomszczenia się na Hollendrach za ich dla Kromwela nieprzyjaciela Domu swojego
względ-

względny, były przyczyny, które tę między Anglikami, y Hollendrami wojnę zapaliły w Roku 1665.

Los wojenny już tej, już drugiey służył stronie: Stoczoną bitwę 13. Czerwca Anglicy wygrali pod wodzą Xiążęcia d' York, y Xiążęcia Roberta Palatyna, Syna Fryderyka Czeskim Krolem obranego. Admirat Hollenderski d' Obdam w potrzebie zabity; Vice-Admirat Tromp resztę Floty od zguby ocalił. Anglikom przyganiano, że z tego zwycięstwa nie umieli korzystać. W. Roku 1666. dwie walne bitwy między nieprzyjacielskimi Flottami zasły: pierwsza 11. Czerwca, cztery dni trwała, od Hollendrow wygrana, druga 4. Sierpnia, w ktorej Hollendrzy przeciwnie porażeni. Xiążę d' Arbermale zwany przed tym Generałem Monck, y Xiążę Robert nad Angielską; Ruyter, y Tromp nad Hollenderską, Flotami hetmanili.

Krol Francuzki niechcąc oczywiście zrywać przyjaźni z Anglią, ociągał się dać Hollendrom posilki przymierzem 1662. obiecane. Wszakże nakoniec wyszła pod żagle Flotta Francuzka pod Xiążęciem de Beaufort; Angielska od niej 20. Kwietnia zbita, y Wyspa S. Krzysztofa przez Francuzow opanowana. Dania także wzięwszy od Hollendrow pułtora milliona złotych, aby ich posilkowała, wojnę Anglii wydaie. Z tym wszystkim obie już wojniące strony do pokoju się

skłaniały; Anglia przeciwko trzem nieprzyjaciołom nie bardzo się widziała silną; Hollandyą dwie już wtedy rozdzielające Partye Xiążęcia Arauzykańskiego, y Wita, pomyslnym obrotow wojennych skutkom zawadzały.

W Bredzie zaczęto pokoiu negocyacye. Ministrow Londyńskich niebaczny postępek wtrudnieniu uskuttowania Traktatu, nie mając gotowości do Kampanii, dał porę Hollendrom do korzystania. Ruyter albowiem popłynąwszy o czterymy mile pod Londyn z Fottą, Magazenym, y Okręty Angielskie w Portach Angielskich popalił, y postrach niezmierny na samę Państwa Stolicę puścił. Wyprawa ta, y Ruyterowi chwałę ziednała, y zawarcie Traktatu dnia 31. Lipca przyspieszyła.

Trzy były osobne podpisane Instrumenta; pierwszy między Francyą, y Anglią, którym oba Mocarstwa zawoioiwane kraie wzajem sobie wrocili; drugi między Anglią, y Danią, dwa ważniejsze Artykuły zamykający, pierwszym zniesiony dług 120. tysięcy Ryńskich przez Danią u Kompanii Kupieckiey Angielskiej ustanowionej w Hamburgu zaciągniony, drugim Krol Duński warunki swoje pretensye do Wysp Orkadzkich, y Wyspy Hitlandyi, ktore Krolowie Norwegscy zastawili byli Szkocyi pod tym obowiązkiem, aby mogły być wykupione; trzeci między Anglią, y Rzeplą Hollenderską, którym Nowy-Yorck Anglii, Wyspa Poleron Hollandyi, dosta-

ły się Okręty Hollenderskie witać będą powin-
ny na morzach Brytańskich Angielskie schyle-
niem wielkiego żaglu, y Chorągwi Okrętowej.
Nakoniec Stany Rzepltey Hollenderskiej obo-
wiązały się żadnym Króla Angielskiego nieprzy-
iaciół u siebie nie cierpieć, a ieżeli by się kto w
Hollandyi znajdował z owych, co się do zabicia
Karola I. przyczynili, tych wydać Karolowi II.
przyobiecano. Naśladował w tey mierze Król
Angielski Kromwela, który nigdy z żadnym Mo-
carstwem nie traktował, żeby nie otrzymał pier-
wey przyrzeczenia, iż od nich nie będzie dane
schronienie zbiegłym, zbuntowanym, y nieprzy-
jaznym Rządowi iego Anglikom. Traktat ten
stanął pod pośrednictwem Karola XI. Króla
Szwedzkiego.

T R A K T A T

Hageński w Roku P. 1668.

TRAKTAT ten nazwany Troistym Przymie-
rzem, że do niego potym przyłączyła się
Szwecya, zawarty był 28. Stycznia między An-
glią, y Hollandyą. Kawaler Temple Minister Ka-
rola II. odciągnął od Francyi Hollandyą, y do
Przymierza z Panem swoim namowił. Hrabia Do-
hna imieniem Króla Szwedzkiego negocyował;
Sprężyną tey Ligi była zawiść przeciwko wzra-
staia-

staiący, bardziey cō raz Ludwika XIV. w Euro-
pie potęgi.

Procz tego Anglia z Hollandyą umowiły się
względem dawania sobie wzajemnych przeciwko
wszelkiemu nieprzyjacielowi, którąkolwiek z
nich zaczepiającemu posiłkow, a to w sześciu ty-
godniach od uczynioney o nie odezwie. Posiłki
te zależeć miały na czterdziestu wojennych Okrę-
tach, z których czternaście od 60. do 80. Armat
szuk mieć powinny, y 400. ludzi; czternaście
drugie od 40. do 60. sztuk Armat, y trzystu ludzi;
dwanaście od Armat najmniej 30. y 150. ludzi;
procz tego posiłkująca strona zaczepioney dać
powinna 6000. Piechoty, y 400. Jazdy. We trzy-
lata po zakończoney wojnie koszta będą powinny
być wroczone, tō jest za czternaście Okrętów pier-
wszego rzędu, 18. tysięcy, 666. Funtow Szter-
lingow; za czternaście Okrętów drugiego rzę-
du, 14. tysięcy Funtow Szterlingow; za dwana-
ście ostatnich, 6. tysięcy Funtow Szterlingow;
za 6. tysięcy Piechoty 7500. Funtow Szterlin-
gow; za 400. Jazdy tysiąc czterdziestu Funtow
Szterlingow; procz tego 6. tysięcy Funtow
Szterlingow za nakłady w ich zaciągu. Posiłki
te będą zostawać pod posłuszeństwem, y Kom-
mendą tego Mocarstwa, ktoremu będą posłuszne.
Traktat ten nigdy nie był do skutku przywie-
dziony, y przez późniejsze między Anglikami, y
Holendrami umowy, ważność swoją utracił.

TRA-



T R A K T A T

Lizboński w Roku P. 1668.

GDY Sebastyan Król Portugalski w R. 1578. na wyprawie przeciwko Maurom w Afryce bezdzietny umarł, Kardynał Henryk Strzygi, Emmanuel Wielkiego Syn, Tron posiadał, y do Roku 1580. sprawował, w którym umarł, wyznaczwszy pięciu Państwa Rządzców. Zaraz po śmierci Henryka odezwali się Pretendenci do Portugalskiego Tronu. Xiążę Antoni Syn naturalny Ludwika Syna Emmanuela, Partią sobie znaczną zebrawszy, od Anglii, tudzież y Francyi nadzieją posilkow uludzony, Krolem się już po niektórych Portugalii Miastach ogłosić kazał. Xiążę Braganckie miał naybliższe do Korony prawo, jako mąż Katarzyny Córki Edwarda, Wnuczki Emmanuela Xiążęta Sabaudzkiego, y Parmeński także z swoimi do tronu prawami odezwali się. Ale Król Hiszpański Filip II. z Elżbiety Króla Emmanuela Córki zrodzony, naymocniej swoje do Korony Portugalskiej popierał prawo, posławszy Xiążęcia Alby z woyskiem trzydziestu tysięcy do Portugalii, y Flotę znaczną oporządziwszy. Regencya Państwa uznała prawnym Krolem swoim Filipa II. y ogłasza uroczyste w Lizbonie, Xiążę Antoni lubo w kilku potrzebach od Hiszpanow porażony, nie prze-

przestawał iednak Miast niektórych na siebie odbierać, y Hiszpanow wszędy napastować. Filip wydanym od siebie wyrokiem znaczną obiercywał pieniędzy summę temu, ktoby mu głowę Xiążęcia Antoniego przynosił; wszakże nie znalazł się żaden takowy, ktoregoby ta obietnica do zabicia Xiążęcia pociągnęła.

Tym czasem gdy już Xiążę Alby całą prawie Portugalią na swojego Pana orężem zawoiował, Filip pojechał na objęcie nowego Krolestwa. W Lizbonie Krolem ogłoszony, przysięgę wierności, y posłuszeństwa od Stanow Portugalskich przyjął; prawa, y swobody Narodowe potwierdził, y amnystią powszechną pozwolił, wyjąwszy Xiążęcia Antoniego, y innych Panow pięciudzięsiąt dwóch, których wiedział, że mu są nieprzyjaźni, a Xiążęciu przychylni. Nakoniec Filip II. Następcą swoim na Tron Portugalski iednego z Synow swoich kazawszy ogłosić, Vice-Krolem, naznacza Kardynała Alberta Arcy-Xiążęcia, swojego Synowca, ktoremu do Rady Arcy-Biskupa Lizbońskiego, y kilku Panow Portugalskich przydał.

Xiążę Antoni większemi od swoich Hiszpańskimi siłami wygnany z Portugalii, otrzymawszy od Anglii, y Francyi posilki, w Wyspach Azorskich Krolem się kazał ogłosić; ale y z tamtąd po niejakim czasie od Floty Hiszpańskiej wypędzony, znowu do Dworu Londyńskiego
udał

udał się otrzymał wprawdzie od Krolowy Elżbie-
ty znaczną Flotę pod Komendą sławnego Ad-
mirała Draka; ale ta nie wiele skutkowawszy,
powrociła się do Anglii; Xiążę ten umarł w Pa-
ryżu 1595.

Od śmierci Xiążęcia Antoniego, Portugal-
czykowie cierpliwie znosili Krolow Hiszpań-
skich jarzmo, gdy Xiążę Eragancki, który nay-
bliższe miał do Tronu prawo, przykładem był
wierności ku Madryckiemu Dworowi. Umarł Fi-
lip II. 1598. po jego śmierci nastąpił na Oy-
cowskie Trony Filip III. pod którego panowa-
niem spokojni także Portugalczycy byli. Filip IV. po Oycu w R. 1621. zmarłym, na
Państwo nastąpiwszy, wpłatał się w wielką prze-
ciwko Francuzom wojnę 1635. zaczęta.

Rok 1640. powszechną w Krolestwie Portu-
galskim wzniecił rewolucyą. Narod ten nieszczę-
śliwy od czasow swojego z Hiszpanami złączenia,
czekał tylko pogodney pory do zrzucenia jarzma.
Samowładnie od Krolow Hiszpańskich rządzony,
handlu, y Osad Indyjskich pozbawiony, ięczał
nad swoim poliszeniem. Przystępowała do tego
wrodzona przeciwko Hiszpanom nienawiść, y
zdzierstwa, z ktoremi Narod był traktowany od
Michała Vasconcellos Portygalczyka rodem, kto-
ry pod imieniem Ministra Dworu Madryckiego,
uciemiażał własną Oyczyznę. Szlachta osobli-
wie rozjątrzona była wydanym z Madrytu De-
kre-

kretem, rozkazującym pod dobrą utratą, aby na
koń przeciwko zbuntowanym Katalończykom
siadała: Wreszcie domowe, y postronne wojny
Hiszpanią rozrywające, nastęczyły dobrą do
wybicia się pogodę. Nakoniec dnia 3. Grudnia
wybuchła od trzech lat w wielkiej cichości go-
towana robota, zabity Vasconcellos; Vice-Kro-
lowa aresztowana; Xiążę Bragancki pod imie-
niem Jana IV. Królem Portugalskim ogłoszony.
Rzecz dziwna, że Hiszpani Panami będąc Lizbo-
ny, Miast, y Fortec Państwa nayglówniejszych,
oporu nie uczynili żadnego; tak dalece, że no-
wy Król spokojnie całą Portugalią, y Portugal-
skie za Europą Osady odzierzył: oprócz Vas-
concella nikt nie zażyty; Małgorzata Sabaudka
Xiężna Mantuańska Vice-Krolową od Dworu
Madryckiego postanowiona, z przyzwoitą godno-
ści, y cnotom iey względnością caktowana.
słowem taka była we wszystkim tych zwycięzców
skromność, takie pomiarkowanie, że sami Hisz-
pani wydziwić się, y wychwalić nie mogli

Nowy Król miał szczęście w samych swoje-
go panowania początkach, uknowany od rodo-
witych Portugalczyków przeciwko sobie, y Do-
mowi swojemu spisek odkryć, y nieskutecznym
uczynić. W Roku 1642. Stany Królestwa do Liz-
bony zgromadzone potwierdziły prawo do Tro-
nu Janowi IV. y iego potomstwu, a wydanym do
całej Europy Manifestem na przywłaszczenie, y
tyran-

tyran-
Euro-
go l-
Ferd-
tego,
lią w-
loraki-
dosyc-
ugru-
mężn-

I-
zym w-
na, s-
pod s-
ro od-
sily
bardz-
szpań-
poty-
ty, i-
Roku
tycz-
pomo-
kie p-

(s-
skiem-
Edwa-
żył.
osadzo-

tyrannią Hiszpańską skarżyły się. Cała wkrótce Europa uznała Xiążęcia Braganckiego za prawego Portugalii Króla, oprócz Papieża, Cesarza Ferdynanda III. (s) y Filipa IV. Anglicy procz tego, y Francuzi znacznemi posiłkami Portugalii wspierali; luboć Dworu Madryckiego wielorakie roztargnienie, słabość, y niepewność, dosyć dała Królowi Portugalskiemu czasu do ugruntowania się na Tronie, y przygotowania męznego przeciwko Hiszpanom odporu.

Hiszpania do Traktatu Pireneyskiego, którym wojna między nią, y Francuzami zakończona, słabe bardzo czyniła usiłowania na wrocie pod swoje Panowanie Portugalczyków, dopiero od obcych oswobodzona wojen, wszystkie siły na Portugalii wywarła. Albo wojna ta nie bardzo iey się pomyślnie wiodła, lubo woyska Hiszpańskie, nie wspominając innych mniejszych potyczek, dwie wielkie batalie na głowę przegrały, iedną w Roku 1662. pod *Estremos*, drugą w Roku 1665. pod *Badaioz*, w ktorej drugiey potyczce naywięcey do wygrany Portugalczykom pomogło męstwo Hrabi *de Schomberg* Francuzkie posiłki przeciwko Hiszpanom hetmaniącego; atoli

(s) Cesarz Ferdynand wydał Królowi Hiszpańskiemu, Brata nowego Króla Portugalskiego Xiążęcia Edwarda, który w Woyskach Cesarzkich z chwałą służył. Pan ten w Medyolańskim Zamku w więzieniu osadzony, wprędce umarł.

atołi Filip IV nie chciał do żadney z Portugalczykami przystępować ugody, mając ich za buntowników. Lecz gdy Ludwik XIV. po śmierci Filipa IV. w Niderland Hiszpański wkroczył, Dwor Madrycki za Pośrednictwem Hrabi Sandwick Posła Pełnomocnego Angielskiego zawarł z Portugalją (t) pokoy 13. Lut: 1668. w Lizbonie. Traktatem tym Hiszpania Portugalją wolnym, y niepodległym Krolestwem tiznaie, Korony tey Domowi Braganckiemu ustępuje; zrzeka się do niey wszelkich praw, y pretensyi; nawet Herbu Portugalskiego zażywać nie ma. Tym sposobem zakończyła się ta dwudziesto-ośmioletnia woyna. Hiszpani tylko Miasto *Cenia* w rękach swoich zatrzymali, które podczas rewolucyi Portugalskiej, z'pod panowania nie wybiło się.

T R A-

(t) Jan IV. nazwany Szczęśliwym, że tak łatwo Tron Przodków swoich odzyskał, y że kilka uknowanych przeciwko sobie spiskow pomyślnie zniszczył, umarł 1656. Syn iego najstarszy nastąpił na Tron pod imieniem Alfonsa VI. ale ten dla niesposobności do rządzenia z Tronu od Narodu złożony w Roku 1667. y pod strażą trzymany, w Roku 1683. umarł. Brat iego młodszy rządy obiał, ale za życia Brata tylko się Regentem Państwa nazywał, dopiero po iego zeyściu, pod imieniem Piotra II. koronowany.



T R A K T A T

Akwisgrański w R. P. 1668.

SKoro Filip IV. Krol Hiszpański (u) zszedł z świata 17. Września 1665. tak zaraz Ludwik XIV. dopominał się u Hiszpanii, ażeby mu w posagu za żoną swoją Niderlandu ustąpiła, twierdząc że te Prowincye podług krajowych praw nikomu się spadkiem (w) dostać nie powinny, tylko żonie jego. Dwor Madrycki, który się nigdy tego nie spodziewał, aby Krol Francuzki po uczynionym Infantki Hiszpańskiej zrzeczeniu, miał się kiedy successyi iakiey do Państw do Korony Hiszpańskiej należących dopominać, zastawiając się tymże samym zrzeczeniem pod-

Tom I.

N

czas

(u) Filip IV. dwie miał żony; pierwszą Elżbietę Corkę Henryka IV. Krola Francuzkiego; a drugą Maryę Annę Austryackę, Corkę Ferdynanda IV. Cesarza. Z Elżbiety miał Maryę Teresę, którą za żonę pojął Ludwik XIV. a z drugiey miał Małgorzatę, która poszła za Leopolda Cesarza; y Karola II. który po nim na Tron Hiszpański nastąpił.

(w) Prawo spadkowe (po Łacini *Jus devolutionis* a po Francuzku *Droit de Devolution*) jest prawo Bractwie, którym się ostrzega, iż jeżeliby mąż drugą żonę pojął, albo żona za drugiego męża poszła, ażeby dobra nieruchome nie szły w podział między dzieci z obudwu małżeństw spłodzone, ale na same tylko pierwszego łoża, iakiejkolwiek płci, podług starszeństwa spadały; a dopiero po śmierci tych przechodziły do dzieci drugiego łoża, tymże Spadku porządkiem.

czas Traktatu Pireneyskiego uroczyście przyrzeczonem, uczynić tego żadną miarą nie chciał, czego się po nim Ludwik tak usilnie domagał. Kardynał Mazaryn lubo potwierdził był imieniem Pana swojego to zrzeczenie się, zaraz atoli mówił, że to są czeze obrzędy, które prawom krwi, y urodzenia uszczerbiać w niczym nie mogą. Rada Francuzka tym łatwiej maxymy rzeczoney chwyciła się, że ią praktykowana w Europie od dwóch wieków Polityka zdawała się utwierdzać.

Ludwik XIV. bardziej ieszcze na potędze swojej, niżeli na dowodach polegając, 28. Maja 1667 wkroczył z znacznym wojskiem do Flandryi, mając pod sobą wslawionego zwycięskimi wieńcami Turennsza, procz tego Margrabię d^e Humieres, de Créqui, Louvois, młodego Kondeusza, y naybiegleyszego w dobywaniu Fortec de Vauban. Nie opatrzony niak od Hiszpanow Niderland nie czynił żadney Francuzom w woioowaniu trudności. Nie był nigdy oręża powod raptowniejszy. Wiednym prawie Roku cały Niderland Hiszpański w Miesiącu niezupełnym Hrabstwo Burgundyi cale pod moc zwycięzcom dostało się.

Przeszkody Ludwik XIV. do swojego zamysłu znikąd nie miał; Anglia z Holandją wojowała; Cesarz Leopold obojętnym okiem na te

Fran-

Francuzow zwycięstwa patrzal. (x) Lecz gdy zawarty w Bredzie Traktat, pokoy między Anglikami, y Hollendrami przywrocil, Mocarstwa te strwożone nagłym tak woysk Francuzkich szczęściem, przyzwawszy do siebie Szwecyą troyście podpisały Przymierze na przywrocenie pokoiu w Niderlandzie; y podały zaraz swoy do ugody projekt, aby Krol Francuzki zawoiowany Niderland zatrzymawszy, Burgundyi Hrabstwo Hiszpanom oddał, albo też Burgundią sobie zostawił, a Niderland wrocil, y na tym przestając, żadnego sobie więcej do Państw Hiszpańskich nie rościł prawa, ale się wcale do Traktatu Pireneyskiego stosował, y ażeby Dwor Madrycki ugodę tę potwierdził, starać się traktujące Potencye przyobiecały.

Ludwik XIV. związkiem tym trzech Mocarstw skłoniony; zezwolił naostatek na pokoy, który mu ci Sprzymierzeńcy ofiarowali, y który Traktatem w Akwisgranie 2. Maia 1668. podpisanym ztwierdzony. Francya została się przy wszystkich tych Miastach, które w Niderlandzie Hiszpańskim zawoiowała; to jest *Binch, Charleroi, Aib,*

Tom I.

N 2

Donai,

(x) Powiadaia niektorzy, że Leopold Cesarz sam, y owszem przez sekretny traktat z Ludwikiem XIV. miał ukartować Monarchii Hiszpańskiej podział; y że pozwalał zaraz Krolowi Francuzkiemu Niderland, y Hrabstwo Burgundyi opanować, byle Hiszpania po Karola II. śmierci iemu się dostała.

Douai, Scarpe, Oudenarde, Lille, Armentiers, Courtrai, Bergues Furnes &c: z wszystkimi należytościami, y z wszelką udzielnością. Hrabstwo Burgundyi Hiszpanii oddane. Traktat Pireneyski we wszystkich swoich warunkach ponowiony, y potwierdzony.

TRAKTAT

Kandyiski w R. P. 1664.

Gdy Rządca Kandyi, Wyspy do Wenetow należący, dał schronienie pewnym galerom Maltańskim, które z bogatym plonem na Turkach zdobytym powracały, Sułtan Ibrahim rozgniewany o to, postanowił sobie zaraz zemstę z Rzepltey Weneckiey odnieść, zupełnym Kandyi podbiciem. Flotta Turecka przylądowała już w R. 1645. do Wyspu, y roboty wojenne zaczęła od oblężenia Kanei, które Miasto dobyte. W prędkim czasie cała prawie Wyspa Tureckim woyskiem napelniona, y podbita; że już nie nie zostawało Turczynom, tylko Stelecznego Wyspy Miasta Kandyi dobywać. Ale Ibrahim Sułtan w samym na wyprawę tę gotowaniu się zabity. Następca jego Machomet IV. wojną Węgierską zaprzątniony, nie mógł zrazu o dokonaniu zaczętego względem podbicia Kandyi pomyśleć dzieła; ale pokoy z Cesarzem w Temezwarze zawarłszy,

uwa-

uważał, że korzystać inaczej z odniesionych nad Wenetami zwycięstw nie można, chyba całe ich z wyspy wypędziwszy.

Więc na ten koniec ogromne przygotowania czynić rozkazał, Flotę potężną oporządził, y woysko straszne zgromadził, oblec, y dobywać Kandyą mając. Wenetowie z swojej strony usposabiali się do mężney obrony. Obłężenie to, które Kandyja przeciwko wszystkim potęgi Otomańskiej siłom przez puł trzecia roku przy ustawicznych szturmach, wytrzymała, iest iedno z naysławniejszych, y najsławniejszych w Dziejach świata. Turcy na wyprawie tej wszelką rzemiosła wojennego biegłość okazali; Wezyr Wielki Kupruli waleczny, y doświadczony Generał woyska Tureckie sam hetman; na Puszczarzach nawet biegłych Turkom nie zbywało, a Artyleryi ich co do ogromnomności dział nic podobnego być mogło.

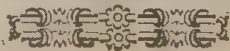
Wenecya przeciwko tak strasznemu nieprzyiacielowi swoimi tylko broniła się siłami, wsparta kilką galcerami Malty, y kilką Stolicy Rzymskiej. Ludwik XIV. siedm tysięcy ludzi okrętami Wenetom na odsiecz posłał pod wodzą Xiążęcia de Beaufort. Generał ten na wycieczce pewney zabity. La Feuillade, który potym Marszałkiem Francuzkim został, pokazał wspaniałość w dawnych chyba czasach Bohaterskich praktykowaną, gdy lubo nie był bogatym, kosztem swo-

im kilkaset ludzi zaciągnawszy, y na dwieście osob z pierwszych Krolestwa Francuzkiego Domow do niego dobrowolnie przyłączonych wziąwszy, z garstką tą poszedł na odsiecz Kandyi. Ale posiłki Francuzkie tyle tylko pomogły, że się spóźniło cokolwiek wzięcie Miasta. Komen-dant Fortecy Morozyni wysiliwszy wszystkie sposoby sztuki, waleczności, rozpacz, musiał nakoniec poddać się 16. Września 1669. nieśmiertelną sobie, y Oyczyźnie swojej ziednawszy chwałę przez tak długie, y tak waleczne przeciwko tak straszney sile bronienie się. Turcy przeciwnie lubo zwycięzcy, nazbyt iednak drogo zwycięstwa swojego przyptacili. Nie tylko bowiem podczas oblężenia, y szturmow przeszło dwa kroć sto tysięcy ludzi stracili, ale nadto pod czas woyny tey siły swoje morskie wcale zniszczywszy, nigdy do ich odzyskania przyść nie mogą. Nakoniec ten jest kres, od którego woysko Ottomańskie dawney pozbywszy karności, zarążone zostało temi wszystkiemi występkami, ktore w nim uważa, y opisuje *Ricant*.

Wenetowie ciosem tym ztrwożeni prosili się Porcie o pokoy, ktory na lat trzydzieści pod temi warunkami zawarty: Rzplta Wenecka ustępuje Porcie Kandyi, Sudy, Spinalogi, Kapu, Karabuzow, y Tynow. Taż Rzeplta dzierżać będzie na brzegach Dalmacyi Fortecę Klisę z Powiatem przyległym, y tam będzie schronienie dla Kandyczy-

dytzykow, którym się podobać będzie opuścić Wyspę; Daniny nowej żadney Wenetowie płacić nie będą Turkom, oprócz dawniejszey z przyczyny Wyp na Archipelagu do nich należących; względem zaś Cefalonii, y Zantę, Porta uwalnia Wenetow od wszelkiego ciężaru.

Demetryusz Kantymir Dzieciow Ottomańskich Pisarz twierdzi, że wzięcie Miasta Kandyi stało się przez zdradę pewnego tłumacza Dworu Stambułskiego, Chrześcijańską wyznającego wiarę. Człowiek ten, nazwany od Kantymira Panaiot, uprosiwszy u Morozyniego Komendanta Fortecy tajemną Konferencyą, udawał chytrze ciężki swoy żal z smutnego Wenetow losu, a z pomyślności, które opatrność na Chrześcian ukaranie, dać niewiernym. Panaiot ten powoli w umysł, y zaufanie Morozyniego wkradłszy się, wyjawiał mu, że Krol Francuzki, za największych nieprzyjaciół swoich Wenetow poczytuie, udając, iż ich chce bronić, rzeczą samą na zgubę ich nastaić; że lubo Flotę swoię na odsiecz im przysłał, atoli tajemny Admiratowi dał ukaz, ażeby wszedłszy w Miasto, Turkom go wydał, a załogę w niewolę wzięwszy, do Francyi odesłał; przydawał zdrajca, że Krol Francuzki tym sposobem chce odnowić dawną z Państwem Ottomańskim przyjaźń, a zemścić się na swoich nieprzyjaciółach. Lecz komuż to w głowę wniydzie, ażeby Morozyni miał się dać zwiesić tak źle wymyślonemu podstępowi?



TRA-



TRAKTAT

Westminsterski w Roku P. 1669.

TRAKTATEM tym między Anglią, y Danią zawartym 9. Grudnia, ustanowiona jest wieczysta między obiema Narodami przyjaźń; żaden drugiego nieprzyjaciółom sprzyć, ani posilkow bądź widocznych, bądź zaocznych, dawać nie powinien; nadto, ieżeliby Krol Duński był od kogo w Kraiach swoich gdziekolwiek należących zaczepiony, Anglia obowiązue się wszystkimi go siłami, y Morskimi, y lądowemi bronić, na Danią podobnyż obowiązek nie jest tym Traktatem włożony.

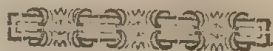
TRAKTAT

Kopenhagski w R. P. 1673.

TRAKTATEM tym 20. Maia zawartym, stanęła wieczna między Krystyernem V. Krolew Duńskim, y Stanami Sprzymierzonemi Liga, mocą ktorey Hollandya przyrzeka Krolowi Duńskiemu, iż ieżeliby w Europeyskich swoich Stanach od kogo był zaczepiony, przysła mu swoim kosztem, we dwa po odebranych zgłoszeniu się Miesiące, tyle posiłki, ilich potrzebę do odparcia zaczepiającego osądzi; a ieżeli te nie będą

dosta-

dostateczne, obiecuie Hollandya całemi siłami Danią wspierać, y wojnę zaczepcy wydać, bez wymagania od niey wrocenia wojennych kosztow. Jeżeliby zaś Stany Sprzymierzone zaczepione od ktorego nieprzyjaciela były, Krol Duński w podobnymże przeciągu czasu, wysła na odsiecz 40. Okrętow wojennych, y dziesięć tysięcy piechoty; Za te posiłki Hollandya ma zapłacić Krolowi 600,000. Ryńskich za oporządzenie, y utrzymywanie Okrętow; 110,000. Ryńskich za piechotę, a 40,245. Ryńskich co miesiąc na iey utrzymywanie. Jeżeliby znowu Hollenderska Rzeplta potrzebowała większych posiłkow, Krol Duński da 20. tysięcy woyska lądowego, a pieniądze w dwuynasob zapłacone mu będą. Na koniec w razie potrzeby wszystkiemi nawet siłami wojnę Krol Duński podniesie przeciwko nieprzyjacielowi Hollandyi. Obroty wojenne wspólnie od Generałow obciego Narodu układane będą; ani iednemu Mocarstwu wolno nie będzie czy przerwę wojny, czy to pokoy z nieprzyjacielem zawierać, bez dołożenia się drugiego, y iego zezwolenia.





TRAKTAT

Turyński w R. P. 1673.

GDY w Roku 1672. między Rzepltą Genuieńską, y Karolem Emmanuelem Xiążęciem Sabaudzkim wszczęły się iakieś względem granic Kraiowych zatargi, przyszło nie zadługo do nieprzyjacielskich krokow; ale te przez wdanie się, y pośrednictwo Krola Francuzkiego zagodzone, y pokoy w Turynie 8. Marca podpisany, ktorym wzięte pod czas wojny Miasta wzajem wroczone, y rozgraniczenie zakończone zupełnie.

TRAKTAT

Zurański w R. P. 1676.

DOroszeńko Hetman Kozakow Zaporowskich, z znaczną ich częścią oderwawszy się od Rzepltey, pod Machometa IV. Sultana Tureckiego poszedł protekcyą. Polacy na ukaranie tey niewierności posłali do kraiu ich woysko, z rozkazem plondrowania. Ledwo z tey przyczyny między Sultanem, y Rzepltą nie przyszło do wojny, ktora staraniem Jana Kazimierza odwrocena. Ale pod panowaniem Michała Kozacy znowu skarżyli się u Porty o iakieś od Polakow krzywdy, ktorych gdy nadgrodzienia zwyczajnym

sobie

sobie tonem domagała się Porta, nie otrzymawszy, z wojskiem na Ukrainę, y Podole wkroczyła, Kamieńca Podolskiego 17. Sierpnia 1682. dobyła po dziewięciu dniach oblężenia; potem woysko Tureckie do Lwowa zmierza, y Miastu szturmem grozi, od którego obywatelstwu tysięcy talerow okupili się. Nagłe tak Porty korzyści woyska Polskie mocno ztrwożyły, że 18. Pazdziernika podpisane w Buszaczu Przymerze pod sromotnemi dla Rzepltey warunkami, aby Ukraina, y część Podola z Kamieńcem przy Turkach zostały, aby Kozacy Zaporowscy Portce odtąd podlegli, aby Rzeplta rocznego haraczu 22. tysiące czerwonych złotych Portce płaciła.

Gdy potem Stany Rzpltey otrząsnąwszy się z swego pierwotnego załężnienia, nie chciały tych warunkow potwierdzić, iako arcy dla siebie zelżywych, wznowiły się nieprzyjacielskie czynności. Jan Sobieski Hetman W. Kor: dnia 13. Listopada w Roku 1673. wielką batalią na Turczynach pod Chocimem wygrał, obozu nieprzyjacielskiego dobył, y plon w nim wszystek zabrał. Ze czterdziestu tysięcy Turkow ledwo się kilkanaście od śmierci, lub niewoli ucieczką ratowało. Zwycięstwo to nazajutrz po śmierci Krola Michała otrzymane.

Sobieski po tey wygraney do Multan wkroczywszy, kilka tamże Miast opanował; ale wię-

cey

cey z nieprzyjaciela nie korzystał, spiesząc się na Elekcją do Warszawy. Zaraz po swoim na Króla obraniu Sobieski do końca wojny z Turkami pojechał, których szczęśliwie z Ukrainy wyparował, Tatarów raz pod Złoczowem, drugi raz pod Lwowem poraził. Po Koronacji swojej Król Jan znowu się przeciwko Turkom wyprawił, od których w obozie oblężony, y szturmowany, lubo mu, y na prochach, y na żywności schodziło, z niewypowiedzianym jednak bronił się męstwem, aż też Ibrahim Basza Turecki Hetman do Traktatu przystąpił, który w Zurawnie nad Dniestrem 15. października zawarty w Roku 1676. pod temi opisami znaczniejszymi: Traktat Buczacki, y ow haracz 22. tysięcy czerw: Złotych zniesiony; Kamieniec Podolski zostawiony Turkom z Jasłowcem, y Międzyborzem; Część Ukrainy z tej strony Dniepru leżąca z Kozakami Polakom oddana; tanta zaś którą Doroszeńko z swoimi Kozakami trzymał, Porcie przyznana. (y)

TRA-

(y) Ledwo co Traktat Zurawski stanął, Doroszeńko żałując, iż się pod protekcją Porty poddał, od której cięższy był, niżeli od Polaków uciskany, przeszedł znowu pod panowanie Cera Moskiewskiego, który go chętnie przyjął. Wszczęta ztąd między obiema Mocarstwami wojna nic nie miała osobliwego, tylko że R. 1679. Porta całe swojej Ukrainy Moskwie ustąpiła. Jakże zaś o nią zaszyły między Polską, y Moskwą warunki, niżey się powie.



T R A K T A T

Mimnecki w Roku P. 1678.

Ludwik XIV. lubo zaczęta w Niderlandzie Hiszpańskim wojnę przymuszony był Traktatem Akwisgrańskim skończyć, y proiektu swojego o tego o panowaniu całkowitym odstąpić, widząc uformowaną potężną przeciwko sobie ligę; atoli zamysł ten raczey był zwleczony do dogodniejszego czasu, niż całe porzucony. Ze zaś Hollandya osobliwie. bojąc się mieć tak mocnego ościannę z sobą Sąsiada, Ligę wspomnianą skłaniając, na nią wszystkę zemstę wyrzucił Krol Francuzki postanowił. Do czego połudką mu ieszcze była zuchwałość tych Republikantow w drukowaniu Gazet, y bicia uszczypliwych przeciwko Francyi Medalow. Ułożywszy więc Krol Francuzki w wielkiej tajemnicy wojnę przeciwko Hollendrom, z równą cichością do uia twienia iey wielkie brał przed się kroki. A naprzod za rzecz potrzebną osądzono, Anglią od Alliansu z Hollendrami odciągnąć, czego dokazawszy, zawoiowanie Hollandyi z wielką byłoby poszło snadnością. Wysłana do Londynu Xiężna Aurelińska Krola Angielskiego Siostra pod pozorem widzenia się z Bratem, ważny ten interes tak wykierowała, że lubo słabego, nieczynnego, y rokoszy tylko swoich pilnującego Monarchę,

narchę, łatwo namowila, iż się z Francją sekretnym Traktatem przeciwko Hollendrom związał, y łupowatey Rzeczcey podział między obcym Narodem ukartował. Nie mniej pomyślnie y Szwecya od Ligi Hollenderskiej oddziagnona. Leopold Cesarz nie przewidujący iak gwałtowne miały być Ludwika XIV. zwycięstwa, radby był, ażeby zuchwałość Hollendrow trochę była skrócona; dotego Węgierskimi zamieszkaniami (z) zabawny, nie mogłby zamysłem Francyi przeskodzić. Elektor Koloński, Biskup Monasterski

(z) Narod Węgierski wolny przedtym, Krolow sobie obierał. Po zabiciu Krola Ladysława w batalii pod Mohaczem, iedna część Narodu Janowi Zapolemu, druga Ferdynandowi I. Cesarzowi (ktorego Zona Anna dwoch ostatnich Węgierskich Krolow, iednego Corką, drugiego Siostą była:) Koronę ofiarowala. Dwoiste to obranie krwawą między obiema stronami wzniecilo wojnę. Nakoniec obrani Krolowie za radą Narodu zgodzili się, aby każdy tę Węgier część, którą opanował, trzymał; a który drugiego przezywał, ten całego Państwa Monarchą uznany będzie. Zapoli wkrótce umarli: a Ferdynand zawistnika porbywszy, począł myśleć o ugruntowaniu sobie Węgierskiego Tronu, y zestawieniu go dziedzicznym Domowi swemu. Projektu tego trzymali się, y następcy Ferdynanda, ktorych Węgrzyni zawsze z Domu Austryackiego wybierali. Ale Narod przeciwko Dworu Wiedeńskiegogo polityce iarzmo nań chcącego wtłczyć, zawsze się, y z wielkim męstwem z niewoli zrzucił; a o prawę, y swobody swoje gorliwie, wydzierać ich sobie nie pozwolił; tak dalece, że ilekroć który Krol wol-

niey-

ski także przeciwko Hollendrom wciągnięni, lubo nie wielką, użyteczną jednak mieli być pomocą Francyi. Sama tedy zostawiała Hiszpania, którą Królowa Wdowa za młodszeństwa Karola II. rzuciła; tej żadnym sposobem od przyjaźni z Hollendrami odciągnąć nie było można.

To wszystko stało się w Roku 1670. y 1671. Skoro otych wszystkich przeciwko sobie zamachach dowiedzieli się Hollendrzy, wyprawili pokorne do Ludwika XIV. Poselstwo, oświadczając się z swoją przyjaźnią, pytając na kogoby tak

stra-

niejsze przywłaszczał sobie panowanie, zawsze doznał od Narodu odporu. Leopold Cesarz przed swoim na Tron Węgierski obraniem, podpisał podaną sobie od Narodu Kapitulacyą, w której wszystkie Węgrzynow wolności, swobody, y prawa przyrzeka im nie zgwałcenie chować. Ale gdy wojna Turecka Traktatem Temezwarskim skończona, dała mu pochoy wojsko do Węgier wprowadzenia, użył go do opanowania wszystkich Węgierskich Fortec, które w rękach swoich mając, żadnego nie mieć począł na swobody obywatelów względu. Skarżyli się Węgrzyni, lecz bezskutecznie, gdy Dwór Wiedeński radby y owszem był, ażeby rozjątrzeni bunt podnieśli, a uskromionych za Narod orężem pobity miał traktować, w Roku 1668. odkryty spisek przeciwko Leopoldowi od Hrabów Seryniego, Nadeştego, Frangipaniego, y Tellenbacha uknowany. Dzieciopisowie niektórzy twierdzą, że to szczerzy był wymysł, do pozbycia się tym sposobem. mōżniejszych, y o wolność Narodową gorliwych Panów Węgierskich, aby łatwiej było udzielniejsze sobie panowanie przywłaszczyć. Z przyczyny tego spisku

straszne przygotowania czynione były, czy nie przeciwko nim? czy aby obrazili Króla, y iakiego dyszyć uczynienia wymaga? wszelką po sobie okazując gotowość; ale im odpowiedziano, że Król użycie swojego woyska podług swojego zdania, y przyzwoitości, y że z tego nikomu się sprawiać nie powinien. Udała się zatem Rzplta do Anglii niby do przyjaciółki swojej, ale, y ztamtąd nic nie odebrała pociesznego, tylko uraz opowiedzenie, y grożenie wojny. Do tych na Hollandyą nieszczęść przyczyniały się y domowe inne; woysko lądowe szczupłe, y niebitne; w Rządach Rzepltey dwie partye jedna Jana, y Kornelego Witow, który na czele skrupulatnych nadto Republikantow byli, druga Młodego Xiążęcia Arauzykańskiego, która chciała go wynieść na posiadane od Przodkow iego godności.

W tak tedy dobrą wybrawszy się do wołowania Hollandyi porę Ludwik XIV. a dotego wystłwszy się na przygotowania, iakie tylko ambicya,

y ro.

sku prawdziwego, czy tylko uroszczonego wielu hardzo Węgierskich Szlachty stracono. Egzekucyi potym kilka było tak strasznych, że oboiey proskrypcyi Rzymskich Trzech-Mgłów wyrównywały. W R. 1687. Stany Węgierskie do Preszbürgu zgromadzone przyznały Leopoldowi, y iego Męskiej pici potomkom następne do Tronu prawo, warując sobie całość swobod, y przywilejow swoich. W Roku zaś 1722. Stany Węgierskie obowiązały się Karolowi VI. Cesarzowi Corkę iego za swoją Królową uznać.

y roztropność wymyśleć może, nie dziw, że sprzyiające sobie miał szczęście. Dnia 7. Kwietnia 1672. wydały Hollendrom wojnę, Francya, y Anglia. W przeciągu trzech nie zupełnych Miesięcy Francuzi Geldryą, Oweryssel, y Utrecht, trzy Stanow Sprzymierzonych Prowincye opanowali, y więcej niżeli, czterdziestu Fortec męstwem swoim dobyli. Młody Xiążę Arauzykański naywyższym woysk lądowych Hetmanem od Rzeplcey uczyniony, mimo wszystkiej swojej do wojennej sztuki ochoczość, przeyscia nawet Renu nie mógł Francuzom zabronić. Powiadają, że gdyby były Woyska Francuzkie, jeszcze cokolwiek prędkości zażyły, a w pierwszym Hollendrow potrwożeniu opanowały Fortecę Mlyden, która jest kluczem Amszterdamu, byłoby wnet po Amszterdamie, a zatym y po całej Hollandyi. Morska batalia między Flotami nieprzyjacielskimi zwiedziona z równym prawie szczęściem.

Przyprowadzeni do tak okropnego stanu Hollendrzy, jeszcze o sposobie ratowania się z niego ugodzić się w domu nie mogli. Witt gorliwy wolności, y Oyczyzny miłośnik twierdził, że nadziei innszey niemasz, tylko prosić się zwycięzcy o pokoy. Xiążę Arauzykański równie do dobra Oyczyzny przywiązany, ale Sztatuderstwa pragnący, odradzał wszelkimi sposobami pokoy, iednę w orężu nadzieię ukazując. Stany Sprzy-

mierzone przeciwko zdaniu Xiążęcia postanowi-
ły prosić o pokoy Ludwika XIV. a przeciwko
zdanu Witta, Xiążęciu Sztatuderat (a) ofiarowa-
ły. Przybyli czterech do obozu Krolewskiego
Poslow, prosząc o łaskawość imieniem tey Rze-
pltey, która niedawno Krolow spory godziła.
Ale ci odpowiedź odebrali, że tak pokoy
otrzymają, iezeli Francyi ustąpią dobytych
Fortec, zapłacą 20. Millionow, Katolicką Wiarę
wszędzy w Stanach swoich przywrocą, y Posel-
stwo nadzwyczajne do Paryża corocznie wysy-
łać będą z Medalem złotym to wyrażającym, iż
Rzeplta

(a) Urząd ten postanowiony był ieszcze od Hra-
biow Hollenderskich, którzy nie mogąc w Hollandyi
mieszkać, Sztatuderow, albo Namiestnikow na swoim
mieyscu tam naznaczali, aby w ien niebytności, tę y
inne sprawowali Prowincje. Wilelm I. Xiążę Aru-
zykanski był na ow czas Sztatuderem Hollandyi, y
Zelandyi, kiedy się Hollendrzy z pod iarżyma Hiszpań-
skiego wybili. Ten urząd w R. 1567. Stany Hollen-
derskie zniosły, mniemając że iest początkiem samo-
władztwa, y iakąs do iednowładnego panowania dro-
gą, y ażeby nigdy potym wskrzeszony być nie mógł,
prawami obstrzeliły. Lecz w Roku 1672. nie tylko go
wznowily, y Xiążęciu Nassau-Orange ofiarowały, ale
nad to w R. 1747. postanowily, ażeby linia Dietz
Domu Nassawskiego nie tylko w Męskiej, ale też y
w Białey pici godność tę dziedzicznym prawem po-
siadała. Sztatuder który teraz test Głową całej Rze-
plty y Hollenderskiej, nazywa się Wielkorządcą Hol-
lenderskim, y Naywyższym wszystkich woysk Zie-
mnych, y Wodnych Hetmanem.

Rzeplta Ludwikowi XIV. wolność swoją jest winna, nakoniec, jeżeli Królowi Angielskiemu, Elektorowi Kolońskiemu, y Biskupowi Monasterskiemu nadgrodenie przyzwoite uczynią. Obowiązki te pokoiu zdawały się być nieznośne, y samey niewoli równe, więc nieużytość zwycięzcy wmowiła w zwyciężonych odwagę rozpaczającym zwyczajną. Wszystkich tedy oczy, y nadzieie obrociły się do Xiążęcia Arauzykańskiego, który Rządzą, Admiralem, y Hetmanem Stanow Sprzymierzonych zostawszy, zagrzewał ich do męstwa, upewniając za siebie, że do ostatniego tchu bronić Ojczyzny będzie, y że na ostatnim chyba szanцу polgże. Wittowie Bracia obadwa od Pospolstwa zabici, lubo Jan dziewiętnaście lat w Domu Rzepltą cnotliwie rządził, Korneli mężnie ię orężem bronił.

Hollendrzy nieszczęśliwi na lądzie, y do ostatney prawie doli przyprowadzeni, tak, że Amsterdamskie sposoby innego do ratowania się nie mieli tylko w rozpacz. Tamy tedy, ktorými się morskie wody zatrzymują, podziurawiwszy, zalali okolice swojego Miasta, które, niby wysepka na morzu; lądowym woyskom stało się niedostępne. Alubo przez to zalanie wiele szkodzowali, iednakowoż wszelkie straty zdawały się im znośniejsze od niewoli. Tym czasem Admirał Ruyter przeciwko dwóm Sprzymierzonym Królom Flottom chwałę Rzepltey swojej utrzy-

mywał, mężnie się w każdym zdarzeniu potyka-
jąc. Dwory też Wiedeński, y Madrycki szczęściem
Ludwika XIV. oduczone, odnowiły z Hollandyą
Traktat 20. Sierpnia 1673. y wojnę Francyi
wypowiedziały. Elektor Brandeburski (b) 20.
tysięcy woyska, Montecuculli 24. Cesarzkich.
Monterey Rządca Flandryi 12. tysięcy Hiszpa-
now, na odsiecz sprzymierzonym Stanom pro-
wadzili. Złączone te Sprzymierzeńców Hollen-
derskich siły przywiodły Francuzow do wypro-
żnienia wielu Fortec. W Roku 1674. dnia 19.
Lutego Król Angielski od Narodu swojego
przymuszony, który niechętnie na to patrzył,
że ich Monarcha samochcąc do wielkości Naro-
du Francuzkiego przyczynia się, pokoy z Hol-
landyą zawarł. Elektor Palatyn także przeciw-
ko Francuzom, związał się.

Francuzi sami już tak wielkiey wojny ciężar
dźwigać przymuszeni, rzucili się na Niderland
Hiszpański, w którym wiele Miast pięknych po-
zdobywawszy, do Burgundyj wpadli, y Hrabstwo
to

(b) Elektor Brandeburski widząc swoje Miasta w
Westfalii, od woysk Francuzkich opanowane, podpi-
sał Traktat obojętności; lubo wprędce potym z Hol-
lendrami się przeciwko Francuzom złączył. Zdrayca
nieiaki nazwiskiem Villeneuve ofiarował się Ekto-
rowi zabić Turenniusza, y znowu Turenniuszowi toż
samo obiecywał względem Elektora. Listy tych Ge-
nerałów, ktorými się wzajem o zdradzie ostrzegali, ra-
zem obiemą były oddane.

to powtore opanowali. Bataha wielka nazwana *de Senef* między Marymontem y Niwellą; 50. tysięcy Francuzow *kommenderował* Kondensz; 70. złączonych sił Xiążę Arauzykański; legło z obu stron przeszło 28. tysięcy ludzi, zwycięstwo obie strony sobie przypisywały. W R. 1675. zeszły się pod Salsbachem nieprzyjacielskie wojska, pod wodzą dwóch największych owego czasu Generałów, Turrenusz, y Montecucullego, miało przyjść do iedney z naysiekawszych batali, gdy Turrenusz miejsca sposobnego do sypiania działowych szanów, y zataczania armat upatrując, kulą armatną od nieprzyjaciół przestrzelony poległ. Montecuculli teyże Kampanii od *Kommendy* umknął się, mówiąc, że nie przystało temu Generałowi który z Turrenuszem, y Kondenszem wojował, podawać swoją sławę przeciwko tym, co dopiero uczyć się wojenney sztuki poczynali.

Wojska Cesarzkie Filipsburg Francuzom odebrały; Marszałka *de Crequi* pod Trzwirem na głowę zbity; y Trewiru samego, a w nim wspomnionego Marszałka w niewolę dostały. Elektor Brandeburski znowu przeciwko Francuzom wojnę podniosłszy, miał na siebie nasadzoną od Króla Francuzkiego Szwecyą. Ale Król Szwedzki nieszczęśliwy był na tey wyprawie, całą mu albowiem Pomeranią Brandeburczyk zawoiewał, a Król Duński Wismar, y insze Szwedzkie w

Niemcezech Dzierżawy opanował. Tegoż prawie samego czasu Messyna dla złego obchodzenia się Rządzców Hiszpańskich zbuntowawszy się, Francuzom się poddała. Francuzi oprócz Messyny kilka innych Miast w Sycylii w moc swoją wzięli. Ruyter z Flotą Hollenderską na odsiecz Hiszpanom przybywszy, dwie batalie morskie obie nie-szczęśliwie z Francuzami stoczył, a w drugiej sam zabity został. Wszakże Francuzi Wyspę tę sami potem dobrowolnie porzucili, widząc w utrzymaniu iey trudność.

Pomiędzy tak zawziętą wojną, negocyacye o pokoy, przzerwane dawniey w Kolonii, z tey przyczyny, że woyska Cesarские Wilhelma Furstemberga z tamtąd w niewolą wzięły, odnowiły się w Nimmedze, które iednak robotom wojennym nie przeszkodziły. Kampania w R. 1677. rownie była iako y przeszłe w dobywaniu Fortec, y w batalie sławna. Xiążę d^{ny} Orange pod Sant-Omer na głowę porażony. Młody zaś Xiążę Lotaryński (c) iuż wtedy na czele woysk Cesarских pokazał dowody przedziwne swojego męstwa, które go w przyszłym czasie wielkim Generałem oznaczyły.

Pokoy

(c) Xiążę ten poślubiwszy sobie Siostrę Leopolda Cesarza Eleonorę Maryą po Michale Krolu Polskim Wdowę, miał z nią Syna Leopolda I. który Traktatem Ryświckim do Xięstwa Lotaryńskiego przywrócony Oycem był Franciszka I. Cesarza.

Pokoy między wojującemi stronami przyszedł
nakoniec do skutku, między Francją, y Hol-
landją 10. Sierpnia 1678; między Francją, y Hisz-
paniǎ 17. Września; między Cesarzem, y Fran-
cją 5. Lutego 1679. podpisany. Rzecz dziwna,
że Hollandya, ktora celem tey wojny była, wszy-
skie zdobyte na sobie przez Francuzow Kraie,
Traktatem tym w całości odebrała. Hiszpani ustą-
pili Francuzom wiecznemi czasy Hrabstwa Bur-
gundy (d) Francya zaś Miast pięć w Flandryi,
to iest *Charleroi, Binb, Courtrai, Ath, Oudenarde,*
Traktatem Akwisgrańskim sobie ustąpione, Hisz-
panii oddała. Cesarz Krolowi Francuzkiemu
ustąpił wiecznemi czasy Fryburga, Krol Fran-
cuzki zaś Filipsburga Cesarzowi. Xiążę Lotaryń-
ski nie kontent z warunkow, ktore nań wkła-
dano, niechciał ich przyjąć, y przeciwko uczy-
nionemu o sobie rozporządzeniu protestował się.

Mimo Traktatu Nimmeckiego zawarcie, woj-
na ieszcze nie była zupełnie skończona, gdy
Krol Duński, Elektor Brandeburski, Xiążęta Lu-
nebursey, zabranych Szwedom Kraiow wrocić
nie chcieli, a Krol Francuzki niechciał swojego

O 4

Allian-

(d) Hrabstwo Burgundy dostało się było domowi
Austriackiemu po Maryi ostatniey tego Kraiu dzie-
dzicze, ktora była Maxymilianowi I. Oycu Filippa
Białego, a Dziadowi Karola V. poślubiona. Hrabstwo
to aż do Traktatu Nimmeckiego w rękach Austrya-
ckich zostawało.

Allianta odstąpić, y domagał się, aby Krolowi Szwedzkiemu wszystko było wroczone, Xiążęta Brunzwieczy, y Luneburscy przystąpili do Traktatu 26. Lutego 1679. y Xięstwo Bremskie Szwedom oddali, wziąwszy od Francyi 300. tysięcy talerow, Biskup Monasterski oddał Xięstwo Ferdeńskie za 100. tysięcy talerow. Elektorowi Brandeburskiemu niechciano się oddawać Pomeranii, lecz gdy mu woyska Francuzkie Kuwiią, Minden, y iusze Stany iego opanowały, skłonił się nakoniec do pokoju, który u S. Germana 20. Czerwca podpisany, y z zwycięstw swoich wszystkich nie więcej nie korzystał, tylko 300. tysięcy talerow, które mu Francya wypłaciła. Dania widząc, że się już sama zostaje, a woyska Francuzkie do Oldenburgu wkroczyły, zawarła także swoje Traktaty z Francya 11. Września w Fonteneblu; a z Szwecyą 26. tegoż Miesiaca w Lunden. Szwedzi odzyskali wszystko od Duńczykow, y wzajemnie im oddali, co na nich w przeciągu tey wojny zdobyli. Względem Xiążęcia Holsztyńskiego potwierdzone dawniey zasze między nim y Danią Traktaty, y wykonanie ich do skutku przywiedzione; a tak y Duńczykowie nie korzystali więcej oprócz stu dwudziestu tysięcy talerow, które na Hamburgu wydali. Ale ani zwycięzca sam Ludwik XIV. wiele z swoich pożytkował zwycięstw. Stracił znaczną część Niderlandu Hiszpańskiego, stracił prze-

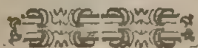
przeszło dwakroć sto tysięcy ludzi, stracił w nakiadach wojennych na tysiąc millionów, nie zyskał nic oprócz Burgundyi. Hollendrom przeciwnie niebezpieczeństwo ich pozyskało przyjaźń Anglii, y nauczyło ich, w Domie Austryackim upatrować ścianę swoją przeciwko Domo-
wi Bu-
bońskiemu, ktorego potęga iako się nigdy bardziey, iak pod czas tey wojny, nie okazała, tak całą Europę ostrzegła, aby miała pilne oko na Dworu Wersalskiego zamysły, y wczesnie wią-
zała się przeciwko niemu, iezeliby co przeciwko powstęchnemu Europy bezpieczeństwu poczynił.

T R A K T A T

Westminsterski w Roku P. 1678.

TRAKTAT ten 3. Marca 1678. w Westminste-
rze zawarty między Anglią y Stanami Sprzy-
mierzonymi Rzepltey Hollenderskiey, a znowu
24. Sierpnia 1689. tamże potwierdzony, y słowo
wstłowo wypisany, te w sobie miał główniejsze
warunki: Okręty Hollenderskie po wszystkich
morzach żeglujące, czy wojenne, czy kupieckie,
czy pojedynczo, czy Flottą płynące, pierwsze
czynić będą Angielskim powitanie, tylą dawniey-
szemi Traktatami już warowane. Będzie grunto-
wna, y wieczna przyjaźń między obiema Naroda-
mi na lądzie, y na morzu, w Europie, y za Euro-

pą; warują tudzież sobie, oba Mocarstwa całość swoich Kraiów, swobod, wolności, praw, które teraz dzierżą, lub w dalszym czasow ciągu dostąpić mogą; a to tylko w Stanach Europejskich. Jeżeliby zaś która z dwóch traktujących stron od kogożkolwiek w posiadaniu Kraiów, Miast, Portów, żeglugi, wolności swoich kłócona była, za tą drugą wstawiać się będzie, a gdyby do wojny otwartey przyszło; posiłkami ją opatrzy, które z strony Anglii na 10. tysiącach ludzi, z strony Hollandyi na 6. tysiącach żołnierzy, y 20. wojennych Okrętach zależeć. y kosztem tego Narodu który ie dawać będzie, utrzymywane być mają. Wrazie zaś potrzeby nawet wszystkimi Morskimi, y lądowemi siłami iedna strona drugą ratować obiecuje; a wtedy iednemu Mocarstwu bez drugiego nie będzie wolno, ani zawieszenia, ani przerwy wojny, dopieroż Traktatu z nieprzyjacielem zawierać, bez dołożenia się swoiego Sprzymierzeńca. Nakoniec dającemu posiłki Narodowi wolno będzie w kraiach drugiego zaciągać żołnierzy, dla dopełnienia liczby na miejsce straconych, nie inaczej iednak, tylko za poprzedzającym opowiedzeniem się, y umowieniem, które między obiema Stronami zaydą.



TRA-



T R A K T A T

Konstantynopolitański w R. P. 1681.

POKOY Temezwarski, albo raczey Przymierze do dwudziestu tylko lat zawarte było. (e) Leopold Cesarz, y Mahomet IV. odnowili go na drugie dwadzieścia lat Traktatem w Stambule R. 1681. podpisanym. Warunki ięgo znaczniejsze są te: aby oboey traktuiący Stronie wolno było naprawić Fortece na pograniczu leżące, nowych tédnak stawiać zabroniono. Sultan Turrecki, ani Siedmiogrodzki Xiążę nie będzie mógł żadnych wkładać podatkow na Powiaty Zatmar, y Zanolch; ani przywłaśczać sobie żadnego prawa nie będą do innych Kraiow Cesarzowi poddanych. Po śmierci Xiążęcia, wolno będzie Siedmiogrodzkim Stanom zgromadzić się podług dawne-

(e) Generał Montecuculli w swoich Pamiętnikach powiada, że Turcy ile razy pokoy z Chrześcianami czynią, zawsze Boga, aby im to darował, proszą, y swoiemu Prorokowi z pokorą wymawiaią się, że do tego potrzebą są przyciśnieni. Mahomet bowiem iako orężem swój ugruntował Religią, tak orężem szerczyć ią kazał. Póki więc Turcy mieli bítne woysko, zawsze za grzech sobie poczytywali zawierać wieczyste z Chrześcianami przymierza, ale przerwy tylko wojenne do czasu pewnego zawierali. Luboć teraz ambicya Porty nie jest tak straszna, poczyną inż w wieczyste wchodzić Traktaty. Porta rozpisaniem do różnych Dworow Europeyskich listami zapraszała ich do zgody, y pośrednictwo swoje ofiarowała.

wnego ich zwyczaju dla obrania sobie nowego Pana; toż Xięstwo ma bydź przy dawnych swoich prawach, y swobodach wieczyście zachowane. Zakonnicy Katolicy w części Węgier Porcie ustąpioney będący, nie mają być od Urzędników Tureckich w sprawowaniu swoich obrzędów kłóceni.

T R A K T A T

Warszawski w Roku P. 1683.

GDY bunt Emeryka Tekelego w Węgrzech wszczęty, a od Porty popierany, zdawał się wojną Leopoldowi grozić, Cesarz ten podpisał z Krolew Polskim Janem III. 31. Marca 1683. w Warszawie Traktat zaczepny y odporny przeciwko Turkom; do ktorego w następującym Roku Rzęplta Wenecka, y Papież Innocenty XI. przystąpili. Leopold Cesarz zrzeka się wszelkich do Rzępltey Polskiej pretensyi za dawne posiłki pod czas wojny Szwedzkiej Traktatem Oliwskim dokończoney. Oba także traktujący Monarchowie niszczą, y nie nie ważącemi uznają wszelkie pretensye, ktore ieden do drugiego mieć może na fundamencie dawniejszych umow, Paktow, lub iakichkolwiek obietnic. Insze Traktatu tego Artykuły nie mają w sobie nic więcej,

cey, tylko wzajemne względem przysięzy z Turkami wojny umowienia się, opisania liczby woyska, porządku &c.

TRAKTAT

Wersalski w Roku P. 1685.

Rzeczpospolita Genueska na końcu Roku 1683. dała Francyi rozne nieukontentowania przyczyny. Między inszemi, Krol Francuzki skarżył się na Genuę, że handlowi jego we Włoszech przeszkadzała; że we wszystkich zdarzeniach na stronę Hiszpanow przeciwko niemu skłaniała się; że z Hiszpanami wraz zmo-wiła się na popalenie Galerow, y Okrętow Francuzkich w Portach Tulonu, Massylii, nakoniec że rozboje Algierytanow na morzu podsycala. Posel Francuzki *de Saint-Olon* domagał się od Rze-pltey dosyć uczynienia Panu swoiemu za tę ura-zy; ale Senat Genueski mogąc łatwo ten inte-res zakończyć, oddając cztery Francuzkie Ga-lery, y wysylając do Wersalu czterech z pomię-dzy siebie dla przeproszenia Krola, wolal nad-robić nieuważną, y nieszczęśliwą dla siebie w ci-mowieniu Dworowi Wersalskiemu wszelkiey sa-tysfakcyi statecznością. Wszakże nigdyby była Genua nie ważyła się Krola Francuzkiego prze-ciwko

ciwko sobie obrażać, gdyby Szlachta Genueńscy w Neapolitańskim Krolestwie znaczne posiadający dobra, nie byli przymuszeni przymilać się Dworowi Madryckiemu. Hrabia *du Quesne* z ładowym woyskiem, Margrabia *de Seignelai* z Flotą przeciwko Genuy wysłani od Ludwika XIV. Miasto to 18: Maia 1684. bombardować poczęli; a cztery tysiące Francuzow 24. Maia na Przedmieście S. Piotra wpadłszy, całe prawie spaliłi. Papież Innocenty XI. wstawił się u Krola Francuzkiego za Rzeplą, ktorey Krol obiecał spokojność, ale nie pod inszym obowiązkiem, tylko ażeby sam Doża Rzepltey z czterema pierwszymi Senatorami do Wersalu przyjechał, y Krolowi się uniżył. Obowiązek wprowadzić poliszający, ale na ow czas niepodobna go było Genueńczykom nie przyjąć, gdy Miasto bombardowaniem czystym zruinowane, mimo wszelką Obywatelow w bronienu go waleczność, byłouy niechybnie od Francuzow wzięte. Podpisany tedy 12. Lutego 1685. w Wersalu Traktat, którym Genueńczykowie woli Krolewskiey dogodzić, y wyrzec się wszelkich z kimkolwiek zawartych przeciwko Francyi Traktatow, y związkow przvobiecali. Doża Genueński, nazwany Franciszek-Marya Imperiali Lascari 15. Maia w Wersalu stanął, gdzie na Galeryi z wielką paradą, y okazałością dawał mu Ludwik XIV. audyencyą, podczas ktorey on z nakrytą był głową. Jest u Genueńczykow prawo,

wo, iż Doża traci swoje dostojność, y nazwisko, skorony za miasto wyjechał; ale Krol Francuzki warował mu, y Senatorom z nim będącym dostojenstw całość, żeby ani w niebytności ich, ani po powrocie insi na miejsce ich nie byli wybierani, chyba aż czas sprawowania urzędu minie. Powiadają że za swoim do Genuy powrotem Doża Genueski spytany, coby naysciekawszego na Dworze Francuzkim widział, odpowiedzieć miał, iż Dożę Genueskiego.

T R A K T A T

Wiedeński w Roku P. 1686.

Miedzy Cesarzem Leopoldem, y miedzy Stanami Siedmiogrodzkiemi stanął 28. Czerwca w Wiedniu Traktat, potwierdzony potym 27. Października tegoż Roku w Obozie pod Bales-Falwa. Leopold Cesarz obowiązue się bronić Xięstwa Siedmiogrodzkiego przeciwko nieprzyjaciolom, ile razy o to proszony będzie; posilki zaś od Dworu Wiedeńskiego przysłane hetmanić ma sam Xiążę Siedmiogrodzki. Nad to Leopold, ile Krol Węgierski, oświadcza się, że sobie żadnych pretensyi do rzeczonego Xięstwa, ani do Kraiow z nim złączonych rościć nie będzie, że nigdy herbow, ani tytułow Siedmiogrodzkich Panow zażywać; nigdy do rządcow czy Kościelnych

nych, czy politycznych wtrącać się nie będzie. Stanom Siedmiogrodzkim zostanie się nienaruszona wolność obierania sobie Xiążęcia podług dawnych swoich zwyczajów, y Przywilejów. Xiążę będzie miał wszelką wolność ligi, y przymierza zawierać, byleby te nie uszczerbiały ninieyszemu Traktatowi, który wieczyście trwać ma. Xiążęta Siedmiogrodzcy nieprzyjaciółom Domu Austryackiego, y wzajemnie Dom Austryacki nieprzyjaciółom Xiążąt, żadnego schronienia dawać u siebie nie mają. Z tego Traktatu znać, iako Dom Austryacki żadnego do Xięstwa Siedmiogrodzkiego nie miał prawa; ani większego nabył po Karłowickim Traktacie, lubo w nim Porta Leopoldowi Cesarzowi Transylwanii własnością ustąpił; bo do niej nie miała żadnego prawa, procz protekcji, y Traktatem Temezwarckim wolność, y niepodległość rzeczzonego Xięstwa obwarowana została; co samo ninieyszym wieczystym Traktatem w Wiedniu podpisanym sam Cesarz Leopold zeznał, y nayuroczysciej warował. Na tym fundamencie Stany Siedmiogrodzkie wolnemi się, y niepodległemi uznając w R. 1704. obrali sobie Xiążęciem, y zwyczajnemi obrządkami ogłosili Franciszka Rakoczego; A że wtedy Dwór Wiedeński wojną z przyczyny sukcesyi Hiszpańskiej był roztargniony, co tylko malkontentów na Węgrach było, wszyscy się do Transylwanii przenieśli, y do oręża wzięli. Wojna ta zakoń-

czona

czona 29 Kwietnia 1711. ugodą w Zatmarze uczynioną, którą Karol VI. Cesarz Węgrom przeciwko sobie zbuntowanym empistą pozwolił. Po wszystkich tych niedostarczających tranzakcyach Dwór Wiedeński nabył sprawiedliwszego do Transylwanii prawa, która cierpi już to, pod którym zostaje, panowanie, y Panom swoim okazała, nie obojętne wierności swojej dowody.

TRAKTAT

Moskienski w Roku P. 1686.

PO Traktacie Olwskim, Polacy od wojny Szwedzkiej oswobodzeni, obrócili siły swoje przeciwko Moskwie, która znaczne kraje od Rzepltey oderwała. Ale wyniszczony Skarb publiczny, woysk Koronnego, y Litewskiego o niewypłacenie sobie żołdow hunty, większa od Turkow, y Tatarow bojaźń, ażeby w granice Rzepltey nie wpadli, nakoniec Krola Jana Kazimierza inne zamysły, nie pozwoliły wojny z Moskwą daley prowadzić; ale dnia 30. Stycznia 1667. zawarte w Adruszewie między obiema Narodami przymierze do lat trzynastu, potwierdzone, albo przedłużone 17. Marca 1670. 9. Kwietnia 1672. 17. Sierpnia 1678. Warunkami Przymierza Andruszewskiego Polacy ustępują Moskwie Smoleńska, Siewierza, Czerniechowa, y

Tom I.

P

Ukrai.

Ukrainy z tamtey strony Dniepru; y Kiiowa Miasta do dwóh lat, po których upłynieniu Kommissarze od Rzepltey na iego odebranie ziechać byli powinni; ale Kiiowa wrocenie do skutku nie przyszło. Moskwa z swoiey strony oddała Polakom Woiewodztwa Połockie, Witebskie, Polskie Inflanty pod czas tey wojny zawoiowane. Do tego przeciwko Turkom y Tatarom, ieżeli by. która strona zaczępiona była, wspólnie wojować obiedwie obowiązały się; a Kozakom ani Polskim Moskwa, ani Moskiewskim Polska, żadney protekcyi dawać nie ma. Nakoniec wyznaczeni będą od obudwoch stron Pełnomocnicy do ułożenia wieczystego między Polską, y Moskwą Traktatu; który dnia 3. Maia 1686. między Krolelem Janem III. y Carem Rossyiskim w Moskwie zawarty, nazywa się Paktami Grzymułtowskiemi, że Krzysztof Grzymułtowski Woiewoda Poznański Kommissarzem do iego ułożenia z innemi od Rzepltey był wyznaczony. Król Jan do Traktatu tego zawarcia pociągniony temi osobliwie był powodami, że pod czas wojny z Portą chciał być nie tylko bezpiecznym, ale ieszcze y posilkowanym od Moskwy, powtore, że zamyslaiąc podobno o zawoioowaniu Wołoszczyzny, y zostawienia iey dziedzictwem swojemu potomstwu, chciał do tego zamysłu swojego pomoc mieć od Rossyi. Traktat ten słowo w słowo z konstytucyi wypisany kładzie się tu:

W IMIĘ

W IMIĘ Świętey, y nierozdzielney Trojcy,
 Oycy, y Syna, y Ducha Świętego Pana Boga
 Naszego Wszechmogącego, ku wieczney y Świę-
 tey chwale Jego, y ku nieśmiertelney tego Dzie-
 ła niżej wyrażonego pamięci, y sławie, y po-
 mnożeniu Dobra Chrześciańskiego, y ku ozdo-
 bie, y pożytkom Narodow Chrześciańskich, do
 Pokoju świętego skłonionych, Nayiaśnieysze-
 go, y Dzierżawnieyszego wielkiego Hosudara,
 Jana Trzeciego z Bożej Łaski Krola Polskiego
 Wiel: Xiążenia Litewskiego, Ruskiego, Pruskie-
 go, Zmudzkiego, Mazowieckiego, Wołyńskiego,
 Podolskiego, Inflantskiego, y innych Jego
 Krolowskiego, Wieliczeństwa, y wszystkich Sta-
 now Rzeczypospolitey Duchownych y Swie-
 ckich oboysza Narodow Korony Polskiej, W.
 X. Lit: Wielcy, y Pełnomożni Postowie: mia-
 nowicie z Senatu; JJ. Wielm: Wielmożni, Krzy-
 sztof na Grzymułtowicach Grzymułtowski Wo-
 iewoda Poznański, Marszałek Krolowy JMci,
 Kościański Starosta: Marcin Alexander Książ z
 Kozielska Ogiński, Hrabia na Dąbrownie, Kan-
 celerz Wielki W. X. Lit: Mściłowski, Radosz-
 kowski, Dorszuński, Sydryczyński, Niemonicki,
 Starosta. A z Koła Rycerskiego, z Wielkopolski,
 Alexander z Przyimy Przyiemski Podstoli Ko-
 ronny, Ostryński Starosta; z Małopolski, Ale-
 xander Jan z Potoka Potocki, Kasztelanic Kamie-
 niecki, Pułkownik J. K. Wieliczeństwa. A z W.

X. Lit: Miłkołay Książ z Kozielska Ogiński, Miecznik W. X. Lit: Marszałek Wołkowyski) A z drugiej strony Prześwieleyszych, y Dzierżawnieyszych Wielkich Hosudarow Bożą Miłością Carow y Wielkich Książziow Joana Alexeiewicza, Piotra Alexeiewicza, wszystkiey Wielkney Małey, y Białey Rusi Samoderzcow Moskwiskich, Kriowskich, Włodymirskich, Nowogrodzkich Carow, Kazańskich Carow, Astrachąskich Carow, Sibirskich Hosudarow, Pskańskich y Wielkich Książziow, Smoleńskich, Iwerskich, Jochorskich, Permskich, Wiątszkich, Bołharskich, y innych Hosudarow, y Wielkich Książziow Nowohoroda Niżowskney Ziemi, Czerniechowskich, Reżzańskich, Rostowskich, Jarosław: Bełoozerskich, Udorskich, Ordorskich, Kondrńskich, y Wszeia Siewierney Strony Powolitelow y Hjarow, Iwerskney Ziemi, Kartalańskich, y Irudzińskich Carow, y Kabardyńskney Ziemi, Czerkaskich, y Horskich Książziow, y innych Mnogich Hospodarstw, y Ziem Wostocznych, Zapadnych, y Siewiernych Otczycow, Dziedzicow, Naślednikow, Hdrow, y Obladetelow, Ich Carskiego Włstwa. Jaśnie Oświecone Xiążę, y Jaśnie Wielmożni Blizny Boriyn Książ JMć. Wasyli Wasylewicz Holcyn Carsstwennoye Większey Preczęci, y Hosudarstwennych Wielkich Poselskich Dzieł, Obeczatel, y Namiestnik Nowohorodzki, Blizny Boriaryn, y Namiestnik, Wielki Borys Piotrowicz Szere-

Szeremietow, Blizny Boiaryn, y Namiestnik Susdalski, Iwan Wasiliewicz Buturlin Blizny okoliczny, y Namiestnik, szlachci Piotr Dymitrewicz Skuratow Blizny okoliczny, y Namiestnik Murowski, Iwan Iwanowicz Czadarew-Dumny Dyak, Emelin Ichmatiewicz Ukrutczow, y Dwa-ki Wasyli Bobinin, Wasyli Pośniakow. Prokofi Woźnicin Iwan. Po odprawieniu od Wielkiego Hosudara Naszego J. K. Weliczeństwa, do Wiel- Hosudrow Jeh Carski: Weliczeństwa Poselstwa swojego, y po oddaniu J. K. Weliczeństwa, Wieruszczey, y Pełnomocney Hramot, także, y wszystkich Stanow Rzeczypospolitey pełney mocy dney, będąc na wielu Roshoworach mowili- śmy o dotrzymaniu między Wielkim Hdarem J. K. Wielstwa, y Wielkimi Jeh Cari: Wielstwa, y Jeh Hdarskiej Briterskiej Družby, y Lubwy, y czyniliśmy spolne saramie między niemi Wiel- kiemi Hdarami, y ich Obiema Wielkimi Hosudar- stwy, tak Koroną Polską iako y W. X Lit: iako, y Rossyiskim Cirstwem wprzod o wiecznym po- koiu, a potym o spólnym Sołuzie, y o wypeł- nieniu niektorych niedopelnionych Punktow, w Dohoworach Andruszowskich, y Poselskich w przeszle czasy aż do tego Naszego postanowie- nia opisanych, y wyrażonych, żeby wszystkie niechęci, y urazy na obie stronie uczynione, na wieczne czasy uspokoić, y miłością, y błogosła- wieństwem tegoż Wszechmogącego BOGA w

P₂

Troy-

Troycy Świętey, Syna Jego, y pomocą, y przy-
czyną nadziei Chrześciańkiey Przenayświętszey
Bogarodzice Naszey, y Przeczystey Dziewice
MARYI, y wszystkich Świętych Modlitwami. My
W. Wielki Hosudar, y J. K. Welstwa, y Rzeczpo-
spolit: Wielcy, y Pełnomocni Posłowie, y Wiel-
kich Hdarow Jch Cars: Włstwa, Bliźni Boiarowie,
y Damni Ludzie, zgodnie umowiliśmy, postano-
wili, y utwierdzili. Z drugiey strony między
Nayiaśnieyszym, y Dzierżawneyszym Wielkim
Hdarem Naszym Janem Trzecim z Bożey Łaski
Krolem Polskim, y Wielkim Xiążęciem Litew-
skim, Ruskim, y innych J. K. Mci, y Jch Oboygą
Wielkich Hdarow Naslednikami, y wszystkiemi
Stanami Rzeczypospolitey Oboygą Narodow Ko-
rony Polskiej, y W. X. Lit: Duchownemi, Swie-
ckiem, y Wielkich ich Hdarstw Poddanemi; a z
drugiey strony między Prześwietleyszym, y
Dzierżawnieyszem W. Hdarami Bożą Miłością
Carami, y W. Kniaziami, Joannem Alexandrowi-
czem, Piotrem Alexeiowiczem wszystkiey wiel-
kiey, Małey, y Białey Rusi Samoderzczami, y
mnogich Hdarstw, y Ziem Wostocznych, Zapa-
dłych, y Siewiernych Otczyczamy, Dziedzica-
mi, Naslednikami, Hdarami, y Oslaadetalami Ich
Car: Włstwa, y Ich Wiel: Hdarstw Poddanemi
bydź wiecznego Miru, y pokoiowi Chrześci-
ańskiemu tak iako rzetelnie, y obszernie niżej
opisanemi Punktami iest wyrażono.

I.

W tym postanowionym, y utwierdzonym wiecznym Miru, y Świętym pokoju wszystkim niechęciom, nieprzyjaźniom, y nieżyczliwościom, które z obu stron aż do tego czasu, y dnia do skończenia teraźniejszego wiecznego Miru, od początku naruszenia przeszłych Polanowskich Traktatów w przeszłe czasy, wojnami, mieczem, albo innemi iakiemikolwiek Niedrużbami uczyniły się, we wszystkich odstawionym, uspokojonym, y potym niemściwym, niepamiętnym, y zapomnianym bydź; także y mirnym, y wszystkim przeszłym Traktatom z początku, y po przeszłej wojnie, aż do tego wiecznego Miru, postanowionym, y utwierdzonym iak przeszłemu Polanowskiemu wiecznemu miru, tak, y Andruszowskim, y Poselskim, y Moskiewskim, w nich Punkta są wyrażone, y opisane bydź odstawionym, y potym niewspomnianym, y opuszczone bydź mają w niepamięć na wieczne czasy; y tym teraźniejszym, trwałym, wiecznym, Mirnym Naszym postanowieniem, y Świętym Pokojem, między W. Hdarem Naszym J. K. Włstwą, y między Wel: Hdarami Jch Car: Włstwą, y Jch obudwu Wielkich Hdarow Nasłednikami, y na potym będącemi Wielkimi Hdarami Krolami Polskimi, y Wielkimi Xiążętami Litewskimi, y między WW. Hdarami Carami, y WW. Książkami Rosyjskimi, y między Jch WW. Hdarastwy Ziemia-

mi, y Horod mi, iak temi, co zdawna w kto ey stronie były, tak y temi zawoiowanemi, które teraznieyszym wiecznym mirnym Traktatem, na którą stronę są postąpione, y między poddanemi obudwu stron wszelkiego Stanu Ludźmi być odnowioney, stateczney, utwierdzoney nieporuszoney, y prawdziwej, družbie, y dobrej wierności, y pokoju, podług teraznieyszego Naszego utwierdzenia, na wieczne czasy, które z obu stron bez wszelkiego naruszenia trwale dodzierżane być mają, tak J. K. Włstwa, iako też, y Jch Car: Włstwa, y Następcom Ich między sobą we wszelakich sposobach Dobra spólnego chcieć, y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszystkim w prawdzie z sobą postąpować, y potym temu wiecznemu miru od Wielkiego Hosudara Naszego Jego K. Włstwa, y od Wielkich Hosudarow Jch Car: Włstwa, y Jch Oboich W. Hdarow, następników, y na potym będących od Wielkich Hdarow, Królów Polskich, y Wielkich Xiążąt Lit: y od Stanow Rzeczypospolitey oboygą Narodow Korony Polskiej, y W. X. Lit: Duchownych, y Swieckich, y od Wielkich Hdarow, Carow, y Wielkich Kniaziow Rossyiskich być dzierżanemu, y wypelnionemu wiecznemi czasy bez wszelkiego naruszenia.

II.

A Wielkiego Hdara Naszego J. K. Włstwa, także WW. Hdarow Jch Car: Włstwa Hdarskie
miano-

mianowania, y Tytuły opisane na obie stronie dydż mają w Jch Hdarskich Hramotach, y we wszelkich pismach, y na Jch Hdarskich Hospodarsstwennych Pieczęciach wyrażone podług Jch Hdarskiego dostojenstwa, y Cześci, tak iako w tężniejszey utwierdzoney trwałości na początku wyrażone jest bez umniejszenia, y przemienienia, z strony J. K. Włstwa Senatorowie, Woiewodowie, y Hetmani, Wszelkiego Urzędu, Stańu Ludzie, komu gdzie wiedzieć należy, także w pogranicznych Zamkach będący Cars: Włstwa Bojarowie, y Woiewodowie, y Przełożeni Ludzie, komu gdzie wiedzieć będzie należało, podług Ukazow Wielkich Hdarow swoich Jch Hdarskie mianowania, y Tytuły we wszelkich Pismach, podług tężniejszego Naszego postanowienia; iako na początku jest mianowano pisać, mają przestrzegać tego, aby do nieprzyjaźni przyczyna w niczym dana nie była. A expedycye wszelkie z Kancellarii J. K. Włstwa, y od Pogranicznych Korony Polskiej y W. X. Lit: Ludzi językiem Polskim, y pismem iakie do tego wiecznego miru podczas przeszłego przymierza działo się, wychodzić mają. A kiedy Jm Wielkim Hosudarom J. K. Włstwu, albo Jch Cars: Wieliczeństwu w Ziemiach, y Zamkach, ktore Pan Bog potym zdarzy, od Jch Hdarskich Nieprzyjaciół, y tymi, oni obadwa Wielcy Hdarowie mogą pisać, się bez umniejszenia. A te nowe Tytuły za przeciwność

ciwność tego wiecznego Miru poczytane bydź nie mają. Aktoży Ludzie Jch Wiel: Hdarow większych Tytułow pewnie wiedzieć nie mogą, tedy tym w listach swoich, y we wszelakich Pismach, y Wielkich Hdarow mianowania, y Tytuły pisać średnie we wszystkim iako wyżej napisano w Puakie na początku. A kiedy u Jego K. Włstwa, albo u Jch Car: Włstwa zdarzą się poselstwa, albo inne Dzieła, z drugiemu okoli. zne- mi Hdarami, y Hdarstwy, gdzie się zdarzy mianować, albo pisać w pismach drukowanych, y pismien- nych, y w dohoworach J. K. Włstwa, albo Jch Car: Włstwa mianowania, na którym języku będzie się zdarzało; Tedy Jch Wiel: Hdarow mianować, y pisać temi słowy, J. K. Włstwa Polskiego y J. h Car: Włstwa Rossyiskich. Ażeby od pomyłek w Tytułach obudwu Wielkich Hdarow Naszych od Pograniecznych prostych, y nieznaomych ludzi okazy nadrażby niedziała się, tedy potym z obu stron pogranieczni, y prości ludzie nie powinni bę- dą Tytułow Hdarskich zupełnych y średnich pi- sać, iedno tylko mianować J. K. Włstwa, y Jch Cars: Włstwa, a Woiewodowie, Urzędnicy, y prze- łożeni Ludzie w pisaniu, mianowania, y Tytułow z obu stron, Obudwu Wielkich Hdarow, podług te- go Traktatu, wiecznego miru strzedz się mają, iako o tym w tym Punkcie, wyżej mianowanym, opisano.

III.

Także umowiliśmy, y postanowili, iż wszystkim Zamkom, y Ziemiom, w przeszłą wojnę od Korony Polskiej y W. X. Lit: zawoiowanym, to jest Smoleńskowi z Horodami, y z Ujazdami, które od tego Kraiu, od Witebskiego, Połockiego, y od Lucyńskiego Ujazdów, do Smoleńska należą Dorohobuzowi, Białey, Krasnemu z swoiemi Miastami, z Ujazdami, y Przynależnościami iako one znajdują się do tego czasu, podług przymiernego Traktatu, bydź w stronie Jch Cars: Włstwa. A z drugiego kraiu Rostawowi, y kędy są Siewierskie Zamki, Czerniechowski, Starodubowi, Nowohorodkowi, Siewierskiemu Poczepowowi, y innym także, y wszystkiew małej Rusi tej strony Dniepra Horodom, Nizynu, Piasławia, Baturynu, Połtawie, Perewotocznie, y wszystkim tego Mało-Rossyjskiego Kraiu Zamkom y Ziemiom y Miastom, y iakimkolwiek przewiskami, y uroczyszczami, nazwanym ze wszystkimi swemi Ujazdami, Sefami, y Derewniami, y w nich mieszkającemi wszelkich Stanów Ludźmi, y przynależnościami, iako one dotąd według przymiernego Dohoworu zostawały w stronie Carzkiego Włstwa, tak y teraz zostawać mają w stronie Jch Cars. Włstwa na wieczne czasy. A J. K. Włstwa od Dniepra przez ten wszystek pomieniony Mało-Rossyjski Kray, żadnego Zamku, y Miasta, ani włości aż do Putywlskiego Rubie-

Rubieża we władzy y Dzierzeniu od terażnieyszego czasu, y dnia wiecznego Miru, nie ma należeć wiecznie, y mieć nie będzie. A za Dnieprem Rzeką, Kiiow ma też zostawić, także wstropnie Jch Cars: Włstwa, z takowym ograniczeniem, mianowicie w wierzch Kiiowa, brzeg Dniepru, począwszy od Uścia Rzeki Irpeni, która w Dniepru wpada, wniź Dnieprem z Horodkami, Trypołem, y Stajkami, także Dnieprem w niź miła. A z tamtąd począwszy od Dniepru prostym przez pola duktem, po pięć mil wszecz, a od tego mieysca, także prowadząc polem prosto od Stulmy Rzeki ma w stronie we władzy y dzierzeniu Jch Cars: Włstwa zostawić. A koło Knowa wszystkie grunta które są między Rzeczkami Struchną albo Stulmą aż po Wasylkow, y temu Miasteczкови Wasylkowi, y od niego w wierzch od brzegu Rzeki Stulmy w pole isk Wasylkow stoi, o puł mile wyżey, y z tamtąd w pole na proś do brzegu Irpeni ma bydź dukt prowadzony, y co tym duktem wszecz jest między Stulmą, y Irpeniem Rzekami, to wszystko ma w stronie Jch Cars: Włstwa należeć wiecznie, y przez naznaczonych od obudwu Wielkich Hdarow J. K. Włstwa, y Jch Cars: Włstwa Kommissarzow osobiłwemi znakami, y kopcami te mieysca wyżey wyrażone, ograniczone bydź mają. A w niź Rzeki Dniepra, co się mianują Zaporochoy, mieszkający w Sieczy, y w Kodaku y innych Miastach, po za Dniepru znajdujący się

Koza-

Kozłev, w iakich oni tam ostrowach, y siedli-
skach swoich od Siozy w wierzech Dniepru, po
Uście Rzeki Tasminy, która wpada w Dniepr,
mają być podług tego wiecznego Traktatu, we
władzy, y dzierżeniu Wielkich H. row Jch Cars:
Wielstwa także wieczne, ze wszystkimi przy-
nich Łódzemi st. rodawnemi wolnościami, y
miejscami gdzie oni Zaporoscy wielkie ukonten-
towanie iak w lasach, tak w Zwierzynnych, y
Rybnych łowach, y polnych przemysłach doby-
tek zdawna sobie przyposabiali. A od Uścia Rze-
ki Tasminy granica ma być w wierzech w pole
prostą linią prowadzona Czechryna nie zajmując
do lasu, który się nazywa Czarny, w stronie Jch
Cars: Włstwa ma należeć. A J. K. Włstwo, y J.
K. Włstwa Następcy, y potom będący Krolowie
Polscy, y Wiel. y Xiążęta Litewscy, y cała Rzpłta
oboyga Narodow Korony Polskiej y W. X. Lit:
do tych wszystkich wyżej pomienionych Horo-
dow, y Miast, y do Zaporozża, iako iest wyżej
obszernie opisano, żadnego przystępu teraz, y
potym wiecznemi czasy mieć nie mają, y do tych
Kozakow Horodowych, y Niżowych, obudwu
stron Dniepra w. żej opisanych Horodow, Oby-
watelow na wieczne czasy w stronę Jch Cars:
Włstwa ustąpionych J. K. Włstwu, y Rzępłey ni-
kogo ni poco meposyłać, y żadnego za Granicę
na stronę J. K. Włstwu wwoływać, y przy-
mować z strony Jch Cars: Włstwa nie kaza, y za-
dnemi

dnemi ktoremikolwiek Horodami na wieczne czasy tym Dohoworem ustąpieniem, w Hramotach, y we wszystkich pismach J. K. Włstwu y poddanym Jego w stronę Wielkich Hdarow Jch Cars: Włstwa, także w okolicznych Chrześcijańskich Państw niepisać, y na Pieczęci wyrażenia tych wyżej pomienionych Horodow nie mieć, y Tytułów J. K. Wieliczeństwa w Kancencellaryach być odstawionym wiecznie.

IV.

Y to postanowiliśmy y utwierdzili, iż W. Hdar J. K. Włstwo, y Rzepita Mało-Rossyjskiego Kraiu, w tych postąpionych wyżej opisanych Horodach Obywatelow, służącego, y wszelkiego Stanu Horodowych, także y Zaporowskich Kozaków istotnie, y prawdziwie Sercem Chrześcijańskim od Poddąństwa swego, y od przysięgi oswobodzają, y odpuszczają, żadney nad niemi zemsty nie czyniąc, y niepotrzebując, y w protekcyą swoją przyjmować, y do Miast, y do Horodow tam będących wstępować, wiecznemi czasami nie będą, y nie każą. A wzajemnie, y Wielcy Hdarowie Jch Carskiego Włstwa tych Kozaków za Dnieprem będących, J. K. Włstwu należących, w Niemirowie, y w Pawołoczy, y około Białey Cerkwi mieszkających, pod obronę swoją przyjmować, y do Miast y do Zamków tam będących wstępować na wieczne czasy, nie będą, y nie każą.

V.

V.

A Jeżeli Jch Cars: Włstwa poddani od Smoleńskiego, y Pskońskiego, y innych Mało-Rossyjskich Horodow granice, abo mianowicie do Kiowskiego, Czerniechowskiego, Pereasławskiego, Nizyńskiego, Starodubowskiego, Haduckiego, Połtawskiego, Łubeńskiego. Mirrohodzkiego, Przyluckiego Pułkow, y w innych iakichkolwiek Miastach, ktore w stronę Jch Cars: Włstwa na wieczne czasy są ustąpione, albo w Ziporożu uczynią się swywolni, y nieposłuszni, że Jch Cars: Włstwu, y Przełożonym swoim posłuszeństwa oddawać nie będą, y zechcą w poddaństwie u J. K. Włstwa, y u Rzepltey bydź. Tedy W. Hdaru J. K. Włstwa Następcom, y na potym będącym W. Hdarom, Krolom Polskim, y Wiel: Xięstw Lit: y Rzepltey tych swywolników do poddaństwa swego, y pod obronę nie przyjmować, y za nich nie wstępować się, ani opponować się, y tajemnie, y iawnie ich nie podmawiać, y żadnego do nich nie podsylać, y woyny nie wszczynać, y tego wiecznego Miru żadnemi sposobami nie naruszać. Także ieżeli J. K. Włstwa poddani od Połockiego, y od Witebskiego Kraiu, albo w za-Dnieprskich Horodach w Biało-Cerkiewskim, y Pawołockim Pułkach, albo w Niemirowie, y innych tamiecznych horodach uczynią się swywolni, y nieposłuszni, y J. K. Włstwu, Przełożonym swoim posłuszeństwa oddawać nie będą, y zechcą w pod-

poddaństwie u Jch Cars: Włstwa bydz, tedy W. Hdarom Ich Cars: Włstwu, y ich Cars: Włstwa Naslednikom, y na potym będącym W. Hdarom Jch Car: Włstwa, Carom y W. Kniaziom Rossyiskim, tych swywołnikow do poddaństwa swojego, y pod protekcyą nie przyimować, y do nich nie wstępować się, y nie opponować ani tajemnie, ani iawnie ich nie podmawać, y nikogo do nich nie posyłać, y woyny nie wszczynać, y tego wiecznego Miru żadnemi sposobami nie naruszać, owszem oboim W. Hdarom J. K. Włstwa, y Jch Cars: Włstwa, między sobą we wszystkim Dobra spólnego chcieć, y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszystkim prawdą postępować.

VI.

A Ponieważ Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wieliczeństwa podług Braterskiej swey ku Wielkiemu Hdarowi J. K. Włstwu przyjaźni y miłości dla wiecznego Pokoju, pewną sumnę pieniędzy to jest Rubli 200,000. Moskiewskich odliczyć, y Rzepltey oddać kazali: Tedy z tych pomienionych Dzieńeg Sta Tysięcy Rublow Wielcy Hdarowie Ich Cars: Wieliczeństwo, po postanowieniu tego wiecznego Miru, teraz J. K. Wieliczeństwa Wielkim, y Pełnomocnym Postom, przy odprawie Jch: oddać rozkazą. A ostatek summy z Jch Cars: Włstwa, Skarbu 100,000. tysięcy Rubli z strony Jch Cars: Wieliczeństwa w przyszły czas, to jest od stworzenia świata siedm tysięcy sto dziewięć-

dzie-

dziesiątego piątego. A od Narodzenia Chrystu-
sowego tysiąc sześć set ośmdziesiąt siódmego Ro-
ku, Miesiąca Stycznia przysłanym J. K. Włstwa
Dworzanom, w Smoleńsku oddać rozkazą.

VII.

A co u Nas J. K. Wieliczeństwa Wielkich, y
Pełnomocnych Posłów, y Jch Cars: Wieliczeń-
stwa Bliźnich Boiarow, y Dumnych Ludzi, mię-
dzy Nami zaszła trudność, o tych zruynowanych
Horodach, y Miastach, ktore od Miasteczka Staiek
w niż Dniepra po Rzekę Taśminę są, mianowicie
Rzyszczow, Trachtymirow, Kaniow, Moszna,
Sokolnica, Czerkasy, Borowica, Worodkow, Bu-
zyn, Kryłow, y Czechryn, o których z Nami J. K.
Wieliczeństwa Wielkiemi, y Pełnomocnemi Posła-
mi Jch Cars: Włstwa Bliźni Boiarowie, y dumni
ludzie mówili, y domagali się, żeby im bydź w
Dzierżeniu y we władzy Wielkich Hdarow, y Jch
Cars: Wieliczeństwa wiecznie w niż Dniepra idąc
granicą od Miasteczka Staiek po Rzekę Taśminę:
My J. K. Włstwa Wielcy y Pełnomocni Posłowie,
nie mając na to od J. K. Włstwa, y od Rzeplctey do
umowienia pełney mocy, ustąpić nie chcieli. Te-
dy My J. K. Włstwa Wielcy, y Pełnomocni Posło-
wie, y Jch Cars: Wieliczeństwa Bliźni Boiarowie,
y Dumni Ludzie zgodnie ten Punkt takim sposo-
bem umowili, y postanowili, że te mieysca zo-
stawać mają puste tak, iako teraz są o których
wzwyż mianowanych Horodach, y Ziemiach, y

o Granice Jch Cars: Wlstwa Wielcy, Pełnomocni Posłowie do J. K. Wlstwa, y Rzepltey dla potwierdzenia terażniejszego Miru wyprawieni po oddaniu Jch Cars: Wlstwa przysięgi, y po przyięciu J. K. Wlstwa wzajemney potwierdzającej Hramoty, doniosą to J. K. Wlstwu, y Rzepltey, y o tym z wysadzonemi od J. K. Wlstwa, y Rzepltey z Senatu Dohowor uczynią. A ieżliby to dla iakich zachodzących na ten czas trudności, do skutecznego Dohoworu przyść nie mogło, tedy wolno będzie na ten czas tego Dzieła ten Punkt odłożyć do inszego lepszego czasu, a poki dostateczny o tym Dohowor, y postanowienie się nie stanie, te mieysca mają byćdż puste, a do naruszenia tego wiecznego Miru, to za zatrudnienie, y omieszkanie nie mieć, y dlatego terażniejszego wiecznego Miru nigdy nie naruszać, y potem za naruszenie nie przyczytać.

VIII.

A co w przeszcie przymierne Lata w nadzieię tego wiecznego Miru z zawoiowanych Horodów, y Ziem ustąpione są w stronę J. K. Wielczeństwa Horody, y Miasta Połock, Witebsko, Dynemborg, Newel, Siebicz, Wielisz, Lucin, Rzezica, Maryenhauz ze wszystkiemi Infantami południowemi, y ze wszystkiemi tych Horodow Woiewodztwami y Powiatami zdawna do nich należącemi, y tym Horodom byćdż w stronie J. K. Wlstwa także na wieczne czasy. A W. Hdarom ich Cars: Wlstwa,

y Jch

y Jch Cars: Włstwa Naślednikom do tych wyżej mianowanych Horodow, y Miast nie wstępować, y przyczytania do nich żadnego nie mieć: także, y te wszystkie Włości, które świeżo Kozacy za Soiuszem zaiechali, w stronę J. K. Włstwa należeć, y oddane być mają.

IX.

Także umowiliśmy, y postanowiliśmy że W. Hosudar J. K. Weliczeństwo, Cerkwiom Bożym, y Episkopom Łuckiemu, Halickiemu, Przemyślskiemu, Lwowskiemu, Białoruskiemu, y przy nich Monastyrom, Archimandrytom, Wileńskiej, Mińskiej, Połockiej, Orszańskiej, y inszym Ihumeństwow, Bractwom, w których znajdowało się, y teraz znajduie się zażywanie Błahoczestywey Graco-Ruskiej Religii, y wszystkim tam mieszkającym ludziom w Koronie Polskiej, y w W. X. Lit: w teyże wierze zostającym, żadnego uciśnienia nie czyni, y czynić nie każe, do Wiary Rzymskiej, y do Unii przymuszenia; y być to nie ma, ale według dawnych Praw, we wszelakich Swobodach, y Wolnościach Cerkiewnych, będzie zachowywał. A gdyby, y za tereźniejszym Kiiowa w stronę Jch Cars: Włstwa odeyściem, Episkopom wyżej pomienionym w Koronie Polskiej, y w W. X. Lit: przebywającym, podług Duchownego ich Obrzędu, y zwyczajui przyiąć błogosławieństwo, albo poświęcenie od Metropolity Kiiowskiego przyszło; tedy to nikomu z nich na łasce

J. K. Włstwa szkodzić nie ma, wzaïem Jch Cars: Włstwa ludziom y Religii Rzymskiej w Państwach Jch Cars: Weliczeństwa, zwłaszcza w teraźniejszy-
 szych odeszłych stronach od Wielkich Hdarow Jch Cars: Włstwa w żadney Wierze nie ma bydź bezprawie czynione, y do inszey wiary przymu-
 szenie, y owszem będą mieć wszelką wolność, tey wiary trzymając się, y w Dobrach swoich żadney przeszkody, y uszczerbku nie ponosząc, na łasce Jch Cars: Włstwa to im szkodzić nie ma, y Religii swoiey wolne zażywanie w domach swoich mieć wolno, y ten Naszego Dohoworu Punkt, (przy inszych) J. K. Włstwa, y Rzeplcey na Seymie Walnym potwierdzić, y w Seymową Konstytucyą nadrukować.

X.

Uważywszy Dobrò całego Chrześcijaństwa, a życząc Narody pod Bissurmańskim iarżmem ię-
 czące z tak ciężkiey wyswobodzić niewoli; A nade wszystko chcąc prawdziwą Wiarę Boską, y Chwałę iego, Machometkańskie obrzydliwości wy-
 rzuciwszy, do Swiätnic Pańskich wprowadzić, widząc przytym niepewność wszelakich z Pogań-
 stwem postanowienia, że ten Krzyża S. y wszystkich Chrześcian spólny nieprzyjaciel Sołtan Turecki, y Han Krymski postanowionych z W-
 Hdarami Jch Car: Włstwa Miłych Traktatow do niedotrzymania przywodząc, posyłali od siebie z Krymu, y z Azowa na Ukraińskie Jch Carsk: Weliczeń

czeń

cars: wojennym nastąpieniem Boiow, y inszych Murzow z mnogimi Woyskami, którzy wielki plon zabrali, y znaczne spustoszenie czynili. Także y na Hdarow J. K. Wielstwa, nie dotrzymawszy uczynionego z sobą pokoju, wojną nastąpili, tedy po mnogich Rozhoworach umowiliśmy y postanowiliśmy, że Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wlstwo, według Braterskiey swey ku Wielkiemu Hosudarowi J. K. Wlstwa, przyjaźni y miłości, y według żądania Cars: Wlstwa Rzymskiego, y Wlstwa Francuzkiego, y Kurfirsza Brandeburskiego, także Rzęplcey Weneckiey, za nastąpieniem postanowionego wiecznego miru zezwolili Jch Cars: Weliczeństwa, rozerwać pokoy, który z Soltanem Tureckim, y Hanem Krymskim, dotąd doczesny mieli. A Soiusz z J. K. Wieliczeństwem wieczny obronitelny, poki z Bissurmany wojna trwać będzie. A żeby tym gruntowniejszy y skuteczniejszy ten Soiusz postanowiony zostawał, tedy zarazem w tymże wojennym czasie terażniejszego Roku od Narodzenia Chrystusowego 1686. a od stworzenia świata 7194. za mnogie Bissurmańskie nieprawdy, dla Imienia Chrześciańskiego, y dla wybawienia wielu Chrześcian z Bissurmańskiey niewoli ięzcących, odwracając siły Bissurmańskie, Hana Krymskiego od Hdarstwa J. K. Wlstwa, przy pomocy Bożey rozkażą Jch Cars: Wlstwa, Woyska swoje do Sieczy posłać ze wszelką wojenną Ammunicyą,

y na przeprawach na Daieprze, gdzie Krymskie woyska zwykły przeprawować się, zabraniając przeyscia do Hdarstwa J. K. Wlstwa, y na tych mieyscach wielkie wojenne dzieło, y przemysł nad Nieprzyjacielem Krzyża S. uczynić. Także Dońskim Kozakom rozkażą Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wlstwa, na tegoż Nieprzyjaciela nastąpić, y przemysł wojenny czynić na czarnym morzu pod temiż Krymskimi Jurtami, y pod ich Horodami, y Miastami, gdzie wojenna okazy potrzebować będzie, w przyszły zaś od Narodzenia Chrystusowego Rok 1687. a od stworzenia świata 7195. także na potym idące lata, mnogiem siłami na sam Krym pomocą z strony Jch Cars: Wlstwa bydź mają, a J. K. Wlstwa Koronum, y W. X. Lit: mnogim Woyskom w też czasy wojenną imprezą na Tureckie Woyska, y Ordy białohorodzkie, ze wszystkimi wojennemi Ammunicyami, wojenny przemysł czynić, odwracając siły Nieprzyjacielskie, żeby na woyska Jch Cars: Wlstwa, złączywszy się z Krymskimi siłami, nie przyszli, dotąd, poki u W. Hdara J. K. Wlstwa, y Wielkich Hdarow Jch Car: Wlstwa, z Bissurmany spolny pokoy nie stanie.

XI.

A kiedy da Pan Bog Jch Car: Wlstwa Woyskom wstąpić do Krymu, y uczynić wojenny przemysł nad Krymskim Jurtem, a ieżeli Sołtan Turecki ruszy, na ten czas woyska na Hdarstwa

Jch

Jch Car: Włstwa, a osobliwie do Kiiowa, y do innych M ast, na ten czas J. K. Włstwa Koronnym y W. X. Lit. Woyskom, isć przeciwko Woyskom Tureckim, y nad temi nieprzyjacielskimi woyskami, swemi siłami czynić woienny przemysł, odwracając te Woyska od Hdarstwa Jch Car: Włstwa. Tak też wzajemnie Wielcy Hdarowie Jch Car: Włstwo, woyskami swemi Krym odwracać mają, gdyby takoważ siła, y potęga miała nastąpić Bissurmańska na Państwa J. K. Włstwa, a osobliwie na Lwow, y na insze Miasta, y znosząc się między sobą, ieden drugiego ratować takim sposobem, iako wyżej opisano.

XII.

Y to postanowiliśmy Wielkim Hdarom Jch Car: Włstwu, po postanowieniu tego wiecznego Miru, pisać do Sołtana Tureckiego, y Hana Krymskiego w Hramotach Jch Car: Włstwa, obiawiał o tym wiecznym Miru, y o Soiuszu uczynionym, y żeby Sołtan Turecki, y Han Krymski z Woyskami swoimi na obadwa Hdarstwa woyną nie następowali, y od woyny dostatecznie przestali, y ukontowanie na obie strony uczynili, y ieżli po tych Jch Car: Włstwa Hramotach, będą u J. K. Włstwa, y u Wielkich Hdarow Jch Car: Włstwa, Sołtan Turecki, y Han Krymski, Drużby, y Miru szukać, y od woyny dostatecznie przestać zechcą, y w żądaniu Hdarskim ukontentują, y J. K. Włstwa oddadzą zawoiowane Zamki, Kamieniec, y in-

y insze należące, ktore z tym Kamieńcem są zwoiowane, na ten czas zechcą Wielki Hdar J. K. Weliczeństwo, y Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wlstwo, między sobą o tym przez Posłow, albo Posłanikow, lubitelne uczynić obsyłki, y z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim, mir spolnie postanowić, y to zwoiowane, przez pokoy odebrać, y tym J. K. Wlstwo ma się kontentować. A to ma być za zniesieniem się J. K. Wlstwa z inszemi Kollegami J.K. Wlstwa, y Rzepltey, do czego J. K. Wlstwo, y Rzplta przywodzić tych Kolligatow (aby na to zezwolili) obiecune, iakoż J. K. Wlstwo ma nadzieię, że to ciż Kolligaci Nasi uczynić pozwolą. A ieżeli Sołtan Turecki, albo Han Krymski, będą u Wielkich Hdarow, J. K. Wlstwa, albo u Jch Car: Wlstwa Družby szukać po iednemu, tedy iedna Strona bez drugiey, w żadne Dohowory z Sołtanem Tureckim, y Hanem Krymskim wkra-
czać, y Miru z niemi czynić nie ma. A być tym Dohoworem za spolny J. K. Wlstwa, y Jch Cars: Wlstwa zgodą, y Dohoworem, y mieć W. Hosudaru J. K. Wlstwa, y Wielkim Hdarom Jch Car: Wlstwa spolnie kolo tego staranie, żeby postanowić Mir z Sołtanem Tureckim, y Hanem Krymskim, ku pożytkowi J. K. Wlstwa, y Jch Cars: Wlstwa Państwow, bez przedłużoney z niemi woyny, tak iako pisano w tym wyżey mianowanym Punkcie, y zsyłać o tym Wielkim Hdarom J. K. Wlstwu, y Jch Car: Wlstwu między sobą częstokroć.

XIII.

Przy, tym W. Hdar I. K. Włstwo Wielkich Hdarow Jch Cars: Włstwo upewnia, że I. K. Włstwa Kolligaci Cesarskie Wieliczeństwo Rzymskie, y inni, po uczynionym, y zaprzysiężonym Dohoworem przeciwko tym Bissurmanom, w takoweyże sile, y mocy zostawać będą, w jakiey z I. K. Włstwem, teraz są Dohoworami obowiązani, y nie obestawszy się z W. Hdarami z I. K. Wieliczeństwem, y z Jch Cars: Włstwem Cesarskiemu Włstwu Rzymskiemu, y Rzpłtey Weneckiey, z Tureckim Sołtanem, y z Hanem Krymskim, do Mi-ru nie skłaniać się, y jednemu bez drugiego pokoju nie stanowić, y owszem z swoich stron sta-wić się, y odpor, y przemysł nad nimi przy po-mocy Bożey nastupatelny, y obronitelny wszy-stekmi siłami czynić, iako teraz jest dotąd, poki u W. Hdara I. K. Włstwa, u Wielkich Hdarow Jch Cars: Wieliczeństwa, z temi Bissurmany Woyna, y soiusz nastupatelny trwać będzie.

XIV.

Także umowiliśmy, y postanowiliśmy, iż W. Hdaru I. K. Włstwa, y Wielkim Hdarom Jch Cars: Włstwa, przeciwko tymże spólnym Chrześcian nieprzyjacielom Tureckiemu Sołtanowi, Hanowi Krymskiemu, do obronitelnego, y nastupatelne-go Soiuszu wzywać I. K. Włstwa Francuzkiego, ażeby y on do tego Świętego złączenia, przykła-dem wszystkich Panow Chrześciańskich, przeciw-ko.

ko Bissurmanom przystąpił, y przy pomocy Bożey z swey strony woyskami, albo Dzieggami wspomagał, iakoby się nie dać temu Poganinowi nad Hdarstwy Chrześciańskimi rozprzestrzeniać; do tegoż wzywać, y innych PP. Chrześciańskich Monarchow, ktorzy ieszcze w Soiusz nie weszli, iako to Angielskiego, Duńskiego, Kr: Wlstwa, y Rzpltą Hollenderską.

XV.

A kiedy za wolą Bożą, y zezwoleniem W. Hdara I. K. Wlstwa, y wielkich Hdarow Jch Cars: Wlstwa, z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim, pokoy wieczny stanie, y woyna skończy się, ieżeliby Sołtan Turecki, albo Han Krymski, lubo przez Wezyra, lubo przez Gałgę, y Sołtanow, na Państwa obudwu Wielkich Hdarow, lubo na ktore z nich iednego następowali, y pod Ki-iow, y na inne Ukraińskie Zamki, albo na Podole, y ku Lwowowi Wezyra, y Baszow z woyskami Tureckimi posłali, tenże Han Krymski Gałgę albo Horadyna z Murżami, tedy Soiusz Obronitelny takimże odwroceniem, y sposobami, iako o tym wyżej postanowiono, y napisano w dziesiątym, y iedenastym Punktach, bydź ma. A ieżeli po dokończeniu terażniejszey woyny, y po uczynionym z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim pokoju, naruszenia od Sołtana Tureckiego, y od Hana Krymskiego nie będzie, a chciałby ktorykolwiek z Monarchow I. K. Wlstwa,

albo-

albo Jch Cars: Wlstwa, nową nastupatelną wojnę
zaczynać, y w Państwa Jch z woyskami iść, tedy
iedna strona drugiej wspomagać nie ma, y wtę
zaczęta na stupatelniejszy Soiuszowy Dohowor
ma bydź odstawiony.

XVI.

Także umowiliśmy y postanowili, ponieważ
pod czas przeszłego przymierza między Państw
W. Hdar I. K. Wlstwa, y Wielkich Hdarow Jch Car:
Wlstwa Horodami, y Ziemiami, ktore Horody, y
Ziemie z strony Jch Car: Wlstwa, y z zawoiowane-
go u I. K. Wlstwa strony postąpione, nie uczy-
niono dotąd rozgraniczenia Ziem, że pod czas
przeszłej przeciągłej wojny, w pogranicznych
Horodach mieszkający Ludzie, przez stare Gra-
nice w uiazdach, lasy posiekli, y przyznali, y kley-
na popsowali. Tedy W. Hdar I. K. Wlstwo, y
Wielcy Hdarowie Jch Car. Wlstwo, po postanowie-
niu tego wiecznego Miru, pozwala dla tego przy-
patrzenia się z obu stron po potwierdzeniu obu-
dwu Wielkich Hdarow Naszych terażniejszego
wiecznego Miru, wysyłać pod nie osoby, pogra-
nicznych Sędziow, y Kommissarzow z iednego
kraiu od Smoleńska, y od postąpionych od Wi-
tebska, y od innych Horodow, y Ziem z pełno-
mocnemi swemi Hdarskimi Hramotami, ktorzy
pograniczni Sędziowie, y Kommissarze, po ob-
syłce między sobą ziachawszy się na granice, y
tych Uiazdow z obu stron zgromadziwszy mnogich
staro-

starożytnych z włości Ludzi wiadomych, uczynią Inkwizycyą, ieżli w Ziemiach, y w wodach, y gorach, podług starych granic, na obie stronie władają, y sporu iakiego na obie stronie nie masz, y tym pogranicznym obywatelom, oba pograniczni Sędziowie, y Kommissarze na obie stronie przykażą, żeby potym mieli z obu stron władze Ziem, podług starych granic, a gdzie Starożytni powiedzą Granicę zepsowaną, tedy ciż Sędziowie, y Kommissarze sami oglądawszy, roskażą przyznaki, y kleyna uczynić, y stare między poprawić, y przykażą mocno tamiecznym Obywatelom, y z włości poddanym przestrzegać tego, żeby we wszelkich wchodach z iedney strony, drugiey żadne krzywdy potym czynione nie były.

XVII.

A z drugiego kraju co Kiiow Horod, y przy należące do Horoda Kiiowa, wyżej pomienione Horody, y Miasta, ktore w trzecim Punkcie są wyrażone. Także, y na drugiey stronie Dniepra od Czerniechowa, y od Staroduba, wysłać z obu stron drugich Sędziow, y Kommissarzow, którzy Sędziowie y Kommissarze, podług tegoż między temi Horodami, y Miastami rozgraniczenie Ziem uczynią, y tamiecznym żyjącym Ludziom na obie stronie zakazą, y przyznaki porobią, ktoremi Ziemiami y Miastami, ktorey z nich stronie, podług tego wiecznego Miru władać będzie należało, przestrzegając tego, żeby na obie stronie, ni za co

mię-

między pogranicznymi Obywatelami niechęci,
y niedrużby nieurastały.

XVIII.

A ponieważ wszystkie zwykły Skarbowi
Hdarskiemu czynić dopełnienie, od targowych Ku-
pieckich Ludzi przemysłów: Tedy w nadzieję
obudwu Wiel: Hdarow Naszych Jch Hdarskiey
Braterskiey Drużoy y Lubwy, y o tym umowi-
liśmy, y postanowili, że obudwu Wielkich Hda-
row J. K. Wlstwa y Jch Car: Wlstwa Targowym
Ludziom (oproczy żydow) od terazniejszego po-
stanowienia wiecznego Miru, ieżdżić na obie stro-
nie ze wszystkimi Towarami niezakazanymi z
Paszportami, tak w stronę W. Hdara J. K. Wlstwa,
do Stołecznych Zamkow do Krakowa, do War-
szawy, y do Wilna, iako w stronę Wielkich Hda-
row Ich Car: Wlstwa, do Carstwoiuszczego Wiel-
kiego Grodu Moskwy, wolno będzie, a Cło od To-
warow płacić podług Ustaw Obudwu Hdarstw w
zwyczajnych, a nad Ustawę ubytku Kupcom, y
żadney grabieży nie czynić, y tym ich nie od-
rażać, y Towerow nie zatrzymować, ale wolne
Handle we wszystkim obudwu Narodow Kupcom
zachować, także y Dźwiną Rzeką do Rygi, y
z Rygi do Smoleńska Kupcom Smoleńskim, y
innym w przemysłach swoich, y przejazdach z
Towarami, y bez Towarow, mieć drogę swobodną
bez wszelkiego zatrudnienia z płaceniem posta-
nowionych Ceł, a nad Ustawę ubytkow im, y
grabcie-

grabieżow nie czynić, y tym ich nie odrażać, y żadnych grabieżow, iako po te czasy było, nie zabierać, y Towarow nie zatrzymywać, ale we wszystkiey Swobodzie targowe przemysły, na obie stronie zachować mają. A Szlachcie w stronie J. K. Włstwa, u tych Kupcow, żadney rzeczy sobie swawolnie nie wymagać, y tym Kupcow od targowych Handlow nie odganiać. Co y w stronie Ich Car: Włstwa, także wzajemnym sposobem, uczyniono będzie.

XIX.

A długi ktore ieszcze przed wojną, y pod czas Przymierza przez pewne Zapisy, y Obligi, także y przez Dohowory Kupieckie uczynione, iednemu na drugim wolno wziąć, y między Ludźmi wszelkiego Stanu, tak Korony Polskiej, y W. X. Lit: iako też, y Narodu Moskiewskiego, y przez przeszłą wojnę przybyłych, y w stronę Ich Car: Włstwa Horodow ustąpiionych, kiedy z obu stron pokażą się, y słusznemi dowodami obiawione będą, tedy wszelkiemu takiemu ukrzywdzonemu, podług warunkow y Zapisow, y podług Kupieckich Dohoworow, na obie strony sprawiedliwość, y dostateczna rozprawa, podług Prawa, y dostojenstwa uczynioną być powinna.

XX.

A w ktorey stronie swywolni, y nieposłuszni ludzie pokażą się, tedy o nich w pogranicznych Horodach ma być obiawiono Woiewodom, y Kommendantom, y nad temi Ludźmi podług In-

kwi-

kwizycyi, karanie ma bydź bez miłosierdzia uczynione, y z obu stron w pogranicznych Horodach Woiewodom, y Przełożonym Ludziom, we wszelkich sąsiedzkich Rozprawach, Dzielach, starać się bydź, y rozboynikow, y wszelkich złych niespokojnych ludzi szukać, od których na obie stronie zacząć się bydź iakie niechęci, gdzie, y w których Miastach ich szukać, y złapać będzie można, y podług ich win, czynić nad nimi karę, kto czego będzie za winę godzien, podług zwyczajnego Obudwu Hdarstw Prawa, żeby między Wielkimi Hdarami Naszemi, w niwczym niechęci nie było. A komu iakie ubytki, y szkody staną się, y rozbiórą te ruchomości, y z inszemi ludźmi rozdzielać się, tedy y to podług dostojęństwa oddawać, y Towarzyszow ich zabronić, także czynić zakazy, żeby potym złych Dziel czynić nie ważyli się.

XXI.

A ieżli za przyczyną które nieżyczliwości, y urazy zdarzą się między obiema stronami, y która strona ukrzywdzona będzie, y tey strony Woiewodom, y Namiestnikom dla takiej krzywdy, albo uciemżenia drugiey strony, Namiestnikom, y Woiewodom na bliskich y Pogranicznych Horodach, gdzie ten gwałt uczyni się, dać wiedzieć, y zieczawszy się na Granicę, te przeciwne postęпки y uczynki, komu będzie należało wysłuchać, y po bratersku rozsądzić, y sprawiedliwość uczynić bez zwłoki prawdziwie. A tego wieczna-

go Miru, za żadne pograniczne niechęci, y postępki, żadnym obyczajem nie naruszać.

XXII.

A ieżli większe Dzieła zdarzą się, których Pogranicznym Woiewodom rozprawić, y uspokoić nie będzie rzecz można, y to odłożyć do Poselskich Obudwu Wielkich Hdarow zjazdów. A których Posłow Oni Oba Wielcy Hdarowie, dla tych Dzieł z obu stron na granicę zesłą, tedy oni między sobą obeślą, żeby z obu stron było zgęcznie bez wszelkiego sporu ziachać się, y o tych Dziełach, w których będą wysłani umawiać się, y we wszystkim dobrą Świętą sprawiedliwość, prawdziwie bez zwłoki uczynić mają, a tego wiecznego Miru, dla żadnych przyczyn nie naruszać.

XXIII.

Także w tym wiecznym Miru, mają być uspokoione Wielkiego Hdara I. K. Włstwa, y Wielkich Hdarow Ich Car: Włstwa wszystkie Ich Hdarstwa, Ziemie, Horody, y poddani, tak iż żaden Hospodar Drucl nad Drucliem tajemney, ani iawney niedružby nie będzie zamyślał, ani sam sobą, ani przez inszych żadnego złego nie czynić, y nie kazać.

XXIV.

Osobliwie także W. Hdar I. K. Włswow, y I. K. Włstwa Naslednicy, y potym będący Krolowie Polscy, y W. Xiążęta Lit: wszystka Rzeczposp: Korony Polskiej, y W. X. Lit: Oboyg

Naro-

Naro-
się, a
iawn
byli
skien
nia r
Ludź
Takż
skich,
Dzier
dyami
nem
go zł
y Nie
dzie n
w swo
wiał,
wie Jo
będący
Kniazi
nieprz
J. K.
W. X.
mocy
družb
wane
że y d
spolit
należ
To

Narodow Duchowni, y Swieccy, ani sami przez się, ani przez żadne inne suordynowane Osoby, iawnych albo tajemnych nieprzyjaciół, którzyby byli Wielkim Hdarom Ich Car: Wltwu, y wszystkiemu Rossyjskiemu Hdarstwu, do spółkowania nieprzyimować, y pomocy im Skarbem, y Ludźmi dawać, y żadnego złego czynić nie mają. Także Horodow Ich Car: Wlstwa Wielkorossyjskich, Matorossyjskich, y wszystkich ktore w Dzierżawie Ich Car: Wlstwa z Ziemiami, y Prezydiami, y do nich należącemi Ujazdami, y Poddanemi nie wstępować się, y nie wołować, żadnego złego nie czynić, y czynić nie pozwalać, y y Nieducha żadnego nie sprowadzać, y sprowadzić nie kazać, y ludzi z tych Horodow, y Miast w swoją J. Kro: Wlstwa, y Rzplcey stronę nawiąć, y wywozić. Zakażą wzajem Wielcy Hdarowie Ich Car: Wlstwo y następnicy Ich, y potom będący Wielcy Hdarowie Carowie, y Wielcy Kniaziowie Rossyjscy; iawnych ani tajemnych nieprzyjaciół, którzyby byli Wielkiemu Hdarstwu J. K. Wlstwa, y wszystkiey Koronie Polskiej, y W. X. Lit: do spółkowania przyimować, ani pomocy im Skarbem y Ludźmi, ani okazyi do Niedrużby y do wojny sami sobą, ani przez ordynowane Osoby dawać, y złego czynić nie mają. Także y do Horodow J. K. Wlstwa, y Rzeczpospolitey ktore do Korony Polskiej y W. X. Lit: należą, do innych J. K. Wlstwa y Rzplcey Horodow.

dow, y Ziem, y Prezydya, y do nich należących Uiazdow y poddanych nie wstępować się, y nie wołować, y żadnego złego nie czynić, y czynić nie każą, y Niedrucha żadnego nie sprowadzą, y sprowadzać nie każą, y Ludzi z tych Zamkow, Miast, y Ziem, w swoje Cars: Wlstwa stronę zwoływać, y wywodzić zakażą, y owszem przez wszystkie wiecznego Miru lata, z obu stron Brat Bratu wszelkie dobro, y co do braterstwa należy, wyświadczać mają, żeby niedružba nie urastała, y do wojny przyczyny nie było, y do rozlania krwi, y do spustoszenia obudwu Hdarstw, wszelkim przemysłem z obu stron nie dopuszczają, owszem zdzierżą Chrześciańskim staraniem, w pokoju, ani na żadne rozruszające przyczyny wojny wszczynać nie mają, y nie będą.

XXV.

Także zgodnie umowiliśmy y postanowili, iż terażniejszy Nasz zgodny o wiecznym Miru Dohowor, na dotrzymanie wiecznemi czasy Wielcy Hdarowie Jch Cars: Wlstwo przed Świętą Ewangelią na bliźnych Boiar y dumnych ludzi, y na Naszych J. K. Wlstwa, Wielkich, y Pełnomocnych Posłów, twierdzić y skrzepić zezwolą. Co wzajemnie, y Nasz W. Hosudaz J. K. Wlstwo, ce wiecznego Miru Dohowory, na dotrzymanie ich wiecznemi czasy, na potwierdzonych Wielkich Hdarow Ich Cars: Wlstwa, także y na swoich J. K. Wlstwa Hramotach, przy Jch Car: Wlstwa Wiel-

kich

kich Posłach, ktorzy do J. K. Włstwa z potwierdzoną J. h Hdarską Hramotą zesłani będą, po przyięciu iey stwierdzi, y skrzepi, y przysięgę na S. Ewangelią uczyni bez wszelkiego tłumaczenia, y po uczynieniu tey przysięgi, tym Jch Carsk: Włstwa Wielkim Posłom, swoją J. K. Włstwa potwierdzającą Hramotę, Hdarskimi Maiestatowemi Kor: y W. X. Lit: Pieczęciami, do rąk oddać rozkaże, y do Wielkich Hdarów Jch Cars: Włstwa nie zatrzymując odprawić, o ktorych Wielkich Posłach podług zwyczaju obśyłka przez Gońca uczyniona będzie.

XXVI.

Także umowiono, y postanowiono, że Wielkim, y Pełnomocnym Posłom, będącym w obudwu Hdarstwach w Poselstwach przed W. Hdarem J. K. Włstwa, y przed Wielkimi Hdarami Jch Car: Włstwa, dla ich Hdarskiej Przewysokiey Cześci Poselstwa swoje odprawować zawsze nie nakrytemi głowami, to jest bez czapek. A przyjmować tych Posłow, y Posłanikow, y Gońcow na obie strony, y odprawić z częścią dla dostoięnstwa, y przyjazd, y obiad ma im być dobrowolny, bez wszelkiej zaczepki y zadzierzania. A każdemu z Posłow, Posłanikow, y Gońcow, ze wszystkimi przy nich będącemi ludźmi, dawać w obudwu stronach tak w Kor: Polskiej, y w W. X. Lit: iako też w Carstwoiuszczym Wielkim Horodzie Moskwie, od przyięcia na Granicy, y do od-
Tom I. R 2 prawy

prawy z tego Hdarstwa, do drugiego Hdarstwa wracającym się Posłom po czterysta Rubli, Posłannikom po 50. Rubli, Gońcom, po 30. Rubli na Niedziele. Podwod Posłom oo 150, Posłannikom 50. Gońcom 30. y oprócz tego karmu, zimnemi, y letnemi czasy, Posłom y Posłannikom, y gońcom, drwa dawać, y wodę do nich wozic, iak wiele do ukontentowania należy, y potrzeba wyciągać będzie; a kiedy Posłom, Posłannikom, y Gońcom komu w swoiey drodze zdarzy się do Wielkich Hdarow iechać, y po obsyłce podług Poselskiego zwyczaju, wysłmo do nich będzie, żeby ich z Karmami, y z ukontentowaniem Poselskim przyjąć. A ci Posłowie dadzą Przystawowi ludzi, y koni registr, y od Przystawow iak w drodze, tak y przy wielkich Hdarach Poselstwie, iako długo będą, ochrona, y cześć nad niemi, podług Poselskiego zwyczaju, czyniona bydź ma. A umniejszenia w niczym iak w przyjęciu, tak w odprawie do samey Granicy nie uczynią, y czynić nie każą.

XXVII.

A z temi Posłami y Posłannikami, Kupcom z Towarami iezdzić do obudwu Hdarstw, tak do J. K. Wlstwa Kor: Polskiey, W. X. Lit: Stołecznych Miast do Krakowa, y do Lwowa, także y do Warszawy, iako też y z drugiey strony do samego Stołecznego Hdarstwa Jch Cars: Wlstwa, Horodu, y gdzie ukazano będzie, targować, albo na swoje

Towa-

Towary zamieniać mają jawno y nie tajno. A ci Kupczący ludzie przy Posłach tak długo, poki w swoich Poselstwach trwać będą, przebywać mogą. A po odprawieniu ich, mają z Posłami y na mały czas nie odstawiając, odiachać. Także będący przy Posłach ludzie, podmawiać, y tajemnie z sobą wywozić nie mają. A ieżliby kto obwiniony w tym znalazł się, tedy nad takim obwinionym Sąd skuteczny ma bydz uczyniony. A Kupcom zakazanych Towarów, Gorzałki, Tabaki, do Rossyjskiego Hdarstwa nie wozic.

XXVIII.

Także w nadzieję wszelkiego pożytecznego Sąsiedzkiego Dobra, Obudwu Wielkich Hdarow Naszych Hdarstwom służącego, w ostrożności nie tylko o postronnych nieprzyjacielskich zamyślach, ale y dla przemysłów w Kupieckich pożytkach, y w innych Bogu prdyemnych dziełach, zgodnie postanowiliśmy, żeby z iednego Hdarstwa przez drugie Hdarstwo, z Hramotami Hdarskimi, przejazd był wolny, y bezpieczny, tak z Korony Polskiej y W. X. Lit: przez Hdarstwa Jch Car: Włstwa z Hramotami, albo Paszportami, od J. K. Włwa danemi do Perskiej Ziemi y daley. Także y z Hdarstwa Wielkich Hdarow Jch Car: Włstwa Moskiewskiego y ze wszystkiej Wielkiej Rusi, przez Hdarstwa Korony Polskiej y W. X. Lit: z Hramotami dla bezpieczeństwa do Jch Car: Włstwa danemi w różne strony Hdarstwa posłanym, y

tym nazad wracającym się bydź w należytych bezpieczeństwie, y tamtędy, kędy posłani będą, iechać, y do Hdarstw swoich powracać ze wszystkimi przy nich będącemi pożytkami, w obudwu Hdarstwach nie zakazanemi, y z ludźmi Jch w sąsiedzkiej ochronie z wolnym podwód naymem, z płaceniem iednak dostoynych od Towarów, Ceł, iakie w którym Państwie postanowione będą, ktorzy od Horoda do Horoda tych obudwu Hdarstw ze wszystkim bezpieczeństwem, y pomocą, bez zadzierżenia przepuszczeni bydź mają.

XXIX.

A ponieważ wiele należy obom Państwom Wielkich Hdarow Naszych, na prędkiej y częstey między sobą obmyśle, dla wiadomości przez Hramoty, w prędkich zdarzających się działach Hdar-
skich, a osobliwie do pomocy spólnie przeciwko Bissurmanom, także y dla przymnożenia korzy-
stów, z tych przyczyn zgodnie umowiliśmy, y postanowili, żeby przez Poczty takowe obmyśli, które prędzey, aniżeli przez Gońców, iak przed-
tym z wielkim omieszkaniem bywało, potrzebując wiadomości dla bezpieczeństwa y potrzeb Hdar-
skich działały się, y dlatego Poczta z strony J. K. Włstwa począwszy od miejsca rezydencyi J. K. Włstwa przez Hosudarstwa J. K. Włstwa aż do Kadzyna Miasteczka na Granicy Wdztwa Mściślawskiego leżącego postanowiona będzie, która na
każdą

każdą Niedzielę drogę swoją odprawując, wszelkie listy, y responsa iakie Hdarskie będąi, także y targowe w drugą stronę do Miasteczka pogranicznego Wdztwa Smoleńskiego, Michowicze nazwanego, w Dzierżawie Wielkich Hdarow Jch Car: Wlstwa będącego, naznaczonemu Poczt-Magistratowi nad Pocztą od Jch Cars: Wlstwa bez przestanku tam będącemu w całości oddawać powinna, który te Listy wszystkie przyiąwszy przez Smoleńsk do Czarstwoiuszczego Horodu Moskwy iak nayprędzey odsyłać ma. A wzajemnie Listy y Responsa Hdarskie ieżli będą, iako też y targowe z Moskwy do Michowicz, a z Michowicz do Kadzyna przysłane, Poczt-Magister od J. K. Wlstwa naznaczony, przyiąwszy, iak nayprędzey do miejsca rezydencyi J. K. Wlstwa odsyłać będzie. A w obudwu Hospodarstwach w odsyłaniu z Pocztami (procz Hdarskich ludzi na obie stronie posyłek Hramot) od Kupieckich ludzi, y od pismaich, w swoich przemysłach targowy h ordynowanych może bydź ustawa, po czemu płacić, podług zwyczaju we wszystkich Hospodarstwach będącego, postanowiona, y żeby Kupieckie pisma pod zakazem nie przez innych ludzi, ale przez postanowione Poczty przesyłane, y u Pocztarzów zapisane były.

XXX.

Także umowiliśmy kiedy da Pan Bog po potwierdzeniu obudwu Wielkich Hdarow naszych,

dla nadziei tego wiecznego Miru, y nienaruszonego dodzierżenia, mają Wielcy Hdarowie J. K. Włstwo, y Jch Car: Włstwo okolicznym Hospodarom, z ktoremi wieczny albo doczesny pokoy jest w Hramotach lubitelnych, kiedy się zdarzy przez Posłow, y Posłanikow, ten utwierdzony wieczny Mir obiawić, żeby nie bez wiadomości było, żeby y potym między Kupieckimi ludźmi z okolicznymi Hdarstwami, targowe przemysły mnożyły się.

XXXI.

A ieżli za wolą Bożą, zdarzy się ktoremu W. Hdarowi z tego świata na wieczne błogosławieństwo przenieść się, tedy po nim następującemu W. Hdarowi dla nieporuszonego dodzierżenia tego wiecznego Miru drugiego Hospodara przez swoich Posłow obwieścić, y o skłonności swej do družby obiawić, co podług tego drugi Hospodar wzajemnie uczynić ma, y ten wieczny Mir potwierdzonymi swoimi Hdarskimi Hramotami spólnie oba Wielcy Hosudarowie potwierdzić powinni będą, żeby nie do rozerwania, ale owszem do utwierdzenia, y do pokoju nieporuszonego służyło.

XXXII.

A ieżliby za niespodzianemi przygodami ten wieczny Mir Dohowor pismem potwierdzony, w którym Hdarstwie w Kancellaryi zginął, albo do odniesienia, y do oddania do Kancellaryi, gdzie

gdzie zawieruszyć się miał, tedy też twierdza, y trwałość Dohoworu terażnieyszego opisanego w drugim Hdarstwie będącego, ma oboygu Wielkim Hospodarom, y Jch Wielkim Hospodarstwom spólnie służyć, y w takowymże nienaruszeniu terażnieyszego postanowienia pokoju świętego zostawać będzie.

XXXIII

A dla skuteczniejszego, dostateczniejszego, y gruntowniejszego postanowionego ubeśpieczenia, y to co tu wszystko między Nami J. K. Wieliczeństwa y Rzepltey Wielkiemy Pełnomocnemi, a między Ich Cars: Włstwa bliźnymi Boiarami, y dumnymi ludźmi uczyniono, umowiono, postanowiono, y dokończono iest, od Nayiaśnieyszego y Dzierżawnieyszego wielkiego Hosudara Jana III. z Bożej łaski Krola Polskiego W. Xcia Lit: Ruskiego, y innych, od J. K. Włstwa y od nasłednikow J. K. Włstwa y tym będących od wielkich Hdarow Krolow Polskich, y Wielkich Xiążąt Lit: y wszystkiey Rzepltey Duchownych, y Swieckich oboyga Nerodow Kor: Polskiey, y W. X. Lit: także y od Prześwietleyszych, y Dzierżawnieyszych Wielkich Hdarow, za Bożą Miłością Car: y Wielkich Kniaziow, Joana Alexandrowicza, wszystkiey Wielkiey, Małey, y Białey Ruśi, Samoderżcow, y mnogich Hdarstw y Ziem Wostocznych, zapadnych, y Siewiernych Otczycow, Dziedzicow, Nasłednikow, Hdarow, y Obłaadatelow od
Jch

Jch Car: Włstwa y od Naslednikow, a potym będących od W.Hdarow, Carow, y W. Kniaziow Rosyiskich, cale y nienaruszenie wiecznemi czasy, zdzierżano będzie, to terażniejszego dokończenie wiecznego Maru trwale y nieporuszone ma bydź. Do ktorego postanowienia y zapisu My Wielcy y Pełnomocni J. K. Włstwa, y Rzepltey Posłowie z podpisaniem rąk Naszych, przy pieczęciach przysięgą Naszą spólną z obu stron przed S. Ewangelią potwierdzili, y temi zapisami Wielkich Hdarow Jch Car: Włstwa z Bliżnymi Boiarami y Dumnymi Ludźmi zamieniliśmy się. Dano to utwierdzenie w Carstwoiuszczym Wielkim Grodzie Moskwie, Roku od Narodzenia Pana Naszszego JEZUSA Chrystusa 1686. Miesiąca Maia dnia 6. S. N. A od Stworzenia Swiata Roku 7194.

Traktat ten nie był pod panowaniem Jana III. od Rzepltey Polskiej potwierdzony. Dalszą o nim wiadomość powyżmiesz z II. Tomu tej Xiążki.

L I G A

Auszpurska w R. P. 1686.

GDY LUDWIK XIV. Hiszpanom znowu wojnę wydał, z przyczyn, które się namieniają pod Traktatem Ryświckim, Mocarstwa potęgę Fran-

Francuzką zawsze w podeyrzeniu mające Ligę, z sobą, czyli związek zawarły w Auszpurgu 1636. Cesarz, Hiszpania, Rzeplca Hollenderska, Szwecya, Flektorowie Saski, Brandeburski, Bawarski, nowy Palatyn Ryński Xiążę Neyburgu, Xiążę Sabaudzki, w związkowe to przymierze weszli. Wenetowie Sprzymierzeńcom sprzyiali, lubo się iawnie przeciwko Francyi nie oświadczyli. Xiążęta Włosey wszyscy nieprzyjaciolami byli Krola Francuzkiego; tak dalece, że ieden mu tylko Alliant y Przyjaciel został Jakub II. Krol Angielski. Wszakże y Anglia nie tak była Francyi przyjaciółką, aby na zamysły Ludwika XIV. nie miała zawsze pilnego oka. Dowodem tego iest osobny Artykuł Traktatu pod te czasy między Anglią y Hollandyą zawartego, którym oba Narody wzajemnie przyrzekają sobie, dać wszelką Domowi Austryackiemu pomoc do odzierżenia Monarchii Hiszpańskiej, y utrzymać go przy niey, skoroby Karol II. bez potomstwa umarł. Tak to wielki ten interes, lubo ieszcze oddalony, całej inż Europy natężał haczność.

Dzieiopolisowie, y Politycy rozsądni zgadzają się, że ten Auszpurski Związek był robotą Wilelma Xiążęcia d'Orange, który potym pod imieniem Wilelma III. tron Angielski posiadał. Xiążę ten ukartowawszy sobie od dawnego czasu wtargnienie, do Anglii, y złożenie z Tronu Teścia

SWO-

swoiego Jakuba II. (f) kłócił umyślnie Europejskie Mocarstwa, ażeby żadney od nikogo nie miał przeszkody w skutkowaniu swoich замыслов. Projekt ten udał się; Xiążę Wilelm w wielkiej tajemnicy oporządziwszy Flotę, y piętnaście tysięcy woyska uzbroiwszy, w Miesiącu Listopadzie Roku 1688. nagle do Anglii z Marszałkiem de Schomberg wkroczył. Krol Jakub do dania odporu nie gotowy, a bardzney zatrwożony,

(f) Po śmierci Elżbiety Krolowy Angielskiej, tron Angielski w R. 1602. spadł następstwem na Dom Stuartow w Szkocyi panujący. Jakub VI. Stuart Krol Szkocki, pochnodzący od Małgorzaty Henryka VIII. Krola Angielskiego Siostry, która za Jakubem IV. Krolelem Szkockim była, gdy po Elżbiecie na Państwo Angielskie nastąpił, przyłączył Szkocyą do Anglii, y oba te Krolestwa Wielką Brytannią nazwał, w ktorey pod Imieniem Jakuba I. lat 23. panował. Nastąpił po nim Karol I. Syn iego, ktoremu Kromwel głowę uciąć kazał. Karol i. dwóch Synow zostawił, Karola II. który po Kromwelu panował, y Jakuba II. który po Bracie swoim na Krolestwo nastąpił. Jakub II. z pierwszy żony swojej Corki Hrabiego de Clarendon miał dwie Corki Maryą poślubioną Wilelmowi Xiążęciu d'Orange, y Annę, która Krolewiczowi Duńskiemu dana w zamęciec była; a po śmierci Wilelma III. tron Angielski osiadł; z drugiej żony Maryi d'Est Xiężniczki Modeńskiej miał Jakub II. Syna Jakuba III. Pretendenta Angielskiego, który w Rzymie osiadł, y z Maryi Klementyny Jakuba Sobieskiego Krolewicza Polskiego Corki, dwóch zostawił Synow, Edwarda Pretendenta, y Henryka Kardynała. Tych Pretendentow Angielskich Londyński Dwor. nazywa Kawalerami S. Jerzego.

żony, y od wszystkich przyjaciół swoich odstąpiony, nawet od Faworyta swojego *Churbil* sławnego potym pod imieniem Xiążęcia de Marlborough, za odebrany od Zięcia swojego rozkazem, musiał porzucić Państwo, y z Krolową do Francyi schronienia tam szukać wyiechał.

Stany Angielskie ogłosiwszy Bez-Krolewie, zgromadziły się na obranie Krola, y dnia 17. Lutego w Roku 1689, ofiarowały berło Xiążęciu Wilelmowi, y Maryi małżonce iego; ogłoszenie Krola, y Krolowy stało się dnia 14. tegoż Miesiąca; a Koronacya 21. Kwietnia; tez same obrządki opdrawiły się nie zadługo y w Szkocyi. Nowy Krol pod imieniem Wilelma III. panować począł, y od niektórych Europy Dworów uznany był, Krol jednak Francuzki myśląc skutecznie do odzyskania tronu Angielskiego Jakubowi pomoc, y w rzeczy samey dopomagając, iako się pod Traktatem Ryświckim zobaczy, aż do zawarcia rzeczzonego Traktatu, Wilelma zawsze tylko Xiążęciem d' Orange nazywał, nigdy Krolew Angielskim.

T R A K T A T

Alteński w R. P. 1688.

TRAKTATU Alteńskiego przyczyną były zasze znownu między Danią y Holsztyńskim Xiążę-

Xiążęciem kłotnie. Dla których dokładniejszego rozumienia, nie zawadzi tu zasięgnąć wyżej o Xięstwie Holsztyńskim, y Sleswickim wiadomości. Xięstwo Sleswickie z dawnych czasow należało do Danii, y od Xiążąt krwie Krolewskiej za zwyczaj było posiadane, poki Waldemar Krol nie dał go w lenność Hrabii Gerardowi, y iego potomstwa. Duńczykowie pragnący usilnie Xięstwo to do Krolestwa odzyskać, Koronę swoją po śmierci Krzysztofa Bawarczyka w Roku 1444. ofiarowali Adolfowi V. II. Xiążęciu Holsztyńskiemu y Sleswicksiemu. Ale Adolf ofiarował im Synowca swojego Krystyerna Hrabie na Oldemburgu, który Krolew Duńskim zostawszy, po śmierci Strya swojego Adolfa w R. 1459. nie tylko na Sleswickie Xięstwo nastąpił, ale nad to od Fryderyka III. Cesarza inwestyturę na Xięstwo Holsztyńskie otrzymał. Oniecał zaś Duńczykom, że Xięstwa te będą do Korony Duńskiej należec nierozdzielnie będą; wszakże Krystyern Xięstwa Sleswickiego do Korony Duńskiej nie inkorporował, ale go zostawił młodszemu Synowi swojemu Fryderykowi dziedzictwem: bo starszy Krolewicz Jan, następcą tronu Duńskiego był uznany. Ale Jan dowodząc, iżby to było z krzywdą iego Potomstwa, gdyby z dziedzicznych Oycy swojego Xięstw nic im nie miał zostawić, dokazał tego, że w Roku 1490. Xięstwa te na obu Braci podzielone, rządu iednak
wspol-

wspólność ustanowiona. W tym stanie były rzeczy do R. 1523. kiedy Krystjern II. Syn Króla Jana złożony z tronu. Duńczykowie obrali sobie tego Fryderyka Xiążęcia Holsztyńskiego, y Sleswickiego, pod którym dwa te Xięstwa do jednego Pana wrocily się. Stany rzeczonych Xięstw, obawiając się na dalszy czas szkodliwych działu skutkow, otrzymały od Fryderyka przyrzeczenie na piśmie, że Xięstwa te nigdy już dzielone nie będą. Ale Następcą Fryderyka I. na tronie Duńskim Krystjern III. Syn jego, przyrzeczenie to zgwałcił, gdy w Roku 1544. Xięstwem Holsztyńskim z Bracią swoimi Janem, y Adolffem (f) podzielił się. Częstka Xiążęciu Janowi wyznaczona, po jego śmierci dostała się Synowi Krystjernu III. na tronie Duńskim Fryderykiem II. zwanemu. Wspólność rządów między obiema Xiążętami odnowiona, y warowana wieczysta Liga Holsztyńskiego Xięstwa z Koroną Duńską, trwała nienaruszenie aż do R. 1656. w którym Fryderyk Xiążę Holsztyński na Gottorpie wcale się z Szwagrem swoim Karolem Gustawem Królem Szwedzkim, przeciwko Frydery-

(g) Od tego to Krystjernu III. idzie linia *Holsztyńsko-Duńska*, albo *Królewska*, która do dzisdnia w Danii panuje; a od Adolffa pochodzi linia *Holsztyńsko-Gottorpska*, z której potym wyniknęła *Lubecka* albo *Eutyska Gottorpska*, panuje teraz w Moskwie, a *Eutyska* w Szwecyi.

derykowi III. Krolowi Duńskiemu złączył. Traktatami Roszyldskim, y Kopenhagskim, (ktore czytay wyżey) Szwecya więcey ieszcze uieła sobie Xiążęta, otrzymawszy dla nich u Danii pożytecznych artykułow podpisanie.

W Roku 1674. Xiążę Krystyan-Albert poiechawszy do Sztokolmu, odnowił tam y potwierdził swoię z Szwedami przyiaźń, y uzbraiać się przeciwko Duńczykom począł. Krol Duński Krystiern V. zamyślaiąc się wnieść w wojnę Traktatem Nimmeckim skończoną, a boiać się iakiey od Xiążęcia Holsztyńskiego przeszkody, sprowadził go do Rensburga, gdzie 10. Lipca 1675. wymusił na nim Traktat, ktorem pomieniony Xiążę zrzeka się udzielności nad Słewizkiem dawniejszemi Traktatami sobie nadaney, y potwierdzenie iey ręką Krola Fryderyka III. podpisane wraca. Niezadługo Xiążę Holsztyński przeciwko tey Tranzakcyi iako nieważney y wymuszoney protestował się, a Traktatem 1679. w Fonteneblu zawartym do dawnych swoich praw był przywrocony.

Krol Duński znown w Roku 1684. wziął się do oręża przeciwko Xiążęciu Holsztyńskiemu, y Xięstwo Słewizkie opanował mocą; ale gdy Krol Szwedzki Karol XI. oświadczył się, że niepozwoli Xiążęciu najmniejszey krzywdy uczynić, y wojną z tey przyczyny Duńczykom groził; zatargi te zakończyły się korzystnie dla Xiążę-

Xiążęcia, który Traktatem w Altanie, zawartym do wszystkich Stanow swoich iest przywrocony, y ich udzielność podług dawniejszych Traktatów iest mu potwierdzona. Ale ten pokoy nie był długi; po śmierci albowiem Krystyana-Alberta 1694. między Xiążęciem jego następcą, y Krolem Duńskim nowe wszczęły się niezgody, które Traktatem Trawendalskim (o którym czytay w Tomie II.) zakończone.

T R A K T A T

Wiedeński w Roku P. 1689.

GDY potęga Francuzka widoczniey co raz okazywać się poczęła, podczas tey wojny, którą Traktat Ryświcki zakończył, nieprzyjaciele Ludwika XIV. a naywięcey Xiążę Arauzykański nie przestawał po całej Europie głosić, że wolność Europy przepadnie, ieżeli Monarchia Francuzka wspólnym usiłowaniem do dawnych mierności karbow powrocona nie będzie, y że inaczey równi Westfalskim Traktatem ustanowioney nie można ocalić, tylko ukrociwszy przemoc Francyi. Ten to Duch uformował iuż w Roku przeszłym Ligę Auszpurską, a znowu Traktat w Wiedniu 12. Maia 1689. od Cesarza y Sprzymierzonych Rzepltey Hollenderskiey Stanow podpisany, który

Tom I. S potym

potym *Liga Wielką* nazwano, że do niey wszyscy Burbońskiego Domu nieprzyjaciele przystąpili.

Obowiązki, y warunki Wiedeńskiego Traktatu znaczniejsze były: że żadna traktująca strona nie będzie żadney o pokoju wzmianki od wspólnego nieprzyaciela przyjmować, poki wszystkie we wszelkiej zupełności za krzywdy, y szkody sobie poczynione zaspokoione nie będą. Każda potym Strona swoje do Francyi pretensye wprowadziła, wszystkie warowały sobie wzajemnie, że o nie upominać się, y utrzymywać ie będą. A chociaż zaspokoienie powszechne w Europie stanie się, Liga iednak ta nieodmiennie, y nie naruszenie trwać będzie; Sprzymierzeńcy wspólną sobie odsiecz morzem, y lądem przyrzekaia, gdyby ktory z nich od powszechnego nieprzyaciela był zaczepiony. Tymże Traktatem obowiązano się, ieżeliby Karol II. Król Hiszpański bezpotomnie umarł, aby wszelkie siły obrocić na to, żeby Państwa Monarchii Hiszpańskiej nie dostały się Domowi Burbońskiemu; lecz ażeby Cesarz, y iego Dziedzice przy tey utrzymali się sukcesyi. Od kilku to iuż lat, żaden w Europie Traktat nie był pisany, w którymby iakiegoś względem Hiszpanii nie przydano warunku; tak to od dawnego czasu walny ten interes wszystkie Dwory Europeyskie zatrudniał. Nakoniec Allianci pracowac u Elektorow Rzeszy Niemieckiey mieli, aby Arcy-Xiążęcia Jozefa Króla Węgierskiego

skiego Cesarzem obrali; a ieżeliby obraniu temu chciała się sprzeciwiać, y przeszkadzić Francya, tedy złączone Wielkiej Ligi siły wojnę przeciwko nię podnieść miały.

TRAKTAT

Hageński w Roku P. 1690.

PO odwołanym przez Ludwika XIV. Edykie Nanteńskim, y wygnaniu z całej Francyi Hugonottow (h) w R. 1685. Wiktor Amadeus. Xiąż Tom I. S 2 -żę

(h) Hugonottami nazywali się we Francyi Kalwińskiej Religii Sektaſtorowie, czy to że w Mieście Turonie schadzki swoje miewali przy Bramie Huguńską nazwaney, czyli też że Wodzami ich byli Xiążęta od Hugona Kapeta rod wiodący, Antoni Burbończyk Krol Nawarry Oyciec Henryka IV. y Ludwik Kondensz, ktorzy po Domie Walezyuszow według Salickiego opisanía naybliższe mieli do Korony Francuzkiej prawo. Tym że prawami Narodowemi, y wyrokami Krolow Francuzkich wolność Religii była broniona, chcieli iá sobie orężem ugruntować. A lubo im z razu pozwolono, aby wkaźdey Prowincyi na iednego Miasta Przedmieściach Pospolstwo tego wyznania, a Szlachta w Domach swoich, sprawowali swojej Religii ćwiczenia, atoli tym nie kontenci, więkſzych się domagali wolności, y wojnę domową wzniecili, gdy Liga Gwizyuszow (nazwana tak, że na czele iey Xiążęta Gwizyuszowie byli) zamysłem ich opierała się. Antoni Krol Nawarry w R. 1562. pod Roconiągiem w potyczce zabity, Xiążę Kondensz drugi Hugonottow

żę Sabaudzki, za Krola Francuzkiego przykła-
dem idąc, zakazał w Hrabstwie Lucernskim spra-
wowania obrządkow Kalwińskiej Religii, y pod-
danym swoim onę wyznającym wynieść się z
Państw swoich rozkazał. Lubo tedy kilkanaście
tysię.

tow Wodz pod Iarnakiem w R. 1569. zginął. Hugonot-
towie iednak znou do sił przyszedłszy, otrzymali so-
bie u Karola IX. uczciwy pokoy, kilka Miast dano im
w straż, aby w nich bezpiecznie mieszkali, y skassowa-
ne wszystkie przeciwko nim wydane wyroki od śmierci
Henryka II. Ale okrutna rzecz Hugonottow, uczynio-
na—1572. w Paryżu, y po wielu Krolestwa Francu-
kiego Miastach, (w ktorey y Admirał Coligni zginął)
z nocy na dzień S. Bartłomieja Apostoła, podczas we-
sela Henryka Krola Nawarry z Małgorzatą Karola IX.
Siostrą, waniecifa nanowo ogień, który naygwałto-
wniej pod Henrykiem III. wybuchnął, że Pan ten
musiał z Hugonottami pokoy uczynić, odnawiając im
dawne pozwolenia. Ganiłi tę powolność Krolowi Gwi-
zyuszowie, ktorzy na czele *Ligi Świętey* byli. Gdy po-
tym Henryk III. od nayniegodniejszego zbrodnia za-
bity został, Henryk Burbończyk iako naybliższy dzie-
dzic tron Francuzki osiadłszy, sławnym Nanteńskim
Edyktem pozwolił Hugonottom wolnego swoiey Re-
ligii w Krolestwie Francuzkim ćwiczenia, pod pewne-
mi iednak warunkami. Zdawała się bydź powrocona
Państwu spokojność nadaniem Wolności Hugonot-
tom, ale po zabiciu Henryka IV. pod panowaniem
Ludwika XIII. znou wojna domowa z Hugonottami,
y gwałtowniejsza niżeli kiedy wynikała Ludwik
XIV. wyrokiem 22. Pazdziernika wydanym skassował
Edykt Nanteński, y Hugonottom wynieść się z Państw
swoich rozkazał. Wyniosło się kilkakroć sto tysięcy luda
z Francyi, y osiedli w Prusiech, w Niemczech, Anglii,
Hollandyi, y innych Kraiach.

tysięcy ludzi wyniosło się szukać schronienia, y osiadłości w innych Europy Kraiach, a naybardziej w Niemczech, w Hollandyi, y Anglii; wielka iednakże liczba ieszcze ich się była w Dolinach Pedemonckich została, y ci przez pośrednictwo Hollenderskiesy Rzepltey zawartym dnia 20. Października Roku 1690. w Hadze Traktatem, otrzymali od Pana swojego nie tylko osob y majątkow bezpieczeństwo y całość, ale nad to wolne ćwiczenie obrządkow swoiey Religii. Tymże Traktatem Xiążę Sabaudzki przystąpił do Traktatu Wiedeńskiego w Roku przeszłym między Leopoldem Cesarzem, y Hollandyą zawartego, a potym wielką Ligą nazwanego.

T R A K T A T

Wiedeński w R. P. 1692.

LEOPOLD Cesarz Traktatem tym 22. Marca w

Wiedniu zawartym z Ernestem-Augustem Xiążęciem na Brunświku-Luneburgu-Hannowerskim, obiecał Xiążęciu, iż dziewiąte Elektorstwo dla Domu iego postanowi, pod temi warunkami, aby Xiążę utrzymywał pewną liczbę woyska na usługę Cesarza; aby po śmierci Karola II. Krola Hiszpańskiego, wszystkimi siłami na tronie tym Arcy-Xiążęcia Syna iego popierał; aby przyłożył

swoiego starania, y usilności do tego, żeby Krolom Czeskim zupełnie powrocone były dawne ich prawa, swobody, y przywileie Elektorskie; (1) na koniec, żeby nowy Elektor swoją Elektorską kreskę zawsze dawał nastarszemu Domu Austryackiemu następcę, bez względu na wszelkich innych do Cesarzskiego tronu Kandydatów. Nowy Elektor przyjął ozdoby swojej nowej godności 19. Grudnia 1692. ale Elektorowie, y Xiążęta Rzeszy długo mu tę godność przeczyli, że dopiero 10. Kwietnia Roku 1710. w Zgromadzeniu Elektorów był umieszczony.

Leopold Cesarz przygotowawszy do tej roboty Elektorów jeszcze w Roku 1690. nie spodziewał się żadnego z strony ich znaleźć oporu. W rzeczy samej Moguncki, Bawarski, Brandeburski przyzwolili z razu na to dziewiątego Elektoratu ustanowienie; ale Koloński, Trewirski, y Palatynski statecznie byli przeciwni; Xiążęta tudzież Rzeszy żadnym sposobem przyzwolić nie chcieli na to nowego Elektoratu tworzenie, iako wstecz przeciwiące się opisanym w Bulli złotej ustawom. Ale Leopold Cesarz im więcej w tej mierze doznawał przeciwności, tym uporniej chciał

(1) Dopiero w Roku 1708. dnia 7. Września Koronie Czeskiej oddane są wszystkie Elektorskie Przywileie, których przez piętnaście wieków nie używała, y tylko na Elekcyjnej Seymie swoich wyprawiała Połowa.

chciał skutecznie swoje zawzięcie, za punkt honoru sobie poczytując utrzymać swoje z Domem Hannowerskim Traktaty. Więc niedbając na wszelkie Elektorow, y Xiążąt Rzeszy Niemieckiey protestacye, uroczyście inwestyturę na Elektorstwo dał Pełnomocnikom Xiążęcia Ernesta-Augusta.

Traktat ten od Leopolda Cesarza z Domem Hannowerskim zawarty od wszystkich był poczytany za przeciwny prawom Niemieckim. W przeskadzaniu więc ustanowieniu nowego Elektorstwa, ten mieli naybardziej cel Elektorowie, y Xiążęta Rzeszy Niemieckiey, aby iego warunki skutku nie wzięły, y szkodliwych za sobą nie miały wnioskow. Coż albowiem mogło być nad ostatni tego Traktatu Artykuł przeciwniejszego przysiędze, którą każdy Elektor wykonywa, iż Krolem Rzymskim tego obierze, który dostojności tej godniejszym będzie; że kreskę swoją da nie z umowy iakiey, nie z nadziei iakich korzyści, nadgrody, lub obietnicy. Nadto w krokach tych Leopolda Cesarza przeglądała Rzesza Niemiecka do tego dążące iego zamysły, aby tron Cesarzowski dziedzicznym Domowi swojemu zostawić.





TRAKTAT

Turyński w R. P. 1696.

GDY się wojna między Francją, y Sprzymie-
rzcami Ligi Wielkiej zaięła, Ludwik XIV.
negocyował z Xiążęciem Sabaudzkim przymie-
rze, albo przynajmniej obojętność, ale widząc,
że Xiążę związków swoich z Cesarzem odstąpić
trudni, wojnę mu 13. Czerwca 1690. wypowie-
dzał, y woysko w kraie jego natychmiast wy-
prawił. Francuzi pod wodzą Marszałka *de Katy-*
nat 18. Sierpnia zupełne pod Sztafardą zwycię-
stwo otrzymali na Sabaudezykach, których sam
Xiążę do potyczki przywoził. Potym zwycię-
stwem Katynat całą prawie Sabaudyą oprócz Mont-
melianu, na Króla zawoioławszy, do Piemontu
przeszedł, gdzie wiele Miast, y Zamków zdoby-
wszy, powrócił do Sabaudyi, y Montmelianu do-
bił. W Roku 1692. Xiążę Sabaudzki pomścił się
dobrze na Francuzach za dwie pierwsze nieszczę-
śliwe dla siebie Kampanie, wkroczył do Delfina-
tu, mając z sobą młodego Xiążęcia Eugeniusza,
iż wtedy na Wielkiego Generała sposobiącego
się; Prowincyą tę woyska Sabaudzkie ogniem, y
mieczem pustoszyły, Miast tudzież dobyły kil-
ku, gdy Katynat słabe mając woysko nie mógł
zwycięzcy wstrzymać. Kampania ta byłaby nie-
szczęśliwsza jeszcze dla Francuzów, gdyby był
Xiążę

Xiążę nie zachorował, którego choroba zwątli-
ła cokolwiek woysk iego żwawość. W Roku
1693. Marszałek de Katynat woyskiem wzmo-
cniony, od oblężenia Pinierolu odpędził Xiążę-
cia Sabaudzkiego, y pod *Marsalem* zupełne na
nim zwycięztwo odniósł 4. Pazdziernika. Zwy-
cięztwa tego skutkiem było zdobycie niektórych
Zamkow, spalenie *Weneryi*, y okolic *Turya* zra-
bowanie. Była to wzajemność za spustoszony
Delfinat; nie dały się woyska Francuzkie zwy-
ciężyć nieludzkością Sabaudzkim. W Roku 1694.
Xiążę Sabaudzki, dobył Kazału. Więcey nie ani
w tym, ani w następującym Roku nie uczyniły
znacznego woyska nieprzyziacielskie.

Krol Francuzki lubo dosyć szczęśliwie dotąd
woynę prowadził, widział atoli, że przeciwko ty-
łu nieprzyjaciół złączonym siłom inaczey oca-
lec nie może, tylko ligę ich rozrywając. Wiktor
Xiążę Sabaudzki był ten, który się najmniej na-
mysłał, gdzie chodziło o zerwanie Alliansu dla
pożytku własnego; więc do niego udała się Fran-
cya. Hrabia de Tesse skrycie interes ten trakto-
wać począł w Turynie, y łatwo dokazał, gdyż
Xiążę Sabaudzki tak użytecznego dla siebie Tra-
ktatu nie wzbraniał się przyjąć, y podpisać. Tra-
ktat ten podpisany 29. Sierpnia z początku pod
imieniem *Obojętności Włoskiej* był głoszony, po-
tym 10. Września w Paryżu publikowany. Wa-
runki rzeczzonego Traktatu te były główniey-
sze :

sze : dawniejsze Traktaty wszystkie, y ostatni Nimpecki w punktach tyczących się Domu Sabaudzkiego potwierdzone. Krol Francuzki wraca wszystkie Xiążęciu zawoiowane kraie, a między innemi y Miasto Pinierol, które nieiako kluczem Państw iego było, y które od Roku 1630. Francuzom drogę z Delfinatu do Piemontu otwieralo. Fortyfikacye iednak tego Miasta mają być zburzone, ani insze dawane, oprócz prostego muru. W innych także ustąpionych sobie krajach Xiążę Sabaudzki żadnych nie stawiać twierdz obowięzuie się. Procz tego Francya obiecuie Xiążęciu zapłacić cztery miliony liwrow. Xiążę nie ma pozwalać poddanym Krola Francuzkiego osiadać w Lucernie, ani w Dolinach Waldeńskich pod iakimkolwiek bądź pozorem, tudzież w Pinierolu Religii Kalwińskiej ćwiczenia nie dozwoli. Tymże Traktatem ukartowane było ożenienie Ludwika Xiążęcia Burgundzkiego Wnuka Krola Francuzkiego z Maryą-Adelaidą Corką Xiążęcia, która uczyniła zrzeczenie się wszelkich praw swoich do Sukcessyi Sabaudzkiej; y zrzeczenie to potwierdzone było od Krola, od Delfina, y od samegoż Xiążęcia Burgundzkiego: Nakoniec Xiążę Wiktor-Amadeusz obowięzał się nakłonić Cesarza do zachowania w Kraiach Włoskich obojętności, ale nie mogąc tego drogami łagodnemi wskorać, złączył woyska swoje z Francuzkami przeciwko Cesarzowi, korego

rego niedawno był Przymierznikiem. Co nakłoniło dopiero Leopolda do przyłączenia rzeczoney obojętności.

TRAKTAT

Ryświcki w R. P. 1697.

PO zawartym powszechnym pokoju w Nimmedze, insze Mocarstwa rozpuściły swoje wojska, Krol Francuzki wszystkie, które pod czas wojny trzymał, y w pokoju zachował. A ufnąc siłę y potęgę swoję, postanowił Trybunały w Bryzaku, y w Metz, do wrocenia Kraiow od Alsacyi, albo trzech Biskupstw odpadłych, a od dawnego czasu y niepamiętnego do nich należących. Zaraz wielu Rzeszy Niemieckiej Xiążąt, a między innemi Elektor Palatyn, nawet Krol Hiszpański, że tam w Kraiu owym miał jakieś dzierżawy, y Szwedzki Krol z strony swojego Xięstwa Dwoch Mostow, zapozwani przed ten Trybunał zostali, ażeby albo hołd Kroiowi Francuzkiemu oddali, albo dobr swoich konfiskatę ponieśli. Elektorowie Palatyn, y Trewirski wyrzuci zostali z Powiatow Gemersheim, Falkembourg, Weldeutz, y innych. Skarżyli się o tę niesprawiedliwość przed Rzeszą Niemiecką w Ratysbonie, ale próżno. Nie tylko zaś Alsacyą, y dzie sięć miast wolnych przedtym, wolności Ludwik

XIV. pozbawił, ale nadto z woyskiem 20. tysięcy pod murami Strasburga stanąwszy, Stolicę tego Hrabstwa przez kapitulacyą wziął 30. Września 1681. Pod tenże sam czas gdy Krol Francuzki do Strasburga wieżdżał, Margrabia de Boufflers Miasto Kassal stołeczne Montferratu, do Xiążęcia Mantuy należące, woyskiem Francuzkim osadzał. Ani nawet dla Krola Hiszpańskiego więcej miał względu Ludwik XIV. Urościwszy sobie pretensye w Niderlandzie do Miasta Alostu, y iego Powiatu, ktore przez niedoyrzenie się w Traktacie włożone nie były. Gdy ziazd do rozeznania rzeczonych pretensyi w Courtraï naznaczony bezskutecznie rozszedł się, Krol Francuzki nie czekając dalszey rozprawy, ale mocą oręża nadgrodzić sobie chcąc te szkody, ktore z odmowionego sobie przez Hiszpanow Alostu ponosił, wkroczył z woyskiem do Flandryi, gdzie iako, y w Xięstwie Luxemburskim kilka Miast y Zamkow dobył. Chcąc atoli swoy ten postępek pozorną iaką wymówką okryć, oświadczył się, że nie chce pokoju Nimmeckiego w niczym naruszać, ani przyiaźni z Hiszpanią zrywać, ale tylko utrzymać się przy tym pragnie, co się mu na fundamencie dawnieyszych, y ostatnich tranzakcyi prawnie należy. W reszcie, y z tym dał się słyszeć, że byle mu Hiszpania Luxemburga, y niektorych ieszcze potrzebnych y wygodnych dla Francyi mieysc ustąpić chcia-

ła,

ła, w innych pretensyach swoich wcale się uspokoi. Hiszpania widząc Francją oczywiście gwałcącą poczynione z sobą Traktaty, odrzuciła te propozycye, y wojnę iey wypowiedziała 1683. spodziewając się, że Anglia y Hollandya jako Warowniki Nimmeckiego pokoju, tudzież z własnego interesu, przeszkadzać będą, aby Dom Burboński Niderlandu nie opanował, y że w tym razie postukować Hiszpanią nie omieszkają. Ale Dwor Londyński wcale Francuzom przychylny oświadczył się, że wklonnie te nie ma chęci wdawać się. Xiążę Arauzykański, lubo mocno u Stanow Hollenderskich pracował, aby ie było wciągnąć w tę przeciwko Ludwikowi XIV. wojnę, nie jednak nie wskorał, gdy zacięta jednego Miasta Amszterdamu kontradykcy skutek iego negocyacyi zatamowała, że y ztąd Dwor Madrycki żadney się spodziewać nie mógł odsieczy. Cesarz naostatek właśnie pod tenże sam czas wojnę z Turkami zabawny, nie mógł nic na stronę Hiszpanii uczynić. Miarkując te wszystkie okoliczności Hiszpania, y widząc, że się sama nie zdola sile Francuzkiej oprzeć, zwłaszcza po przegranej w Katalonii pod *Pontmayor* bitwie, y po wzięciu Luxemburga przez Marszałka de Crequi, uczyniła z Francją do 20. lat przerwę wojny skojarzoną, y podpisaną w Ratysbonie 1684. 10. Sierpnia między Francją y Hiszpanią; a 16. tegoż Miesiąca między Francją y Rzeszą Niemiecką

miecką, lubo Pensyonaryusz Hollenderski Fagel partyzant Xiążęcia Arauzykańskiego, wszelkimi sposobami temu przerwaniu wojny przeszkadzał. Mocą rzezzonego dwudziestolédniego Przymierza Luxemburg z tego należytościami Ludwikowi XIV. zostawiony; inne zawołowane przez Francją Miasta Hiszpanom oddane, a zaspokojenie zupełniejsze zatargów między oboma Koronami o Alost wszczętych, do dalszey rozprawy odłożone.

Przerwa ta wojny nie długo trwała, wojna bowiem która w Roku 1689. między Francją, Cesarzem, Rzeszą Niemiecką, Anglią, Hollandyą, Selandyą wybuchła, podciągnęła także y Hiszpanią do oręża przeciwko Francji. Pożar tej wojny z następujących zajął się iskier: Pierwszą iskrą było i lektorstwo Kolońskie, na które Ludwik XIV. wynieść koniecznie chciał Kardynała Furstemberga biskupa Strasburskiego, do Korony Francuzkiey cale przywiązanego a nieprzeblaganego nieprzyjaciela Cesarza Leopolda Ze zaś Kapituła Kolońska, iako y wszystkie insze w Niemczech, ma prawo obierania sobie Arcy-Biskupa, który tym samym Elektorem zostaje, Dwór Wersalski to pieniędzmi, to intrygami, to obietnicami, łatwo Kanoników nakłonił, że za życia ieszcze Elektora Ferdynanda Bawarczyka śmiertelnie już chormacego, Furstemberga Koadiutorem Arcy-Biskupa obrali; po śmierci zaś Bawar-

Bawarczyka obranie toż większością głosów potwierdzili. Papież podług Konkordatu Niemieckiego ma moc potwierdzić obranego na Biskupstwo, jak Cesarz na Elektorstwo. Oba tedy niechęć, ażeby się Elektorstwo przyjacielowi Francuzkiemu dostało, dali ie Jozefowi Klemensowi Bawarczykowi, młodszemu zmarłego Elektora Bratu. Innocenty albowiem XI. Papież mająszy już z Domem Burbońskim zatargi, (k) wcale

(k) Innocenty XI. chcąc dobry porządek w Rzymie utrzymać, dopraszał się u Katolickich Monarchow, Posłów u Stolicy S. trzymających, ażeby odstąpili *azylow* prawa, które Posłowie ich przywłaszczali sobie nie tylko w Domach swoich, ale nadto aż ie na całą tę, na której stali, Ulicę rościągali, czym działo się, iż prawie pałowa Rzymu schronieniem bezpiecznym dla zorochników była. Cesarz, Krolowie tudzież Hiszpański, Angielski, Polski, przychyliłi się do remonstracyi Dworu Rzymskiego. Ale Ludwik XIV. wspomnieć sobie nawet o ustąpieniu rzeczzonego prawa nie dał; owszem na miejsce zmarłego w Rzymie Xiążęcia *d'Etrées* wysławszy Margrabię Lawardyna, wszelkimi sposobami kazał mu utrzymywać w całości prerogatywy Poselskie. Lawardyn liczno, y zbroy- no przybywszy do Rzymu, wartami opasał pałac swój, y całą iego Jurdykę, tudzież Kościół Francuzki narodowy. Papież wykłął Lawardyna, y na Kościół S. Ludwika, w którym poumieniony Poseł nabożeństwa słuchował, interdykt włożył. Krol Francuzki Nuncyusz Papieskiego w Paryżu areztować rozkazał, y Hrabstwo Aweniońskie Papieżowi zalechał. Niezgody te między Rzymskim, y Wersalskim Dworami skończyły się w Roku 1690. gdy Następca Innocentego Alexander VIII. więcej miał dla Ludwika XIV. względów.

wcale Cesarzowi przeciwko niemu sprzyił. Dała jeszcze przyczynę wojny śmierć Elektora Palatyna Karola, ostatniego z linii Symmerenńskiej, który w Roku 1689. bezdzietny umarł. Xiężna bowiem Aurelińska Siostra jego rodzona, domagała się po nim sukcesyi do brallodyalnych, to jest do lenności Rzeszy Niemieckiej nie należących. A lubo idąc za mąż rzekła się była wszelkich pretensyi do sukcesyi na nią po Oycu spadającej, z tym wszystkim to utrzymywała, iż rzeczenie przy zamęściu na niej wymuszone, uczynione było szczególnie dla prawych Karola-Ludwika Oycy iey następcom; ale ponieważ Elektorstwo do insey się przeniosło linii, (1) zaczym przeszłe rzeczenie się nie powinno iey bynajmniej do szukania spadającej na siebie części przeszkadzać, ani prawom iey urodzenia uwłoczyć. Na to więc naywięcej należała, aby przypuszczoną była do tych lenności, które w Niemczech białogłowy trzymać mogą, y na tym prawie zasadzona dopominała się Symmerenńskiego Xięstwa. Francya która mo-

cno

(1) Po śmierci Karola, o którym tu mowa, Elektorstwo, y Kraie Palatynskie spadły prawnie na Filipa-Gwilelma Hrabie Palatyna Xiążęcia Neyburskiego, iako na głowę linii Biponckiej, która zaraz po Symmerenńskiej następowała. Prawo to Neyburczyka utwierdzone było Traktatem Halskim w Szwabii, od Elektora Karola nieco przed śmiercią podpisanym.

cho tę Xiężny popierała pretensyą, nie tylko Sammereńskie Xięstwo, y ruchomości wszystkie po Elektorze ostatnim chciała dla niey pozyskać, ale nadto y Artyleryą po Zamkach y Miastach będącą pod nazwisko Dobr allodialnych podciągała. Nowy Elektor przeciwko tym tłumaczeniom przywodził dawne Domu Palatyńskiego domowe ustawy, y zapłaciwszy za ruchomości swojego Poprzednika sto tysięcy liwrow, inszych Xiężny Aureliańskiej pretensyi nie uznawał za sprawiedliwe. Te były wszystkie wojny. tey zawziętey y krwawey przyczyny pozorne. Prawdziwa zaś była przemożność Ludwika XIV. który ufiać słuzącemu sobie od samych Panowania początkow szczęściu, caley tony chciał wydawać Europie, czym urażone Mocarstwa inne, chciały ukrocić wielkość iego, dlaczego, iako uważa *Voltaire*, wiążąc się, y przymierzając z sobą, nie miały nic do Francyi, ale tylko do Ludwika XIV. Osoby.

Zaczęcie inż wojny takie było: skoro się Krol Francuzki dowiedział o uformowaney Lidze Auszpurskiej, postanowił uprzędzić sprzymierzeńcow, woiennych czynności zaczęciem. Wszakże udając iakis pozor pomarkowania, y żądzy pokoju w Europie, traktował ażeby przymierze Ratysbońskie, ktore z potrzeby nieprzyjaciela iego zawarli, odmienione byto na wieczny pokoy; a gdy mu tego odmowiono, wzięwszy to

za wypowiedzenie wojny, ruszył natychmiast z swoimi na nieprzyjaciela wojskami; że w Mieście Pazdzierniku Roku 1688. wojsko Francuzkie dobywać Miast nieprzyjacielskich poczęło. Wydała zaś Francya wojnę razem Cesarzowi, Rzeszy Niemieckiej, Hiszpanii, Hollandyi, Xiążęciu Sabaudzkiemu, y Xiążęciu Araunzykańskiemu, którzy pod tenże czas tron Angielski osiadł.

Wojska Francuzkie, które pod czas tej wojny przechodziły cztery kroć sto tysięcy, w pięciu miejscach razem wojowały; w Roku 1688. Partya pod Delfinem, y Marszałkiem *de Duras* będąca Heilderbergi, Moguncyi, Filipzburgu, Mannheimu, Franckendlu, Spiry, Trewiru, y Oppenheimu dobyły, oprócz innych niektórych Miast, y Zamkow.

W Roku 1689. Ludwik XIV. dawszy Jakubowi II. Flotę dobrze ludźmi, amunicyą, y wszelkimi potrzebami opatrzoną, wysłał go do Irlandyi, gdzie była jeszcze znaczna Królowi przychylnych partya, ażeby się na Angielskim tronie przeciwko Zięcia swojego usiłowaniom utrzymał. Przybywa do Irlandyi Jakub II. 17. Marca, przyięty od Tirkonela Wice-Reia tej Wyspy, za Pana, wkrótce widział się być Hetmanem 15. tysięcy Irlandczyków, y siedmiu tysięcy Francuzów. Hrabia *de Chateau-Renaud* Flotę Francuzką hetmanięcy, 12. Maja zwycięstwo odniósł na Herbercie Wice-Admirale Angielskim. Jakub II.

Mia-

Miasteczko Londonderi cbległ, a po czterech obłożenia miesiącach odstąpić musiał. A że tu już wcięż położę, co się tey Jakuba II. wyprawy do Anglii tycze, w Roku 1690. Wilelm otrzymał zwycięstwo zupełne nad Teściem swoim w Irlandyi nad rzeczką Boyną 11. Lipca; w potyczce tey Marszałek Schomberg zabity, Wilelm sam lekko w ramię kula dotknięty. Zwycięstwo to utwierdziło go na Angielskim tronie. W Roku 1691. Limeryk Forteca w Irlandyi od Jakuba Perzyzantow trzymana, y we wszystkie potrzeby należycie opatrzona poddała się Wilelmowi. W Roku 1692. Krol Francuzki nie opuszczając Jakuba Krola, wysłał Flotę pod Admiralem de Tourville. Stoczona batalia 29. Maja, w ktorey Francuzi czternaście okrętow utracili. W następujących latach na morzu między Flottami Francuzką y Angielską były gonitwy; a w Roku 1696. Krol Francuzki na czele 20. tysięcy Francuzow wyprawił ieszcze do Angli Jakuba, aby o odzyskanie tronu pokusił się, ale nie uczyniwszy powrocił do Francyi, y straciwszy już wszelką odzyskania tronu nadzieję, tamże w Roku 1700. życia dokonał. (m)

Tom I.

T 2

W Ro-

(m) Nie czytamy w Historyach, aby Familia która tak długi czas nieszczęśliwą była, iak Familia Stuartow. Jakub I. Stuart Krol Szkocki, po ośmastoletnim więzieniu w Anglii wytrzymanym, zabity wraz z Kro-

W Roku 1689. woyska Francuzkie Palatynat z taką srogością niszczyły y palły, że czytając to opisanie, ledwo można wierzyć, aby to o Europeyzykach, a ieszcze o Francuzach pisano. Ale to już drugi raz Ludwik XIV. swoię nad Palatynatem okazał nieludzkość; luboć płomienie ktoremi *de Turrenne* dwa Miasta, y wsi dwadzieścia spalił, ledwo iskrą były względem tego powtornego pożaru. *Louvois* do tego okrucieństwa namowił Krola, ale w mocy Ludwika było nie tłumić w sobie głosu ludzkości, y pamiętać

z Krolową od własnych poddanych. Jakub II Syn iego y następca 29. lat mający w bitwie przeciwko Anglikom poległ. Jakub III. naprzod od własnych więziony, potem w bitwie przeciwko buntownikom zginął. Jakub IX. także w potyczce życie utracił. Marya Wnuczka iego od poddanych z Państwa wygnana, w Anglii, gdzie się spodziewała schronienia, przez ośmnaście lat więzienie poniosłszy, nakoniec od Sędziów Angielskich osądzona, szyję pod miecz Katowski poddała. Karol I. Wnuk Maryi, Szkocki y Angielski Krol, przedany od Szkotów, od Anglików na śmierć skazany, życie mieczem katowskim stracił. Jakub II. Syn iego, o którym tu mowa, od Zięcia własnego z trzech Krolestw wypędzony, a Synowi iego nieprawność urodzenia zadawano. Syn ten kusząc się o odzyskanie tronu swoich Przodków, miał ten żal, że przyjaciel, y partyzantów iego śmiercią karano. Nakoniec czasy już nasze widziały Xiążęcia Karola-Belwara łączącego z cnotami swoich Przodków, męstwo Jana Sobieskiego, żony swojej Dziada, a przecię nieszczęśliwych fortany ciosów doznającego.

miętać na Turenniusza słowa: *Je takowe z nieprzy-
iaciołami obeyscie się, nie tylko przyiacioł nie czyni,
ale y owszem z Alliantow nowych nieprzyiacioł two-
rzy.* Pięknie uważa P. *Voltaire* że Ludwik XIV.
z pośrzed. Wersalskiego Pałacu podpisując or-
dynans palenia Palatyńskich Kraiow, miał tyl-
ko przed oczyma potęgę swoją, y nieszczęśliwe
woyny prawo, ale gdyby był na okropne to
widziadło patrzył, samby był, rękoma swoiemi
gasił płomienie. W Flandryi pod Miastem *Wal-
court* Generał Cesarski Xiążę de Valdeck na Mar-
szalku Francuzkim d' *Humieres* 27. Sierpnia pię-
knie odniósł zwycięstwo. Xiążę Lotaryński Ka-
rol V. ktory od Ludwika XIV. z kraiow swo-
ich wyzuty wiernie Leopoldowi Cesarzowi słu-
żył, złączony z Elektorem Brandeburskim Bonę
z Moguncyą Francuzom odebrał. O pomyślno-
ściach oręża Francuzkiego przeciwko Sabaudczy-
kowi już się powiedziało pod Traktatém Turyń-
skim.

W Roku 1690. sławna batalia stoczona 30.
Czerwca we Flandryi pod Miastem *Fleurus*; w
ktorey Francuzi pod Marszałkiem de *Luxembo-
urg* sławne otrzymali zwycięstwo; Sprzymie-
rzeńcy pod wodzą Xiążęcia de *Waldeck* stracili
ośm tysięcy ieńców, sześć tysięcy na placu,
dwieście Sztandarow, lub Chorągwi, tłumoki
wszystkie, y pięćdziesiąt sztuk armat.

W Roku 1691. woyska Francuzkie 9. Kwie-

tnia *Mons* znaczne Flandryi Miasto wzięły, a 18. Września pod *Leuze* iazda nieprzyjacielska na głowę pobita.

W Roku 1692. Ludwik XIV. w osobie swojej Francuzow hetmanacy Namur bierze 5. Czerwca; mimo usilne Wilelma starania aby było dać odsiecz Miastu. Batalia pod *Steinkerque* najkrwawsza, y najzaciętsza w całym tey wojny przeciągu. Luxemburg chociaż fałszywym szpiega doniesieniem zwiedziony, y niespodziewanie od Xiążęcia Wilelma napadniony, z chwałą jednak nieostrożność swoją naprawił, y po dwóch bezskutecznych natarciach, za trzecim przymusił do odwrotu nieprzyjaciół. Marszałek de *Lorges* poraża Xiążęcia Wirtemberga 17. Września, y samego w niewolę bierze w Batalu pod *Phortzeim*.

W Roku 1693. 29. Lipca sławna batalia pod *Nerwindą*, gdzie *Alliantow* 12. tysięcy legło na placu, 2. tysiąca poszło w niewolę. Marszałek de *Luxembourg* w potrzebie tey 8 tysięcy *Francuzow* stracił, ale za to plac boiowy, z 76. działami, z 22. Chorągiewami, y 77. Sztaburami wziął w zdobyczy. Wojsko *Alliantow* hetman sam Xiążę *Wilelm*, który po tey przegranej w dobrym się porządku cofnął. W Hiszpanii Marszałek de *Noailles* piękne odniósł zwycięstwo nad *Rzeką Terem* 27. Maja, y Miast kilka wziął *Hiszpanom*. Pod ten czas Flotty *Angielskie* bombardowały

Diep;

Dieppe, Havre de Grace, St. Malo, Calais, y Dunkierkę. Hollendrzy Pondicheri Osadę Francuzką w Wschodnich Indyach wzięli. Amerykańskie także, y Afrykańskie Francuzow Osady wiele od nieprzyjaciół ucierpiały.

W Roku 1694. Marszałek de Noailles większe odpiósł na Hiszpanach korzyści, że Dwor Madrycki już się począł do pokoju z Francją nakłaniać, gdyby go byli od tego kroku Cesarz, y Xiążę Wilelm nie odwiodli.

W Roku 1695. Xiążę Wilelm z wielką swoją chwałą odbiera Namur, w którym 16. tysięcy Francuzow na załodze było, a na czele ich Marszałek de Boufflers, Hrabia de Guiscard, y Hrabia du Châtelet. Marszałek de Villeroy, który na Komendę woysk Francuzkich po śmierci Marszałka de Luxembourg nastąpił, lubo się w bliskości z znacznym woyskiem znaydował, nie mógł dać Miastu odsieczy. W następującym Roku nic się znaczniejszego w Niemczech nie stało. A odzwanie się od Ligi Xiążęcia Sabaudzkiego, który Traktat swoy z Francją w Turynie zawarł, sprawiło, że insze Mocarstwa poczęły także ku pokoiowi skłaniać się. Hollendrzy proponowali Zamek Ryświcki niedaleko Hagi leżący na miejsce negocyacji, y tam konferencye o pokoju generalnym zaczęte. Przyspieszyły ich skutek cztery wielkie Francuzkie woyska; ośmdziesiąt bowiem tysięcy hetmanów w Flandryi de Villeroy, czter-

dziesięci nad Renem de Choiseul; sześćdziesiąt z Piemontu prowadził Katynat; tyleż miał w Katalonii Xiążę de Vendôme. Karol XI. Krol Szwedzki za pośrednika od stron obrany umarł przed dokończeniem Traktatu; Syn jego, y następca Karol XII. miał szczęście w początkach panowania, y w młodszeństwie swoim, być Posrzednikiem godzącej się Europy.

Cztery osobne pokoju Traktaty podpisane: Pierwszy między Francją y Hollandją 20. Września 1697. Traktatu tego gruncem były Monasterski y Nimmecki, Holendrzy oddali Francuzom Pondicheri. Oba Mocarstwa zrzekaia się wszelkuh iedne do drugiego pretensyi.

Drugi Traktat w godzinę popierwszym między Francją, y Hiszpanią podpisany, te w sobie ważniejsze zawierał Artykuły: Krol Francuzki wraca Hiszpanom wszystkie Miasta zdobyte w Katalonii; procz tego Luxemburg, Hrabstwo Charleoi, Mons, Ath, Courtrai, y cokolwiek sądem Trybunałow w Metz, y w Bryzaku założonych, z dzierżaw Hiszpańskich zabrane było. Miasto Dyan tymże Traktatem wroczone było Biskupowi Leodyjskiemu; Krol Hiszpański wyspę Ponzę na Morzu Szrodziemnym leżącą oddał Xiążęciu: Parmeńskiemu.

Trzeci Traktat 21. tegoż Mesiąca zawarty między Francją y Anglią; Krol Francuzki uznaje Wilelma Krolew Angielskim, ktorego dotych-

czas

czas za Użurpatora poczytywał; przyrzeka mu, że go kłócić na tronie więcej nie będzie, y nieprzyjaciółom jego żadney, bądź widoczney, bądź zaoczney nie da pomocy. Król Angielski obiecał Królowy Maryi Jakuba II. Zonie płacić do śmierci corocznie pięćdziesiąt tysięcy Funtów Sztetlingów. Tym sposobem Dwór Wersalski interesa Domu Sztuartów sakryfikował pokoiowi. Jakubowi II. zostało się nazwisko Króla, któremu mieszkanie u S. Germana było pozwólone, y wszelkie do życia po Królewsku wygody z Ludwika XIV. szczodroblwości były dostarczane. Jakub II. manifestował się przeciwko temu Traktatowi.

Czwarty Traktat między Francją, y Cesarzem; tudzież Rzeszą Niemiecką 30. Października podpisany. Strasburg tym Traktatem, y Landau z Powiatem swoim Królowi Francuzkiemu zostawiony; Fryburg, Bryzak, Filipzburg, Kelh Rzeszy będą przez Króla Francuzkiego oddane; twierdze Fort-Louis, Trarbac, Kirn, Hanninga, Mont-Royal, na które wysilił swoją sztukę Vauban, a skarb Francuzki wyniszczył się, mają być zburzone. Procz tego Francya zabrane za Alsacyą Kraie mocą wyroków Parlamentu Bezansonskiego, Trybunałów tudzież Meckiego, y Bryzackiego, Panom tych Kraiów dawnym powroci, z tym iednak warunkiem, aby tam Katolicka wiara w tym stanie zawsze zachowana była,

w kto-

w którym się przy oddaniu, znajduje. Warniek ten wzniecił w Rzeszy Niemieckiej kłótnie, gdy Protestanci utrzymywali, iż się wyraźnie przeciw Traktatu Westfalskiego rozrządzeniom.

Tymże Traktatem oddana była Lotaryngia Xiążęciu Lotaryńskiemu. Karol V. Xiążę, filar Domu Austryackiego panującego w Niemczech, y wielki Turkow zwycięzca umarł 1690. Syn jego Leopold (n) odzyskał Xięstwo, przeszło 700.

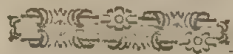
(n) Zyczyćby potrzeba, mowi P. Voltaire, aby naypoźniejsza potomność wiedziała, że Leopold będąc szczupłego w Europie Kraiu Panem, naywięcej dobrego s vom poddanym uczynił. Nie pozwolił mu Król Francuzki mieć żadnych twierdz w Stolicyswoich, ale mu nie odiał naypiękniejszego prawa dobrze czynienia poddanemu ludowi. Prawa tego żaden Monarcha lepiej nad niego nie użył. Lotaryngią zniszczoną, y spustoszoną odebrawszy, zaludnił, y zбогаcił. Zachował iey gruntowny pokoy, gdy całą Europę wojna ruinowała. Miał sposob zachować się dobrze z Francją, y bydź kochanym w Niemczech; trzymając się przezornie obojętności, którą zawsze trudno jest ocalić słabemu między dwiema mocnemi. Sprawdzał obfitosc do kraiu, ktorey tam od dawnego czasu nie znano. Zaszczepił nauki pewny zdroj szczęśliwości Kralowej Słowem przez cały panowania swoiego przeciąg niczym się nie zakrzętał, tylko aby lud swoy poddany uszczęśliwiał. *Jutro mawiał, porzuciłbym Państwo moje, gdybym dobrze czynić nie mógł.* Odniósł przeto w zysku szcawniejszą nad wszystko miłość poddanych, którzy długo po iego śmierci na samo iego izami się zalewali wspomnieniem. Oyciec to był Franciszka I. Cesarza, a Dziad Jozefa II. dziś panującego.

700. lat od Przodków swoich trzymane, ale mu twierdze w Nancy, w Bisth, w Homburgu, kaza-
no zburzyć, y nigdy ich nie naprawiać; Francya
zostawiła sobie jeszcze Fortecę Saar-Louis, tu-
dzież Miasto, y Probostwo Longwi, obiecawszy
Xążęciu d'ć w zamianę insze równegoż szacun-
ku w jednym z trzech Biskupstw; nakoniec woy-
skom Francuzkim wolne zawsze przez Lota-
ryngą prze hody warowane.

Zdumiała się Europa, gniewała się Francya,
że Ludwik XIV. w całej tej wojnie zwycięzca,
taki uczynił pokoy, iak gdyby był zwyciężonym.
Polnomocnicy, którzy Traktat Ryświcki podpi-
sali, Harla, y Calleres, nie śmieli się ani u Dwor-
u, ani w Pryżi pokazać, iakby oni najmniey-
szy krok uczynili nie na fundamencie danych so-
bie z gabinetu Francuzkiego rozkazow. Nagły
ten, y tak z strony Ludwika XIV. łatwy pokoy,
rozmacie po Europie tłumaczono. Jedni głosili,
że gabinet Wersalski wszystkie myśli swoje do
succesyi Hiszpańskiej kieruiący, do tego szcze-
gułnie zamierzał, aby było Ligę Auszpurską ro-
zerwać, bez czego, uskutkowanie ułożonego
względem Hiszpańskiej Monarchii projektu,
milo być trudne. Inni utrzymywali, że Ludwik
XIV. pod tym pokoiu ofiarowaniem tań zdradę
na Alliantow, których w fałszywe bezpieczeń-
stwo wprawiwszy, y odwiódłszy od gotowania
się do wojny dalszey, snadniey byłoby pogne-
bić.

bić. Niektorzy Politykę w tym Ludwika XIV. upatrowali, gdy ofiarując dobrowolnie pokoy, y kondycye Alliantom użyteczne podając, mimo otrzymane na nich zwycięstwo; nieprzyjaciół niechęcych tego ofiarowania przyjąć, chciał u obojętnych Europy Mocarstw ohydzić, y pociągając je tym samym do łączenia się z sobą. Jeżeliby zaś Traktat przyszedł był do skutku, tedy Francya przed Europejskimi Dworami skromność, y moderacyą swoją w niekorzystaniu z zwycięstw okazując, byłaby ich sobie przyjaźń, y ufność zyskała, w czasie pokoju nabyła nowych Alliantow, powiększyła Skarb publiczny, pomnożyła woysko, y ułatwiła wszelkie szrodki do wielkiego projektu o przeciagnieniu w Dom swoy Monarchii Hiszpańskiej. Ale inni z większym podobno do prawdy podobieństwem twierdzą, że interes Hiszpanii nie wpływał bynajmniej w zawarcie pokoju Ryświckiego; y że iak zaczęcie tej wojny nie miało innego celu, tylko uniżenie wielkości Ludwika XIV. cień innym Mocarstwom Europejskim czyniącey, tak podpisania Traktatu pochopeć było sprzykrzenie sobie wojny. Ministerium bowiem Francuzkie domagało się koniecznie pokoju; Xiążę de Beauvilliers wystawiał Krolowi zniszczenie Państwa, ktore z utrzymywania tylich woysk, y prowadzenia tak wielkiej, chociaż szczęśliwej, wojny, nastąpić koniecznie musiało. Niestawało już
szrod-

szrodkow na zastąpienie wojennych kosztow, y ktore tylko można było wymyśleć, wszystkie prawie były już wyczerpnione. Uwagi te, y tli-wość na wynikające z wojny nieszczęścia były więc iedyną pobudką, ktora Ludwika XIV. do pokoju skłoniła. Mylą się, ktorzy rozumieją, że Monarchowie, y Ministrowie ich wszystkie czyn-ności swoje własney ambicyi interesem kierują: mylą się niemniej, ktorzy myślą, iż Monarcho- wie we wszystkim dobra ludzkiego Narodu upa- truią. Domysł ten zatwierdza się nie tylko wielu poważnych, y rozsądnych Pisarzow świade- ctwem, ale osobliwie prawdę tę wyczytać można w pamiętnikach Margrabiego de Torcy, o któ- rych rzetelności wątpie nie można. Minister bo- wiem ten nie był tak niebaczny, aby nie widział, że autentyczne pisma tyczące Hiszpańskiey suk- cessyi, lubo na ow czas skryte były, miały iednak wyjść kiedyś na publiczny widok, y dawać prze- ciwko niemu świadectwo, gdyby był zataił pra- wdę. Wreszcie rzecz iest pewna, iż z podpisa- nia Ryświckiego Traktatu wywinęły się takie okoliczności, ktore Waukowi Ludwika XIV. tron Hiszpański dały; co wielkim iest przykładem owe- go łańcucha rewolucyi tego świata, ktore kie- rują ludźmi, gdy się od nich kierowanemi bydz- zdaia.





TRAKTAT

Hageński w R. P. 1698.

ZAraz po zakończoney Traktatem Ryświckim wojny, zaczęły się walne osukcesyą Karola II. negocyacye. Pan ten, ostatni z Domu Austryackiego, panującego w Hiszpanii, (o) żadnego nie zostawiał potomstwa, a śmiertelnie chorując, y co dzień prawie konając, nie wiedział wcale, na którą miał się naklonić stronę w wyznaczeniu sobie następcy. Pretendentami do

obszer

(o) Filip I. nazwany Pięknym, Syn Cesarza Maksymiliana I. Austryaka, wziął za żonę Joannę Coragę Ferdynanda V. Króla Arragońskiego, y Izabellę Kastylijską; obudwoch tych Królestw ostatnią dziedziczkę. Z wspomnioney Joanny dwóch Synów zostawił Filip Piękny, Karola V. y Ferdynanda I. którzy Głowami byli dwóch osobnych linii Austryackiego Domu. Karol bowiem V. Cesarz po Maksymilianie I. tron Cesarzowski, a po Ferdynandzie V. Hiszpańską Monarchią obiąwszy, ustąpił potym Bratu swojemu Cesarstwa, y Synowi Hiszpańskiego tronu. Starsza tedy linia od Karola V. pochodząca, panowała w Hiszpanii, a młodsza idąca od Ferdynanda I. Koronę Cesarzką w Niemczech trzymała. Pierwsza pięciu Królów Hiszpanii dała, Karola I. Filipów II. III. IV. y Karola II. który nie miał żadnego potomka. Druga ośmiu Cesarzów Niemieckich miała: Ferdynanda I. Maksymiliana II. Rudolfa II. Macieja, Ferdynandów II. y III. Leopolda, Jozefa I. y Karola VI. który nie zostawiwszy po sobie żadnego męskiej potomstwa, zszedł z tego świata w Roku 1740.

obszernych jego Państw liczyli się naprzód sam Ludwik XIV. z Bratem swoim Xiążęciem Aureliańskim idąc z Anny Austryaczki Filipa III. Cor-ki; powtore, Synowie Ludwika XIV. zrodzeni będąc z Maryi Teresy Infantki Hiszpańskiej, Corki Filipa IV. potrzecie Arcy-Xiążę Karol Syn Leopolda Cesarza, pochodzący także od Filipa III. Corki młodzey, Babki swojej; porzwarte Xiążę Bawarski Syn Elektora, Wnuk drugiey Filipa IV. Corki, a Leopolda Cesarza pierwszej żony; popatę Xiążę Sabaudzki także sobie prawo do tego dziedzictwa rościł po swojej Prababce Katarzynie Filipa II. Corce, żonie Karola Emmanuela Xiążęcia Sabaudzkiego, Krol Portugalski Piotr II. także się też w liczbie Pretendentow do sukcesyi Hiszpańskiej chciał mieścić, ale do niey inszego prawa mieć nie mógł, chyba po Janie I. Synie z nieprawego łoża Piotra sprawiedliwego, który iesz ze w piętnastym wieku panował. Dziwaczną tę pretensyą popierał Hrabia d' Oropesa z Domu Braganckiego idący, gabinetu Madryckiego Konsyliarz; ale jak prędko z tym się odezwał, natychmiast oddalony od Dworu został.

Ale jako naybliżsi, y najmocniejsi Dziedzice Karola II. byli Ludwik XIV. y Leopod Cesarz; obadwa w jednym byli stopniu; oba od Filipa III. pochodzili po Corkach, ale Ludwik Synem bym starszey. Delfin ieszcze miał y to prawo więcey nad potomkow Leopolda, że był Wnukiem Filipa

Filippa IV. od którego Arcy-Xiążęcia Leopolda Synowie nie pochodzili. Wszystkie tedy urodzenia, y natury prawa były na stronę Domu Burbońskiego ; iako się to iasnie pokazuje z Tablicy następuiącey.

Filip III. Krol Hiszpański.
Linia Francuzka | Linia Niemiecka.

Anna-Marya Starsza, FILIP IV. Marya-Anna młod-
żona Ludwika | sza, poślubiona Ferdy-
XIII. 1615. KAROL II. nandowi III. 1611.

Ludwik XIV. który
w R. 1660. bierze za
żonę Maryą-Teresę
Corkę starszą Filippa
IV.

DELFIN.

Xiążę Burgundzki.

Xiążę Andegaweński
potym Krol Hiszpań-
ski.

Xiążę Bitużyceński.

Leopold Syn Ferdynanda
III. y Maryi-Anny, bierze
za żonę w R. 1666. Mał-
żatę-Teresę, Corkę młod-
szą Filippa IV. z ktorey
miał:

Maryą - Antoninę - Jozefę
poślubioną Elektorowi Ba-
warskiemu Maxymilianowi
Emmanuelowi, który miał
z niey:

Jozefa - Ferdynanda - Leo-
polda, który cztery dopiero
lat mając, mianowany był
dziedzicem caley Monarchii
Hiszpańskiej.

Wszak-

W
rał ies
od Lu
twierd
pański
rał imi
złącze
ckiey
nawwi
nadzie
ney L
Hiszp
mu, z
świcki
Arcy-
Leboś
wiary
Karol
(kto
przeci
ia) uc
dziedz
kto
go na
Karol
była S

(P
swoley

Wszakże Dom Cesarski prawa swoje popierał i jeszcze, zrzeczeniami się autentycznymi, y tak od Ludwika XIII. iako y od Ludwika XIV. potwierdzonemi, w których oni wszelkich do Hiszpańskiej Monarchii odstąpili pretensyi; popierał imieniem Austryackim, nieodmiennym zawsze złączeniem dwóch linii Hiszpańskiej, y Niemieckiej od iednego szczepu pochodzących; ale naywiększą osiągnięcia Hiszpańskiej Monarchii nadzieję, pokładał Leopold Cesarz w zadawnionej Domu swojego przeciwko Burbońskiemu, y Hiszpańskiego Narodu przeciwko Francuzkiemu, zawiści. Europa cała przed Traktatem Ryświckim nie inaczej spodziewała się, tylko że Arcy-Xiążę Hiszpańską odziedziczy Monarchią. Luboć podług świadectwa wielu poważnych, y wiary godnych Pisarzow, ieszcze w Roku 1696. Karol II. za namową Krolowy Matki swojej, (ktora lubo była Ferdynanda III. Cesarza Córka, przecięż Dworowi Wiedeńskiemu nieprzyjazną była) uczynionym skrycie testamentem, mianował dziedzicem wazystkich Państw swoich Syna Elektora Bawarskiego, cztery dopiero lata mającego na owczas. Ale po śmierci Krolowy Matki, Karol II. cale od Zony swojej rządzony, ktora była Siostrą Cesarzowy Leopolda Małżonki, (p)

U

y do

(p) Leopold Cesarz po śmierci pierwszej żony swojej Małgorzaty Teresy Filippa IV. Córki, pojął
Klau-

y do Wiedeńskiego Dworu wcale przywiązana, nawiodła Męża swojego do podarcia owego testamentu, a myślenia o inszym na stronę Arcy-Xiążęcia Karola.

W tym właśnie stanie były rzeczy do Ryświckiego Traktatu. Domy Burboński, y Austryacki wzajemnie siebie obawiały się, y podstrzegały, co inni o nich zamyslały, a obadwa iednakowąż miały przyczynę obawiania się Europy. Anglia zwłaszcza y Hollandya, których interes był utrzymywać między Mocarstwami potęgi równią, zdawały się niedozwolić tego, aby na iedney głowie miała bydź z Hiszpańską Cesarska, lub Francuzka Korona. Ludwik XIV. ani cierpieć nie mógł, aby się Domowi Austryackiemu Karola II. successya dostała, ani się też spodziewał swojemu ią Domowi pozyskać; wszakże mając tak oczywiste prawa, obiecował sobie, że przynajmniej częstka iaka Monarchii Hiszpańskiej Delfinowi (q) się dostanie. Chcąc zaś ubeśpieczyć Europie pokoy,

Klondyą Austryackę Corkę Arcy-Xiążęcia Ferdynanda z linii Tyrolskiej: a gdy y ta z świata zesła, poiał Eleonorę Magdalę Corkę Filipa-Gwillelma Hrabi Palatyna na Luneburgu; Sustra tej Marya-Anna była żoną Karola II. Krola Hiszpańskiego.

(q) Ludwik XIV. z Maryi - Teresy Filipa IV. Corki miał Ludwika Delfina Francuzkiego, który z Maryanny Xiężniczki Bawarskiej miał Ludwika Xiążęcia

pokoy
rola
skiey
cuzki
Portla
ktory
dyńsk
Franc
podzi
10. P
tym X
był K
Panem
cylii.
sta po
ce, A
skie.
zrzeki
skich
za ży
carstw
rozdzi
twion
Ton
żęcia F
la Bitt
1711.
cą tro
szony;
dwik
nem,

pokoy, który mógł być skłócony śmiercią Karola II. ułożono projekt wczesnego Hiszpańskiej Monarchii podziału. *Torci* Minister Francuzki Posłowi Angielskiemu w Paryżu Hrabi *de Portland Bentinck* projektu tego komunikował, który gdy bardzo chętnie był od Dworu Londyńskiego przyjęty, stanął zaraz między Anglią, Francją, y Szwecyami Hollenderskimi pierwszy podziału Państw Hiszpańskich Traktat w Hadze 10. Pazdziernika 1698. podpisany. Traktatem tym Xiążę Bawarski Syn Elektora naznaczony był Krolewem Hiszpańskim, y Osad Amerykańskich Panem; Delfinowi dano Krolestwo obojczy Sy-cylii, Gwipuskoę, Margrabstwo Finalskie, y Miasta pobrzeżne Toskańskie do Hiszpanii należące, Arry-Xiążęciu Karolowi Xięstwo Medyolańskie. Przytym Ludwik XIV. y Syn jego Delfin zrzekli się wszelkich do reszty Państw Hiszpańskich pretensyi. Karol II. dowiedziawszy się, że za życia jeszcze jego, a bez jego wiedzy, Mocarstwa wspomniane Koronę Hiszpańską tak rozdzielili, wystawić nie można, iak był zmar-twniony. Leopold także Cesarz protestował się

Tom I.

U 2

prze-

zięcia Burgundzkiego, Filipa Andegawerskiego, y Karola Bituryczeńskiego. Po śmierci Ludwika Delfina R. 1711. Xiążę Burgundzki Syn jego Delfinem, y Następ-cą tronu po Ludwiku XIV. Dziadzie swojemu był ogłoszony; ale gdy, y ten w R. 1712. umarł, Syn jego Ludwik XV. dziś panujący w R. 1710. zrodzony, Delfinem, y Tronu Francuzkiego następcą ogłoszony został.

przeciwko temu podziałowi, gdy Medyolan tylko Domowi iego naznaczono, któremu według iego nadziei cała miała się dostać successya. Ato-li Traktatu tego rozrządzenia spełzły, gdy Karol II. uczynionym tegoż roku Testamentem, Bawarskiego Xiążęcia do całej swojej wezwał successyi, z wielkim samychże Hiszpanow ukontentowaniem, ktorzy tego się naywięcey bali, ażeby Państwa ich w podział, y rozerwanie nie poszły. Lecz gdy Xiążę ten 8. Lutego 1699. W Bruxelli umarł, Mocarstwa inny podziału Traktat, Karol II. inny Testament uczynił; o czymś *będziesz w Tomie II.*

TRAKTAT

Karłowicki w Roku P. 1699.

WOyna, która w Roku 1683. zaczęta, Traktat Karłowicki poprzedziła, początek miała, z rokoszu Węgrzynow. Emeryk Tekieli Pan Węgierski w Roku 1680. na czele znaczney Węgierskich Panow, y Szlachty Partyi będący skarżył się Leopoldowi Cesarzowi, o pogwałcone swojego Narodu swobody, y przywileie, tudzież o nieznośne uciemiężenia, które kray ten od woysk Cesarzkich ponosił. A gdy Cesarz na te skargi bezwzględny groził y owszem Węgrzynom, Tekieli herszt malkontentow uciekł się do Porty

Otto-

Ottomańskiej, ktorey obiecawszy roczney dani-
ny 40. tysięcy czerwonych złotych płacić, Xią-
żęciem Węgierskim uznany był od Sultana, kto-
ry zaraz Woysko do Węgier swoje wesławszy,
Obrońcą wolności tego Narodu ogłosił się, y
bronie iey wszystkimi oręża swojego siłami przy-
obecał. Podane były Leopoldowi od Mahome-
ta IV. kondycye, aby dawne Węgrow przywileie
powrócił, aby Fortece Leopoldstad, y Neuhaus-
sel zburzył, aby woyska swoje z Miast Węgier-
skich wyprowadził, y one Narodowemu żołnie-
rzowi w straż oddał; ktore propozycye gdy
Dwor Wiedeński odrzucił, wojnę mu natych-
miast wypowiedziała Porta.

Mustafa Czarny Wielki Wezyr, y woysk Tu-
reckich Hetman, ledwo wkroczył do Węgier, na-
tychmiast niezastanawiając się na dobywaniu Miast
y Fortec, ktore woyskiem Austryackim osadzo-
ne były, wziął przed się śmiałą imprezę otwo-
rzenia czynności woiennych od oblężenia Wie-
dnia. Powiadają niektorzy, że wspomniony We-
zyr zamyslał nowe Zachodnie ufundować Cesar-
stwo, y siebie iego Panem ogłosić; ale nie znał
Niemiec, kiedy rozumiał, że ie sobie podbić do-
bywszy Wiednia. Tekieli, ktory przenikał zle sku-
tki z imprezy tej, iakożkolwiekby się udała, wy-
niknąć dla Węgier, y dla siebie mogące, usiłował
wszelkimi sposobami odwieść od niey Wezyra,
ale nic nie skutkował. Mustafa bowiem z 200.

tysiącami woyska całe Węgry piorunem przeleciawszy, prosto ku Wiedniowi poszedł, y tę Austriy Stolicę obległ. (r)

Leopold tą nadchodzącą burzą, która Wiedniowi, y Austrii całego zniszczeniem groziła, zarwożony, uiechał nagle z Wiednia naprzód do Lintz, a potem do Passau, zostawiwszy w Wiedniu 10. tysięcy woyska pod wodzą Hrabiego Starhenberga, a Xiążęcia Lotaryńskiego z garstką nie wielką w Austrii, z którym potem Bawarskiego Elektora posilki złączyło się. Jan III. Krol Polski obiecał Traktatem Warszawskim dać odsiecz Leopoldowi Cesarzowi przeciwko Turkom, owszem y sam iść na obronę Wiednia postanowił; wszakże nie pierwey na tę wyprawę z woyskiem swoim ruszył, (s) aż mu Dwór Wiedeński przez swojego Hrabiego Wilczka oddał Muniment owey szko.

(r.) Drugi to już raz Wiedeń od Turkow obleżony; pierwszy raz albowiem w Roku 1529. Soliman z strasznym także woyskiem Stolicę tę dobywał, ale go Karol V. Cesarz z wielką Turkow kęską od oblężenia odpędził.

(s.) Gdy Krol Jan dla niektórych przyczyn opóźniał się iść na Wiedeńską, Nuncyusz Papieski, y Poseł Cesarzowski, zastąpiwszy mu na Galeryi Zamkowej idącemu do Kościoła S. Jana, klękneli przed nim, gdzie Poseł Cesarzowski, tak Mu rzekł: *Krolu ratuy Wiedeń.* A Nuncyusz z drugiej strony przydał: *y Chrześcianaństwo.* Dowód oczywisty szacunku, y poważenia, w którym na ow czas u obcych Narodow zostawała Polska, y Krol iey.

szkodliwej, y wielce ubliżającej wolności Polskiej Tranzakcyi, którą Jan Kazimierz uczynił był z Domem Austryackim, y z kilką Senatorami podpisał podczas swojej bytności w Śląsku.

Gdy Wezyr Miasto Wiedeń coraz bardziey obłęzieniem trapił, y w cieśnieszce coraz brał kluby, dano znać Xiążęciu Lotaryńskiemu, który w tym razie był mocną Austrii, y Cesarza obrońcą, iż Miasto Presburg poddawało się Tekielemu, który do niego z kilką Baszami zbliżał się, chcąc potym Zamek wziąć, y most na Dunaju postawić. Co ponieważ wielką miało być do przeprawy wygodą Turkom, a dla Cesarza wielkim niebezpieczeństwem, zaczęli Xiążę Karol z wojskiem swoim ku Presburgowi pobieżać, a odebrawszy Zamek, y Miasto do poddania się przymusił. Nadciągnął w tym Xiążę Lubomirski poł trzecią tysiąca Polaków prowadzący, z którym złączysz się Xiążę Lotaryński, na oboz nieprzyjacielski o ćwierć mili od Miasta stojący uderzył, y Tekielego z Turkami złączonego rozpedził; Po tym odniesionym zwycięztwie nazad się ku Wiedniowi wrocil, chcąc złączyć się z wojskiem Elektora Bawarskiego, y Cyrkulow Niemieckich, które wraz z jego ludźmi do 40. tysięcy wynosiły, y czekać przybycia Krola Polskiego, który w osobie swojej Austrii, y Wiedniowi szedł na odsiecz.

Dnia 24. Sierpnia tegoż samego Roku stoczona była bitwa między Xiążęciem Lotaryńskim,

U 4

y Począ-

y Pocztem Tureckim daleko licznieyszym, zwycięstwo iednak przy Cesarskich się zostało. Dnia 31 tegoż Miesiąca Jan Sobieski na wielkie nalegania y proźby Cesarza, we dwa tylko tysiące jazdy przybył, dla poczynienia niektorych wojennych do przyszłej batalii dyspozycyi: za którym woysko Polskie, ktorego 20. tysięcy było, 5. Września z Hetmanem W. Koronnym Stanisławem Jabłonowskim nadciągnęło. Krol Jan nad wszystkim woyskiem Chrześcianańskim naywyższą obiał kommendę, gdy Karol Xiążę Lotaryński z razu trudniący, nakoniec uznał naywyższym Hetmanem Krola, skoro pogroził, iż się wroci z woyskiem swoim do Polski.

Postrzegłszy zatym Krol Jan, że Turcy dla ubeśpieczenia się przeciwko nieprzyjaciolom, żadney gotowości nie poczynili, y mieysc tych, z ktorychby Chrześcianom przystępu do siebie naybardziej bronić mogli, żadnym nie opatrzyli żołnierzem, kazał naprzod Zamek leżący na górze Kalemberg, która wszystkie inne przyległe mieysca wysokością swoją przechodziła, opanować, a potem całemu woysku tamże obozem stanąć. W tym woysku, w którym 74. tysiące bitnego żołnierza rachowano, znajdowali się w Osobach swoich, Krol Jan naywyższy całego Woyska Hetman, Karol V. Xiążę Lotaryński, który Korpus woyska prowadził; Jan Jerzy III. Oyciec Augusta II. Krola Polskiego Elektor Saski,

ski, y Maksymilian Emmanuel Elektor Bawarski (t) którzy z Woyskiem swoim na lewym skrzydle stali; Jabłonowski Hetman W. Koronny, który z innemi Panami Polskimi na prawym skrzydle będący, oneż hetmanii; Xiążę de Valdeck, który z woyskiem Rzeszy Niemieckiey nad Dunajem stojąc, oba skrzydła zakrywał; Kącki Woiewoda Kiliowski y Generał Artyleryi, który Polską Artyleryą prowadził, y nią naywięcey w potrzebie dokazywał; wiele tudzież innych Rzeszy Niemieckiey Xiążąt, którzy od Krola Jana po różnych Pocztach byli rozłożeni.

Wezyr Wielki, który w porownaniu niezmiernych woysk swoich, lekce sobie ważył tę tak szczupłą Chrześcianow garstkę, tego był u siebie zdania, że nie tylko do zatrzymania, ale też do zniesienia onych dosyć będzie 12. tysięcy Turkow, których przeciwko nim wysłać umyślił. Zuchwałość, pogarda ku nieprzyjacielowi, opieszałość, łakomstwo, przyczyną iego przegranej, a zwycięstwa Chrześcian były. Ułożywszy albowiem sobie Zachodnie Sultaństwo, mniemał, że do tego zamysłu wielką mu pomocą będą skarby, które sobie w Stolicy Cesarskiej znaleźć obiecował.

(t) Ten to był Elektor Bawarski, który po śmierci Maryi-Antonii pierwszej żony swojej, Leopolda Cesarza Corki, pojął Teresę-Kunegundę Sobieską Jana III. Corkę, y z niey miał Karola, który potym Cesarzem został pod imieniem Karola VII.

wał. Mogąc przeto mocny przypuściwszy szturm łatwo dostać Wiednia, wolał poddania się iego czekać, aby mniemanych bogactw, szturmem Miasta dobywszy, żołnierstwo między siebie nie rozerwało. Wszystkie żatym wojenne iego rozrządzenia, y w oblężeniu Miasta, y w rozłożeniu woyska do tego iedynie zmierzały. Y w ten czas dopiero oczy otworzył, y płonność swoich nadziei poznał, kiedy przed sobą woyska Chrześciańskie zobaczył, w liczbie prawie nierównie mniejsze, ale rozrządnością, y męstwem daleko przechodzące.

Dnia 12. Września nad świtaniem zaczęła się utarczka. Woyska Chrześciańskie uderzywszy razem na wszystkie Poczty Tureckie, ktore do bronienia im przeyścia po gorach y wąwozach świeżo rozstawione były, tak ie obarczyły mocno, że Turcy z góry na górę uciekając, niesłychaną w całym woysku przy Wezyrze będącym, y na tę patrzącym się klęskę, sprawili trwogę. Król Jan korzystając z tego nieprzyjaciół pomieszania, kazał Jeździe Polskiey w sam szrodek Turkow uderzyć, ktora im tak szyki pomieszała, że Szpachowie, y Janczarowie Wezyra otaczający oprzeć iey się nie mogli. Han Tatarski, (powiadaią niektórzy, iż był od Krola Jana przekupiony) który prawe Skrzydło trzymał, nappierwey z placu pierzchnął. Wezyr także zwątpiwszy o wygraney, w ucieczce bezpieczeństwa dla siebie szukać postanowił.

stano-

stanowił, a za nim całe wojsko w też tropy poszło. Prawda, że to zwycięstwo, które Chrześcijanie nad Turkami odnieśli, mało bardzo krwi kosztowało; ponieważ Turków ośmset tylko na placu poległo, z strony Chrześcijan nad sześćset nie zginęło. Ale za to cały Oboz nieprzyjacielski z artylleryą, ryszunkiem wojennym, y niezliczoną moą taborow, Chrześcijanom dostał się, a największą zwycięstwa korzyścią było uwolnienie Wiednia, który ledwo już do ostatney nie był przywiedziony rozpaczy.

Potym zwycięstwie Turkow, powrócił do Wiednia Leopold, z Wybawicielem Stolicy swojej oziębłe się przywitał, dlatego podobno, iako mowi pewien rozsądny Dziełopis, że mu był wiele winien. Chciał nawet Cesarz, aby Krol Polski zwykłe Dworu Wiedeńskiego etykiety w widzeniu się z nim zachował, ale Zwycięzca Turkow znał się dosrę na sobie, y na uczynioney Leopoldowi przysłudze.

Poszedł zatym w pogoń za nieprzyjacielami Krol Polski, ale gdy nie czekawszy na Cesarzkich, bitwę 7. Października pod Parkanami stoczył, porażony został, a nawet y sam w wielkim niebezpieczeństwie znajdował się. Wszakże w drugiey zaraz 9. Października potyczce sowicie za swoje oddał Krol Polski, kiedy przy pomocy Xiążęcia Lotaryńskiego, który spieszną na odsiecz Polakom przybiegł, na głowę Turkow poraził. W porażce

rażce tey przeszedło dwadzieścia tysięcy Turkow na placu trupem legło, lub zatonęło w Dunaju, Baszowie (u) Sylistryi y Karamanii z liczby ichow byli. Potym zwycięstwem Cesarscy odebrali Parkany, y Gran, albo Strygoń, który ieszcze za panowania Ferdynanda I. od Solimana I. Sułtana Tureckiego wzięty, przez 143. lat w ręku Tureckich zostawał, Cesarscy 26. Pazdziernika odzyskali. Niestety te głowę swoją przypłacił Wielki Wezyr.

W Roku 1684. Woyska Cesarskie, pod wodzą Xiążęcia Lotaryńskiego zostające, po kilku małych korzyściach na nieprzyjaciela odniesionych, dnia 1. Lipca obległy Budę, ale na początku Listopada przymuszone zostały od oblężenia odstąpić, utraciwszy 24. tysiące woyska podczas szturmow, y wycieczek. Klęskę tę przypisują niezgodzie Xiążąt, którzy w Woysku pod Lotaryńczykiem zostawali, y gabinetu Wiedeńskiego prze-

(u) Baszow nazwisko daie się najpierwszym Panom, y Urzędnikom Tureckim. Są zaś *Trzytulni*, przed ktoremi trzy buńczuki, *dwutulni*, przed ktoremi dwa, a *jedutulni*, przed ktoremi jeden tylko buńczuk noszą. Wielki Wezyr, albo Wezyr-Azem jest najpierwszy Porty Ottomarskiej Minister, y najwyższy Urzędnik. Wezyrem Sułtan czyni, oddając wielką Pieczęć z wyrytym na niej imieniem swoim, y tę Wezyr W. zawsze na piersiach swoich nosić powinien. Na jego Osobie zawisła wszystka Sułtana Wielkiego moc, y powaga.

przeciwko tegoż Xiążęcia chvale zawiściom. W tymże Roku Liga przeciwko Turkom między Cesarzem, Papieżem Innocentym XI. Krolem Polskim, y Rzeplą Wenecką. Wenetowie korzystając z nieszczęść Por y, wpadli zaraz do Dalmacyi, y tam wiele Miast opanowali; potym Flotę do Morei wysławszy, wiele na tey Pół-Wyspie miejsc swoim żołnierzem osadzili, Tureckie z nich załogi wypędziwszy.

Roku 1685. Xiążę Lotaryński, y Elektor Bawarski na głowę Turkow pod Granem 16 Sierpnia pobiwszy, Neuhausel 19. tego Miesiąca szturmem wzięli, po mężney z strony Tureckiey obronie. Xiążęta *de Conti*, Turenusz, y inni Francuzi, ktorzy na tę wojnę dobrowolnie poiechali, pięknie się w tey popisali potrzebie.

W Roku 1686. Cesarscy Budę odebrali szturmem 2. Września, po cztero-Miesięcznym oblężeniu. Błąd jednak wielki przypisują Xiążęciu Lotaryńskiemu, że z Budy zdobycia nie korzystał, y na woysko Tureckie utratą tego Miasta dziwnie strwożone nie uderzył.

W Roku 1687. 12. Sierpnia batalia pod Mohaczem przez Cesarских wygrana, y Turcy z całej Sklawonii wyparowani. Turcy klęski te woysk swoich przypisując panującego nieszczęściu, złożyli z tronu Mahometa IV. a na jego miejsce brata jego Solimana III. Sultanem Wielkim obrali, ale ten nie był od Mahometa IV. szczęśliwszym.

W Ro-

W Roku 1688. Cesarscy zawsze gorę nad Turkami mający, załogę ich w Sztulweisemburgu do poddania się przymuszają; Xiążę Elektor Bawarski 6. Września szturmem Belgradu dobywa; Xiążę Ludwik Badeński 16. Tysięcy Turkow pod Nissą ze szczętem znosi; z Serbii, y Bosnii prawie całej Turcy wygnani. Wenetowie także do dawniej zdobytych w Morei nowe korzyści odnieśli.

W Roku 1689. Cesarzey Widdyn zdobyli na Turkach, którzy o pokoy się Cesarzowi proszą. Leopold wymaga od nich dwóch milionow Ryńskich dani, co nieznośną było kondycją dla Narodu, który nikomu nigdy nie okupywał się. Xiążę Lotaryński radził dać uczciwsze pokoiu Turkom kondycye, a woyska na wojnę przeciwko Francuzom użyć, ale Xiążęcia Badeńskiego, radzącego dalszą przeciwko Porcie wojnę, przeważało zdanie.

Roku 1690. Karol V. Xiążę Lotaryński (w)
umarł

(w) Xiążę Lotaryński nie mogąc powrócić do dziedzicznych Państw swoich, które Francuzi Stryłowi jego Karolowi IV. zaiechawszy, w rękach swoich trzymali, całe życie przepędził na usługach Cesarza Leopolda. w Roku 1690. życia swojego 47. do Wiednia iadąc zachorował, y niedoiechawszy umarł. Przed śmiercią taki List do Cesarza napisał: „Według rozkazu W. Cesarskiej Mci wyjechałem z Inszpurga, chcąc ziechać do Wiednia ale mnie tu zaszedł rozkaz daleko większego Pana, do ktorego wybieram się,

umarł 17. Kwietnia z Inszpurga do Wiednia iadąc. Stracił w nim Cesarz nawierniejszego przyjaciela, y nawierniejszego Generała. Tegoż roku Turcy widząc, że niemożna uczciwego mieć pokoju, w orężu wszystkie nadzieję położywszy, dobywają szturmem Belgradu, y od Wielkiego Waradyna Cesarzowi odganiają.

W Roku 1691. za panowania w Turczech Achmeta II. batalia na Turczynach wygrana 19. Sierpnia pod Salankemen; 12. tysięcy ludzi, Artyleryą wszystkie, y bagaże, Turcy w tej potrzebie stracili; Xiążę Badenski hatmanil Cesarskie woyska. Skutkiem zwycięstwa było wzięcie Wielkiego Waradyna przez Cesarzskich. Wenetowie Wyspę Cefio tegoż czasu podbili.

W Roku 1692. y 1693. nic wielkiego wojna Turecka nie miała; tylko że Turcy Cesarzskich od oblężenia Belgradu odpędzili, a sami od Lepantu odstąpić przez Wenetów byli przymuszeni.

W Roku 1664. Polacy pod wodzą swojego Króla, Turków na głowę porażają, 6. Pazdziernika nad Dniestrem. Ale dla Cesarzskich Kampa-

nia

„ się, dać mi sprawę z tego życia, które całe na nalu-
 „ gach W. Cesarzowej Mci poświęciłem. Racz zatym
 „ W. Cesarzowa Mość na to pomnieć, że zostawiam żo-
 „ nę, która ma honor do W. Cesarzkiej Mci należeć;
 „ dzieci, którym nic nie zostawiam, tylko szpadę mo-
 „ ją, y poddanych, którzy są w ucisku.

nia ta była nieszczęśliwa; Generał Veterani, z partyą swojego woyska, z którą Transylwanią zasłaniał, do szczeru zniesiony od Turkow, którzy procz tego kilka Miast w tym roku opanowali. Dwa także następujące lata dosyć były dla Turkow pomyślne, w których iednak żadna znaczniejsza batalia nie zaszła.

W Roku 1697. Turcy znowu nieszczęśliwymi byli. Xiążę Eugeniusz 11. Września walną batalią wygrał, na Turczynach, krorych sam W. Sułtan Musztafa hetmanł. W potrzebie tey pod Miastem Zentą nad rzeką Teiszą zwiedzioney, Turcy utracili Wezyra Wielkiego, siedmnastu Byszow, 30. tysięcy woyska, armaty, y cały Oboz z wszelkim narzędziem. Przegrana ta, w ktorey Porta wybor woysk swoich straciła, złączona z inaszemi klęskami, ktore Turcy w całym woyny tey przeciągu ponieśli, wiadomość tudzież o zawartym pokoju Ryświckim, a zatym boiaźń większych ciosow, kiedy Cesarz od woyny Francuzkiey, oswobodzony, wszystkie siły przeciwko Turkom mógł obrocić, mocnemi były pobudkami dla Porty, do traktowania z Chrześcianami o pokoy. Mocarze także Europeyscy, mimo swoje zwycięstwa, radziby byli tey się pozbyć woyny, każdy z osobistych swoich przyczyn. Cesarz Leopold, ktorego polityka wszelka do successyi Hiszpańskiej zmierziała, chciał się uspokoić od Turkow, aby mocniej wszystkim woyskiem popie-

rał sw
bość
ła się.
śmier
Rzepl
Moski
Porci
żył by
korzy
woyn
dziew
iących
doka
dania
łowica
Belgr
li się
Pełno
Reis
z stron
y Sch
Rzepl
woda
gdano
Kł
wszczę
nie, d
trochę
cordato
Tom

rał swoje do tronu Hiszpańskiego pretensye, słabość bowiem Karola II. bardziey co raz wzmagła się. August II. który dopiero na tron Polski po śmierci Jana III. wstąpił, już o odzyskaniu dla Rzepltey Infantant zamyslał. Piotr Alexiewicz Car Moskiewski, który także w Lidze był przeciwko Porcie, y Azofiey w Roku 1695. wydarł, ułożył był sobie rzetelnieyszych na Szwecyi szukać korzyści. Wenetowie nakoniec przykrzyli sobie wojnę, a będąc zwycięzcami, pożytecznego spodziewali się pokoiu. Łatwość ta Mocarstw wojniących, wdanie się tudzież Anglii, y Hollandyi, dokazały tego, że zjazd Pełnomocnikom do układania pokoiu Artykułow naznaczony był w Karłowicach, Miasteczku niższych Węgier między Belgradem, y Peterwaradynem leżącym. Ziechali się na dzień 13. Pazdziernika, Roku 1698. Pełnomocnicy; z strony Turkow Rami-Mechmet, Reis Effendi, albo Kanclerz Porty Ottomańskiej; z strony Leopolda Cesarza, Hrabiowie Pettingen, y Schlig Konsyliarze Gabinatowi Cesarscy, od Rzepltey Polskiej Stanisław Małachowski Woiewoda Poznański; od Cara Moskiewskiego Bogdanowicz; od Rzepltey Weneckiey Ruzzini.

Kłótnie pod czas tych konferencyi zaczęcia wszczęte między Pełnomocnikami o przodkowanie, do tego przychodziły stopnia, że zjazd o trochę się bez skutku nie rozszedł, ale Maurocordato Tłomacz Porty Ottomańskiej, zapo-

biegł temu zerwaniu swoim wynalazkiem, y sprzeciżki Posłów Chrześciańskich Mocarstw łatwo pogodził. Doradził albowiem, ażeby na tym miejscu, gdzie się konferencye odprawiać miały, wystawiona była okrągła Sala, z tyłą drzwiami, ilu było Posłów; y ażeby wszystkie drzwi ku tej były obrocone stronie, na ktorey leżały kraie, z których ci Posłowie byli. Namioty kolo sali tymże sposobem rozbite bydź miały, tak dalece, że za nadeysciem pierwszego dnia rozmow Poselskich, każdy Pełnomocnik iednegoż czasu z namiotu swojego wynieść, razem do Sali z innemi wchodzić, razem się z wszystkiemi witać, naostatek na tym stołku usieść, który się przed nim znajdował, naprzeciwko tych drzwi, ktoremi wchodził, był powinien. Wynalazek ten gdy był od wszystkich pochwalony, y przyięty, Traktatowe na ow czas zaczęły się rozmowy. Maurocordato duszą był tych wszystkich negocyacyi. Kondycye pokoju lubo były dla Porty ciężkie, iednakowoż Chrześcianie mogliby byli użyteczniejsze wytargować, gdyby nie Dworu Wiedeńskiego, y Mocarstw pośrzedniczych interes, do zawarcia prędkiego pokoju pobudził. Pokoy Karłowicki iest paniętnym kresem poniżenia Porty Ottomańskiej, ktora odtąd poczęła nie bydź już tak straszną, iak przedtym, Mocarstwom Chrześciańskim; iest ieszcze tenże Traktat początkiem zupełnego Węgier uspokoienia, ktore

tam

tam od początku tego wieku, do tych czas kwitnie. Węgrzyni albowiem miarkując, że się nie mogą oprzeć potędze Austryackiej, a od Partey poniżoney nie spodziewając się żadnego wsparcia, a nade wszystko widząc, że Transylwania, która przedtym schronieniem wszystkich malkontentow była, stała się Prowincją Domu Austryackiego, woleli spokojnie zostawać pod panowaniem Austryaków, którym y owszem następstwo do tronu swojego dawniej przysadzili. Pokoy Karłowicki dnia 26. Stycznia Roku 1699. został podpisany, y we wszystkich Artykułach swoich od Pełnomocników na to wysadzonych potwierdzony. Cztery zaś osobne Traktaty zawarła Porta z czterema nieprzyjaciółmi swoimi.

Pierwszy z Leopoldem Cesarzem, stanowiący przymierze do lat 25. Xięstwo Siedmiogrodzkie Cesarzowi Leopoldowi ustąpiłone, y za Prowincją iego przyznane, do którego przecię Porta nie miała żadnego prawa, tylko prawo protekcyi Sklawonia, y Węgierskie Miasta z tej strony Sawu leżące Domowi Austryackiemu wroczone; Temezwar, y Węgier część położona z tamtej strony Sawu zostawiona Turkom; umowiono się także o zburzeniu niektórych Fortec z obudwoch stron, y niestawianiu innych. Nadto obadwa traktujący Mocarze przyrzekają sobie wzajemnie, że ieden drugiego poddanych buntujących się, lub malkontentow, przyjmować do Krain swojego, y

dawać im potuchy nie będzie. Artykuł ten włożony był na utrzymanie w poddaństwie Węgrów, y Siedmiogrodzanów, którzy gdy iakie od Dworu Wiedeńskiego nieukontentowanie mieli, zawsze się w kraie Ottomańskie schraniać, y tam pomocy szukać zwykli byli. Ministrowie, których Dwór Wiedeński w Stambule trzymać będzie, też mają posiadać Przywileie, których nayprzyjaźniejszych Porcie Potencyj Posłowie używają. Nakoniec Katolikom Rzymskim w Stanach Porty osiadłym, odnowione y utwierdzone dawniejsze przywileie; Mnichom tudzież pozwolono naprawiać Kościoły swoje, y obrzędy wiary w nich sprawować bez boiaźni wszelkiego nagabania, Za Tatarow także ręczyła Porta; iż w kraie Domu Austryackiego wpadać, y onych plondrować nie będą. (x) Pełnomocnicy Cesarscy doprasza

(x) Potencye Europeyskie z Tatarami Krymskiemi, y Nogajskimi osobnych Traktatów nie zawierają; nie można albowiem na ich obietnicach polegać, ale Porta za nich ręczy, która sama prawo ma potwierdzenia, lub złożenia Wielkiego Hana. W Roku iednak 1670. Alexy Michałowicz Car Moskiewski zawarł osobny Traktat z Hanem Mnieyszey Taryari, któremu obiecał corocznie dawać podarunki, y płacić 60. tysięcy Rublow. Han z swojej strony obowiązał się wycieczek nigdy w kraie Moskiewskie nie czynić, żadney pomocy iego nieprzyjaciółom nie dawać, y w listach do Cara pisanych, nie opuszczać żadnego z Tytułów Carskich. Rozumiem, że niepotrzeba ostrzegać Czytelnika, iż Moskwa uwolniła się od płacenia Tatarom rzeczoney summy.

szali się imieniem Pana swojego u Porty, aby im Tekieli zapłacił tey wojny, wydany był; ale Porta y wspomnieć sobie o tym nie dała; a opatrzywszy mu uczciwe bycie w Państwach swoich, zawsze go traktowała po Krolewsku. Umarł Tekieli w Stambule 1705.

Car Moskiewski Piotr Alexiewicz przerwał tylko wojny uczynił z Portą do lat dwóch, podpisana w Karłowicach 25. Grudnia 1698. Został Panem Azofu, ktorego fortyfikacye znacznie pomnożył, poddanym swoim otrzymał wolność handlowania w Kraiach Porty, która obowiązała się Tatarom zakazać wpadania do Kraiów Rossyjskich. Turcy nie pierwey postrzegli ważność ustąpionego Moskwie Azofu, aż gdy Posel Cara z Eskadrą wojenną do Portu Stambolskiego przybył; poznali w ten czas, że panowanie Morza Czarnego trudno będzie utrzymać bez Azofu. Wszakże w Roku 1700, przymierze Karłowickie wychodzić już mające, potwierdziła Porta do dalszego jeszcze czasu; Piotr bowiem Alexiewicz o Szwedzkich już projektach całę myślący, miał sposob wyiednać sobie to potwierdzenie, uiąwszy na swoją stronę Ministrow Tureckich, y obiecawszy Porcie, że żadnego wojennego okrętu na morzu czarnym trzymać nie będzie.

Rzeczta Wenecka mocą swojego z Portą Traktatu utrzymała się przy całej Morei; Lepantu, y Kasztelu Romeliyskiego twierdze zburzyć na-

kazano. Wyspę S. Maura, Leukaty, y Kap de Peracca Wenetom także zostawione; Golf Lepancki obrotu Narodom wolny. Poddani Rzepltey nie będą płacić hraczu, ani żadnych innych podatkow na Archipelagu. Wielki Sułtan nie będzie żadney danı od Wenetow wymagał, za Wyspę Zantu, y ustąpiu im Wyspę Eginę przwilegią Morei, Zamki Castelnovo, y Rizado przy Golfie Cataaro, także Wenetom są ustąpione.

Zwyczaj iest u Mocarstw Chrześciańskich, iż przy zawarciu pokoju oddają sobie ienow podczas wojny zabranych. Porta zaś, albo tylko brańcow wraca, ile swoich od drugiey Potencyi odbiera; albo tych szczegulnie odsuie, ktorzy nie będąc ieszcze przedanemi, nakład. do Wielkiego Sułtana; innym wolno iest okupić się z niewoli, y ieżeliby Pan zbyteczną brańcowi założył na okup sumnę, interes ten bywa w Dywanie sądzony.

Traktat Rzepltey Polskiey z Portą kładzie się słowo w słowo przedrukowany:

INSTRUMENT P O K O I U.

Miedzy Nayiasnieyszym, y Naypotężniejszym KROLEM AUGUSTEM II. y
RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ, y Nayiasniey-

śnieyszą PORTĄ OTTOMANSKĄ w Syrmii pod Karłowicami na Generalnym Spółprzymierzonych Pełnomocników Zieździe, przez Stanisława Małachowskiego, Woiewodę Poznańskiego, Nadzwyczajnego Pełnomocnego do układania Artykułów tegoż Pokoiu Posła Polskiego, dnia 26. Stycznia Roku P. 1699. zawartego.

KU wieczney pamięci teraz, y na potym będącym. Wszem w obec, y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo niech będzie: Iż gdy się Bogu Naywyższemu tak podobą, ażeby zachodzące zdawna między Krolestwem Polskim, y Naywyższą Portą zatargi, zawdaniem się Nayiaśniejszego y Naypotężniejszego Wielkiey Brytanii, Francyi, y Irlandyi Krola Wilhelma III. y Przenaypotężniejszych Generalnych Sprzymierzonego Niderlandu Stanow, pragnących leiącą się krew ludzką zastanowić, y wzajemny pokoy przywrócić, do zawarcia tegoż Pokoiu Traktatów pośrednictwo swoje ofiarujących, y wszelkim obowiązkom y powinnościom Pośrednictwa z wszelką pilnością y należytością zadosyć czyniących, przez JJ. WW. do Prześwietney Porty Pełnomocnych Posłów swoich, JMci P. Wilhelma Pagiet Barona de Beaudesert

w Hrabstwie Sztaffordzkim, y w tymże Hrabstwie Namiestnika Krolewskiego, z strony Angielskiej, a JMei P. Jakuba Colyer z strony Przenaypotężnieyszych Generalnych sprzymierzonego Niderlandu Seanow, a za wzajemnym z obu stron zezwoleniem y przystaniem, uspokoiłone, y cale umorzone były; a gdy w Karłowicach na pograniczu Syrmii, gdzie zjazd Pełnomocnych Posłów z rozrządzenia przesławnych Pośredników naznaczony był, umowiwszy się o kondycye Pokoju z J. W. JMeią Panem Machmetem Effendi, W. Kancelerzem Naywyższej Porty, y J. W. JMeią Panem Alexandrem Mauro-Cordato, z Szlachetnego pokolenia Sclarlaty pochodzącym, naytaje mnieyszym teyże Porty Sekretarzem, do układania Pokoju Pełnomocnemi Posłami, po kilku Sessyach, naostatek za łaską Boską cały ten interes pożądanego pokoju szczęśliwie do skutku przyszedł; zaczym dawna przyjaźń, y stateczny pokoy między Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Musulmanow Sułtanem, Synem Sułtana Machmeta, Sułtanem Mustafą, y Nayiaśnieyszym, y Naypotężnieyszym Krolew Augustem II. Panem moim miłościwym, y Rzeczpospolitą Polską, z obu stron wiernie mający się zachować, wiedenastu Artykułach stanął, zawarty, y przywrocony iest, ktorzych to Artykułow każdy z osobna wypisuje się.

ARTYKUŁ I

Po umorzonych za pomocą, y zrządzeniem Boskim,

Boskim, między Naywyższym Cesarzem nieprzyjaźniach, a po stwierdzoney znowu sąsiedzkiej starodawney przyjaźni, ażeby nieprzyziacielskie postęпки z obu stron ustały, y poddani w dawnym bezpieczeństwie, spokojności, y pokoju zostawali; ażeby dawne granice, iakie przed dwoma ostatnimi wojnami były, przywroczone y ustanowione, y kraie Polskie od Tureckich, tak co do Multan, iako też y co do inszych Państw do Naywyższego Cesarstwa Tureckiego należących, dawnemi granicami rograniczone, y iedne od drugich rozłączone były, tak dalece, żeby z obu stron ani pretensyi iakich zakładać, ani granic swoich w drugiej strony granice pomykać napotym nie wolno było, ale żeby dawne granice bez żadney odmiany, y kłotni światouliwie zachowane, y utrzymywane były.

ARTYKUŁ II.

Ktoregokolwiek bądź fortece, bądź inne iakie miejsca większe lub mnieysze w tychże samych granicach Multańskich, ktore przed ostatnią wojną miały, położone są, a dotąd w ręku Polakow zostają, ażeby wyprowadziwszy z nich wszystkie woyska Polskie, wyproznione były, y cała Multańska Ziemia zupełnie uwolniona, y w tak spokojnym stanie, w iakim się przed ostatnią wojną znajdowała, zostawiona była.

ARTY-

ARTYKUŁ III.

Fortecą Kamieniecką w dawnych swoich przed dwoma ostatnimi wojnami mianych granicach położoną, wyprowadziwszy z tamtąd załogi Tureckie, wypróżnioną, y w całości zostawioną być ma, wraz z Podolem, y Ukrainą, do których Prowincyi żądanych na potęgę Naywyższa Porta pretensyi sobie rościć nie ma, y Hetman Ukrainy Kozackiej, który teraz w Multańskiej Ziemi mieszka, z tamtąd rugowany niech będzie. A że starodawne granice Polskie, y Multańskie wiadome y oczywiste są, zaczym, jeżeli czas po temu będzie na początku następującego Miesiąca Marca ewakuacya niech się zacznie, y Polki Polskie, iak nayprędzey bydź może niech się z Multan wynoszą, y ze wszystkich Fortec, y Miast wyprowadzają, ażeby całe Multany wolne zostawały. Wypróżnienie fortecy Kamienieckiej zacząć się wzajemnie ma na początku Miesiąca Marca, y skoro do wyciągnięcia z niej wojskom przyjdzie, to bez ociągania się, zwłoki, y opieszalności stać się ma, y naydaley około piętnastego Miesiąca Maia zakończyć się powinno. Które to ustąpienie z Kamieńca ażeby się tym snadniey, y prędzey stało, do ładowania y wywożenia ciężarów Polacy dodaniem wozow, y dobytkow niech dopomogą. Te zaś wypróżnienia z obu stron z bezpieczeństwem, y bez najmniejszey szkody odprawiać się. Podczas zaś tych ewakuacyi
fortec,

fortec, i innych mieysc iakożkolwiek zmocnionych, którykolwiek z poddanych dobrowolnie wynieść ze sobą, ażeby im ze wszystkiemi swemi ruchomościami y sprzętami wynieść, a ktorzyby zostać się chcieli, ażeby im zostać się wolno było, ani żeby im nikt z obu stron do tego nie przeszkadzał. A ponieważ to ustąpienie woysk z fortec, y mieysc rozmaitych na początku miesiąca Marca z obu stron zacząć się powinno, za czym względem zostawienia w Kamieńcu tych armat, które się tam teraz, y przedtym znajdowały, Ablegat Polski, który do Jasney Porty, iak najprędzey ma być wysłany, niech proźbę do Tronu Cesarskiego zanieśnie.

ARTYKUŁ IV.

Ażeby nikomu z poddanych Państwa Tureckiego, iakieykolwiek kondycyi, osobliwie zaś Tatarom ktoregożkolwiek Narodu będącym, pod jakimkolwiek pozorem pretensyi, albo konnowersyi poddanym J. K. Mci, y Rzęplcey Polskiej napaści czynić, w granice ich wpaść, ludzi w Jassy, y dobytek zabierać, albo iaką szkodę im czynić, y ich obrażać nie wolno było, Wezyrom, Begleyberom, y szczęśliwemu Hanowi Krymskiemu, Karelguowi, y Nuradynowi, y innym Sultanom, iako też y Gospodarowi Multańskiemu wyraźnemi Cesarskiemi Fermanami zalecić się, y przykazać ma, ażeby ci zażywszy wszelkiey do tego pilności, na pograniczach beśpieczeń-

czeństwa, spokoyności, y pokoju przes. zezgali, y doglądali, ani w Jassyrach, y w zabieraniu dobytkow, albo też w innych podobnych rzeczach, krzywd y szkod poddanym Polskim wyrządzać nie wazyli się, a na gwałcicielow y przestępcow kondycyi Soiuszu tego iak naysurowiey następowali, y przekonanych o ta-na przykład innym karali, oddając zawsze własnym Panom to, coby się im zabranego znajdowało. ktorzy zaś w wykonaniu tego niedbali, y opieszali będą, ci ażeby albo złożeniem z urzędu, albo utratą życia, iako Prawa Boskie tego wyciągać będą, karani byli. Tychże samych kondycyi pokoju Polacy wierze nie dochowywać, y koniecznie przestrzegać mają, y nikt co przeciwnego im czynić niech nie śmie.

ARTYKUŁ V.

Ponieważ Krolestwo Polskie z dawna zawsze wolne iest, zaczym naywyższe Cesarstwo Tureckie, y poddane onemuż kraie pod żadnym pretextem kłócić go nieprzyjacielskim postępkim żadną miarą nie mają, y mocą ninieyszego zawartego świątobliwego Pokoju, żadnych iakichżekolwiek do niego pretensyi rościć sobie nie będą. (*)

ARTYKUŁ VI.

Budziaccy, y insi Tatarowie, ktorzy podczas tey wojny z własnych swych siedlisk wyszli, y do

Mul-

(*) Ten Artykuł ściąga się do Kamieńca, Podola, Ukrainy, y daniny, którą Polacy Tatarom w kozuchach dawali, a która tym Artykułem zniesiona iest.

Multan weszli. wielkie tamże nieprzyjaćielstwa, y krzywdy Multanom czynią; co ponieważ jest przeciwko świętym umowom z Krolami Polskimi dawniey zaszytymi, a pizeto przestać, y zniesione być powinny: zaczym Tatarowie ze wszystkich mieysc, y maiećności, y ze wszystkich folwarkow, ktore w Multanoch opanowali, albo nowo powystawiali, oddaleni być mają, y niechay w oyczystych swych krajach mieszkają, spokojnie tamże żyją, y napotym żadnych napasć, y zaczepiek nie czynią.

ARTYKUŁ VII.

Zakonnicy Chrześcijańscy Rzymscy Katolicy, podług dawnych sobie od Naywyższej Porty Fermanow, gdziekolwiek swoje Kościoły mają, zwyczajne wiary swojej obrządki bez naymniejszej przeszkody niech odprawiają, y spokojnie żyją; resztę zaś zleconych sobie względem Religii punktow, nadzwyczajny do Jasney Porty wielki Poseł, niech sobie u Tronu Cesarzskiego wyrabia.

ARTYKUŁ VIII.

Ponieważ handie są owocem pokoju, y kraie do lepszego stanu przyprowadzają, zaczym ażeby odtąd kupey obudwoch Państw nie manowcami, y skrytymi mieyscami przeieżdżający, ale gościeńcami, y drogami do przeyscia sposobnemi tam y sami idący y powracający, skoro od towarow wwiezionych, y wywiezionych dawne y zwy-

czay-

czayne cło zaplącą, nowemi exakcyami, y mytami ciemiężeni nie byli; ani od gotowych pieniędzy niech się u nich nikt cła nie upomina. Ażeby iacyżkolwiek urodzeni poddani Polscy, Litewscy, y innych Kraiow do Polski lub Litwy należących, do Państw Tureckich kupeżyć przychodzący, żadney iednak tam szkody nie czyniący, y wzwyż namienionym sposobem handel prowadzący, żadnemi haraczami, y niez wyznaczonymi exakcyami, iako o tym dawniey inż świętobliwe umowy zasziły, uciskani nie byli. Ieżeli zaś tacy będą, ktorzyby opuściwszy kraie swoje w Państwach Chrześcijańskich osiedli, y ieżeliby się obcy także do Polaków przymieszali, tacy w naszym Rzeczypospolitey ubliżać nie mają. Ażeby od kupców Polskich powraraiających nic nie wyciągano od broni, koni, y dobytku, iako też y od niewolników, ktorzyby uwolnienia swego należyty Instrument mający do Oyczyzny swojej powracać chcieli, y ażeby takowym sposobem powraraiającym niewolnikom nikt przeszkadzać nie śmiał, pod tym iednak płaszczykiem niech nikt bez popozwolenia tych rzeczy, które zakazane są, wywozić nie waży się. Nadto, ieżeliby się przytrafiło, żeby kupiec iaki z iednego z tych Państw w drugim zemrzeć miał, ażeby się w rzeczy, y dobra pozostałe tegoż kupca Grabieżcy, y Dzielnicy publiczni z obu stron nie mięszali, ale ie przy tym kupcu, ktoremu bardziey wierzyć można,

żna, zostawili, ażeby ten podług spisania zostawionych u siebie rzeczy. dziedzicom ie oddał. Jeżeliby się zaś iaki trefunek między kupcami przytrafił, ten między niemi od Urzędu rozgłoszony być ma, który się przed temi tylko, do których należy, z tego sprawi. Do zapłacenia długu, który albo pismem, albo instrumentem urzędowym stwierdzony nie jest, nikt przeciwko prawom Boskim przymuszan być nie ma; ani z samych tylko zmownych, y sprowadzonych świadectw sprawy tyżące się długow, y obligow słuchane, albo rozsądzane, ale podług dokumentow prawnych, y pism połączonych, przeczytanych, dobrze zważonych, y roztrząśnionych sprawiedliwie, y prawnie sądzone być mają. Ktore to w podobnych sprawach ustawy, y uchwały względem inszych sorzymierzonych Narodow postanowione, y do Polskich także Kupcow rozciągać się mają, y na potym wszystkie święte wyroki Cesarские mianowicie Polakom dawniey pozwolone, y w ichże ręku znaydujące się, do litery niechay zachowane, y utrzymywane będą.

ARTYKUŁ IX.

Niewolnicy podczas wojny zabrani, cenę okupu ich podług praw opisawszy, albo też co się za nich zapłaciło, popr. osiągnęszy, y pokazawszy, stosując się do przeszłych umow w tey mierze dawniey zaszytych, niech na wolność wypuszczeni będą. Jeżeli zaś takowi niewolnicy długo służyli, po-

nie-

nieważ przez samą dyskrecyą od okupu ich odtrącić się coś powinno, zaczym ieżeli z Panem niewolnika o mierną y przystoyną cenę ugodzić się nie będzie można, na ten czas Sędziowie mieyscowi prawnie postępujący takowe spory niech uspokajaiają, y ułatwiaią. Jeżeliby po zawarciu ninieyszego pokoju, iacy ludzie z kráow Polskich iakim sposobem w Jassyr dostali się, ci bez żadnego okupu niech nazad oddani będą. Ludzie na wykupienie niewolnikow, y więźniow Polskich po Państwach Tureckich, y między Tatarami także chodzący, ieżeli się skromnie sprawować, y spokojnie sobie postępować będą, ażeby o to niewolnikow uwolnienie, albo też zinszey iakiey przyczyny, od nikogo zaczepiani, ani napastowani nie byli, a ci, ktorzyby ich zaczepiali, albo im w czym szkodzić mieli, karani byli. Więźnie w publicznych więzieniach zostaiący, z obu stron zamienieni, y uwolnieni niech będą. wielki zaś Poseł Polski z strony niewolnikow, żądania swoje u Tronu Cesarskiego przelożyć może.*

ARTYKUŁ X.

Kiedykolwiek Krol Polski ustanowionego z Naywyższą Portą pokoju strzec, y statecznie go chować będzie, Woiewoda także Multański, iako toż samo dawnieysze umowy opiewaią, niech się tak, iako zdawna czynił, z Krolami Polskimi znosi, y z nimi dobre zachowanie ma. Z tym
wszy-

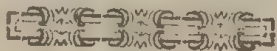
wszystkim na wzor innych Najwyższego Cesarstwa poddanych, tak iak przedtym, spokojnym niech będzie. Zbiegowie ktorzy od Multan, y Wołoszy zbiegną, niech żadnego w Polsce przytulenia dla siebie nie mają; a iezeli by inakszym sposobem w Państwa Polskie iacy weszli, a potym Prowincyą swoją mięsząc, y kłócić postrzeżeni byli, takowi ludzie, kiedy się o nich upominać będą, niech wydani będą. Ktora to kondycya, ponieważ y w dawniejszych umowach iasnie, y oczywiście położona iest, niech zachowana będzie. Wzajemnie z poddanych Polskich, czyli to oni Polacy, czyli też Kozacy, iakiegożkolwiek Narodu będą, kiedyby się na nich pokazało, że wrzawy, y zamięszania wszczynają, y z tey także strony niech żadnego dla siebie ani schronienia, ani przytulenia nie mają, ale nazad wydawani bywają. Zgoła wszyscy, ktorzyby ten Pokoy, y tę przyiaźń tym kształtem teraz z obu stron ustanowioną łamać, y gwałcić chcieli, podług przewinienia swego karani niech będą.

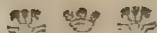
ARTYKUŁ XI.

Ktorekolwiek kondycye, y klauzury w przeszłych umowach znaydują się, y wypisanę są, te różniejszym iednak świeżo zawartym Paktom nie sprzeciwiają się, ani też wolnym, y wiecznym Prawom obudwoch Państw w niczym nie ubliżają, niechay także na potym utrzymywane y zachowane będą, ktore zaś przeciwnie są, te przy pomocy, y łasce Boskiej niech zniesione, y zniszczo-

ne będą. Ktory to z obu stron w przyiętych, y wypisanych Artykułach, iak może i ydź doskonałym, y dokładnym sposobem, między Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym wzwyż pomienionym Krolew Polskim, Panem moim Miłościwym, y Następcami Jego, iako też y Rzeczpospolitą Polską z iedney strony, a z drugiey między Nayias: y Naypotężnieyszym Musulmanow Cesarzem, y Dziedzicami Jego, za łaską, y wolą Boską, zawarty Pokoy, y Soiusz, niech wieczny, stateczny, stały, y nienaruszony, y od wszelkiego naruszenia y odmiany, od gwałcenia, y pomieszania wolny, y w tychże samych zawsze słowach y terminach zachowany, y strzeżony zostaje, y iak naystateczniey y naydłużey trwa: y żeby wszystkie nieprzyjacielskie postęпки cale ustały, y oddalone były, Prezydentom, Starostom, y Rządcom pogranicznym na się donieść, y oznaymić, aby się strzegli, żeby na potym przestępstwa się nie działy, ani żeby iedna strona drugiey szkod nie czyniła, ale żeby się wszyscy podług tego świętego pokoju szczerze, y po przyjacielsku z obu stron sprawowali, y z sobą postępowali. Zeby zaś o zawartym tym świętym Pokoju wiadomo, y głośno wrzystkim było, trzydzieści dni za termin założone niech będą, po ktorym upłynionym, aby żaden pretext, ani wymowka od nikogo przyięte nie były, ale ci ktorzy przeciwko wydanym obwieszczeniom powinno posłuszeństwa wyciągaia-

gającym w czym wykroczą, surowo karani byli. Po podpisaniu zaś Instrumentow obudwu stron, niech wprzód Ablegat Polski do Jasney Porty wysłany, podług dawnego zwyczaju, listy Krolewskie Potwierdzenie Paktow w Instrumentach wyrażonych zamykające z sobą przywiezie, a potym listy potwierdzające Cesarские odbierze, y z niemi powraca. Posel także Wielki, do uroczystego tych Pokoju Artykułow potwierdzenia, y zupełnego wzajemney przychylności, y zobopolney przyiaźni zakończenia, iako też y do rozporządzenia, y ułożenia innych rzeczy, podług chwalebneho dawnego zwyczaju ziahać mający, niechay, iak nayprędzey będzie można, wyieżdża; a zatym pokoy święty w iedenastu Artykułach ustanowiony, podług tychże ustaw niech z obu stron przyjęty, y zachowany będzie. Agdy mi wzwyż wspomnieni JJ. WW. JMć PP. Naywyższego Cesarza Pełnomocnicy, y Kommissarze, a oraz aktualni Postowie, mozą pozwolenia, y powagi swojej Tureckim ięzykiem wypisany, prawny, y ważny Instrument podali, ia też im mozą pozwolenia, y Poselstwa mego ręką własną podpisany, y pieczęcią ode mnie stwierdzony ten Paktow exemplarz iako prawny, y ważny Instrument podałem.





TRAKTAT

Warszawski w R. P. 1699.

ARTYKULEM Welawskiego Traktatu Polska obowiązała się 400,000. Talerow Xiążęciu Pruskiemu Elektorowi Brandeburskiemu wypłacić, y w zastaw dać Miasto Elbląg z należytościami, do zupełnego summy rzeczoney wypłacenia. Ale zaraz po pokoju Oliwskim, skoro Szwedzka załoga z Elbląga wyszła, Polskim ią garnizonem Rzeczpospolita osadziła. Elektor próżno się dopominał o wypełnienie Artykułu Welawskiego; potym zaś, aby mógł snadniey pieniędze swoje odebrać, rzekł się swojego prawa do Elbląga, y jeszcze stu tysięcy talerow Rzeczpospolitey z długu swojego ustąpił, byleby mu Braunsberga, y Frawenburg dwa w Warmii Miasteczka dane były do trzymania, poki Rzeplta albo summy 300,000. talerow nie wypłaci, albo Elbląga w zastaw nie da. Fryderyk Elektor Brandeburski, Syn Fryderyka-Wilhelma, z ktozem te Traktaty zaszyły, ponowiwszy kilkokrotnie swoją do Rzepltey pretensyą, a uspokoionym nie zostawszy, w Roku 1698. 11. Listopada, podstąpiwszy z woyskiem pod Elbląg, Miasto to opanował.

August II. żalił się o tę gwałtowność, iakoby naruszającą święte Narodow prawo; straszył nawet Elektora; ale nic nie skutkowawszy, a nie-
 chcąc

chcąc mocnego przeciwko sobie nieprzyjaciela
 poburzać, gdy się wszystek pułnocnemi interes-
 sami zaprzątał, y o zawoioiwaniu Infantia już my-
 ślał, zawarł z Elektorem dnia 12. Grudnia Roku
 1699. w Warszawie Traktat, mocą ktorego Pa-
 kta Welawskie potwierdzone. Elektor Brande-
 burski obowiazał się pierwszego dnia Lutego
 1700. oddać Polakom Elbląg, pod tym warun-
 kiem, aby w trzy po Seymie następującym Mie-
 sięcu Summa 300,000. talarow była mu wypła-
 cona, y kilka Kleynotow z Skarbcu Rzeczpltey w
 zastaw mu dano, ktore dotąd w Skarbcu Krolewie-
 ckim schowane zostaią; przydano zaś warunek,
 iż żeli na wyznaczony termin dług wypłacony nie
 będzie, aby Elektor Powiat Elbląski trzymał, y
 y dochodow z niego zażywał, aż do wypłacenia.
 Ponieważ zaś po Seymie Lubelskim 1703 pie-
 niądze te zapłacone nie były, zaczęł Elektor,
 (Krolai już tytułem ozdobiony) od Roku 1701.
 Elbląszczyznę posiadać począł.

KONIEC TOMU I.



RE-

BIBLIOTHECA
 MUSEI
 HISTORICUM
 VARSAVIENSIS

REGISTR TOMU I.

WSTĘP. na Kar: I

TRAKTAT Passawski	- R.	1552	- 11
- - Monasterski	- -	1648	- 16
- - Szczeciński	- -	1653	- 32
- - Sztacki	- -	1654	- 33
- - Westminsterki	- -	1654	- 33
- - Londyński	- -	1655	- 36
- - Badeński	- -	1656	- 38
- - Kopenhabski	- -	1657	- 40
- - Paryski	- -	1657	- 41
- - Welański	- -	1657	- 42
- - Roszylski	- -	1658	- 85
- - Oliwski	- -	1660	- 88
- - Kopenhabski	- -	1660	- 150
- - Pireneński	- -	1660	- 154
- - Pleysemoncki	- -	1661	- 162
- - Wincenneński	- -	1661	- 163
- - Hageński	- -	1661	- 164
- - Hageński	- -	1662	- 167
- - Londyński	- -	1662	- 167
- - Paryski	- -	1663	- 168
- - Pizański	- -	1664	- 168
- - Temezwarski	- -	1664	- 170
- - Lipski	- -	1665	- 172
- - Kliwski	- -	1666	- 174
- - Hageński	- -	1667	- 182
- - Bredenski	- -	1667	- 182
- - Hageński	- -	1668	- 185

Liz-

REGESTR TOMU I.

WSTĘP - - - - - na Kar:

11	TRAKTAT Lizboński	- R. 1668	- 187
16	- - Akwisgrański	- - 1668	- 193
32	- - Kandyjski	- - 1664	- 196
33	- - Westminsterski	- - 1669	- 200
33	- - Kopenbąski	- - 1673	- 200
36	- - Turyński	- - 1673	- 202
38	- - Zurawski	- - 1676	- 202
40	- - Nimiecki	- - 1678	- 205
41	- - Westminsterski	- - 1678	- 217
42	- - Konstantynopolski	- 1681	- 219
85	- - Warszawski	- - 1683	- 220
88	- - Wersalski	- - 1685	- 221
50	- - Wiedeński	- - 1686	- 223
54	- - Moskiewski	- - 1686	- 225
62	- - Liga Auszpurska	- 1686	- 266
63	- - Alteński	- - 1688	- 269
64	- - Wiedeński	- - 1689	- 273
67	- - Hageński	- - 1690	- 275
67	- - Wiedeński	- - 1692	- 277
68	- - Turyński	- - 1696	- 480
68	- - Ryświcki	- - 1697	- 283
70	- - Hageński	- - 1698	- 302
72	- - Karlowski	- - 1699	- 308
74	- - Warszawski	- - 1699	- 340



LIBRARY
OF THE
MUSEUM OF
ART AND HISTORY
OF THE
CITY OF
NEW YORK

a karcie

- 310

- 312

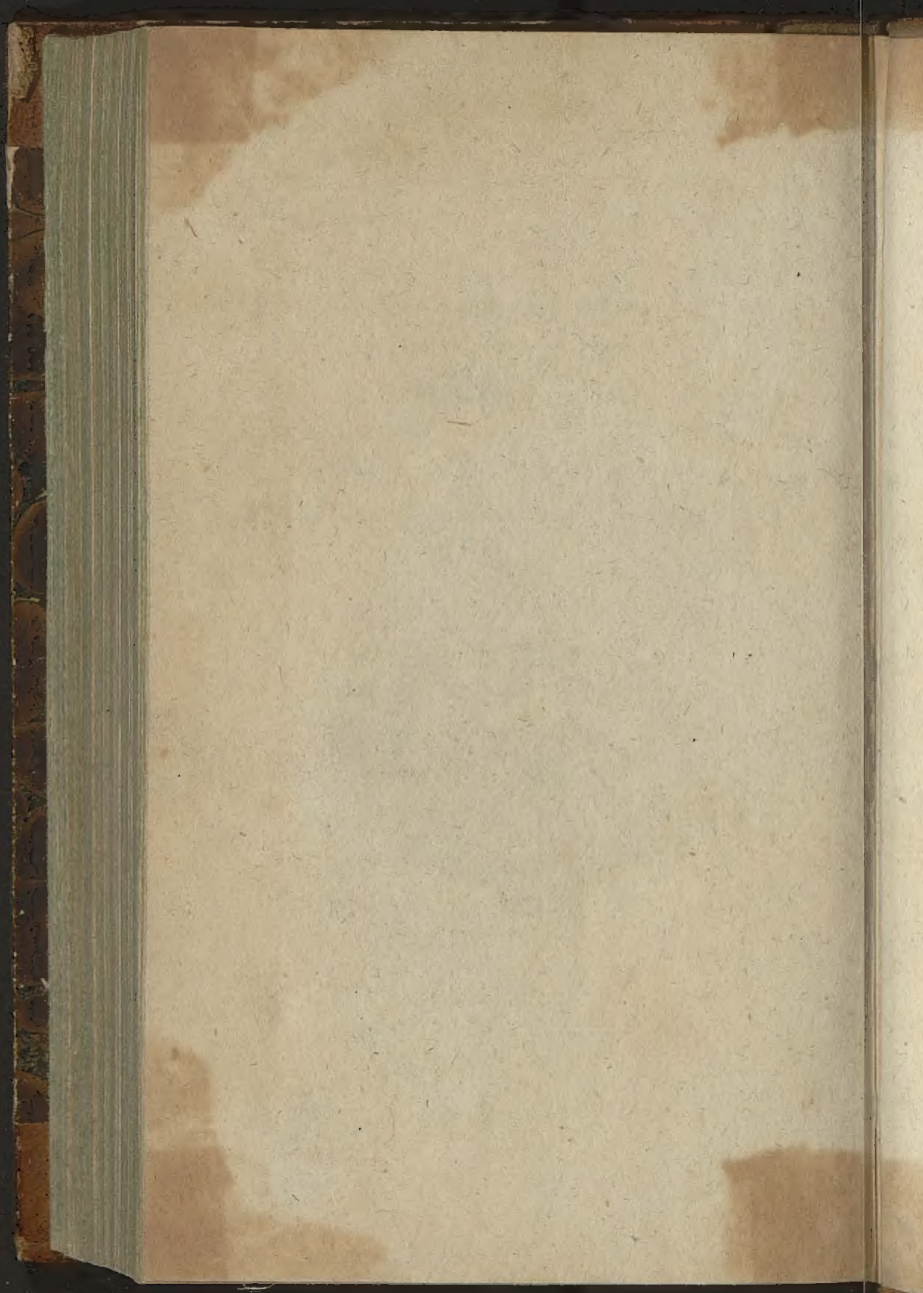
- 315

- 317

- 319

320

324



Biblioteka Jagiellońska



stdr0017453

